

CZERNIAK – CO MUSISZ O NIM WIEDZIEĆ?

● Narodowy Fundusz Zdrowia – Śląski Oddział Wojewódzki w Katowicach **Szczegóły wewnątrz wydania**

DZIENNIK ZACHODNI

Piątek 12.06.2026 | Nr 134 (24 586) | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT) | www.dziennikzachodni.pl | Nr ISSN 2353-6195 | Nr indeksu 350-079



DZIENNIK ZACHODNI magazyn

Mundial 2026:
Kto z kim? Gdzie
i kiedy? Jakie grupy?
Przewodnik
dla kibiców

| CZYTAJ STR. 14-15

W weekend widzimy
się na Industriadzie.
Takie atrakcje zdarzają
się tylko raz w roku

| CZYTAJ STR. 16-19

Gala Forum
Kobiecości DZ.
Kobiety, które
zachwycają i inspirują

| CZYTAJ STR. 22

Józef Skrzek:
Panie Bobie
Marleyu,
jo jestem
Ślonzok,
nie ma
na to siły

| CZYTAJ STR. 20-21



FOT. LUCYNA NENOW

REKLAMA

0011521329



EKSPRES LOSY
CO ZA SZTOSY



PONAD
600 000 000 zł
NA WYGRANE!

18+

GRAJ W PUNKTACH



TYDZIEŃ Z NASZĄ GAZETĄ

„DZIENNIK ZACHODNI”
● przy SOBOCIE
tłumaczy, radzi, bawi...PONIEDZIAŁEK
● DODATEK SPORTOWY
Wyniki, tabele i analizyWTOREK
● PULS BIZNESU
Przepisy prawne, opinieŚRODA
● STRONA ZDROWIA
Jak zadbać o siebie i bliskichCZWARTEK
● POD PARAGRAFEM
Historie kryminalnePIĄTEK
● PULS POLSKI
Reportaże i publicystyka

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 32 555 02 05, bok.prenumerata@polskapress.pl, prenumerata.dziennikzachodni.pl

KALENDARIUM

1667

Jean-Baptiste Denys, lekarz króla Francji Ludwika XIV, wykonał 1. udokumentowaną transfuzję krwi: 15-letniemu chłopcu przetoczył ok. 300 ml krwi jagnięcia.

1987

Podczas przemowy w Berlinie prezydent USA Ronald Reagan wezwał radzieckiego przywódcę Michaiła Gorbaczowa do zburzenia Muru Berlińskiego.

1817

Niemiec Karl Drais odbył 1. jazdę na skonstruowanym przez siebie drewnianym pierwowzorze roweru nazwanego od jego nazwiska „Draisine” – drezyną.

2003

Zmarł Gregory Peck, aktor USA, jedna z legend „Złotej ery Hollywood”. Znany m.in. z filmów „Omen”, „Rzymskie wakacje”, „Biały kanion”, „Dziela Navarony”. JJ

12 CZERWCA 2026

Dziś 163. dzień roku.
Do końca roku zostały 202 dni.

Dzień będzie trwał 16 godz. 42 min., jest krótszy od najdłuższego o 5 min. i jest dłuższy od najkrótszego o 9 godz. Do końca astronomicznej wiosny pozostało 8 dni.

Dzisiaj imieniny obchodzą:
Antoni, Bernard, Bolesław, Czesław, Ewa, Jan, Kazimierz, Leon, Ludwik, Mieczysław, Władysław, ZygmuntPrzysłowie na dziś:
Czerwiec nosi dni gorące,
kosa dzwoni już na łące.

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni
a.biernat@dz.com.plDziś od godz. 7. do 9
jestem reporterem dyżurnym. Postaram się odpowiedzieć na wszystkie interesujące Państwa kwestie.Arkadiusz Biernat
502 499 265

Pogoda w regionie

Dziś

Dzień 18°C
Noc 6°CBarometr 1019 hPa
Wiatr pd.-zach. 22 km/h
Biomet niekorzystny

Sobota

Dzień 18°C
Noc 12°C

Niedziela

Dzień 18°C
Noc 7°C

Poniedziałek

Dzień 16°C
Noc 12°C

Zapowiada się deszczowy weekend, będą nawet burze. Chłodno.

Marcin Zasada

DAWNO NIE WIDZIAŁEM TAK DOBREJ
REKLAMY KATOWIC. W ROLI GŁÓWNEJ
LUKAS PODOLSKI

Wy wiecie, że Lukas Podolski uratował Zabrze i Górnika. Ja też wiem, trzymam kciuki, ale wiem również, że nie wiecie, że Lukas Podolski ratuje też Katowice. Próbuję przy tym zrozumieć, dlaczego Polacy myślą dziś o Śląsku to, co kiedyś Niemcy myśleli o Polsce. I to niemiecka produkcja filmowa wystawia nam dziś laurkę.

Jeśli nie obejrzelicie jeszcze biograficznego dokumentu o Poldim na Netflixie... Koniecznie. Bardzo sprawny, dużo ciekawszy, lepszy, mniej lukrowany niż produkcje o gwiazdach naszego rodzimego futbolu. Szczesny, Błaszczykowski, a zwłaszcza Lewandowski, to przy biopiku Podolskiego filmy godne reklam z Julią Wieniawą.

Dla nas najważniejsze, że to film zaskakująco ultraśląski: z tą adoracją ciężkiej pracy i wyrzeczeń czy z rodzinnymi losami rozpiętymi pomiędzy hajmatem i „enerefem”. Świetne są te mądrości Poldiego o „zapracowaniu” i presji, bez której w życiu, sporcie nie da się nic osiągnąć. Takich męskich wzorców potrzebujemy i takiej prawdy od idoli, zamiast wmawiania sobie i własnym dzieciom, że na świecie zawsze jest sprawiedliwe, po równo i wszyscy zasługują na darmowe lody w Pszczynie.

Nie miałem pojęcia, ile w „Poldim” będzie Zabrze, Górnika i jego powrotu na Śląsk. Zwłaszcza, gdy w scenariuszu na mniej niż 1,5 godziny trzeba upchnąć Bundesligę, Bayern, mistrzostwo świata, przygody w Arsenalu, Interze, Galatasarayı i gościnne występy gwiazd futbolu: Kahna, Kroosa, Mullera, Schweiniego, Loewa i jeszcze Iniesty. Więc Zabrze, Górnika, powrót na Śląsk to wiodący wątek, dużo bardziej wyeksponowany niż wygrany mundial w barwach Die Mannschaft. Jest taka scena, Podolski mówi jednemu ze swoich rozmówców, że nadal gra w piłkę w polskiej lidze. W jakim klubie? „Górnika Zabrze” – odpowiada. Widać, że gość pewnie pierwszy raz słyszy tę nazwę, ale Poldi powiedział mu to tak, jakby przedstawiał się kolegom z osiedla, że właśnie zadebiutował w Realu Madryt. To są właśnie te detale.

Zabrze w tym filmie wygrywa, ale nie wygrywa najbardziej. Prawdziwym zwycięzcą dokumentu o Lukasz Podolskim są Katowice i po obejrzeniu go trzy razy sprawdziłem, czy miasto stołeczne nie dopłaciło czegoś za ten efektowny city placement. Widok z mieszkania Poldiego, panoramy z drona pokazujące

Strefę Kultury, Skyline, Spodek... To są ujęcia jak z reklamówki Katowic przygotowanej na targi w Cannes. Okej, okej - albo wizualizacji architekta, który razem z deweloperem próbuje opchnąć nam 30-metrowy, prestiżowy apartament. Kolory, światło, akcenty - wszystko gra, miasto wygląda nowocześnie i efektownie. Nawet spacer przez Rynek czy rowerowy przejazd Chorzowską w kierunku tzw. Pierwszej Dzielnicy, przez legendarne „sowieckie” tunele pod rondem (kto pamięta, ten wie) pokazuje życie, aktywność i ludzką skalę Katowic. Na deser Park Śląski ze świetnym Ogrodem Japońskim.

Nie zrozumcie mnie źle, wiadomo, że życie milionera w luksusowym apartamencie w najdroższej miejscówce w Katowicach, do tego latem, powinno wyglądać kusząco i prestiżowo. Ale czy nie tak właśnie powinien wyglądać efekt dobrej promocji i lokowania produktu? Ostatnio w GZM wszyscy powtarzają, że potrzebujemy lepszej promocji, pokazywania Śląska (i Zagłębia) ponad poziomem dawnych stereotypów, więc powtórzę to, co już kiedyś napisałem. Nie ma lepszego ambasadora Metropolii niż Lukas Podolski. W erze depopulacji, definiowania się na nowo, szukania magnesów, atutów, szukania nowej opowieści, do Katowic przeprowadził się jeden z najsłynniejszych piłkarzy swojego pokolenia w Europie. Słonczok wrócił do domu i czuje się tu dobrze, i mówi to globalnej widowni.

Dopiero co Katowice i wielu Ślązaków mocno przeżyło obrazek pokazany w „Ołowianych dzieciach”. Nie czas i miejsce, by od nowa to rozdrapywać, sam miałem i mam uwagi do średnio uzasadnionych uproszczeń w historii dr Wadowskiej-Król osadzonej w środku śląskiego piekła. Faktem jest, że polscy filmowcy „lubią” taki „czarnobyłowy” Śląsk, co trochę przypomina dawne myślenie Niemców o Polsce. Ale czy to nie paradoks, że polski Netflix zrobił z Katowic Czarnobył, a niemiecki Netflix z Niemiec widzi Katowice przez instagramowe filtry, a Netflix Polska - z poziomu komina, bez filtra?

Nawet jeśli prawda jest gdzieś pośrodku, w naszym wspólnym interesie jest prawda Lukasa Podolskiego. Oglądajcie „Poldiego”.

Kolejnych 30 obiektów z kopalni „Wujek” trafi do rejestru zabytków?

Arkadiusz Biernat
Katowice

Robert Ciupa, dyrektor Śląskiego Centrum Wolności i Solidarności, ma nadzieję, że kopalnia „Wujek” w Katowicach, która od kilku miesięcy jest w stanie likwidacji, będzie w przyszłości miejscem do zwiedzania.

- Mam nadzieję, że kopalnia „Wujek” to jest miejsce, które będzie można zwiedzać i jednocześnie uda nam się wypracować taki system, że część tych obiektów i budynków da się przejąć - powiedział Robert Ciupa na antenie TVP Katowice, w programie „Protokół rozbieżności” redaktora naczelnego DZ Marcina Zasady.

- Taką nadzieję podtrzymuję ze względu na działanie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, który będzie wpisywał do rejestru obiekty i budynki industrialne. Już rozpoczął procedurę. W sumie to około 30



Kopalnia „Wujek” w Katowicach od 1 kwietnia br. znajduje się w stanie likwidacji

budynków kopalni „Wujek” - zaznaczył dyrektor Śląskiego Centrum Wolności i Solidarności na antenie TVP Katowice.

Jak zaznaczył, ta decyzja konserwatora zatrzyma wyburzenie, od których zazwyczaj

zaczyna się likwidacja kopalni. Gość programu dodał, że koncepcje przedstawione w konkursie są dopiero wstępem. Jego zdaniem finał tych działań połączy kilka elementów z różnych prac.

„Pokazać taki Śląsk, jaki był w filmach Kutza”

Czy na terenach po „Wujku” może powtórzyć się sukces Strefy Kultury z centrum Katowic, gdzie działkom po kopalni nadano nowe funkcje? Robert Ciupa przyznaje, że nie da się porównać tych dwóch przypadków.

Jego zdaniem w tym industrialnym fragmencie należy pokazać Śląsk, jaki był w filmach Kazimierza Kutza. Zależy mu na oryginalności, aby przedstawić istniejące szyby, oryginalne ciągi komunikacyjne, które będą służyć również wypoczynkowi. Jak zauważył, tego na razie nie uwzględniono zbyt w konkursowych pracach.

Jako przykład zachowanego dziedzictwa przemysłowego podał Witkowice w Ostrawie, gdzie rocznie odwiedza to miejsce nawet milion osób.

Czy „Wujek” zarobi na sobie? - Jeżeli będzie gastronomia

i biznes - stwierdził Robert Ciupa.

Zauważył przy tym, że wokół pozostaje wiele hektarów m.in. z częścią kolejową, gdzie może pojawić się mieszkaniówka wraz z innymi dyskusowanymi pomysłami (np. biznes). Dodatkowo wskazał, że kopalnia znajduje się w sąsiedztwie autostrady A4 Katowice - Kraków i jest tam idealne miejsce na zjazd.

Jednym z pomysłów na wykorzystanie infrastruktury po „Wujku” jest stworzenie Centrum Symulacji Osadnictwa Kosmicznego.

- Trzeba postawić na stole pomysły i rozmawiać - odpowiedział Ciupa, kładąc akcent na historię tego miejsca.

Jak dodał, decyzja o wpisie konkretnych obiektów do rejestru zabytków ma zapaść w ciągu 3-4 miesięcy. Później ważne będą nie tylko pomysły, ale także recepty jak to wszystko sfinansować, w jaki sposób realizować i co ma być ostatecznym efektem prac.

„Kwiatuszki za ciuszki” w Auchan Sosnowiec

Szymon Kwiatkowski
Sosnowiec

Dziennik Zachodni wraz z Centrum Handlowym Auchan Sosnowiec organizują akcję dla wszystkich, którzy chcą zrobić porządek w domu, a przy okazji zadbać o środowisko.

Już jutro (13 czerwca) w markecie Auchan w Sosnowcu przy ulicy Zuzanny 20 odbędzie się ekologiczna akcja „Kwiatuszki za ciuszki”. W godz. od 9.00 do 13.00 mieszkańcy będą mogli wymienić niepotrzebne tekstylia, makulaturę, plastik oraz małe elektroodpady na sadzonki roślin. Celem wydarzenia jest promowanie recyklingu oraz zachęcanie do podejmowania prostych działań na rzecz ochrony środowiska.

Każda osoba może otrzymać maksymalnie trzy sadzonki. Jedna sadzonka przysługuje za: 2 kg tekstyliów, 20 plastikowych butelek, 2 kg makulatury oraz 2 kg elektroodpadów (w tym baterii). Serdecznie zapraszamy.

REKLAMA

0011521468

Pękające ściany? Przechylający się dom?

To mogą być szkody górnicze

Pomagamy właścicielom nieruchomości dochodzić roszczeń związanych z działalnością górniczą.

CO WARTO ZROBIĆ?

- ✓ WYKONAĆ ZDJĘCIA USZKODZEŃ
- ✓ ZACHOWAĆ DOKUMENTACJĘ
- ✓ ZGŁOSIĆ SZKODĘ DO KOPALNI
- ✓ SPRAWDZIĆ MOŻLIWOŚĆ UZYSKANIA ODSZKODOWANIA

Barbara Krajewska
ADWOKAT

Materiał stanowi informację o wykonywaniu zawodu radcy prawnego oraz informację handlową.



KRAJEWSKA
& WSPÓLNICY

Masz pytania? Nasza infolinia czeka na Twój telefon od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00-16:00

☎ 32 506 52 66

✉ biuro@kancelaria-ab.pl

kancelaria-ab.pl

O TYM SIĘ MÓWI PRYWATNY WŁAŚCICIEL TERENU CHCE DRASTYCZNIE ZMNIJSZYĆ LOTNISKO AEROKLUBU

Lotnisko w Rudnikach po mistrzostwach świata walczy o przetrwanie. Co dalej?

Dawid Wygas
Częstochowa

40. Szybowcowe Mistrzostwa Świata w Rudnikach okazały się gigantycznym sukcesem. I choć w regionie gościliśmy niemal setkę najlepszych pilotów świata, nad lotniskiem gromadzą się czarne chmury.

To był organizacyjny maraton. Na podczęstochowskim lotnisku w Rudnikach zameldowało się 89 zawodników z 25 krajów, a wraz z nimi całe sztaby szkoleniowe, rodziny i sprzęt warty dziesiątki milionów złotych. To wydarzenie o skali, jakiej w naszym regionie nie widziano od lat.

Światowa elita zachwycona Jurą. Sukces polskiego szybownictwa

Mistrzostwa świata to nie tylko prestiż dla samego aero-

klubu, ale potężna promocja dla całego województwa. Goście z zagranicy nie tylko patrzyli w niebo, ale też aktywnie poznawali uroki regionu.

- Przez dwa tygodnie nasze lotnisko tętniło życiem, słysząc było języki z całego świata. Mielśmy 73 teamy i w zasadzie od początku maja trwała wyłożona praca logistyczna. To jednak nie tylko sport. W dniach wolnych od startów pokazywaliśmy uczestnikom Jasną Górę, kopalnię w Tarnowskich Górach czy organizowaliśmy spływy kajakowe Wartą. Zagraniczni goście byli zachwyceni naszym regionem - podkreśla Anna Messyasz, dyrektor Aeroklubu Częstochowskiego.

Za organizacją tak potężnej imprezy stała około 40-osobowa ekipa, która musiała radzić sobie z najróżniejszymi wyzwaniami - od obsługi startów, przez logistykę, aż po codzienne problemy zawodni-

ków. Mistrzostwa przyniosły również fantastyczne wieści dla polskich kibiców. Sebastian Kawa zdobył wicemistrzostwo w klasie Open, sięgając po medal dla Polski w tej kategorii po 33 latach przerwy. Srebro wywalczyła również dwuosobowa ekipa: Judyta Czyż i Łukasz Grabowski.

- To dyscyplina, która wymaga potężnej wiedzy. Sukces to nie tylko umiejętności pilotażowe, ale też doskonała znajomość meteorologii, umiejętność obserwacji natury i „czytania” tego, co dzieje się w powietrzu na dystansach sięgających setek kilometrów - dodaje dyrektor aeroklubu.

Czarne chmury nad lotniskiem w Rudnikach

Choć po mistrzostwach nastroje są euforyczne, Aeroklub Częstochowski mierzy się z bardzo poważnym proble-

mem dotyczącym przyszłości samego obiektu. Teren lotniska w Rudnikach należy do prywatnego właściciela, a w tle toczą się rozmowy o znacznym ograniczeniu dostępnej przestrzeni.

- Obecnie korzystamy z ponad 200 hektarów. Ograniczenie naszej działalności do zaledwie 17 hektarów, o czym się mówiło, oznaczałoby utratę możliwości organizacji jakichkolwiek imprez na światową skalę. Tego po prostu nie dałoby się zrobić w sposób bezpieczny. Oczywiście aeroklub by przetrwał, istnielibyśmy od 80 lat i nie przestaniemy działać, ale musielibyśmy zredukować naszą aktywność do jednej piątej obecnego stanu - ostrzega Anna Messyasz.

Zarząd aeroklubu nie składa jednak broni. Trwają rozmowy z właścicielem terenu, ale do gry wkracza również wątek państwowy. Lotnisko w Rudni-

kach, jako dawny obiekt wojskowy, posiada strategiczne znaczenie.

- Działamy na wielu płaszczyznach. Zwracaliśmy się już kilkakrotnie do Ministerstwa Obrony Narodowej. Widzimy ogromny potencjał tego miejsca w kontekście obronności i ochrony ludności. Posiadamy odpowiednią infrastrukturę oraz niezwykle zaangażowany zespół członków i wolontariuszy. Mamy nadzieję, że najbliższe tygodnie przyniosą pozytywne rozstrzygnięcia - zaznacza szefowa aeroklubu.

Dowód osobisty niepotrzebny. 14-latkowie uczą się latać

Wbrew pozorom, lotnictwo to nie jest sport zarezerwowany wyłącznie dla dorosłych pasjonatów z grubym portfelem. Częstochowski aeroklub to prawdziwa kuźnia młodych talentów.

- Aż 90 procent kursantów, którzy przychodzą do nas na szkolenia, to osoby poniżej 18. roku życia. Licencję pilota szybowcowego można robić już w wieku 14 lat. To niesamowite, ale młodzież może samodzielnie pilotować szybowiec szybciej, niż uzyskać prawo jazdy. Wymagana jest oczywiście zgoda obojga rodziców, ale po odpowiednim przeszkoleniu i wylataniu godzin z instruktorem, taki nastolatek może bezpiecznie i samodzielnie wzbić się w powietrze - wyjaśnia z uśmiechem Anna Messyasz.

Dla tych, którzy marzą o lotnictwie, koszty nie muszą być barierą nie do przeskokowania. Podstawowa licencja szybowcowa to wydatek rzędu 15 tysięcy złotych. Samoloty silnikowe są droższe (około 40 tysięcy złotych), ale z pomocą przychodzą programy unijne. Aeroklub ściśle współpracuje

REKLAMA

0011533867



KOMPENSATA

ODSZKODOWANIA ZA SZKODY GÓRNICZE

ZADZWOŃ I UZYSKAJ **DARMOWĄ PORADĘ!**

32 321 65 37

Dowiedz się więcej: www.kompensata.com.pl

*Zapraszam.
Mateusz Sikuta!*

15 LAT
DOŚWIADCZENIA





FOT. DAVID WYGAS

Szybowcowe Mistrzostwa Świata na lotnisku w Rudnikach były sukcesem. Mimo tego przyszłość aeroklubu wisi na włosku

również z częstochowskimi szkołami, m.in. z Technicznymi Zakładami Naukowymi, gdzie funkcjonuje klasa o profilu Technik Mechanik Lotniczy. Uczniowie tej szkoły odbywają praktyki bezpośrednio na lotnisku w Rudnikach.

Cisza, wolność i adrenalina

Dla osób, które chciałyby dopiero poczuć, czym jest lotnictwo, doskonałym wyborem są szybowce. Jak przekonują specjaliści, brak silnika to

wbrew pozorom największy atut i gwarancja bezpieczeństwa.

- Zawsze polecam zaczynać od szybowca. To bliski kontakt z naturą, absolutna cisza i spokój. Nie ma silnika, więc tak naprawdę nie ma się co zepsuć. Niesamowitym przeżyciem jest moment wyciepienia liny za wyciągarką. Odczuwa się wtedy charakterystyczne „spadanie”, trochę jak w ruszającej w dół windzie, a potem zostaje już czysta przyjemność z lotu - opisuje dyrektor aeroklubu.

Aeroklub oferuje również komercyjne loty widokowe, które cieszą się ogromną popularnością. Z perspektywy kilkuset metrów, zamki na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej prezentują się spektakularnie. Lotnisko szykuje się też do kolejnych wyzwań - już za rok w Rudnikach mają się odbyć Mistrzostwa Świata w klasie mikrolotowej (ultra-lekkie samoloty, wiatrakowce i motolotnie), pod warunkiem, że kwestia terenów lotniska zostanie pomyślnie rozwiązana.

Pociągi na Śląsku przyspieszają. Nie wszystkich to cieszy

oprac. R. K. Lewandowski
Bezpieczeństwo

Od 14 czerwca pociągi na wybranych trasach w województwie śląskim będą jeździć szybciej. Zmiany wynikające z letniej korekty rozkładu jazdy PKP PLK wywołały reakcje lokalnych władz.

Zakład Linii Kolejowych w Tarnowskich Górach poinformował o wprowadzanych modyfikacjach, które mają bezpośredni związek z postępiem prac modernizacyjnych i inwestycyjnych na śląskich torach. Wraz z wdrożeniem letniej korekty rozkładu jazdy podniesiona zostanie prędkość na poszczególnych odcinkach linii nr 158 (Rybnik Towarowy - Chałupki) obsługującej m.in. ruch międzynarodowy do Czech, oraz na remontowanej linii nr 164 (Chorzów Batory - Ruda Kochłowice), która docelowo ma stanowić alternatywne połączenie pasażerskie Gliwic z Katowicami.

Dla kierowców i pieszych zmiany oznaczają skrócenie czasu na reakcję. Z informacji przekazanych przez zarządcę infrastruktury wynika, że na odcinkach linii nr 158 prędkości

będą podnoszone z 60 km/h do 90 km/h, z 80 km/h do 90 km/h, a w niektórych miejscach z 80 km/h do 100 km/h. Podobne zmiany obejmą linię nr 164, gdzie pociągi zamiast 40 km/h pojadą 70 km/h oraz 80 km/h.

Na prośbę PKP PLK o poinformowanie mieszkańców, lokalne samorządy opublikowały ostrzeżenia. Urząd Miasta w Radlinie wskazał konkretny przykład niestrzeżonego przejazdu bocznej drogi od ul. Rybnickiej na linii nr 158, gdzie pociągi zamiast 60 km/h będą teraz mknąć z prędkością 90 km/h.

Radliński samorząd opublikował na swoim portalu oficjalny komunikat, w którym wprost zwraca się do wszystkich uczestników ruchu drogowego.

- W związku z tym, że pociągi będą nadjeżdżać znacznie szybciej, apelujemy do wszystkich kierowców, rowerzystów oraz pieszych o zachowanie szczególnej ostrożności, bezwzględne stosowanie się do znaków drogowych oraz sygnalizacji przed przejazdem - napisali urzędnicy z Radlina.

Władze miasta przypominają również o podstawowych zasadach fizyki, które w zderze-

niu z rozjeżdżonym składem nie dają kierowcom żadnych szans.

„Pamiętajmy, że droga hamowania rozjeżdżonego pociągu jest bardzo długa - dbajmy o bezpieczeństwo swoje i swoich bliskich!” - dodał lokalny samorząd.

Zmiany prędkości obejmą przejazdy kolejowo-drogowe przede wszystkim na linii 158. Oprócz wspomnianego Radlina, szczególna ostrożność będzie wymagana na przejazdach w Wodzisławiu Śląskim (ulice Dębowa, Starowiejska, Tęczowa), w Czyżowicach (ulice Dworcowa i Parkowa), w Gorzycach (ul. Prusa), w Belsznicy (ul. Raciborska) oraz w Olzie (ulice Dworcowa i Wałowa).

Podniesienie prędkości dotyczy także linii nr 164. W tym przypadku zmiana obejmie przejazd zlokalizowany na przełotowej ul. Radoszowskiej, łączącej chorzowską dzielnicę Batory z rudzkimi Kochłowicami. Odpowiednie komunikaty ostrzegawcze, oprócz Radlina, zamieściły na swoich stronach również władze Rudy Śląskiej oraz gminy Gorzyce, obejmujące miejscowości takie jak Czyżowice, Belsznica i Olza. (PAP)

MATERIAŁ INFORMACYJNY ZWIĄZKU BANKÓW POLSKICH

WIBOR zostaje do 2036 roku. Od 2027 roku nowe kredyty tylko z POLSTR

0011531003

GPW Benchmark oraz Komisja Nadzoru Finansowego potwierdziły, że proces wygaszania WIBOR-u będzie przebiegał znacznie wolniej, niż pierwotnie zakładano. Kluczowy wskaźnik referencyjny pozostanie w użyciu do końca 2036 roku, a jego publikacja zostanie zakończona 1 stycznia 2037 roku. Jednocześnie od początku 2027 roku wszystkie nowe umowy kredytowe i finansowe będą mogły być oparte wyłącznie na nowym wskaźniku POLSTR.

Decyzja oznacza zmianę wcześniejszych założeń reformy, zgodnie z którymi WIBOR miał zostać zastąpiony już od początku 2028 roku. Jak podkreśla prezes Związku Banków Polskich dr Tadeusz Białek, sam proces wygaszania wskaźnika nie jest zaskoczeniem, ponieważ od lat był wpisany w mapę drogową reformy rynku finansowego. - To nie jest żadne zaskoczenie, ponieważ ten proces był przewidziany w mapie drogowej reformy wskaźników referencyjnych. To, co mogło być pewnym zaskoczeniem, ale myślę, że pozytywnym, to wydłużenie terminu, w którym WIBOR jeszcze będzie

z nami funkcjonował - mówi dr Tadeusz Białek. Wydłużenie okresu przejściowego ma umożliwić spokojne przeprowadzenie konwersji ogromnej liczby umów i instrumentów finansowych opartych na WIBOR-ze. Według szacunków ich łączna wartość sięga od pięciu do nawet dziesięciu bilionów złotych. Z przeprowadzonych analiz wynikało, że większość takich umów może wygasnąć naturalnie w ciągu około dziesięciu lat, bez konieczności masowej ingerencji ustawowej.

POLSTR przejmuje rynek

Choć WIBOR pozostanie obecny jeszcze przez dekadę, rynek finansowy już przygotowuje się do przejścia na POLSTR. Banki, firmy leasingowe i faktoringowe stopniowo będą wprowadzać do oferty produkty oparte na tym nowym wskaźniku. - Klienci banków nadal będą mogli korzystać z umów, w których stosowany jest WIBOR, ale od stycznia 2027 roku w nowych umowach będzie występował wyłącznie wskaźnik POLSTR - podkreśla prezes ZBP. Do końca 2026 roku trwa okres przejściowy, w którym możliwe jest równoległe



Prezes Związku Banków Polskich dr Tadeusz Białek

stosowanie obu wskaźników. Od początku 2027 roku nowe kredyty hipoteczne, pożyczki czy instrumenty finansowe będą mogły być oferowane, co do zasady, wyłącznie w oparciu o POLSTR. Prezes ZBP podkreśla, że zmiana nie oznacza jednak konieczności podejmowania działań przez obecnych kre-

dytobiorców. Dotychczasowe umowy pozostaną w mocy, a WIBOR będzie dla nich publikowany aż do końca 2036 roku. Klienci zainteresowani wcześniejszym przejściem na nowy wskaźnik będą mogli wystąpić do banku o dobrowolną konwersję. Według ekspertów po ustabilizowaniu się stóp procen-

towych POLSTR może być nieznacznie niższy od WIBOR-u, choć oba wskaźniki pozostaną silnie powiązane z poziomem stóp referencyjnych Narodowego Banku Polskiego.

Reforma w kluczowym momencie

POLSTR funkcjonuje już na rynku, choć w ograniczonej formie. W 2025 roku został wykorzystany m.in. przy emisji obligacji skarbowych o zmiennym oprocentowaniu oraz w kalkulacji wybranych indeksów giełdowych. Warto także przypomnieć, że w marcu ubiegłego roku Komitet Sterujący Narodowej Grupy Roboczej ds. reformy wskaźników referencyjnych wskazał POLSTR jako docelowy zamiennik dla WIBOR-u i WIBID-u.

Jak podkreśla dr Tadeusz Białek, reforma weszła obecnie w najważniejszy etap. - Świadomość w środowisku co do tych zmian i ich nieuchronności jest powszechna. Reforma trwa już cztery lata. Teraz wkroczyliśmy w kluczowy moment, gdzie nastąpiło tzw. zdarzenie regulacyjne, czyli pojawił się komunikat GPW Benchmark, który rozpoczął uporządkowaną

likwidację starego wskaźnika. W zasadzie wszystko idzie zgodnie z planem - ocenia prezes ZBP. Choć proces został opóźniony po rezygnacji z wcześniej rozważanego wskaźnika WIRON, sektor finansowy nie ma już wątpliwości, że to właśnie POLSTR stanie się podstawowym wskaźnikiem referencyjnym na polskim rynku finansowym. Zdaniem prezesa ZBP zasadniczą część reformy powinna zakończyć się w ciągu najbliższych kilku lat, mimo że sam WIBOR pozostanie w użyciu dla historycznych umów jeszcze przez dekadę. - To, że WIBOR będzie funkcjonował do 2037 roku, nie oznacza, że tyle będzie trwał proces samej reformy. Proces reformy, czyli wykonanie wszystkich niezbędnych działań, powinien zamknąć się w ciągu pięciu lat - podsumowuje dr Tadeusz Białek.

Oficjalne informacje na temat wskaźników referencyjnych znajdują się na stronie GPW Benchmark, który jest ich administratorem działającym na podstawie zezwolenie Komisji Nadzoru Finansowego pod adresem www.gpwbenchmark.pl

GSPODARKA KIEDY RUSZY PRODUKCJA W NOWEJ SPÓŁCE? W CZYM ZAKŁAD BĘDZIE SIĘ SPECJALIZOWAĆ? KIEDY ROZPOCZNIE SIĘ

Prezes ARP o dawnym Rafako: „Damy

Arkadiusz Biernat
Racibórz

Agencja Rozwoju Przemysłu chce być katalizatorem relacji prywatnego sektora obronnego i Polskiej Grupy Zbrojeniowej. - Na przykładzie RFK, dawniej Rafako, pokażemy, jak skonstruować takie partnerstwo - mówi prezes ARP, Bartłomiej Babuška

RFK to spółka, która powstała na bazie majątku Rafako w Raciborzu. Dawny gigant z sektora energetycznego upadł kilka miesięcy temu. Od tego czasu polski rząd poprzez ministerstwa, Agencję Rozwoju Przemysłu oraz spółki kontrolowane przez Skarb Państwa, pracuje nad wznowieniem produkcji. Pod koniec czerwca 2025 roku RFK od syndyka wydzierżawiło hale produkcyjne, w tym maszyny, urządzenia i narzędzia.

Bartłomiej Babuška, prezes Agencji Rozwoju Przemysłu, przyznał, że zbrojeniówka to strategiczna gałąź przemysłu i uważa duże zainteresowanie pol-



Na początku czerwca RFK zostało wpisane do KRS-u

skich i zagranicznych inwestorów.

- Jeżeli chcemy szybko odbudować polską zdolność obronną - tu mówimy o przemyśle i produkcji - to nie można nie uwzględnić prywatnego sektora - podkreślił prezes ARP Bartłomiej Babuška w rozmowie z Polską Agencją Prasową.

Jak przyznał, Agencja powinna być „katalizatorem relacji

prywatnego sektora obronnego i Polskiej Grupy Zbrojeniowej”.

- Na przykładzie RFK, dawniej Rafako, pokażemy, jak skonstruować takie partnerstwo. Następnie, myślę że korzystając z takiego schematu współpracy, będziemy starali się pomagać firmom chcącym działać w sferze defence i dynamizować rozwój przemysłu obronnego - przekazał Babuška.

W kontekście zakładu w Raciborzu padają nie tylko słowa. Jakś czas temu RFK odwiedził Adam Leszkiewicz, prezes Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Tam zapoznał się z m.in. z infrastrukturą zakładu.

- Powoli coś zaczyna się dziać. To już nie tylko słowa, a realne działania. Myślę, że z kolejnymi tygodniami i miesiącami można się spodziewać kolejnych kon-

kretnych działań. Chciałoby się szybciej efektów, ale pewnych procesów nie da się przyspieszyć. To bardzo dobra wiadomość dla Raciborza, ale i całego powiatu raciborskiego - komentuje Marek Langer, przewodniczący związków zawodowych w Rafako.

Nowa spółka zajmie się produkcją w Raciborzu

RFK ma wypełnić lukę po upadku Rafako. Powstanie spółki to decyzja rządu. Jej udziałowcami są Agencja Rozwoju Przemysłu, Polimex Mostostal oraz Towarzystwo Finansowe Silesia Sp. z o.o. Inwestorzy wcześniej uzyskali zgodę Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów na koncentrację, polegającą na utworzeniu wspólnego przedsiębiorstwa i zgodę na przejęcie majątku po Rafako.

Na początku czerwca RFK zostało wpisane do KRS-u. Kapitał zakładowy wynosi 27,5 mln zł i ma siedzibę w Warszawie, ale tak naprawdę zarząd z sekretariatem działa już na terenie upadającego Rafako. Prezesem jest Andrzej Kopeć, a członkami zarządu Jacek Kowolik i Grzegorz Brożek.

- Osoba Grzegorza Brożka daje wielkie nadzieje. To bardzo kompetentna osoba i fachowiec, były dyrektor do spraw produkcji w Rafako - słysząc optymizm w Raciborzu od pracowników dawnego Rafako.

Nie wiadomo jeszcze, kiedy rozpocznie się produkcja, w jakim zakresie, a przede wszystkim, kiedy rozpoczną się nabory pracowników.

Zamówienia dla kolei i zbrojeniówki. Zaangażował się premier Tusk

Jak podkreślano we wcześniejszych komunikatach, „działalność RFK w sektorach kolejowym i zbrojeniowym ma nie tylko zabezpieczyć miejsca pracy, ale także zaktywizuje regionalnych dostawców i usługodawców, przyczyniając się do wzmocnienia konkurencyjności całego śląskiego przemysłu”.

O produkcji „dla armii na wielką skalę” mówił premier Donald Tusk, który w przeszłości wizytował zakład i zapowiedział pomoc. Pod koniec kwietnia szef rządu poinformował o prze-

REKLAMA

0011536212

Hej! Idzie nowe!

IKEA otwiera w Rybniku mini sklep oraz Studio planowania i zamówień.

Mamy świetną wiadomość dla mieszkańców Rybnika i okolic. Już 17 czerwca w rybnickim CH Plaza otworzy się długo wyczekiwany mini sklep IKEA oraz Studio planowania i zamówień IKEA. Teraz kompleksowo urządzisz mieszkanie i kupisz ulubione akcesoria niemal podczas spaceru po centrum miasta.

Pod hasłem „Idzie nowe” szwedzka marka oficjalnie debiutuje w Rybniku. Nowy punkt ma bezpośrednio odpowiadać na rosnącą potrzebę łatwiejszego i bardziej lokalnego dostępu do oferty marki dla mieszkańców miasta, a także okolicznych miejscowości, takich jak Jastrzębie-Zdrój, Racibórz, Wodzisław Śląski czy Żory.

Otwarcie zaplanowano na **17 czerwca na godzinę 9:00**. Nowa przestrzeń znajduje się na parterze Centrum Handlowego Plaza przy ul. Raciborskiej 16 i będzie dostępna dla klientów w standardowych godzinach pracy galerii.



CZNA SIĘ NABORY PRACOWNIKÓW? TO PYTANIA JESZCZE BEZ ODPOWIEDZI

y przykład partnerstwa”

kazaniu 700 mln zł na ratowanie fabryk na Śląsku: właśnie Rafako i Rafamet. Później mówił o „wyspecjalizowanej produkcji zbrojeniowej w Raciborzu”. Nie poznaliśmy szczegółów tego planu, jednak nie można wykluczyć współpracy z Bumarem Łabędy, gdzie mają być produkowane czołgi przy współpracy z Koreańczykami. Warto dodać, że w przeszłości Rafako w przypadku zagrożenia wojną miało w planach przestawienie się na produkcję zbrojeniową. Miała to być współpraca właśnie z Łabędami przy produkcji czołgów.

RFK ma też wyspecjalizować się w branży kolejowej. Jakiś czas temu ówczesny prezes Agencji Rozwoju Przemysłu Wojciech Balczun mówił o ulokowaniu części produkcji Fabryki Pojazdów Szynowych - H. Cegielski w Raciborzu. Podkreślał, że spółka ARP ma bardzo dużo zaplanowanej pracy, aby zaspokoić potrzeby kontrahentów, w tym największego klienta PKP Inter-city. Chodzi m.in. o nowoczesne elektryczne zespoły trakcyjne (EZT).

Zwracał uwagę, że „działalność RFK właśnie w sektorze kolejowym, ale i zbrojeniowym, nie tylko zabezpieczy miejsca pracy, ale także zaktywizuje regionalnych dostawców i usługodawców, przyczyniając się do wzmocnienia konkurencyjności całego śląskiego przemysłu”.

Nie wiadomo czy, a jeśli tak, to na ile, RFK wróci do produkcji związanej z sektorem energetycznym. Szanse na to wydają się niewielkie.

Uznana marka ze Śląska w stanie upadłości

Rafako od ponad 70 lat dostarczało specjalistyczne rozwiązania dla sektora energetycznego, ciepłownictwa oraz branży ropy i gazu w Polsce i za granicą. Projektowało i wytwarzało kotły m.in. na parametry nadkrytyczne i fluidalne, a także urządzenia ochrony środowiska, takie jak instalacje odsiarczania i odazotowania spalin oraz elektrofiltry, a także instalacje do termicznej utylizacji odpadów i spalania biomasy. Spółka świadczyła usługi w zakresie budownictwa przemysłowego oraz

realizacji projektów z branży ropy i gazu.

W PRL polska energetyka była ściśle powiązana z firmą. Nawet 80 procent bloków energetycznych wyposażonych było w wytwornice pary z raciborskiego zakładu. Konin, Adamów, Rybnik, Kozienice, Jaworzno, Opole, Bełchatów, Dolna Odra, Ostrołęka... Łatwiej byłoby wymienić elektrownie, w których nie zostały zabudowane kotły Rafako, ale nawet wówczas pewnie są w niej instalacje oczyszczania spalin zaprojektowane w Raciborzu. Spółka zatrudniała nawet kilka tysięcy osób.

Ze względu na narastające problemy, a wraz z nimi zwiększające się zadłużenie, 19 grudnia 2024 roku ogłoszono upadłość spółki z Raciborza. Wniosek złożono we wrześniu 2024 roku, wskazując na brak możliwości uzgodnienia z kluczowymi wierzycielami szczegółowych zasad konwersji zobowiązań spółki na akcje w podwyższonym kapitale zakładowym lub alternatywnego scenariusza dalszej restrukturyzacji zobowiązań spółki, które pozwoliłyby na redukcję

zadłużenia. To według Rafako mogłoby pozwolić firmie odzyskać zdolność pozyskania finansowania zewnętrznego na realizację przyszłych zamówień.

„Gwoździem do trumny” było wypowiedzenie przez JSW Koks mediacji prowadzonych z Rafako przed Prokuratorią Generalną i pobranie z kaucji gwarancyjnej 20 mln zł wraz z żądaniem wypłaty 35 mln zł gwarancji. Umowa JSW Koks z Rafako dotyczyła budowy kogeneracyjnego bloku energetycznego opalanego gazem koksowniczym o mocy ok. 32 MW elektrycznych oraz 37 MW ciepłych. JSW Koks tłumaczyła swe działania znacznym przekroczeniem przez Rafako terminów i kosztów kontraktu. Spółka odpowiadała, że przesłanki do takiego ruchu nie wystąpiły. Deklarowano możliwość dokończenia kontraktu. Choć problemy narastały od chwili przejścia spółki przez PBG, a pogłębiały się przez nieodpowiednie decyzje podejmowane na przestrzeni ostatnich lat. W efekcie zmarnowano potencjał spółki, a pracę straciło blisko 700 osób.

3000 butelkomatów przy wszystkich sklepach Dino

oprac. Julia Muc
Ekologia

Sieć Dino inwestuje blisko 300 mln zł w ogólnopolską sieć całodobowych recyklo-matów. Pojawiają się przy wszystkich trzech tysiącach marketów w kraju.

Sieć handlowa Dino realizuje jedną z największych inwestycji proekologicznych na polskim rynku handlowym. Firma przeznaczą blisko 300 mln zł na wdrożenie bezobsługowych butelkomatów, które staną przy każdym z ponad 3 tys. marketów w całym kraju. Inwestycja ma zakończyć się jeszcze przed tegorocznym sezonem wakacyjnym. Obecnie urządzenia działają już w 80% lokalizacji. Dzięki tej strategii miliony Polaków zyskają stały dostęp do infrastruktury zwrotu opakowań, co bezpośrednio wpłynie na efektywność gospodarki obiegu zamkniętego w Polsce.

System kaucyjny, który funkcjonuje w Polsce od października 2025 r., błyskawicznie stał się elementem codziennych rutyn zakupowych. Z badań Agencji Badawczej PBS (przeprowadzonych na zlecenie operatora

Krajowy System Kaucyjny Zwrotka S.A.) wynika, że aż 81,1% Polaków aktywnie korzysta z systemu kaucyjnego lub planuje to w najbliższym czasie, a 90,1% badanych wskazuje sklepy spożywcze jako najbardziej naturalne miejsce do oddawania surowców.

Inwestycja Dino redefiniuje jednak dostępność systemu poza wielkimi aglomeracjami. Lokowanie całodobowych automatów na terenach wiejskich i w mniejszych gminach likwiduje tzw. białe plamy recyklingu. Co ciekawe, dotychczasowym krajowym rekordzistą w ilości zebranych opakowań jest sklep Dino zlokalizowany w niespełna 6-tysięcznym Żarowie, co potwierdza zaangażowanie lokalnych społeczności.

Inicjatywa Dino wpisuje się w szerszy trend rynkowy. Polscy konsumenci coraz mocniej cenią sobie niezależność i brak kolejek. Obok tradycyjnych maszyn vendingowych z przekąskami czy automatów paczkowych (które również sukcesywnie pojawiają się przy marketach sieci), butelkomaty stają się stałym elementem krajobrazu nowoczesnego handlu detalicznego.

REKLAMA

0011535469

Przyszłość górnictwa i przemysłu. Katowice będą miejscem ważnej debaty o regionie

Górny Śląsk od dziesięcioleci pozostaje sercem polskiego przemysłu wydobywczego. Dziś jednak branża stoi przed wyzwaniem, które wykracza daleko poza samo wydobywanie. Bezpieczeństwo surowcowe, nowe technologie, transformacja regionów przemysłowych czy rozwój nowoczesnych kompetencji stają się tematami równie ważnymi, jak produkcja i inwestycje.

To właśnie wokół tych zagadnień zbudowany został program Future Mining Forum&Expo, które odbędzie się 9-11 września 2026 roku w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach. Wydarzenie powstaje na fundamencie ponad 40-letniej tradycji targów górniczych. Nowa formuła zachowuje ich przemysłowy charakter, jednocześnie otwierając debatę na kwestie, które będą decydować o przyszłości sektora wydobywczego i całego regionu.

Jednym z najważniejszych tematów wydarzenia będzie bezpieczeństwo surowcowe Europy. W czasach rosnącego znaczenia metali krytycznych i miedzi coraz częściej mówi się o konieczności budowania stabilnych źródeł dostaw dla przemysłu, energetyki i nowych technologii. Podczas Future Mining Forum&Expo eksperci będą rozmawiać o roli Polski w europejskim systemie bezpieczeństwa surowcowego oraz o szansach związanych z rozwojem nowych projektów wydobywczych.



W programie nie zabraknie również tematów szczególnie ważnych dla Śląska. Osobny blok debat poświęcony zostanie transformacji regionów górniczych. Dyskusje będą dotyczyły między innymi nowych kierunków rozwoju gospodarczego, przyciągania inwestycji, tworzenia miejsc pracy oraz budowania kompetencji odpowiadających potrzebom nowoczesnego przemysłu.

To zagadnienia, które dla mieszkańców regionu mają wymiar bardzo praktyczny. Transformacja nie oznacza bowiem wyłącznie zmian w energetyce czy górnictwie. To również pytania o przyszłość śląskich miast, rozwój przedsiębiorczości oraz wykorzystanie potencjału przemysłowego budowanego przez pokolenia.

Ważną częścią programu będą także nowoczesne technologie. Automatyzacja procesów, sztuczna inteligencja, robotyzacja, systemy cyfrowe czy

zaawansowana analiza danych coraz mocniej zmieniają sposób funkcjonowania przedsiębiorstw. Katowice staną się miejscem prezentacji rozwiązań, które już dziś znajdują zastosowanie w przemyśle wydobywczym i ciężkim. Organizatorzy zapowiadają również debaty poświęcone hutnictwu, metalurgii, energetyce, logistyce oraz rozwojowi globalnych łańcuchów dostaw. Dzięki temu wydarzenie połączy perspektywę górnictwa z szerszym spojrzeniem na przemysł i gospodarkę.

Future Mining Forum&Expo ma ambicję stać się jednym z najważniejszych miejsc spotkań branży w Europie Środkowej. Dla Śląska będzie to okazja do pokazania potencjału regionu, który mimo zachodzących zmian nadal pozostaje jednym z najważniejszych ośrodków przemysłowych w tej części Europy.

Rejestracja na wydarzenie:
<https://www.futureminingexpo.pl/>

REKLAMA

0011535184

Preisner Scoring Competition
GALA FINAŁOWA
MY LIFE
PREISNER'S MUSIC
KONCERT
Z OKAZJI ZAKOŃCZENIA
MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU
PREISNER SCORING COMPETITION
JEDNO Z NAJWAŻNIEJSZYCH
WYDARZEŃ MUZYCZNYCH ROKU!
27 CZERWCA 2026
HALA WIDOWISKOWA POD DĘBOWCEM
W BIELSKU-BIAŁEJ
BILETY: BILETSERWIS.PL
KUP BILET
SZCZEGÓŁY

Nie Izera. To będzie polski elektryk

oprac. R. K. Lewandowski
Jaworzno

ElectroMobility Poland planuje rozpocząć budowę fabryki w Jaworznie wiosną 2027 roku. Będzie to możliwe, jeśli jesienią tego roku spółka podpisze umowę joint venture z partnerem.

Sejmowa Komisja Infrastruktury wysłuchała informacji nt. finansowania i realizacji Hubu Produktowo-Rozwojowego EMP S.A. w kontekście przygotowania do produkcji samochodów elektrycznych i rozwoju technologii wspierającej elektromobilność.

Na początku maja br. tajwański gigant technologiczny Foxconn ogłosił zawarcie strategicznego partnerstwa ze spółką EMP. Z kolei 13 maja Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej podpisał umowę inwestycyjną EMP ws. finansowania projektu Polskiego Hubu Elektromobilności w Jaworznie. Finansowanie w wysokości 4,5 mld zł będzie pochodziło ze środków dłużnych KPO.

Będzie to kluczowe połączenie kilku elementów, czyli produkcji, R&D oraz budowy lokal-

nego łańcucha dostaw. Polska będzie tworzyć przemysł nowej mobilności, nie tylko sam samochód - ocenił prezes EMP Cyprian Gronkiewicz.

Nowa koncepcja EMP zmienia projekt wysokiego ryzyka, czyli budowę samej marki na licencji, w platformę rozwoju przemysłowego. Fundamentami projektu jest finansowanie z KPO i partnerstwo z firmą Foxconn, a on sam opiera się nie tylko na sprzedaży samochodu, ale na budowie całego ekosystemu.

- Największa zmiana: EMP ma być katalizatorem kompetencji, technologii, ma rozwijać dostawców w Polsce - deklarował szef EMP, akcentując, że samochód elektryczny przestaje być głównie urządzeniem do przemieszczania: staje się platformą technologiczną, o której wartości decyduje software, elektronika, dane, AI czy integracja z energetyką. - Polska ma silną bazę produkcyjną, ale możemy awansować w łańcuchu wartości od roli dostawcy komponentów do roli współtwórcy technologii. EMP będzie wprowadzało tę zmianę, czyli nie tylko produkować, ale uzyć się od partnera technologicznego, rozwijać wła-



To tutaj będzie fabryka polskiego elektryka. ElectroMobility Poland chce rozpocząć budowę wiosną 2027 r.

sne kompetencje, lokalizować produkcję i R&D w Polsce - mówił prezes.

Nowa koncepcja oznacza nie tylko licencjonowanie marki, ale budowę hubu przemysłowego, z pełnoskalowym zakładem produkcyjnym, wykorzystującym od początku 70 proc. komponentów z rynku europejskiego, w tym co najmniej 50 proc. z polskiego.

Hub obejmuje centrum technologiczne. EMP ma zapewnić transfer technologiczny od partnera i możliwość uczenia się projektowania poszczególnych obszarów samochodów: od architektury elektronicznej, elektrycznej, przez baterie, systemy softwarowe, budowę nadwozia, podwozia i platformy.

Szef EMP uściślił, że spółka Foxconn, Foxtron ma już opra-

cowaną platformę i samochody, a wspólne JV, z większością udziałów po stronie polskiej, ma obejmować też kolejne generacje tych platform, rozwijanych przy coraz większym udziale hubu EMP w Polsce. Druga generacja platformy ma mieć polski udział projektowy na poziomie 70 proc.

- Czyli mamy transfer know-how, budujemy platformę, budujemy swoje kompetencje technologiczne w zakresie rozwijania na bazie platformy kolejnych modeli samochodów elektrycznych. Mamy licencję na podwozie tego samochodu, z wyłączeniem na całą Europę - zapewnił Gronkiewicz.

Rozpoczęcie budowy zakładu ma nastąpić z początkiem 2027 r. Celem jest wyprodukowanie pierwszego samochodu na koniec 2029 r.

Odpowiadając na pytania posłów, Cyprian Gronkiewicz sprecyzował m.in., że plany zatrudnienia w obszarze centrum R&D w 2029 r. obejmują blisko 300 osób, a w 2035 r. 575 osób.

- Co odróżnia ten projekt od poprzedniego, to finansowanie z KPO, ale też bezpośrednie zaangażowanie partnera techno-

logicznego, nie tylko przez licencję, technologie, transfer know-how, ale również znaczący wkład kapitałowy, którego poprzednio nie było - podkreślił prezes EMP.

Inwestycja będzie współfinansowana przez Foxconn, co zdaniem Gronkiewicza pokazuje, że prywatny inwestor wierzy w przedsięwzięcie i pozwala na realizację inwestycji, budowę zakładu i uruchomienie produkcji bez potrzeby finansowania dłużnego.

Ośrodek decyzyjny projektu budowy nowej marki na rynek polski i europejski będzie w Polsce, co oznacza, że budowane kompetencje, a także łańcuch dostaw w maksymalnym możliwym stopniu zostaną w kraju. W 2035 r. w zakładzie ma być zatrudnionych 3889 osób, co przekłada się na blisko 20 tys. miejsc pracy u dostawców.

Spółka ElectroMobility Poland powstała w 2016 r. pod katem budowy polskiej marki samochodów elektrycznych Izera, większość udziałów ma w niej Skarb Państwa. W projekt Izery zaangażowane były przedsiębiorstwa z Chin, ale ostatecznie plan nie został zrealizowany.

(PAP)

REKLAMA

0011462129

GÓRSKI DOM SENIORA

**Z NAMI
JESIEŃ ŻYCIA
JEST RADOŚNA**

- ✓ Nowoczesny ośrodek całodobowej opieki. Bezpieczny, komfortowy i pełen ciepła.
- ✓ Komfortowe, przestronne, przytulne pokoje.
- ✓ Indywidualny plan opieki dla każdego pensjonariusza.
- ✓ Pomoc wykwalifikowanego, szczerze zaangażowanego personelu.
- ✓ Pobyty stałe lub czasowe dla osób niepełnosprawnych, przewlekle chorych oraz w podeszłym wieku.

AKTUALNOŚCI Z ŻYCIA DOMU:

gorskidomseniiorabrenna
www.gorskidomseniiora.pl

Brenna, ul. Hołcyna 24
571 033 338
dyrektor@gorskidomseniiora.pl

REKLAMA

0011536787

MGR MACIEJ GRACZYKOWSKI
AKUPUNKTURZYSTA, FIZJOTERAPEUTA
WYKŁADOWCA
(CZŁONEK ZESPOŁU FUNDACJI PRONMED)

**PRZEWLEKŁY
BÓL KRĘGOSŁUPA?
DRŻENIA?
PARKINSON?**

- ▶ Wspomaganie leczenia z użyciem akupunktury implantacyjnej.
- ▶ Na uchu znajdują się punkty połączone z układem nerwowym. Ich odpowiednia stymulacja stosowana jest przy problemach przewlekłych.

Jednorazowy zabieg.
Metoda dostępna już w Polsce.
Konsultacje kwalifikacyjne

PRONMED GROUP

Fundacja PRONMED
ul. 1 Maja 117/1 – Ruda Śląska
Szpital nr 2, ul. Bytomska 41 – Mysłowice
798 768 712

Prezydenci Chorzowa i Bytomia mogą podziękować Ziobrze

Robert Lewandowski
Polityka lokalna

W Bytomiu i w Chorzowie doszłoby do referendum w sprawie odwołania prezydentów, nawet mimo zmarłych na listach. Takie inicjatywy byłyby banalnie łatwe, więc dziś referenda odbywałyby się w każdym mieście. Trzy lata temu ten scenariusz był o krok od realizacji, dzięki umowie Pawła Kukiza z Jarosławem Kaczyńskim. Nie uwierzcie, kto to zablokował. Zbigniew Ziobro.

Problemy z weryfikacją podpisów i patologii towarzyszące inicjatywom referendalnym na Śląsku budzą coraz większe kontrowersje. Skala nieprawidłowości, która ujrzała światło dzienne przy okazji sprawdzania list poparcia, obnaża słabości całego procesu. W Chorzowie nie doszło do głosowania nad odwołaniem prezydenta miasta Szymona Michałka. Organizatorom udało się zebrać około 8 tys. podpisów przy wymaganej progu wynoszącym około 7200, jednak ta niewielka nadwyżka okazała się niewystarczająca. Aż 1795 wpisów nie spełniło wymogów ustawy.

Jeszcze bardziej kuriozalny scenariusz rozegrał się w Bytomiu, gdzie próbowano odwołać prezydenta oraz radę miasta. Mimo że grupa referendalna uzupełniła początkowe braki formalne, katowicka delegatura KBW uznała, że zebrana liczba ważnych głosów nie pozwala na ogłoszenie referendum. Okazało się, że znaczna część wszystkich podpisów była nieważna. To właśnie te bulwersujące dane z regionu stały się punktem wyjścia do dyskusji o patologii systemu.

- W Bytomiu 38 procent nieważnych głosów na tych listach. 179 nieboszczyków wstało z martwych, żeby poprzeć odwołanie prezydenta Bytomia. Podpisy składane na trzy ręce - wyliczał redaktor naczelny Dziennika Zachodniego, Marcin Zasada w rozmowie z Grzegorzem Długim na antenie TVP3 Katowice w programie „Protokół Rozbieżności”.

Były poseł Kukiz'15, zwolennik narzędzi demokracji bezpośredniej, przekonywał, że obywatele obawiają się podawać swoje pełne dane osobowe na papierowych listach, a sam system jest archaiczny i skomplikowany. Wskazywał, że fałszerstwa to wina przestarzałej formy zbiórki, a lekiem na to byłaby integracja procesu z systemem mObywatel.

- To jest tylko dowód na to, że ten system zbierania podpisów z tymi wszystkimi danymi jest bez sensu - argumentował były poseł, tłumacząc brak cyfryzacji tym, że główne partie polityczne, w tym PiS, po prostu nie były za-

interesowane reformą proponowaną kilka lat temu przez Kukiz'15.

Polityczny bicz na samorządowców

Gdyby jednak prawo zmieniło się zgodnie z planami środowiska Kukiza z 2023 r., referenda w Bytomiu i Chorzowie doszłyby do skutku, wymagając znacznie mniejszej liczby podpisów. Ówczesny projekt nowelizacji ustawy o referendach lokalnych, będący efektem umowy między Pawłem Kukizem a Jarosławem Kaczyńskim, zakładał drastyczne obniżenie progów. Inicjatywa miała wymagać podpisów jedynie 5 proc. mieszkańców gminy (zamiast 10 proc.), a czas na ich zbiórki wydłużono do sześciu miesięcy. Największe kontrowersje budziły nowe progi ważności. Referendum miało być ważne przy zaledwie 15-procentowej frekwencji. Do odwołania władza wystarczałoby, aby opowiedziało się za tym liczba wyborców stanowiąca co najmniej 3/5 liczby głosów oddanych na niego w trakcie wyborów.

Grzegorz Długi wprost przyznał, jakie były intencje tych zmian.

- Chodziło o to, żeby to narzędzie było realne i relatywnie łatwe do wykorzystania, aby było realnym biczem. Żeby każdy, kto się bierze za politykę, wiedział, że to nie jest tak, że dostajesz złoty róg i przez ileś tam lat sobie możesz hulać. Tylko że w każdej chwili może ci ktoś powiedzieć do widzenia - tłumaczył na antenie TVP3 Katowice.

Samorządy alarmowały o próbie destabilizacji państwa

Projekt błyskawicznie wywołał ogromny opór samorządowców i ekspertów, którzy wskazywali, że ustawa wywróci system władzy lokalnej i odda go w ręce agresywnych mniejszości. Marek Wójcik, pełnomocnik do spraw legislacji Związku Miast Polskich, nie przebiegał w słowach podczas prac komisji.

- Nie może być tak, że niewielka grupa wyborców będzie mogła przewrócić wyrok większej grupy wyborców. Bo tak to wynika z tej propozycji - niewielka grupa wyborców będzie odwoływała organy - tłumaczył Wójcik. Wtórował mu burmistrz Skały (w woj. małopolskim) Krzysztof Wójtowicz, który stwierdził, że projekt powinien nosić nazwę „antyobywatelskiego projektu ustawy o referendum lokalnym i generowaniu konfliktów społecznych oraz destabilizacji administracji samorządowej”.

Z wyliczeń analityków, w tym Łukasza Pawłowskiego z Fundacji Batorego, wynikało, że wójta, który uzyskał 255 głosów przy 50-proc. frekwencji, można

by odwołać zaledwie 77 głosami w referendum, w którym udział wzięłoby 15,3 proc. uprawnionych.

- To jest niezgodne z podstawami ustroju państwa. Trudno mówić o demokratycznym charakterze głosowania, jeśli wiążące decyzje w imieniu wspólnoty podejmuje 15 proc. obywateli - ocenił Stanisław Zakroczyński ze Strategii 2050. Dodał, że niegłosowanie w referendum również jest formą demokratycznej decyzji.

Koalicjant zablokował ustawę i uderzył w finanse Kukiza. Ruch wykonał Ziobro

Ustawa, po przejściu przez Sejm jak walec, ostatecznie przepadła w kwietniu 2023 r. w dramatycznych okolicznościach. PiS wiedziało, że nie ma większości do odrzucenia sprzeciwu Senatu, ponieważ głosowanie przeciw zapowiedziało 19 posłów Solidarności Zbigniewa Ziobry. Marszałek Elżbieta Witek nagle zdjęła ustawę z porządku obrad.

- Kukiz został zrobiony w balona przez PiS, który mu obiecał tę ustawę - komentował poseł Wiesław Szczepański z Lewicy. Ziobryści argumentowali swój sprzeciw obroną samorządów.

- Projekt przygotowany przez Pawła Kukiza i związane z nim środowisko w istocie może doprowadzić do destabilizacji polskiego samorządu - mówił Piotr Cieplucha. Równocześnie politycy Solidarności brutalnie zaatakowali samego Kukiza, wykorzystując doniesienia o 4,3 mln zł

dotacji z rezerwy premiera Morawieckiego dla powiązanej z nim fundacji „Potrafisz Polsko!”.

- Zwrot tych 4 mln zł to jest walka o honor Pawła Kukiza. Pytamy, czy on ma zdolność honorową, żebyśmy z nim rozmawiali o jego projektach - mówił poseł Mariusz Kałużny.

Ziobro pośrednio przyłożył rękę do tego, że referendum w Chorzowie i Bytomiu się nie odbyło. Polska polityka to fabryka niespodzianek.

Źródło: TVP3 Katowice, OKO.press

MATERIAŁ INFORMACYJNY ŚLĄSKIEGO OW NFZ

Czerniak – co musisz o nim wiedzieć?

Lato kusi słońcem, ale Twoja skóra pamięta każdy promień. Profilaktyka to najskuteczniejsza broń w walce z czerniakiem - jednym z najbardziej złośliwych nowotworów skóry, który w Polsce co roku odbiera życie blisko 1400 osobom. W województwie śląskim w ubiegłym roku diagnozę czerniaka usłyszało 5,7 tys. osób. Sprawdź, co możesz zrobić, by chronić siebie i bliskich.



Czerniak to nowotwór złośliwy skóry, który szybko się rozwija i tworzy przerzuty. Wywodzi się z melanocytów - komórek wytwarzających barwnik zwany melaniną. Melanina sprawia, że skóra ciemnieje w kontakcie z promieniowaniem ultrafioletowym, czyli np. w kontakcie z promieniowaniem słonecznym, czy promieniowaniem stosowanym w solarium.

Choć najczęściej rozwija się na skórze, może pojawić się także w obrębie błon śluzowych jamy ustnej, nosa, a nawet na gałce ocznej.

Ryzyko zachorowania na czerniaka jest większe u osób:
• jasnej karnacji, rudych lub

blond włosów, niebieskich oczach i licznych piegach

- z dużą liczbą znamion barwnikowych lub znamion w miejscach drażnienia
- które doznały oparzeń słonecznych, zwłaszcza w dzieciństwie
- słabo tolerujących słońce, opalających się z trudem lub wcale
- przebywających w pełnym słońcu powyżej godziny dziennie
- u których w rodzinie występowały przypadki czerniaka lub innych nowotworów skóry
- korzystających z solarium.

Najważniejsza jest profilaktyka

Samokontrola skóry to proste i bardzo skuteczne narzędzie.

Raz w miesiącu dokładnie obejrzyj swoje znamiona i pieprzyki. Sprawdź ich symetrię, brzości, kolor i wielkość. Dzięki temu szybciej zauważysz niepokojące zmiany.

Równie ważne są codzienne nawyki - unikaj opalania w godzinach od 11.00 do 16.00, noś nakrycie głowy i okulary z filtrem UV, używaj kremów z filtrem (latem min. SPF 30), umów się do dermatologa na kontrolę znamion.

Badanie znamion jest szybkie i bezbolesne. Lekarz bada zmiany z pomocą dermatoskopu, czyli specjalnej lupy, która daje 10-20-krotne powiększenie i odpowiednie

oświetlenie, co znacznie ułatwia dokładną ocenę morfologii znamienia.

PRACA W ŚLĄSKIM ODDZIALE WOJEWÓDZKIM NFZ

lekarz medycyny - starszy specjalista w Dziale Lecznictwa Uzdrawiskowego w Wydziale ds. Służb Mundurowych.

Szczegółowe informacje oraz pozostałe oferty pracy dostępne są na naszej stronie internetowej www.nfz.gov.pl/o-nfz/rekrutacja w zakładce Ogłoszenia o pracę oraz pod nr tel. 32 735 37 26.

NFZ | Narodowy Fundusz Zdrowia
Śląski Oddział Wojewódzki w Katowicach
ul. Kossutha 13 40-844 Katowice
www.nfz-katowice.pl www.nfz.gov.pl

Telefoniczna Informacja Pacjenta

800 190 590

na półce



Celebryci, ich sekrety i intrygi, zawsze nas ciekawią

Sławomir Koper

Wydawnictwo Zona Zero



Tajemnice alkowy, niewyjaśnione zabójstwa, wielcy celebryci korzystający z uciech życia, intrygi zmieniające bieg historii, narodowe mity i wstydlive sekrety - to zawartość książki Sławomira Kopra „Asceza, rozpusta, zbrodnia. Skandale tysiąclecia”. Tytuły rozdziałów wprost kuszą, by poznać ciekawostki, jakie podsuwa nam autor, na przykład: „Storrada, czyli dumna. Piastówna i wikingowie”, „Lwia grzywa i parryskie romanse. Ignacy Jan Paderewski i kobiety”, „Pułkownik Józef Beck pod pantoflem żony”, „Leśniczówka, salceson i zakazane filmy. Wakacje komunistycznej elity”. Oto krótki fragment książki. „Historia Polski epoki średniowiecza zawiera wręcz niewyobrażalną liczbę białych plam. Nie tylko nie wiemy, jakie imię naprawdę nosił pierwszy historyczny książę Polan, lecz także podważane bywa przez historyków istnienie wielu członków rodu Piastów. Problemy z początkami pierwszej polskiej dynastii nie ograniczają się wyłącznie do imienia Mieszka (Mieczy-sława, Dagoberta?) czy imion i pochodzenia jego przodków. Nie wiemy też, jak nazywał się brat księcia, który poległ w starciu z saskim awanturnikiem Wichmanem i Wioletą w 963 lub 964 roku, ani też czy istniała jego siostra nazywana Adelajdą. Miała wyjść za mąż za księcia Węgier, Gejzę, i urodzić mu syna, przyszłego świętego Kościoła katolickiego, króla Stefana I Wielkiego (obecnie to twierdzenie jest podważane). Jeżeli Mieszko rzeczywiście miał siostrę, to być może wyszła za innego z członków węgierskiej dynastii, ale na pewno nie była matką pierwszego koronowanego władcy tego kraju. Rzekoma Adelajda stanowi jednak temat poboczny. Natomiast sprawa córki Mieszka I to już kwestia znacznie większego kalibru. Miała bowiem odegrać wielką rolę w dziejach Skandynawii i stać się bohaterką wielu sag przekazywanych z pokolenia na pokolenie”. JJ



Jerzy Markowski, dr inż. górnik

ZBLIŻA SIĘ KATASTROFA ENERGETYCZNA, BO REALIA SĄ BEZLITOSNE DLA „WĘGLA ODCHODZĄCEGO DO LAMUSA”

W komunikacie z dnia 2 czerwca Polska Agencja Prasowa ogłosiła ze spokojem statystyka, że - cytuję: „węgiel odchodzi do lamusa”. Na dowód czego przytoczono informację, że w roku 2025 udział węgla w produkcji energii elektrycznej spadł - w stosunku do roku ubiegłego - o 3 procent: do 52,2 procent, natomiast udział tzw. źródeł odnawialnych wzrósł - też w stosunku do roku ubiegłego - o 0,7 procenta i wyniósł 31,4 proc.

Entuzjaści przyspieszenia transformacji energetycznej w Polsce z powyższego komunikatu wnoszą, że sprawy idą w dobrym kierunku, aczkolwiek ich zdaniem zbyt powoli. Moim zdaniem jest to tendencja niepokojąca z następujących powodów. Warto wiedzieć, że na węgle użyteczne w energetyce, czyli te, z których jest prąd i ciepło, składają się w Polsce aktualnie węgle kamienne energetyczne wydobywane na Śląsku i Lubelszczyźnie oraz węgiel brunatny wydobywany w rejonie Bełchatowa i w Turoszowie.

Należy przypomnieć, że węgla energetycznego Jastrzębska Spółka Węglowa SA prawie nie wydobywa, bowiem wydobywa całkowicie bezużyteczny energetycznie węgiel koksowy, z którego produkuje koks lub eksportuje go za granicę. Tyle statystyki.

Teraz trochę przewidywać, lecz nie domniemywać, ale realnych. A więc w roku 2036 całkowicie zakończy wydobywanie największa w Polsce kopalnia węgla brunatnego Bełchatów i tym samym zakończy się tam produkcja energii elektrycznej, która dostarczała do polskiego systemu energetycznego ponad 13 proc. energii. Do tego czasu oczywiście nie zostanie uruchomiony substytut energetyczny w energetyce jądrowej.

Węgiel brunatny zniknie z polskiego systemu energetycznego w roku 2044 za sprawą zakończenia wydobywania w kopalni Turów, unieruchamiając tym samym Elektrownię Turoszów, z której pochodzi kolejnych 8 procent energii zasilającej krajowy bilans energii. Oczywiście, wtedy zapewne nadal nie będzie substytutu energetycznego w postaci elektrowni jądrowej. Zatem wypadnie ponad 21 procent podaży produkcji energii bez realnej alternatywy energetycznej.

Dlaczego bez realnej? Ponieważ energetyki jądrowej, jak napisałem, jeszcze nie będzie, a ekspansywnie rozwijająca się energetyka gazowa - mimo niemal całkowitego uzależnienia od niestabilnego politycznie i militarne importu - co najwyżej zastąpi redukowaniem zdolności produkcyjne energetyki opartej na węglu kamiennym.

Węgiel kamienny wydobywany w Polsce zniknie z krajowego systemu elektroenergetycznego za sprawą umowy społecznej dla górnictwa z maja 2021 roku - w 2049 roku. Ale do tego czasu obecna podaż węgla energetycznego ledwo przekraczająca 31 milionów ton na rok, będzie malała za sprawą likwidacji kopalń o około 2-3 milionów ton co roku. Powstający deficyt węgla kamiennego w Polsce zastępowany będzie rosnącym importem

węgla do Polski, który już w roku 2026 wyniesie około 8 milionów ton, czyli tyle, ile wydobyć trzech solidnych kopalń na Śląsku lub całej kopalni Bogdanka na Lubelszczyźnie.

Analizując ubytek zdolności produkcyjnych w elektrowniach węglowych można przewidywać, że po roku 2036 import węgla kamiennego do Polski wzrośnie do ponad 20 milionów ton na rok. Aż dziw bierze, że jedyny w polskiej gospodarce program likwidacji kopalń dotyczy wyłącznie kopalń węgla energetycznego, a zupełnie nie obejmuje bezużytecznego energetycznie węgla koksowego, co dobrze rokuje wyłącznie dla ewentualnych potrzeb hutnictwa, oczywiście przy sarkastycznie dramatycznym założeniu, że będą wojny, do których potrzebna jest stal na naboje, rakiety i wszelkie mobilne pancerne. Jednakże przygotować się warto na wojnę „po ciemku” i w „kufajkach”, bo energii zabraknie.

Po takiej konstatacji warto wrócić do początku tekstu i udziału energii odnawialnej w krajowym bilansie mocy zainstalowanej. Otóż udział ten, liczony zdolnością do wytworzenia energii, już nie będzie rość, bowiem już dziś stanowi ponad 50 procent potencjalnej podaży energii, ale liczonej w skali roku, a nie w poszczególnych miesiącach. Tu realia są bezli-

tosne i wynikają z efektywności energetycznej wiatru i słońca, która w czterech miesiącach roku może wynosić ponad 50 procent zapotrzebowania na energię, ale w pozostałych ośmiu nie jest w stanie zasilić krajowego systemu elektroenergetycznego większą podażą jak 7-9 procent na dobę.

Zatem skąd reszta? Na to pytanie w gospodarce ma odpowiedzieć podstawowy dokument planistyczny, jakim jest „Polityka energetyczna kraju”, oczywiście przy założeniu, że jest, ale go nie ma. I to od kilkunastu lat. I co pewne, nie powstanie w roku przedwyborczym, bo wszyscy politycy przed wyborami mają w głowie problem reelekcji, a nie dostatek energetycznego gospodarki i społeczeństwa. Tenże dostatek na pewno nie załamie się w ciągu roku lub dwóch, a potem to już będzie zmartwienie następców.

Obserwacja rzeczywistości w polskiej gospodarce prowadzi do dwóch konstatacji. Pierwsza to ta, że prawie wszystkie opcje polityczne jednakowo nienawidzą górnictwa, surowców energetycznych, a zwłaszcza węgla. Druga to ta, że jest to wręcz cywilizacyjny parametr naszej współczesności, którym tak na poważnie nikt się nie zajmuje i co gorsza nawet nie zamierza tego robić. A kilka osób w kraju, które o tym mówią i piszą, pozostaje na marginesie życia publicznego, co może dla nas wygodne, ale też irytujące.

Tymczasem w świecie bliższym i dalszym niemal wszystkie wojny toczą się o dostęp do surowców energetycznych, tych samych, które w naszym kraju są likwidowane w błogim komforcie zielonej demagogii, którą realnie kompromitują w Azji, zwłaszcza za sprawą prezydenta Donalda Trumpa w USA. ©©

JEDYNY W POLSKIEJ GOSPODARCE PROGRAM LIKWIDACJI KOPALŃ DOTYCZY WYŁĄCZNIE KOPALŃ WĘGLA ENERGETYCZNEGO, A ZUPEŁNIE NIE OBEJMUJE BEZUŻYTECZNEGO ENERGETYCZNIE WĘGLA KOKSOWEGO



Jadwiga Jenczelewska

WYGRALIŚMY EUROWIZJĘ

W minioną niedzielę, 7 czerwca, śledziliśmy z zapartym tchem finałowy mecz naszej rodaczki, tenisistki Mai Chwalińskiej, na kortach imienia Rolanda Garrosa w Paryżu. Choć wygrała jej rywalka, Rosjanka Mirra Andriejewa, i tak występ oraz postawa utalentowanej tenisistki z Dąbrowy Górniczej napawa nas dumą i radością.

Jednak mało kto wie, że nie był to jedyny tego dnia międzynarodowy sukces młodej, zdolnej i wybitnej osoby z Polski. Kilka godzin później w stolicy Armenii, Erywaniu, odbywał się 22. Konkurs Eurowizji dla Młodych Muzyków. Eurovision Young Musicians - bo tak brzmi oryginalna nazwa tego konkursu, jest organizowany od 1982 r. przez Europejską

Unię Nadawców (EBU). Odbywa się co dwa lata, a uczestniczą w nim młodzi muzycy w wieku od 12 do 21 lat, którzy wykonują utwory muzyki klasycznej. EBU zaś to ten sam podmiot, który organizuje Konkurs Piosenki Eurowizji; pasjonowaliśmy się nim w maju, gdy Polskę reprezentowała w Wiedniu Alicja Szemplińska z utworem „Pray”. Ostatecznie piosenkarka zajęła 12. miejsce z dorobkiem 150 punktów: od widzów w głosowaniu esemesowym otrzymała jedynie 17 punktów, lecz międzynarodowe jury było łaskawsze - dało jej 133 punkty.

Dopiero Konkurs Eurowizji dla Młodych Muzyków zakończył się dla Polski absolutnym sukcesem. Zwycięzcą tej prestiżowej i trudnej rywalizacji został Michał Stochel, 18-letni akordeonista, który zachwycił publiczność i jurorów znakomitą, wręcz brawurową wykonaniem III części „Concerto Classico”

autorstwa Mikołaja Majkusiaka, polskiego kompozytora, akordeonisty, aranżera.

Michał Stochel pochodzi z podkarpackiej wsi Zarębki. Tak jak Majka Chwalińska pokazuje, że wrodzony talent połączony z nadzwyczajną pracowitością i uporem, prowadzą do międzynarodowego sukcesu. Obecnie uczy się w Zespole Państwowych Szkół Muzycznych im. Artura Malawskiego w Przemyślu. Grę na akordeonie rozpoczął już jako 7-latek, a jego największą muzyczną pasją są utwory barokowe. Warto dodać, że polscy widzowie mogli go oglądać już 10 lat temu: jako 8-latek wystąpił w programie „Mam Talent”. Tegoroczna wygrana Michała to już 4. zwycięstwo Polski na Eurowizji dla młodych muzyków - wcześniej nasi reprezentanci wygrywali w latach 1992, 2000 i 2016. Pod względem liczby zwycięstw Polska zajmuje 2. miejsce, ustępując wyłącznie Austrii. ©©

Uczciwa cena za Twoje złoto

**Bezpłatna wycena złota tam,
gdzie Ci wygodnie.
Zarezerwuj wizytę domową!**

goldadam.pl

22 397 06 82



Gold Adam

Chcemy kupić Twoje złoto

Możesz rozpoznać Gold Adama po złotym samochodzie, pogodnym wyrazie twarzy i zielonej muszce.
Zarezerwuj wizytę bezpośrednio online: goldadam.pl lub zadzwoń: +48 22 397 06 82

**Bezpłatna
i niezobowiązująca
wycena!**

Polskie firmy przed wielką szansą. Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego już 15 czerwca

Przed polskim przemysłem otwierają się perspektywy udziału w inwestycjach liczonych w setkach miliardów złotych. Transformacja energetyczna, rozwój energetyki jądrowej, morskich farm wiatrowych oraz modernizacja sektora obronnego stwarzają ogromne możliwości dla krajowych przedsiębiorstw. O tym, jak skutecznie wykorzystać ten potencjał, będą rozmawiać uczestnicy Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego „Energia z Polski – Local First”, które odbędzie się 15 czerwca w Rzeszowie.

Polska rozpoczyna jeden z największych programów inwestycyjnych w swojej historii. W najbliższych latach miliardy złotych zostaną przeznaczone na rozwój nowoczesnej energetyki, infrastruktury przesyłowej oraz wzmacnianie bezpieczeństwa państwa. Najważniejsze dziś pytanie brzmi: jaki udział w tych przedsięwzięciach przypadnie polskim przedsiębiorstwom?

Odpowiedzi padną podczas Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego „Energia z Polski – Local First”. Wydarzenie zgromadzi przedstawicieli największych inwestorów, zamawiających,



producentów, dostawców technologii, instytucji finansowych oraz administracji publicznej.

Energetyka i obronność napędzą gospodarkę

Inwestycje w sektorach energetycznym i obronnym będą jednym z głównych motorów rozwoju polskiej gospodarki w nadchodzącej dekadzie. Energetyka jądrowa, offshore, OZE i magazynowanie energii, modernizacja sieci elektroenergetycznych - pobudzą zapotrzebowanie na tysiące produktów i usług. Podobnie w przemyśle obronnym. Rosnące nakłady na bezpieczeństwo oraz modernizacja sił zbrojnych oznaczają nowe kontrakty dla przedsiębiorstw działających w wielu branżach – od metalurgii i produkcji komponentów po zaawansowane technologie i usługi inżynieryjne.

Forum pokaże, jak polskie firmy mogą przygotować się do udziału w tych procesach i zwiększyć swoją konkurencyjność na rynku.

Forum pokaże, jak polskie firmy mogą przygotować się do udziału w tych procesach i zwiększyć swoją konkurencyjność na rynku.

Od rozmów do kontraktów

Forum organizowane w Rzeszowie daje możliwość bezpośrednich spotkań pomiędzy dostawcami a podmiotami odpowiedzialnymi za realizację strategicznych inwestycji. Uczestnicy poznają wymagania stawiane wykonawcom, procedury zakupowe, oczekiwania dotyczące jakości, certyfikacji oraz bezpieczeństwa dostaw. Dla wielu przedsiębiorstw może to być początek nowych relacji biznesowych, które przełożą się na konkretne kontrakty.

Szczególną uwagę poświęcono zagadnieniu local content, czyli zwiększania udziału krajowych przedsiębiorstw w realizacji projektów finansowanych ze środków publicznych i prywatnych.

Debata o przyszłości polskiego przemysłu

Uczestnicy Forum będą rozmawiać m.in. o finansowaniu strategicznych inwestycji, budowie krajowych łańcuchów dostaw, współpracy biznesu z administracją oraz możliwościach rozwoju krajowego potencjału produkcyjnego. W centrum dyskusji znajdzie się również pytanie o to, jak wykorzystać historyczną skalę inwestycji do budowy trwałych kompetencji technologicznych i przemysłowych w Polsce. To szczególnie istotne, ponieważ nadchodzące projekty powinny nie tylko zwiększać bezpieczeństwo energetyczne i obronne kraju, ale także wspierać rozwój polskich przedsiębiorstw oraz wzrost ich udziału w globalnych łańcuchach wartości.

Rzeszów miejscem spotkania liderów

Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego „Energia z Polski – Local First” odbędzie się 15

czerwca 2026 roku na Uniwersytecie Rzeszowskim. Wydarzenie skierowane jest do przedstawicieli przemysłu, dostawców technologii, producentów, firm wykonawczych, instytucji finansowych, samorządów oraz wszystkich podmiotów zainteresowanych udziałem w strategicznych projektach energetycznych i obronnych.

Organizatorzy podkreślają, że celem forum jest stworzenie platformy współpracy, która pozwoli skuteczniej wykorzystać potencjał polskich przedsiębiorstw w realizacji inwestycji kluczowych dla przyszłości kraju.

Najważniejsze panele Biliony do wydania – jak zatrzymać kapitał w Polsce?

- Strategiczne inwestycje w energetyce i obronności a lokalne łańcuchy dostaw
- Local content a prawo zamówień publicznych, dobre i złe praktyki
- Offset i transfer technologii, rola spółek Skarbu Państwa, instytucji rozwojowych i banków

Finansowanie projektów strategicznych

- Finansowanie, gwarancje i ubezpieczanie inwestycji

- Granty i programy rządowe i UE, SAFE, partnerstwo publiczno-prywatne
- Rola instytucji rozwojowych i banków
- Q&A i warsztaty z zaproszonymi firmami

Transformacja energetyczna jako szansa dla polskich firm

- Jak zostać dostawcą w energetyce
- Inwestycje w energetyce a local content - bezpieczeństwo energetyczne i konkurencyjność
- Łańcuchy dostaw dla inwestycji w OZE, gaz, ciepło i sieci energetyczne
- Procesy certyfikacyjne i prawo zamówień publicznych
- Q&A i warsztaty z zaproszonymi firmami

Polski przemysł zbrojeniowy – od podwykonawcy do integratora

- Jak zostać dostawcą w sektorze obronnym i cyberbezpieczeństwa
- Współpraca z armią - procesy certyfikacyjne, prawo zamówień publicznych i finansowanie
- Badania i rozwój w sektorze obronnym
- Q&A i warsztaty z zaproszonymi firmami

Szczegółowy program wydarzenia dostępny na stronie: energiazpolski.pl

ORGANIZATOR

**POLSKA
PRESS
GRUPA**

PATRONAT HONOROWY



Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Obrony Narodowej
Włodzisław Kosiniak-Kamycz



Ministerstwo
Aktywów Państwowych



Ministerstwo
Energii



WOJEWODA PODKARPACKI



Konrad Fijołek
Prezydent Miasta Rzeszowa

PARTNER STRATEGICZNY



PARTNER GŁÓWNY



Bank Polski

PARTNERZY



GRSECO



PARTNERZY WSPIERAJĄCY



PARTNER REGIONALNY



Uniwersytet Rzeszowski

PATRONI MEDIALNI

strefa
BIZNESU.pl



STREFA OBRONY



nasze
miasto.pl



NOWINY24



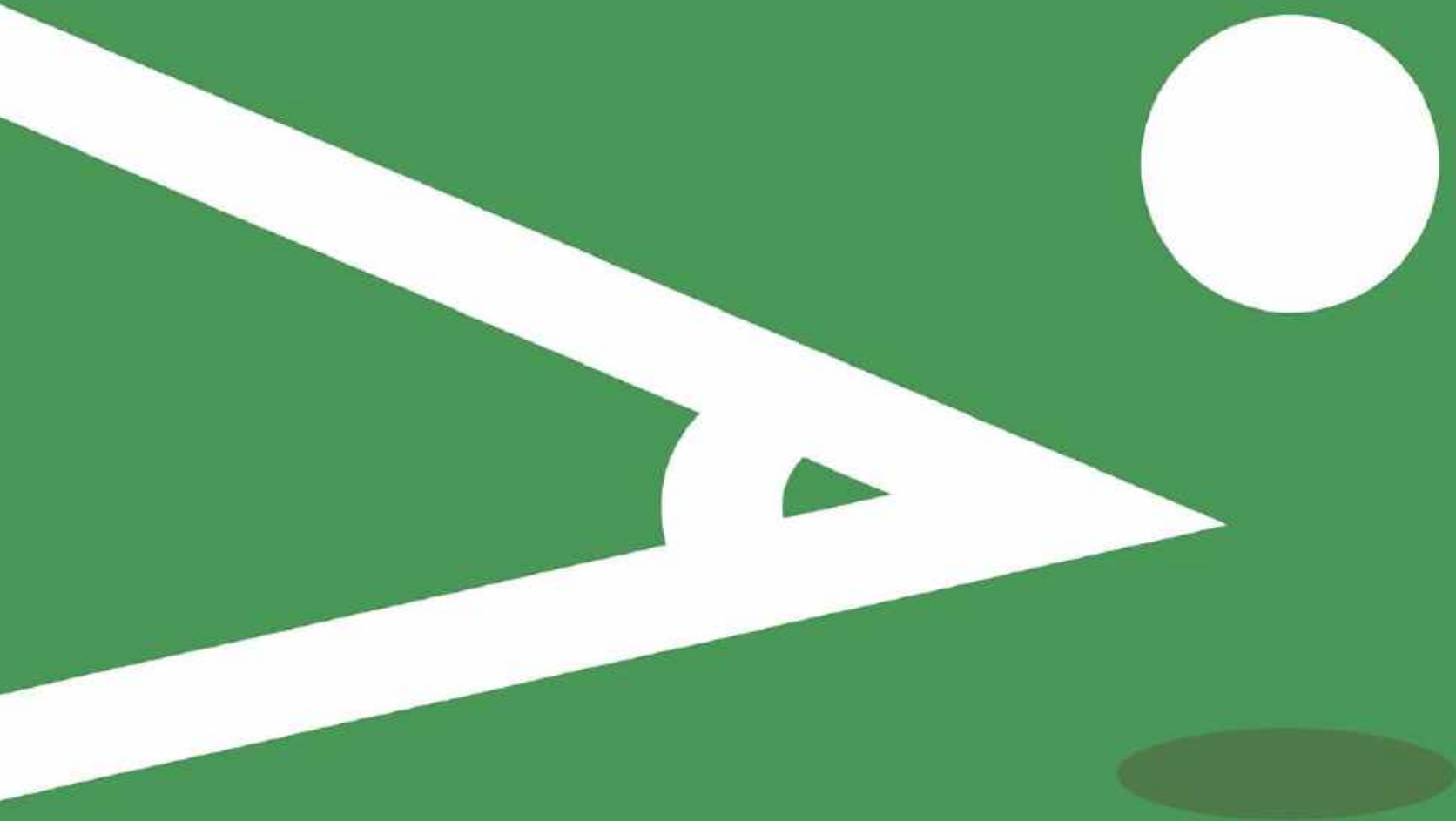
POLSKA AGENCJA PRASOWA

TVP | info_



PULS

#220



● **Mundial tuż za rogiem**

REKORDOWY ROZMACH, GIGANTYCZNE ZADEĘCIE

Rozpoczęte wczoraj finały XXIII mistrzostw świata w piłce nożnej będą inne niż wszystkie wcześniejsze. Rekordowa jest liczba uczestników – 48 drużyn, a co za tym idzie, także meczów – 104. Kibice będą świadkami najdłuższego turnieju, który potrwa niemal 40 dni. Medaliści rozegrają po 8 spotkań, co także dotąd nie miało jeszcze miejsca

Adam Godlewski, Zbigniew Czyż



To czwarty piłkarski mundial rozgrywany w Ameryce Północnej. Trzy wcześniejsze wygrały zespoły z Ameryki Południowej – w Meksyku w 1970 zwyciężyła Brazylia, a 16 lat później Argentyna. W USA w 1994 roku triumfowała ponownie drużyna Canarinhos. Czy to oznacza, że i tym razem – gdy rozgrywki będą się toczyć w trzech państwach kontynentu, łącznie z Kanadą – Europa będzie musiała obejść się smakiem?

Tego oczywiście przesądzić nie sposób, ale Włosi – którzy byli finałowymi rywalami Brazylijczyków zarówno w Meksyku ('70), jak i w Stanach ('94) tym razem na turniej nawet się nie zakwalifikowali. Przeciwnikiem Argentyńczyków ('86), którym liderował Diego Maradona byli Niemcy, ale oni – po wywalczeniu tytułu w 2014 roku i półfinale Euro '16 – także czekają na przełamanie na imprezie rangi mistrzowskiej. I nie otwierają listy pretendentów ze Starego Kontynentu do triumfu w światowym czempionacie.

Hiszpanie faworytem bukmacherów

Bukmacherzy najwyżej oceniają szanse mistrzów Europy – Hiszpanów. I trudno się dziwić, odkąd bowiem Luis de la Fuente został selekcjonerem, oparta przede wszystkim na graczach Barcelony, a także Athletic Bilbao, Atletico Madryt i... Arsenalu La Furia Roja ma fantastyczny bilans; statystycznie 3 na 4 rozegrane spotkania rozstrzyga na swoją korzyść.

Co ciekawe, obrońcy tytułu mistrzowskiego – Argentyńczycy – którzy w rankingu FIFA spadli na 3. miejsce w typowaniach „buków” osunęli się jeszcze niżej, za Brazylię. To o tyle dziwne, że Leo Messi już od dawna do swego last dance na mundialach szuka się w amerykańskiej MLS i z pewnością będzie chciał w efektywny sposób zakończyć niesamowity reprezentacyjny rozdział w karierze. Oczywiście, odwieczny rywal Lionela, Cristiano Ronaldo, także przyleciał do Ameryki Północnej z zamiarem wywalczenia Pucharu Świata. A motywację Portugalczyk ma jeszcze większą, bowiem w jego niebywałym dorobku wciąż brakuje tytułu mistrza świata. Porównywalny apetyt ma jednak Neymar, który z Canarinhos osiągnął znacznie mniej,



O dziwo mundialowa atmosfera udziela się nawet Amerykanom, którzy piłkę nożną nazywają soccerem

niż prognozowali eksperci, gdy zaczynał karierę. Skoro jednak doświadczony szkoleniowiec Carlo Ancelotti zaufał 34-letniemu gwiazdorowi, to oznacza, iż ma nadzieję, na odegranie przez napastnika Santosu kluczowej roli w reprezentacji Brazylii.

Listę pretendentów do miana czarnych koni turnieju otwierają natomiast

Norwegowie. Wikingowie od 28 lat czekali na powrót na mundial, ale kadre, której lideruje Erling Haaland (powinien bić się o koronę króla strzelców!), przygotowali świetnie zbalansowaną i w zasadzie bez słabych punktów. I na tyle mocną, że ich brak co najmniej w ćwierćfinale amerykańskiej imprezy należałoby uznać sporą sensację.

Kontrowersje i rozrywka

Olbrymi jest nie tylko rozmach amerykańskiego turnieju, ale też kontrowersje wokół niego. Mecze rozgrywane będą na 11 stadionach w USA, trzech w Meksyku i dwóch w Kanadzie. Osobliwa polityka międzynarodowa prezydenta Donalda Trumpa – ale i wewnętrzna, związana m.in. z traktowaniem imigrantów – już wywołała niepokój o spokój i bezpieczeństwo w czasie turnieju, szczególnie w meczach z udziałem Iranu, z którym Stany Zjednoczone są w stanie wojny.

Irańczycy przenieśli swoją bazę treningową z Tucson w USA do meksykańskiej Tijuany. Reprezentacja tego kraju ma zgodę na pobyt w Stanach tylko w dniach meczowych. Nie przyznano również akredytacji niektórym działaczom reprezentacji Iranu podejrzewanym o związek z irańskim reżimem.

Wiele kontrowersji wzbudziła sprawa somalijskiego sędziego piłkarskiego Omara Abdulkadira Artana, któremu władze USA zabroniły wjazdu do kraju na mistrzostwa świata i który wrócił już do ojczyzny. Najlepszy sędzia Afryki ubiegłego roku miał zostać pierwszym Somalijczykiem sędziującym w najważniejszym na świecie piłkarskim turnieju. Został jednak zawrócony przez amerykańską Służbę Celną i Ochrony Granic (CBP). Artanowi odmówiono wjazdu do kraju z powodu jego powiązań z „podejrzanyimi członkami organizacji terrorystycznych”. W ubiegłym roku nałożono całkowity zakaz podróży do USA dla obywateli 12 krajów, w tym Somalii.

Słone ceny biletów, show na osłodę

Dla kibiców największym policzkiem są wysokie ceny biletów. Na oficjalnej platformie, gdzie można sprzedawać lub wymieniać wejściówki, najtańsze bilety na półfinał w Arlington w Teksasie kosztują 2,7 tys. dolarów, a ceny rosną nawet do ponad 11 tysięcy. Kilka miejsc na finał wyceniono tam na 2,3 mln dolarów.

Mundial za oceanem będzie pierwszym w historii z tak dużym rozma-

chem nie tylko jeśli chodzi o geografie, ale też rozrywkę. Zaplanowano aż trzy ceremonie otwarcia, przed każdym meczem reprezentacji współgospodarzy turnieju. Wszystkie – około 90 minut przed rozpoczęciem inauguracyjnych spotkań w poszczególnych krajach.

W stolicy Meksyku Shakira i Burna Boy wykonali utwór „Dai Dai”, oficjalną piosenkę turnieju. Hymn Meksyku zaśpiewał Alejandro Fernandez, natomiast hymn RPA – Tyla.

W piątek w Toronto przed meczem Kanady z Bośnią i Hercegowiną Alanis Morissette wykona hymn Kanady. W sobotę nad ranem polskiego czasu, amerykańska gwiazda muzyki pop Katy Perry, a także LISA, Rema, Anitta i Future wystąpią w Los Angeles przed meczem USA z Paragwajem. Hymn gospodarzy zaśpiewa zespół Dan + Shay, natomiast hymn Paragwaju wykona Purahei Soul.

Atrakcji nie zabraknie także w przerwie finałowego spotkania zaplanowanego na 19 lipca. W New Jersey mają wystąpić Madonna, Shakira i BTS. Po raz pierwszy w historii mistrzostw świata połowy meczu przedzielili taki spektakl muzyczny. Oznacza to prawdopodobnie, że przerwa potrwa dłużej niż regulaminowe 15 minut.

Nam pozostaje zazdrościć

Polscy kibice tym razem będą zazdrościć nawet fanom Curacao, Republiki Zielonego Przylądka, Uzbekistanu i Jordanii, a zatem – egzotycznym – z europejskiej perspektywy reprezentacjom, które po raz pierwszy awansowały na mundial. Iniech nikt nie da sobie wmówić, że to nawet lepiej, iż przegraliśmy baraż ze Szwedami – skoro bowiem jesteśmy tak słabi, to teraz w spokoju Jan Urban będzie mógł zreformować kadrę. Bo to kiepskie pocieszenie. Drużynę narodową najlepiej budować w konfrontacjach z najlepszymi na świecie, nieobecni – nigdy i nigdzie – nie mają racji.

Poza tym w kasie PZPN będzie brakowało równowartości niemal 10 milionów dolarów, które FIFA wypłaciła każdemu z uczestników turnieju. A dużą część tych środków można byłoby przeznaczyć na szkolenie zawodników i edukację trenerów. Dlatego – uważnie przyglądamy się najnowszym piłkarskim trendom w finałach mistrzostw świata, gdyż na kolejną kosztowną nieobecność w rozgrywkach elity po prostu nas nie stać...

Ranking FIFA

- 1. Francja ● 2. Hiszpania
- 3. Argentyna ● 4. Anglia ● 5. Portugalia ● 6. Brazylia
- 7. Holandia ● 8. Maroko
- 9. Belgia ● 10. Niemcy

Notowania bukmacherów – na mistrza świata

- 1. Hiszpania – ok. 6
- 2. Francja – ok. 7
- 3. Anglia – ok. 7.50
- 4. Brazylia – ok. 9
- 5. Argentyna – ok. 9.50
- 6. Portugalia – ok. 10
- 7. Niemcy – ok. 15.
- 8. Holandia – ok. 20
- 9. Belgia – ok. 30
- 10. Norwegia – ok. 50

TERMINARZ MISTRZOSTW ŚWIATA

we Meksyku, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych

Grupa A ● 11 czerwca, 21:00 Meksyk - Republika Południowej Afryki (Meksyk, Estadio Banorte) ● 12 czerwca, 4:00 Korea Południowa - Czechy (Zapopan, Estadio Akron) ● 18 czerwca, 18:00 Czechy - Republika Południowej Afryki (Atlanta, Mercedes-Benz Stadium) ● 19 czerwca, 3:00 Meksyk - Korea Południowa (Zapopan, Estadio Akron) ● 25 czerwca, 3:00 Czechy - Meksyk (Meksyk, Estadio Banorte) ● 25 czerwca, 3:00 Republika Południowej Afryki - Korea Południowa (Guadalupe, Estadio BBVA)	Grupa G 15 czerwca, 21:00 Belgia - Egipt (Seattle, Lumen Field) 16 czerwca, 3:00 Iran - Nowa Zelandia (Inglewood, SoFi Stadium) 21 czerwca, 21:00 Belgia - Iran (Inglewood, SoFi Stadium) 22 czerwca, 3:00 Nowa Zelandia - Egipt (Vancouver, BC Place)Grupa 27 czerwca, 5:00 Nowa Zelandia - Belgia (Vancouver, BC Place) 27 czerwca, 5:00 Egipt - Iran (Seattle, Lumen Field)
Grupa B 12 czerwca, 21:00 Kanada - Bośnia i Hercegowina (Toronto, BMO Field) 13 czerwca, 21:00 Katar - Szwajcaria (Santa Clara, Levi's Stadium) 18 czerwca, 21:00 Szwajcaria - Bośnia i Hercegowina (Inglewood, SoFi Stadium) 19 czerwca, 0:00 Kanada - Katar (Vancouver, BC Place) 24 czerwca, 21:00 Szwajcaria - Kanada (Vancouver, BC Place) 24 czerwca, 21:00 (Seattle, Lumen Field)	Grupa H 15 czerwca, 18:00 Hiszpania - Republika Zielonego Przylądka (Atlanta, Mercedes-Benz Stadium) 16 czerwca, 0:00 Arabia Saudyjska - Urugwaj (Miami Gardens, Hard Rock Stadium) 21 czerwca, 18:00 Hiszpania - Arabia Saudyjska (Atlanta, Mercedes-Benz Stadium) 22 czerwca, 0:00 Urugwaj - Republika Zielonego Przylądka (Miami Gardens, Hard Rock Stadium) 27 czerwca, 2:00 Urugwaj - Hiszpania (Zapopan, Estadio Akron) 27 czerwca, 2:00 Republika Zielonego Przylądka - Arabia Saudyjska (Houston, NRG Stadium)
Grupa C 14 czerwca, 0:00 Brazylia - Maroko (East Rutherford, MetLife Stadium) 14 czerwca, 3:00 Haiti - Szkocja (Foxborough, Gillette Stadium) 20 czerwca, 0:00 Szkocja - Maroko (Foxborough, Gillette Stadium) 20 czerwca, 2:30 Brazylia - Haiti (Filadelfia, Lincoln Financial Field) 25 czerwca, 0:00 Szkocja - Brazylia (Miami Gardens, Hard Rock Stadium) 25 czerwca, 0:00 Maroko - Haiti (Atlanta, Mercedes-Benz Stadium)	Grupa I 16 czerwca, 21:00 Francja - Senegal (East Rutherford, MetLife Stadium) 17 czerwca, 0:00 Irak - Norwegia (Foxborough, Gillette Stadium) 22 czerwca, 23:00 Francja - Irak (Filadelfia, Lincoln Financial Field) 23 czerwca, 2:00 Norwegia - Senegal (East Rutherford, MetLife Stadium) 26 czerwca, 21:00 Norwegia - Francja (Foxborough, Gillette Stadium) 26 czerwca, 21:00 Senegal - Irak (Toronto, BMO Field)
Grupa D 13 czerwca, 3:00 USA - Paragwaj (Inglewood, SoFi Stadium) 14 czerwca, 6:00 Australia - Turcja (Vancouver, BC Place) 19 czerwca, 21:00 USA - Australia (Seattle, Lumen Field) 20 czerwca, 5:00 Turcja - Paragwaj (Santa Clara, Levi's Stadium) 26 czerwca, 4:00 Turcja - USA (Inglewood, SoFi Stadium) 26 czerwca, 4:00 Paragwaj - Australia (Santa Clara, Levi's Stadium)	Grupa J 17 czerwca, 3:00 Argentyna - Algieria (Kansas City, GEHA Field at Arrowhead Stadium) 17 czerwca, 6:00 Austria - Jordania (Santa Clara, Levi's Stadium) 22 czerwca, 19:00 Argentyna - Austria (Arlington, AT&T Stadium) 23 czerwca, 5:00 Jordania - Algieria (Santa Clara, Levi's Stadium) 28 czerwca, 4:00 Jordania - Argentyna (Arlington, AT&T Stadium) 28 czerwca, 4:00 Algieria - Austria (Kansas City, GEHA Field at Arrowhead Stadium)
Grupa E 14 czerwca, 19:00 Niemcy - Curacao (Houston, NRG Stadium) 15 czerwca, 1:00 Wybrzeże Kości Słoniowej - Ekwador (Filadelfia, Lincoln Financial Field) 20 czerwca, 22:00 Niemcy - Wybrzeże Kości Słoniowej (Toronto, BMO Field) 21 czerwca, 2:00 Ekwador - Curacao (Kansas City, GEHA Field at Arrowhead Stadium) 25 czerwca, 22:00 Ekwador - Niemcy (East Rutherford, MetLife Stadium) 25 czerwca, 22:00 Curacao - Wybrzeże Kości Słoniowej (Filadelfia, Lincoln Financial Field)	Grupa K 17 czerwca, 19:00 Portugalia - Demokratyczna Republika Konga (Houston, NRG Stadium) 18 czerwca, 4:00 Uzbekistan - Kolumbia (Meksyk, Estadio Banorte) 23 czerwca, 19:00 Portugalia - Uzbekistan (Houston, NRG Stadium) 24 czerwca, 4:00 Kolumbia - Demokratyczna Republika Konga (Zapopan, Estadio Akron) 28 czerwca, 1:30 Kolumbia - Portugalia (Miami Gardens, Hard Rock Stadium) 28 czerwca, 1:30 Demokratyczna Republika Konga - Uzbekistan (Atlanta, Mercedes-Benz Stadium)
Grupa F 14 czerwca, 22:00 Holandia - Japonia (Arlington, AT&T Stadium) 15 czerwca, 4:00 Szwecja - Tunezja (Guadalupe, Estadio BBVA) 20 czerwca, 19:00 Holandia - Szwecja (Houston, NRG Stadium) 21 czerwca, 6:00 Tunezja - Japonia (Guadalupe, Estadio BBVA) 26 czerwca, 1:00 Tunezja - Holandia (Kansas City, GEHA Field at Arrowhead Stadium) 26 czerwca, 1:00 Japonia - Szwecja (Arlington, AT&T Stadium)	Grupa L 17 czerwca, 22:00 Anglia - Chorwacja (Arlington, AT&T Stadium) 18 czerwca, 1:00 Ghana - Panama (Toronto, BMO Field) 23 czerwca, 22:00 Anglia - Ghana (Foxborough, Gillette Stadium) 24 czerwca, 1:00 Panama - Chorwacja (Toronto, BMO Field)Grupa L - 27 czerwca, 23:00 Panama - Anglia (East Rutherford, MetLife Stadium) 27 czerwca, 23:00 Chorwacja - Ghana (Filadelfia, Lincoln Financial Field)

1/16 finału 28 czerwca, 21:00 2A - 2B (Inglewood, SoFi Stadium) 29 czerwca, 19:00 1C - 2F (Houston, NRG Stadium) 29 czerwca, 22:30 1E - 3ABCD (Foxborough, Gillette Stadium) 30 czerwca, 3:00 1F - 2C (Guadalupe, Estadio BBVA) 30 czerwca, 19:00 2E - 2I (Arlington, AT&T Stadium) 30 czerwca, 23:00 1I - 3CDEFGH (East Rutherford, MetLife Stadium) 1 lipca, 3:00 1A - 3CEFH (Meksyk, Estadio Banorte) 1 lipca, 18:00 1L - 3EHIJK (Atlanta, Mercedes-Benz Stadium) 1 lipca, 22:00 1G - 3AEHIJ (Seattle, Lumen Field) 2 lipca, 2:00 1D - 3BEFIJ (Santa Clara, Levi's Stadium) 2 lipca, 21:00 1H - 2J (Inglewood, SoFi Stadium) 3 lipca, 1:00 2K - 2L (Toronto, BMO Field) 3 lipca, 5:00 1B - 3EFGIJ (Vancouver, BC Place) 3 lipca, 20:00 2D - 2G (Arlington, AT&T Stadium) 4 lipca, 0:00 1J - 2H (Miami Gardens, Hard Rock Stadium) 4 lipca, 3:30 1K - 3DEIJL (Kansas City, GEHA Field at Arrowhead Stadium)	 Ćwierćfinały (1/4 finału) 9 lipca, 22:00 #1 - #2 (#1, Foxborough, Gillette Stadium) 10 lipca, 21:00 #5 - #6 (#2, Inglewood, SoFi Stadium) 11 lipca, 23:00 #3 - #4 (#3 Miami Gardens, Hard Rock Stadium) 12 lipca, 3:00 #7 - #8 (#4, Kansas City, GEHA Field at Arrowhead Stadium) Półfinały (1/2 finału) 14 lipca, 21:00 1# - #2 (Arlington, AT&T Stadium) 15 lipca, 21:00 #3 - #4 (Atlanta, Mercedes-Benz Stadium) Mecz o 3. miejsce 18 lipca, 23:00 (Miami Gardens, Hard Rock Stadium) Final 19 lipca, 21:00 (East Rutherford, MetLife Stadium)
--	---

Za każdą maszyną

INDUSTRIADA 2026

Przez trzy dni województwo śląskie stanie się miejscem wyjątkowego święta historii, kultury i techniki. To doskonała okazja, by odwiedzić niezwykle obiekty Szlaku Zabytków Techniki i odkryć mniej znane historie regionu. W ten weekend – od 12 do 14 czerwca – wszystkie drogi prowadzą na **INDUSTRIADĘ** – największe święto przemysłowego dziedzictwa w Polsce.

Tegoroczna odsłona wydarzenia odbędzie się pod hasłem „Twarze przemysłu”. **INDUSTRIADA** od lat udowadnia, że dziedzictwo przemysłowe nie jest wyłącznie opowieścią o zabytkowych halach, maszynach czy technologiach. To przede wszystkim historia ludzi, którzy przez pokolenia tworzyli gospodarczy, społeczny i kulturowy krajobraz województwa śląskiego. Motyw przewodni przypomina o tych, którzy budowali region swoją ciężką pracą, wiedzą i odwagą.

– To ludzie budowali nasz region, kulturę i tożsamość. Budowali je swoimi rękami i etosem pracy. Bardzo nas cieszy, że wychodzimy poza schemat tych przepięknych budynków, bo to ludzie są najważniejsi i o ludziach będziemy mówić – górnikach, hutnikach czy włókiennikach. Czekają nas moc fantastycznych spotkań z ludźmi – **zapowiada Joanna Bojczuk, wicemarszałek woj. śląskiego.**

Hasło „Twarze przemysłu” pozwala spojrzeć na historię regionu z wielu perspektyw.

To opowieść o górnikach, hutnikach, kolejarzach, energetykach, włóknarzach i rzemieślnikach, których codzienna praca przez dziesięciolecia napędzała rozwój gospodarczy woj. śląskiego. To również historia inżynierów, wynalazców, projektantów i przedsiębiorców odpowiedzialnych za wdrażanie innowacyjnych rozwiązań technologicznych oraz rozwój przemysłu. Wreszcie to także opowieść o współczesnych strażnikach dziedzictwa – historykach, przewodnikach, muzealnikach, animatorach kultury i społecznikach, którzy dbają o zachowanie pamięci o przemysłowej przeszłości regionu.

Tegoroczna **INDUSTRIADA** imponuje skalą. W programie znalazło się aż 495 wydarzeń organizowanych w 48 obiektach zlokalizowanych w 30 miastach województwa śląskiego. Świętowanie potrwa trzy dni i obejmie **Rozruch Maszyn** w Galerii Szyb Wilson w Katowicach (12 czerwca), oficjalny start wydarzenia w Starej Fabryce w Bielsku-Białej (13 czerwca) oraz wielki finał w Muzeum Hutnictwa Cynku **WALCOWNIA** w Katowicach (14 czerwca).

Wśród przygotowanych atrakcji znalazły się warsztaty, wystawy, koncerty, spacer tematyczny, zwiedzanie z przewodnikami, spektakle teatralne, pokazy multimedialne oraz wydarzenia edukacyjne i rodzinne. Obiekty Szlaku Zabytków Techniki wraz z obiektami zaprzyjaźnionymi zadbały o dostępność programu dla różnych grup odbiorców – od pasjonatów historii techniki po rodziny z dziećmi i turystów odwiedzających region.

INDUSTRIADA w liczbach

Liczyby najlepiej pokazują skalę przedsięwzięcia. Program obejmuje 94 warsztaty, 73 wystawy, 70 tras zwiedzanych z przewodnikiem, 46 hitów **INDUSTRIADY** oraz 36 koncertów. Co istotne, aż 436 wydarzeń będzie dostępnych bezpłatnie, a blisko 400 atrakcji nie wymaga wcześniejszej rezerwacji. Na uczestników czeka również 107 wydarzeń dedykowanych rodzinom z dziećmi oraz ponad 300 atrakcji przygotowanych z myślą o wszystkich grupach wiekowych. Program i szczegółowe informacje o wydarzeniu dostępne są na stronie www.industriada.pl.

W tym roku w wydarzenie zaangażowanych będzie 48 obiektów, w tym 10 obiektów zaprzyjaźnionych, które poszerzają ofertę festiwalu o kolejne miejsca związane z historią przemysłu i lokalną tożsamością. Wśród nich znalazły się między innymi Carbonarium i Stara Łażnia w Jastrzębiu-Zdroju, Centrum Dziewięciu z Wujka oraz Browar Mokrskich w Katowicach, Pałac Schoena Muzeum w Sosnowcu czy Biblioteka Publiczna z wieżą widokową szybu Jan w Pszowie.

Rozruch Maszyn

Wspólne świętowanie rozpocznie się już 12 czerwca podczas tradycyjnego **Rozruchu Maszyn** organizowanego w tym roku przez Instytut im. Wojciecha Korfańskiego w Galerii Szyb Wilson w Katowicach.

Wieczór otworzy happening „Smolarze” Krakowskiego Teatru Ulicznego „Scena Kalejdoskop”, a następnie widzowie zobaczą spektakl „Poza Czasem” Teatru AKT



Akt ze spektaklu „Poza Czasem”, który zostanie wystawiony podczas **Rozruchu Maszyn** w Szybie Wilson

– łączący pantomimę, taniec i nowy cyrk w metaforę podróży w głąb wyobraźni. Kulminacyjnym punktem **Rozruchu Maszyn** będzie spektakl multimedialny „Creatio Continua”.

– Multimedialny spektakl autorstwa Ksawerego Kaliskiego wpisuje się w obszar sztuki nowych mediów, w ramach której twórca wykorzystuje narzędzia sztuki cyfrowej,

animacji komputerowej oraz technologii robotycznych do transmisji treści kulturowych odnoszących się do problematyki innowacji w kontekście dziedzictwa przemysłowego.

na stoi człowiek. 5 już w ten weekend



Reżyseria/multimedia:
Ksawery Kaliski
Multimedia/lasery:
Piotr Ceglarek
Muzyka: Paweł Steczek
Produkcja: Instytut
im. Wojciecha Korfatego

Oficjalny start INDUSTRIADY w Bielsku-Białej

Oficjalne otwarcie XVII edycji INDUSTRIADY odbędzie się 13 czerwca w Muzeum Historycznym w Bielsku-Białej, w oddziale Stara Fabryka. Program inauguracji zatytułowany „Twarze Przemysłu. Dzień Włókniarza” poświęcony będzie ludziom związanym z bielskim przemysłem włókienniczym, który przez dekady stanowił jeden z filarów rozwoju miasta.

W centrum wydarzeń znajdą się wspomnienia włóknienek i włóknarzy, prezentacje historii zakładów tekstylnych, wystawy poświęcone codzienności pracy oraz warsztaty inspirowane tkactwem i tradycjami przemysłu włókienniczego. Uczestnicy będą mogli poznać historie ludzi, którzy współtworzyli przemysłową tożsamość Bielska-Białej i całego regionu. Wieczorem odbędzie się uroczysty koncert Filharmonii Śląskiej „Kilar & Wesołowski industrialnie”, który oficjalnie zainauguruje tegoroczną INDUSTRIADĘ.

Wielki finał w WALCOWNI

INDUSTRIADA to nie tylko wydarzenie kulturalne – to podróż w głąb historii i tożsamości. To również niepowtarzalna okazja, by odwiedzić miejsca na co dzień niedostępne, poczuć klimat dawnych zakładów przemysłowych i zrozumieć, jak przeszłość kształtuje teraźniejszość. Dla pasjonatów historii, rodzin z dziećmi, turystów i mieszkańców woj. śląskiego. Nie przegapcie tej okazji – do zobaczenia na Szlaku Zabytków Techniki!

Zwienczenie święta Szlaku Zabytków Techniki zaplanowano na 14 czerwca w Muzeum Hutnictwa Cynku WALCOWNIA w Katowicach. Program finału skoncentruje się wokół historii szopienickiego hutnictwa oraz ludzi związanych z rozwojem przemysłu cynkowego.

Jednym z najbardziej wyciekanych wydarzeń będzie uruchomienie ponadstuletniej walcarki wykańczającej do blachy cynkowej „Gryfna Frelka”, stanowiącej unikatowy zabytek techniki i świadectwo przemysłowego dziedzictwa regionu. Uczestnicy będą mogli również wziąć udział w warsztatach linorytu, poznać historię zakładu oraz obejrzeć kultowy film „Metropolis” z muzyką na żywo w wykonaniu zespołu Czerwie.

Finałowym akcentem INDUSTRIADY 2026 będzie widowisko „Golem Godula” przygotowane przez Teatr HoM. Spektakl inspirowany postacią Karola Goduli, jednej z najważniejszych postaci śląskiej historii przemysłowej, połączy elementy teatru plenerowego, efektów specjalnych i estetyki steampunkowej, tworząc spektakularną opowieść o wizji, przedsiębiorczości i przemysłowej transformacji regionu.

son.

Integralnym elementem przedstawienia jest warstwa muzyczna skomponowana przez Pawła Steczka, której struktura dźwiękowa pozostaje w ścisłej relacji z narracją

wizualną spektaklu. Dźwięk pełni funkcję komplementarną wobec pokazu laserowego, wzmacniając jego oddziaływanie percepcyjne i emocjonalne. Spektakl Creatio

Continua podejmuje refleksję nad kondycją człowieka sytuowanego pomiędzy tradycją a innowacją technologiczną, podkreślając jednocześnie, iż rozwój technologiczny nie

eliminuje roli człowieka jako podmiotu twórczego i kreatora kultury – mówi **Dorota Pociask-Frącek, dyrektor Instytutu im. Wojciecha Korfatego.**

TWARZE PRZEMYSŁU. OSTATNI ŚWIADKOWIE

„Twarze przemysłu” – to w tym roku hasło przewodnie Święta Szlaku Zabytków Techniki.

17. edycja Industriady (13-14 czerwca) stawia w świetle jupiterów także ludzi.

Pokazuje przemysł przez pryzmat ich doświadczeń i codziennej pracy. Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu przygotowało z tej okazji specjalną wystawę fotografii. Warto zobaczyć

Arkadiusz Gola

Przemysł ma tysiące twarzy. Tych ludzkich i tych zapisanych w stali, betonie i cegle. Jedne spoglądają na nas z portretu. Inne z ciemnego szybu, pustej hali albo nieruchomej maszyny. Trzeba tylko zatrzymać się na moment i je dostrzec, zanim znikną.

Twarzą kopalni jest szyb. Twarzą miasta – jego ulica. Twarzą kamienicy – elewacja. Twarzą muzeum są ludzie, któ-

rzy każdego dnia otwierają jego drzwi.

Wystawa w zabrzańskim muzeum rozpoczyna się od spotkania z ludźmi. Na wielkoformatowych fotografiach oglądamy tych, którzy pracują w kopalniach, i tych, którzy na co dzień tworzą Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu. Na zdjęciach oglądamy więc górników, przewodników, kasjerki, pracowników technicznych i administracyjnych.

Zazwyczaj pozostają w cieniu ekspozycji, tym razem sami stają się jej bohaterami. Ich twarze, gesty i spojrzenia przypominają, że za każdą trasą turystyczną, każdą wystawą i każdym uruchomionym mechanizmem stoi konkretny człowiek.

Jednak pamięć o przemyśle to nie tylko ludzie. To również miejsca. Niektóre z nich odchodzą bez fanfar. Czasem ostatnim świadkiem ich istnienia zostaje fotograf.

Następna część ekspozycji prowadzi zwiedzających tam, gdzie zwykle wejść się nie da, do hal produkcyjnych, szybów, maszynowni i technicznych labiryntów zakładów znajdujących się w trakcie likwidacji, wygaszania lub zamknięcia. W kadrze pozostały ślady codziennej pracy, milczące maszyny, puste hale i instalacje, które przez dziesięciolecia pracowały bez wytchnienia. To nie są zdjęcia ruin.

To fotografie momentu przejścia, chwili, w której przemysłowi giganci schodzą ze sceny, a ich materialne ślady ustępują miejsca rozbiórkom, nowym inwestycjom albo zwyczajnemu zapomnieniu. Razem tworzą opowieść o pamięci. O ludziach, którzy ją przechowują, i o miejscach, które bez tej pamięci mogłyby zniknąć bez śladu. Bo przemysł nie ma jednej twarzy. Ma ich tysiące.

Materiały prezentowane podczas Industriady zostały wykonane przez zespół Pracowni Digitalizacji Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu: Łukasza Zawadę, Krzysztofa Hernera, Marka Stańczyka, Roberta Zembrzyckiego, Katarzynę Kantor, Barbarę Kuźmnik, Katarzynę Żółkiewską, Marka Łacko, Magdalenę Jabłońską Cicić, Arkadiusza Golę. Dokumentują miejsca stojące na granicy dwóch światów: jeszcze istnieją, ale już znikają.





INDUSTRIADA TO SETKI ATRAKCJI. CO WYBRAĆ?

Gdzie szukać prawdziwego ducha dawnego przemysłu? Henryk Mercik, architekt, konserwator zabytków i miłośnik Śląska, wytypował pięć absolutnych hitów tegorocznego festiwalu

Julia Muc



1 Stara Fabryka w Bielsku-Białej (oddział Muzeum Historycznego)

To tutaj w sobotę odbędzie się oficjalny start Industriady. Atrakcje rozpoczną się od godz. 12 i potrwają aż do północy.

W centrum tegorocznej Industriady znajdują się byli pracownicy bielskich zakładów włókienniczych. Będzie można zwiedzać dawny zakład, oglądać wystawy, wziąć udział w warsztatach i korzystać ze strefy wypoczynku. O godz. 15.00 seanse rozpocznie kino dla dzieci.

Jednym z najważniejszych punktów programu będzie wystawa „Włókniarze. Propaganda, rytuał, dziedzictwo”. Ekspozycja pokaże PRL-owski obraz środowiska przemysłowego, ale też lokalny wymiar życia zakładowego w Bielsku-Białej.

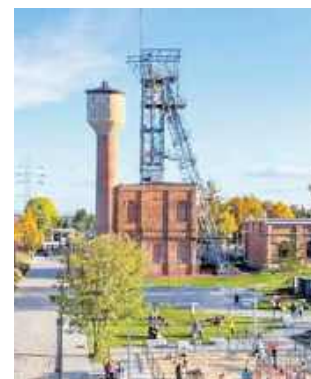
Wieczorem w Starej Fabryce odbędzie się koncert „Kilar & Wesołowski industrialnie” w wykonaniu Śląskiej Orkiestry Kameralnej. A po nim pokaz filmu „Ziemia obiecana”.

2 Fabryka Porcelany w Katowicach

Fabryka Porcelany w Katowicach serwować będzie specjalne atrakcje w sobotę od godz. 12 do 18. W planie są m.in. gra terenowa, wystawy, pokazy rzemiosła, zabawy dla dzieci z Panem Kleksem oraz zwiedzanie fabularyzowane z państwem Giesche. Uczestnicy będą mogli wziąć udział w warsztatach malarskich, fotograficznych i rzeźbiarskich. Będzie też pokaz kulinarny Polish Your Cooking.

3 Górnśląskie Koleje Wąskotorowe w Bytomiu

W to miejsce warto zajrzeć i w sobotę, i w niedzielę. W sobotę od godz. 10.45 do 22.30 zaplanowano przejazdy pociągami, zwiedzanie lokomotyw, wystawy taboru, przejazdy drezyną, warsztaty, koncert oraz



FOT. ZABYTKOWA KOPALNIA IGNACY

wieczorny spektakl „Twarze Przemysłu - Rytm Ognia i Postępu”.

W sobotę na stacji Bytom Karb Wąskotorowy będzie można zobaczyć techniczną stronę kolei. Od godz. 11 ruszą wystawy maszyn torowych, taboru i fotografii, zwiedzanie z przewodnikiem, pokazy pracy nastawni oraz przejazdy drezyną ręczną.

Główną atrakcją będą przejazdy pociągami. W sobotę zaplanowano kursy na trasie Bytom Wąskotorowy - Bytom Wąskotorowy, a od godz. 11.00 do 20.30 przejazdy INDUEXPRESS-em do Kopalni Srebra i Tarnowskich Gór.

W niedzielę od godz. 9.45 do 18.00 odbywać się będą przejazdy pociągami w ramach wydarzenia „Wiosna z GKW”, a między godz. 11.30 a 16.00 dostępne będą wystawa taboru, Izba Tradycji GKW i przejazdy drezyną. Od godz. 12.00 zaplanowano zwiedzanie stacji Bytom Karb Wąskotorowy z przewodnikiem.

4 Zabytkowa Kopalnia Ignacy w Rybniku

Atrakcje w tym miejscu odbędą się w sobotę od godz. 11 i potrwają do późnego wieczora. Od godz. 11.00 do 19.00 będzie można zwiedzać kompleks kopalni bez pokazu maszyny parowej, a od godz. 14.00 do 17.00 za-

planowano zwiedzanie z pokazem maszyny. Bilety kosztują od 10 do 30 zł.

Zabytkowa Kopalnia Ignacy przygotowała także bezpłatne atrakcje rodzinne na terenie zewnętrznym. Od godz. 14.00 do 19.00 odbędą się animacje ruchowe, gry, warsztaty dla dzieci i działania teatralne przygotowane przez Fundację W To Mi Graj oraz Teatr Lufcik na Korbkę.

W programie są również spotkania, wystawy i wydarzenia wieczorne. Na koniec dnia zaplanowano zabawę z DJ-em, iluminację świetlną i pokaz Fontanny Parowej o godz. 22.

5 Muzeum Hutnictwa Cynku WALCOWNIA w Katowicach

Tutaj atrakcje przewidziane są na niedzielę, bo to właśnie w Walcowni odbędzie się finał Industriady. Punktem kulminacyjnym popołudnia będzie pokaz pracy maszyny „Gryfna Frelka” (start o 16.00). To techniczne widowisko pozwala zrozumieć, jak skomplikowane mechanizmy napędzały niegdyś katowickie hutnictwo.

Walcownia to miejsce, gdzie historia przemysłu łączy się z aktywnością twórczą. Muzeum słynie z autentycznych maszyn przemysłowych.

Dla zwiedzających dostępna będzie Izba Tradycji Hutniczych i wystawa czasowa „Twarze przemysłu cynkowego”. Najmłodsi goście będą mogli skorzystać z Kreatywnej Strefy Bajtla, która stawia na edukację przez zabawę. Dodatkowo, w godz. 14-16 muzeum zaprasza na warsztaty linorytu.

O godz. 17.15 rozpocznie się projekcja filmu „Metropolis” z muzyką na żywo zespołu Czerwie, co będzie unikalnym połączeniem kina niemego z nowoczesnym brzmieniem. Dzień zakończy o godz. 19.00 spektakl „Golem Godula”, stanowiący artystyczną kropkę nad „i” tegorocznej Industriady.





PANIE BOBIE MARLEYU, JO JESTEM ŚLONZOK, NIE MA NA TO SIŁY

Józef Skrzek nie zwalnia tempa. W niedzielę światowa premiera projektu „The Voyage”, do którego napisał muzykę. Zanim jednak to, wracamy pamięcią wstecz. A tam gęsto od dyktoryjek i legendarnych nazwisk

Marcin Zasada, Paweł Pawlik

Stonesi nagrywają nową płytę.

Stonesi? Niemożliwe.

Nie słyszał pan? Już pokazuję.

O pieronie.

Czyli można jeszcze?

Rock and roll nigdy się nie kończy. Niedawno skończyłem trasę z SBB, gram różne inne projekty, bardzo odważne. W ogóle ja jestem raczej muzykiem, który nagle się w jakieś dziury ryje. Nie boję się różnych ekstrawaganckich sytuacji.

Wiek to tylko liczba?

Czas jest umownym czymś. Jak masz power, to idziesz i nie ma, że koniec. Niektórzy moi kumple mówią: Józek, ty już powinieneś na wyspach siedzieć i banany zrywać. Ale to nie o to chodzi. Dopóki jesteś sobą, dopóki jesteś zadziorem, to się nie zatrzymujesz. I to jest fajne.

Pan Stonesów spotkał na swojej drodze?

Nie miałem okazji, ale graliśmy koncert na sprzęcie Stonesów i na tym samym występie poznałem Boba Marleya.

Słynny duński festiwal Roskilde?

Tak, rok 1978. Stara dekada, taka bardzo dla nas mocna.

Wy jako SBB graliście wtedy po Marleyu.

Tak, po Marleyu. Godzina 0:30. Wtedy okazało się, że ja zaczynam urodziny, bo było już po północy. Ktoś mu doniósł i Bob Marley zaśpiewał ze swoim chórem dla mnie „Sto lat” - „Happy Birthday”. Świetnie się przy tym bawił, bo palił fajkę.

Poczęstował pana substancją naturalną?

Haszysz miał. Jak dał mi się sztachnąć, to nie mogłem się ruszać. Mówię: chłopcy, ja nie wleza na ta scena. Dajcie mi coca-cole, oblejcie mnie wodą.

Doszedł pan po tym do siebie?

Jasne. Ja jestem Ślonzok, nie ma na to siły.

Bob Marley przypomniał panu o urodzinach?

Byłem w trasie, zapomniałem. Poza tym zajmowałem się tym, jak przemycić gitarzystę SBB Apostolisa Anthimosa, bo on nie miał ani dowodu, ani paszportu, żadnego dokumentu podróży. Tak traktowali tu wtedy obcokrajowców, imigrantów. I co zrobiłem? Miałem kumpli w Zagłębiu, jeden był Hindus tu z Zagłębia. Spotkaliśmy się wieczorem, chyba w Hamburgu to było. Mówię „pokaż

paszport”. Kurde, Anthimos. Podobni. Zamieniłem paszporty. Pojechał na paszport Hindusa.

Na cudzym paszporcie?

Tak. I zagraliśmy największy koncert w życiu. I to była największa świńska odwaga. Z tym że wziąłem sobie fajną Greczynkę z przodu koło siebie i powiedziałem: Erna, ty tu weźmiesz te paszporty i zrobisz tak, żeby celnik patrzył na ciebie, a chłopcy będą udawali, że śpią. No i poszło. Tak rzeczy się odbywały.

A to było pierwsze doświadczenie z substancją?

O tych wcześniejszych nie będę mówił. Jak jesteś na różnorodnych spotkaniach, to przeróżne rzeczy się dzieją. Ale musisz uważać, bo jak nie, to niestety wiadomo, co się dzieje. Co spotkało Ryśka albo innych.

A pan Ryśka poznał?

Rysiek był moim bardzo dobrym kumplem. Tylko że on nie wytrzymał.

Riedel też był zjawiskiem. Jak to jest, że w takich robotniczych miastach objawia się ktoś taki?

Niektórzy mówią czasami, że to, co robimy, że to jest tak

zwane śląskie brzmienie, śląska dusza. No, może jest. Oczywiście źródłem może być, skąd pochodzisz, dokąd zmierzasz. Ale jest inna rzecz, że wszyscy chcemy poznawać świat, bo jest niesamowity. Nie mówię, że jest do końca piękny, bo on czasami jest po prostu wulgarny, czasami jest okropny... ale chcemy poznać świat. My z Rysiem się spotykaliśmy w bardzo różnych sytuacjach, głównie w Leśniczówce. Nasza Leśniczówka, ta w Central Parku, powstawała od podstaw. Tam był leśniczy, pozwolił nam tam być. No dobra, okej. I zrobiliśmy atelier naszych ludzi. Na tym to polegało. Przychodzili głównie muzycy: Romek Kostrzewski, Andrzej Urny, Rysiek, mój brat, Irek Dudek sometimes. Stylistycznie to było nieistotne, byliśmy kumplami. Ale nigdy nie było sytuacji takiej, że było jakieś ćpanie. Nie było żadnego ćpania. Przyjęliśmy dewizę, że tu palimy tylko ognisko i się resetujemy.

A jak pan wspomina Romka Kostrzewskiego?

Wspaniale. Spotkaliśmy się w Leśniczówce, tam się zaczęło i tam go poznałem. No i ten cały satanizm Romka. Wiem, wiem, miałem z tym problemy, dlatego, że grałem w kościołach, przecież od stanu wojennego. Zapytałem: Romek, co ty taki jesteś wywrotowiec? A on mówi: a wiesz, Józek, bo w domu dziecka się wychowałem. Matki nie znał, ojciec pił. On się po prostu buntował. Ja zacząłem go rozumieć na swój sposób. Bajtel, który już był w jakimś takim negatywnym ułożeniu od podstaw. Buntownik mimo woli, który stworzył sobie coś.

Pan jest wierzącym człowiekiem?

Tak, jestem bardzo.

Nagraliście razem przecież Biblię Satanistyczną.

On to nagrywał. Poprosił mnie, żebym mu to zinstrumentował – tak to nazwijmy. To, że grałem w kościołach, to niczego nie zmieniało. Dalej byłem kolegą.

Nie miał pan żadnych potem nieprzyjemności przez to, co nagrał z Romkiem?

Oczywiście, że miałem. W pewnych regionach Polski miałem przez kilka miesięcy zakaz występu w kościołach,

bo uważali, że jestem satanistą. A ja byłem tylko kumplem chłopaka, który gdzieś tam po prostu tracił się w swoich projektach. Romek miał wenę, był gawędziarzem. To był aktor.

Na początku lat 70. nawiązaliście współpracę z Czesławem Niemenem. Grupa została rozwiązana po koncertach w Skandynawii w 1973. Nie żałował pan, że nie kontynuowaliście współpracy?

Na pewno, bo długo byliśmy z Czesławem przyjaciółmi. Bylibyśmy kumplami na zabój. Do momentu, kiedy nagle cała produkcja wokół zaczęła nas traktować jak zespół towarzyszący. Ja mówię: hej, to po co zrobiliście nazwę Grupa Niemen? Zróbcie po prostu SBB i Czesław Niemen. Ale Czesiek z kolei wołał, żeby tak było. No to dobra, to jak jesteśmy jednością, to bądźmy jednością. Nie tak, że na przykład jedziemy do Sopotu i on mieszkał w Grand Hotelu, a my we Wrzeszczu w domu studenckim i dostajemy jakieś gówniane diety. I tak dalej. Mówię do Czeška, że to jest takie... nie bardzo. Nigdy nie widzieliśmy żadnego kontraktu. Niestety ci, którzy byli wokół, jakiś tam kierownik organizacyjny, nigdy nie traktowali nas jak partnerów. Skoro jesteśmy jako paczka, bo się przyjaźnimy, jesteśmy kumplami na zabój, to dlaczego w tych sytuacjach organizacyjnych taki dystans? To może ja jednak odejdę? Do dziś pamiętam rozmowę przed warszawską Stodołą. Chłopcom powiedziałem: słuchajcie, chcecie grać z Czesiem, to grajcie dalej. Ja się zajmę czymś innym. I później do Czeška: nie gniewaj się, ale ja będę musiał odejść. No i odszedłem.

Lata siedemdziesiąte to największy szczyt popularności SBB. Graliście koncerty na dużych stadionach, trasy.

Tak wyszło, choćby wspomniany Roskilde w 1978.

Krytycy wymieniali SBB wtedy w ekstraklasie światowego progresywnego grania.

Dziennikarze z zachodniego Berlina nazwali nas najlepszym trio od czasów Cream i Hendrixa. Ja mówię, że oni fanzola? Ale to był ten czas. SBB trafiło. To było zjawisko. Była młodość, był power, że nie pytaj. SBB to była synergia. To nie był nigdy job, to była przyjaźń. Organizator

koncertów na ZSRR zapewniał, że mamy tam setki tysięcy fanów i spokojnie zapełnimy Stadion Łużniki. Tyle że nas nie wpuszczali, bo się okazało, że jak gramy „Freedom”, to nasze działania są wywrotowe. Mieliliśmy zakaz wyjazdów na Wschód.

Był moment, kiedy faktycznie byliście w pierwszej lidze. SBB było wymieniane obok takich nazw jak Yes, Genesis, Pink Floyd. Co was zatrzymało? Czego brakło?

Trzeba by było się przenieść, na Zachód, do Stanów. Musisz tam być, musisz tam być tak fest, rzeczywiście, musisz wejść w środowisko. Nie tak, że jedziesz tylko na serię koncertów i tyle. Tej decyzji nam zabrakło. Dlaczego? Ja na przykład szanowałem to, że nas tak fantastycznie przyjmuje publiczność z tej strony Żelaznej Kurtyny. Każdy koncert w Budapeszcie, na Węgrzech. Muzycy węgierscy nas nosili. Z Omega grałem koncerty! A kto nam pomógł najbardziej? Tu, w Polsce, nie do końca nas rozumiano, przyjmowano. Co to za muzyka? Co oni tam grają? Wyrzućcie ich, za trudne, za nudne. Kto nas kupił? Węgrzy. Pierwsza trasa z Locomotiv GT. Józek Laux, Tomek Somló, oni wszyscy mówią: k..., fantastycznie! My was chcemy teraz na trasie, będziecie grać jako gwiazda. Oni nam pomogli, potem graliśmy serie ogromnych koncertów w Budapeszcie, 30-40 tys. ludzi spokojnie. No to też są takie sytuacje, które miały znaczenie. Mam zrezygnować z tego wszystkiego, polecieć w świat? To prawda, że były takie przegadywanki, propozycje, ale takiej decyzji nie podjęliśmy.

Myślałem, że pan powie, że w Michałkowicach najlepiej.

Nie, Michałkowice, co to jest? To jest dziura. Nie czarujmy się, jak patrzeć na wielki świat, to jest zadupie. Ale co z tego? Zadupie, ale moje, własne. Przecież jak grałem z SBB, to większość tych chłopów pada: Józek, co ty to grosz? Ty jesteś mistrz świata, ale my nie wiemy, co ty grosz. Po czym zacząłem grać w Piekarach. Był stan wojenny i w ostatnią niedzielę maja w 1982 roku poszedłem tam jako normalny chłop. I jak oni zaśpiewali „Boże, coś Polskę” albo „Matko Piekarska”, to mnie wryło. I tam był wtedy ksiądz Puchała Staszek i mówi: Staszek, kurczę, jak ja bym tu kiedyś mógł zagrać? Za jakiś czas dzwoni: możesz grać. I zacząłem grać w ostatnią niedzielę maja w Piekarach. I co się stało? Nagle te chopy wszystkie: jaaa! Józek,

tera żeś znasz. Teraz to my wiemy, co ty grosz.

A jak było z tym graniem w kościołach?

Potem był stan wojenny. Wszyscy siedzimy w domach, gramy w karty albo nic nie robimy, bo czekamy na wyrok. Nie wiemy, co będzie. Kto wie-dział? Żołnierze! Czołgi! Przepustki! Godzina milicyjna! K...! Co to za pierdoły w ogóle? Ludzie złości, o co tu chodzi? Nagle wymyśliłem, że ja po prostu mogę przecież grać w kościołach, ale zagram także na elektronicznych instrumentach. Moi kumple pomogli mi, że my po prostu zaczęliśmy to łączyć. Nagle gram koncert w kościele Świętego Krzyża w Warszawie, w stanie wojennym grałem, obok demonstracja na Krakowskim Przedmieściu, a ja przed ołtarzem gram i jest po prostu niesamowicie, jest takie uniesienie, czuję, że fruam. Kończę, widzę, że ludzie płaczą. Drzwi się otwierają na chórze. Kto pierwszy wchodzi? Adam Hanuszkiewicz. Do mnie: chłopie, coś ty zrobił? To jest apokalipsa. Ja z tego muszę zrobić przedstawienie. I tak dalej. Od tego zaczynało się w ogóle moje wędrowanie w czasie, kiedy było, jak było. Ja na przykład ze Zbyszkciem Hołdysem mówię: słuchaj, ty mówisz, chcemy być sobą, a ty widzisz, co się dzieje podczas koncertów, jak szarpią dziewczyny i pałują chłopców. My jesteśmy kumplami i to bardzo dobrym ze Zbyszkciem Hołdysem. Ale ja po prostu stwierdziłem, że nie będę grał koncertów, które są pretekstem do tego, żeby oni napierdzielali młodych ludzi. I dlatego grałem w kościołach, bo były na tyle bezpieczne, że te kneble, ci zomowcy, tam już nie wchodziłi.

Czy nagracie jeszcze coś z SBB?

Tak. Mamy jesienią trasę znowu kolejną. No i w przygotowaniu są na dzień tak, żeby to już tak było, trochę koncertowych nagrań. Będą wybierane. Z tym że teraz jesienią będzie bardziej związana z moim własnym graniem znowu z symfonikami. Do tego nas namawiają przynajmniej.

A do studia macie w planach jeszcze wejść z premierowym materiałem?

Jak wejdziemy, to zrobimy swoje. Prawdopodobnie to jest możliwe, ale jeszcze nie wiem kiedy. Może na drugi rok. To jest bardziej realne moim zdaniem.

Artystycznie pan nie zwalnia. 15 czerwca będzie miało premierę widowisko „The Voyage” w NOSPR.

„Podróż” powstała z naszej przyjaźni z Janem Sawką. Mieliliśmy plany wielkich projekcji m.in. na rynku katowickim i obok Pałacu Kultury. Niestety Janek zachorował i „Voyage” jest jego ostatnim dziełem, które zakończył na tydzień przed odejściem. Jesteśmy ze sobą bardzo związani i też myślę, osobowośćowo – Janek jest rodem z Zabrze, a to, że gdzieś tam wyemigrował, bo tak trzeba mu było życiowo, no to już jest insza inność. Przez Europę, Japonię, Stany Zjednoczone. Pracował m.in. z takimi dużymi grupami rockowymi jak Grateful Dead, Traffic. Jan Sawka nad tym projektem pracował przez ostatnie 20 lat swojego życia. Ta nasza „Podróż” bardzo zbliża też do jego życiorysu. Ja jestem ciągle w podróżach. My muzycy, artyści, którzy chcą być bliżej ludzi, zawsze podróżujemy. Rodzina Jana zwróciła się, bo słyszeli mój koncert, który wcześniej grałem w NOSPR, dedykowany mojej ukochanej żonie Alince, która też odeszła do nieba. Córką Hania oraz wdowa Hania zapragnęły, że bym ja skomponował też coś dla Jana. No i spróbowałem. Potem jeszcze doszło libretto, słowa Edwarda Stachury. Przyznam się, że nie znałem za bardzo, co ten Edward pisze, ale jak zacząłem czytać o narodzinach świata, o czo-

wieku dla człowieka, o dolinie w długich cieniach... Wielka jego wrażliwość. I to wszystko mnie natchnęło. Zaprosiłem do tego projektu dwa chóry. Prawie sto osób zaśpiewa teksty Edwarda. My z profesorem Henrykiem Janem Botorem na organach piszczałkowych grającym oraz ja na fortepianie będziemy starali się, żeby tę poezję przedstawić. A w międzyczasie będą kontrapunkty. Trzy głosy żeńskie: Aga Zaryan, Karolina Karina Skrzyszewska oraz najmłodsza córka Elżbieta będą śpiewać fragmenty poezji Edwarda. Będzie też Kwintet smyczkowy z Orkiestry AUKSO oraz będzie męski skład muzyków wspaniałych: Apostolis Anthimos na gitarze z SBB, Mirosław Muzykant na perkusji oraz Steve Kindler na dzieciostrunowych skrzypcach, z którymi grałem bardzo dużo w Teatrze Witkacego. Steve jest rodem z Portland, ale teraz mieszka na Węgrzech. No i jeszcze Piotr Wojtasik, trębacz wspaniały. Jeśli połączymy te trzy osobowości Edwarda Stachury, Jana Sawki i Józefa Skrzeka, to robi się niesamowita dramaturgia. I tak będzie trwał ten koncert w dramaturgii czasu. Przewijającego przez pokolenia, a jednocześnie dotyczących bardzo prostych, ludzkich przeżyć.

„THE VOYAGE / SAWKA / SKRZEK / STACHURA”



W niedzielę 14 czerwca o godz. 20.00 w katowickiej sali koncertowej NOSPR odbędzie się światowa premiera widowiska „The Voyage”. To spektakl oparty na wizualizacjach Jana Sawki, z monumentalną muzyką Józefa Skrzeka i wierszami Edwarda Stachury. Projekt „The Voyage” to hołd dla życia i zarazem przestroga przed destrukcyjną naturą człowieka. Widowisko jest formą tryptyku podzielonego na trzy części: narodziny, wojnę oraz uzdrowienie. Oś wizualną spektaklu stanowią połączone w jeden film 1202 obrazy Jana Sawki, wybitnego artysty, dla którego ten projekt był swoistym opus magnum. Za reżyserię obrazu odpowiada córka malarza, Hanna Maria Sawka, która na co dzień wykłada w Akademii Filmowej w Nowym Jorku. W sali NOSPR-u zabrmi muzyka łącząca różne języki i energie: rock progresywny, improwizację, elektronikę, brzmienia organowe, głosy solowe, chóry i instrumenty akustyczne. Wystąpią między innymi: Aga Zaryan, Elżbieta Skrzek, Karina Skrzyszewska oraz Piotr Wojtasik, Apostolis Anthimos, Steve Kindler, Mirosław Muzykant, Henryk Jan Botor, Kwintet Sonos i Chór Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach oraz Akademicki Chór Politechniki Śląskiej i sam Józef Skrzek.

„PODRÓŻ” POWSTAŁA Z NASZEJ PRZYJAŹNI Z JANEM SAWKĄ. MIELIŚMY PLANY WIELKICH PROJEKCJI M.IN. NA RYNKU KATOWICKIM I OBOK PAŁACU KULTURY

OTO LAUREATKI PLEBISCYTU „KOBIECA TWARZ ROKU 2026”

Siła, odwaga, empatia i determinacja - to cechy, które każdego dnia pokazują kobiety działające w biznesie, kulturze, nauce czy życiu społecznym. To właśnie ich historie, doświadczenia i sukcesy stały się motywem przewodnim Forum Kobiecości 2026

Szymon Kwiatkowski

Po południu, 10 czerwca, Katowice stały się miejscem pełnym kobiecej energii, inspirujących historii i wyjątkowych emocji. Dziennik Zachodni zorganizował Forum Kobiecości 2026, połączone z finałem plebiscytu „Kobiece Twarz Roku 2026” województwa śląskiego.

Wydarzenie zgromadziło kobiety aktywne społecznie, zawodowo i artystycznie, tworząc przestrzeń do rozmów, integracji oraz wymiany doświadczeń. Forum było nie tylko okazją do wyróżnienia wyjątkowych kobiet regionu, ale również do budowania relacji i wymiany doświadczeń między przedstawicielkami różnych środowisk.

- To wydarzenie zostało stworzone z myślą o kobietach: ich sile, doświadczeniach, ambicjach i codziennych wyzwaniach. Chcemy wspólnie rozmawiać o tym, co ważne, inspirować się wzajemnie oraz budować przestrzeń do wymiany wiedzy i dobrych praktyk - podkreślała Aneta Sarga-Burtan,

prezes makroregionu Śląsk i Łódź.

Przed ogłoszeniem laureatek plebiscytu, uczestniczki wydarzenia mogły wysłuchać inspirujących prelekcji. Na scenie wystąpiły: Justyna Dec, prezes Fundacji Oko w Oko z Rakiem, która opowiedziała o swojej walce z chorobą i działalności na rzecz kobiet zmagających się z rakiem piersi, Ewa Mońka-Mróż, przybliżająca świat sztuki i emocji, pisarka Magdalena Zeist, poruszająca temat zdrowia psychicznego, empatii i wrażliwości, a także Monika Handzlik - menedżerka mediów, socjolożka i specjalistka ds. PR, która mówiła jak ważne jest w codziennym pędzie zadbanie o siebie.

Kulminacyjnym momentem pełnego emocji dnia był finał plebiscytu „Kobiece Twarz Roku 2026” w województwie śląskim. Podczas gali poznaliśmy laureatki kategorii „Córka”, „Matka” oraz „Kobieta Dojrzała”, które zostały wybrane przez jury.

- Wybór był piekielnie trudny, ale był to nasz hołd dla



Zwyciężczynie plebiscytu „Kobiece Twarz Roku 2026” województwa śląskiego

kobiet, które zmieniają nasz region na lepsze każdego dnia. Wybraliśmy sercem popartym absolutnym zachwytem. To był maraton emocji, wzruszeń i pokaz gigantycznej kobiecej siły, która bije tutaj, na Śląsku. Szukaliśmy Kobiecych Twarzy Roku, ale podczas rozmów szybko zrozumieliśmy, że szu-

kamy czegoś więcej - szukaliśmy autentyczności, pasji i tej niezwykłej śląskiej energii, która potrafi góry przenosić - opowiada Jacek Bombor, kierownik Działu Online Dziennika Zachodniego i przewodniczący jury.

Tytuły „Kobiecej Twarzy Roku 2026” województwa ślą-

skiego przyznane przez jury zdobyły:

Martina Marcinek w kategorii „Córki”:

- To był dla mnie richtich szok, bo nie liczyłam na to, że wygram. Godom po Śląsku, bo tak mi najłatwiej. Śląsk to moja rodzina i moje miejsce na ziemi, a śląsko godka jest częścią mnie.

Moją pasją jest rola. Razem z rodzicami prowadzi gospodarstwo rolne i bardzo to lubia. Nierzadko sama jada w pole, jeżdżąc traktorem i pracując przy maszynach. Chodzą też do roboty i siedzą w biurze, ale już wiem, że to nie dla mnie. Wolałabym traktor i pracę w terenie.

Katarzyna Filarek-Kocurek w kategorii „Matki”:

- Ta nagroda to przede wszystkim ogromna wdzięczność za to, że zostałam zgłoszona do tego plebiscytu, bo sama nie zdecydowałabym się na taki krok. Chciałabym serdecznie podziękować całemu mojemu zespołowi oraz rodzinie za wsparcie. To wyróżnienie pokazuje mi, że to, co robimy na co dzień, ma sens i zmierza we właściwym kierunku.

Danuta Lech w kategorii „Kobiety Dojrzałe”:

- Ta nagroda to dla mnie przede wszystkim potwierdzenie, że kobieta w każdym wieku może spełniać swoje marzenia. Wystarczy odważyć się zrobić pierwszy krok i zaważyć o to, czego naprawdę pragnie.



Forum Kobiecości 2026 województwa śląskiego w Katowicach zgromadziło kobiety aktywne społecznie, zawodowo i artystycznie. Brawa dla wszystkich uczestniczek!

ORGANIZATOR

PARTNER FORUM KOBIECOŚCI
W REGIONIE

PATRONAT MEDIALNY

PARTNER GALI

PARTNER REGIONALNY



VI Zawody Balonowe o Puchar Marszałka Województwa Śląskiego Wojciecha Saługi

„In The Silesian Sky”
18–20 czerwca 2026

Tegoroczne zawody, podobnie jak w minionych latach, zostaną rozegrane w dwóch lokalizacjach. Przez pierwsze dwa dni uczestnicy spotkają się w Parku Zamkowym w Pszczynie, natomiast finał odbędzie się w Tychach w Parku Miejskim Solidarności.

18.06.2026 CZWARTEK

PSZCZYNA PARK ZAMKOWY

19:00 Pierwszy lot konkursowy*

19.06.2026 PIĄTEK

PSZCZYNA PARK ZAMKOWY

05:30 Drugi lot konkursowy*

19:00 Trzeci lot konkursowy*

19:30 DJ set

21:00 Wręczenie dyplomów za loty w Pszczynie

21:30 Nocny pokaz balonów*

20.06.2026 SOBOTA

TYCHY PARK MIEJSKI SOLIDARNOŚCI

05:30 Czwarty lot konkursowy*

19:00 Piąty lot konkursowy*

19:30 DJ set

21:00 Zakończenie zawodów i wręczenie nagród

21:30 Nocny pokaz balonów*

Wydarzenie towarzyszące:

MOTOSERCE TYCHY 2026

zbiórka krwi, atrakcje dla dzieci, koncerty

więcej na: facebook.com/womanofsouth

*Loty i pokazy balonowe odbędą się wyłącznie przy sprzyjających warunkach atmosferycznych. Godziny i miejsca lotów konkursowych mogą ulec zmianie, o czym zadecyduje kolegium sędziów. Dokładne informacje o startach zostaną podane w dniach lotów.

więcej na: arscameralis.pl

ORGANIZATOR

WSPÓŁORGANIZATORZY

PATRONAT MEDIALNY

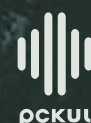


Województwo
Śląskie

Ars
Camerale
Silesiae
Superioris

Ars Cameralis
jest Instytucją
Kultury
Samorządu
Województwa
Śląskiego

TYCHY DOBRE MIEJSCE



RADIO
BIELSKO

GDYBY NIE ON, NIE BYŁOBY PARKU WPKIW, SPODKA CZY STADIONU ŚLĄSKIEGO

Gdy w 1959 roku ówczesny premier Józef Cyrankiewicz odznaczał Jerzego Ziętkę najwyższym w owym czasie Orderem Budowniczego PRL, życzył mu 125 lat.

„Te 25 to dodatek, abyś zdążył odsiedzieć za to wszystko, co zrobiłeś poza planem, nielegalnie” – mówił Cyrankiewicz. 10 czerwca minęła

125. rocznica urodzin Jorga, legendarnego śląskiego gospodarza, który „trząsł” Śląskiem przez ponad trzy dekady

Redakcja



Jerzy Ziętek wywodził się z Górnego Śląska, doskonale znał jego specyfikę, mentalność i potrzeby. W pamięci mieszkańców zapisał się jako „gospodarz z wizją”

Pomnik niegdyś popularnego na Śląsku Jorga stoi dziś niedaleko jego najukochańszego „dziecka” - katowickiego Spodka. Postawiono mu go dwadzieścia lat temu, w przeddzień rocznicy śmierci. Jerzy Ziętek patrzy z niego w kierunku Alei W. Korfańskiego, gdzie kiedyś stał Pałac Ślubów, jeden z budynków, który dzięki niemu powstał, ale przetrwał nieco ponad 30 lat.

- Jo wos mom po to, i za to bierecie piniundze, co byście tu mi pedzieli, jak to zrobić, aby

stał Pałac Ślubów, a wy mi sam fanzolicie od godziny, że są przepisy, co nie można! - miał rzec prawnikom, którzy próbowali go przekonać, że budowa Pałacu Ślubów w tym miejscu

to niekoniecznie dobry pomysł.

Inne Ziętkowe „dzieci” trzymają się mocno, choć i na nie były zamachy. Na razie, gdzie nie rzucić kamieniem, tam znajdziemy ślady po jego po-

**JAK ROBIĆ TAKIE PARKI JAK WPKIW,
ZIĘTEK JUŻ WIEDZIAŁ,
BO PRZED WOJNĄ „WPRAWIŁ SIĘ”
W NIEWIELKIM RADZIONKOWIE,
GDZIE BYŁ NACZELNIKIEM**

nad trzydziestoletnim gospodarstwu na Śląsku: jako wicewojewoda, zastępca przewodniczącego, przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach, wojewoda, a potem członek Rady Państwa i zastępca przewodniczącego Rady Państwa. A metody miał niekonwencjonalne. I pomysły też.

Zaskakujące pomysły Ziętka

Wymyślił na przykład, że Spodek ma stać nie w Wojewódzkim Parku Kultury i Wy-

poczynku, ale w centrum Katowic. I doprowadził do tego, że halę wybudowano, mimo że zamiast planowanych 200 mln złotych wydano na nią 800 mln.

Ale najpierw na granicy Chorzowa i Katowic wymyślił sam park. Kto nie sadił w nim drzew? Przyznaje się do tego m.in. Jerzy Buzek. Jak robić takie parki, Ziętek już wiedział, bo przed wojną „wprawił się” w niewielkim Radzionkowie, gdzie był naczelnikiem - na Księżej Górze powstał WPKiW w miniaturze.

Potem zabrał się za mieszkania: tak powstało chociażby Osiedle Tysiąclecia. A kiedy już ludzie mieli gdzie mieszkać, mieli gdzie chodzić na spacer i na mecze, uznał, że pora na zdrowie. Tak w Ustroniu powstały charakterystyczne piramidy - sanatoria, sanatorium w Rabce, a w Reptach - potężny ośrodek rehabilitacji.

A jeszcze są trasa do Warszawy, do Krakowa, w stronę Wisły; Pałac Młodzieży, zespół Śląsk, Stadion Śląski. Była też regionalna loteria „Karolinka”,



Jerzy Ziętek był niezłym PR-owcem na swoje czasy, choć kiedyś takiego pojęcia nie było

z której zyski szły na Śląskie inwestycje.

Mistrz kamuflażu i przebiegłości

Był niezłym PR-owcem na owe czasy, choć wówczas takiego pojęcia nie było - mówił na łamach DZ Mirosław Słomczyński, który razem z Wiesławem Wilczkiem był współautorem książki „Jerzy Ziętek z oddali i bliska”.

- Był także mistrzem kamuflażu i przebiegłości. Miał niezwykle spryt życiowy - dodawał Słomczyński.

Właśnie dlatego, że był dobrym PR-owcem, pozostały po nim tysiące anegdot: o pracy na odcinku haźli (których nie było w starej szkole podstawo-

wej). O siedemnastu dziewczynach, których zażył sobie na otwarcie basenu. O naradach na placach budowy o 6 rano.

O pomysle na szkołę jak wóz Drzymały, na kółkach, bo dwie wsie nie mogły się dogadać, gdzie budynek ma stać. O budzikach, które kazał kupić swoim współpracownikom, bo spóźniali się na spotkania.

- Dzisiaj, na szczęście, możemy już wszystkie te anegdoty przytaczać. Jak np. opowieść o niezbyt zgodnej z ówczesnym prawem akcji cegiełek na Park Kultury - wspominał kilkanaście lat temu Antoni Halor, nieżyjący już reżyser i dokumentalista, który w 1979 roku nakręcił film „Człowiek z laską”, uhonorowany nagrodą główną

na festiwalu w Łodzi. - Ale jakby tego pomysłu nie wcielił Ziętek w życie, nie byłoby ani Wesołego Miasteczka, ani kolejki parkowej, ani kolejki linowej. Albo historia budowy Spodka, nad którą nie miała Warszawa kontroli, więc przy każdej wizycie oszczędnego jak wyschła szczapa Gomułki w Katowicach robiono wszystko, żeby trasa jego przejazdu, broń Boże, nie prowadziła w najbliższej okolicy ronda, gdzie budowa trwała w najlepsze - opowiadał Halor.

Ziętka nie wszyscy kochali

Ale Ziętkowi wypominano także, że kazał wyburzyć to, co pozostało z Małego Wersalu

w Świerklańcu. Że Repty zbudował w miejscu zabytkowego pałacu. Że w tamtych latach wystarczył telefon i polityczne przełożenie, aby budować. Że podczas wojny wrócił z Kaukazu. Że dwie golonki zapijał litrem wódki, a potem objadał się czosnkiem, żeby nic nie było czuć.

Jerzy Ziętek zmarł 20 listopada 1985 roku. Trzy dni później, podczas jego pogrzebu, cmentarz przy ul. Francuskiej w Katowicach ledwie pomieścił żałobników.

W tekście wykorzystano informację z książki „Jerzy Ziętek z daleka i bliska” Mirosława Słomczyńskiego i Wiesława Wilczka.

TUTAJ ODPOCZYWAŁ SŁYNNY „JORG”

O tej willi, wzniesionej ponad pół wieku temu w Ustroniu, przez lata krążyły legendy



Willa została wzniesiona w 1968 r. wg projektu znanych architektów Henryka Buszko i Aleksandra Franty

Wśród drzew, w samym sercu Ustronia, stoi jeden z najbardziej interesujących przykładów powojennej architektury modernistycznej na Śląsku. To właśnie tutaj znajdowała się prywatna rezydencja generała Jerzego Ziętki - wieloletniego wojewody katowickiego i jednej z najbardziej rozpoznawalnych postaci związanych z historią regionu.

Willa została wybudowana w 1968 roku według projektu wybitnych śląskich architektów Henryka Buszko i Aleksandra Franty. Budynek powstał jako dom dla Jerzego Ziętki i jego rodziny, pełniąc jednocześnie funkcję reprezentacyjną. Do dziś zachwyca odważną, nowoczesną formą, która mimo upływu lat nie straciła swojego wyjątkowego charakteru.

Projekt, który wyprzedzał swoje czasy

Architekci stworzyli bryłę złożoną z przenikających się kubicznych form, umiejętnie wpisując ją w beskidzki krajobraz. Zastosowali duże przeszklenia, kamienne okładziny, przestronne tarasy i charakterystyczne podziały elewacji. Dzięki temu udało się połączyć nowoczesne rozwiązania z lokalnym kontekstem górskiego uzdrowiska. Eksperti podkre-

ślają, że willa do dziś uchodzi za jeden z najciekawszych przykładów polskiej architektury modernistycznej drugiej połowy XX wieku.

Budynek był użytkowany przez Jerzego Ziętkę aż do jego śmierci w 1985 roku. W kolejnych latach przeszedł w ręce Stowarzyszenia Architektów Polskich. Od końca lat 80. funkcjonuje jako Dom Pracy Twórczej Architekta, będąc miejscem spotkań i działalności środowiska architektonicznego.

Wnętrza zatrzymane w czasie

Choć od powstania willi minęło już niemal sześć dekad, jej wnętrza w dużej mierze zachowały pierwotny charakter. Układ pomieszczeń, część wyposażenia i zastosowane materiały pozwalają wyobrazić sobie, jak wyglądało codzienne życie jednego z najważniejszych śląskich polityków okresu PRL.

To właśnie autentyczność sprawia, że dom wciąż robi ogromne wrażenie na odwiedzających. Nie jest jedynie architektoniczną ciekawostką, ale także świadectwem epoki i zmieniających się gustów projektowych. Zaglądając do środka, można zobaczyć, jak w Ustroniu mieszkał generał Ziętek i przekonać się, dlaczego ta beskidzka willa do dziś budzi tak duże zainteresowanie.



O wielkim budowniczym Śląska krąży wiele anegdot



Angażował się w sprawy dużych i małych mieszkańców

Magiczne Wianki w Gliwicach.

Teatr ognia, szczudlarze i bałkańska energia!



Przed nami najkrótsza, a zarazem najbardziej tajemnicza noc w roku. Już 19 czerwca Gliwice zamienią się w przestrzeń pełną magii, teatru i porywającej muzyki. W ramach programu TAURON Gliwicka Energia Kultury mieszkańcy będą mogli wziąć udział w wyjątkowym świętowaniu Nocy Świętojańskiej, które połączy widowiskowe spektakle uliczne na Alei Przyjaźni z energetycznym koncertem w Ruinach Teatru Victoria.

Wianki w Gliwicach to już tradycja, jednak tegoroczna odsłona zapowiada się wyjątkowo spektakularnie. Program obfituje w wydarzenia, które zadowolą zarówno miłośników głębokich, wizualnych widowisk teatralnych, fanów ognistych emocji, jak i entuzjastów żywiołowych, folkowych rytmów. Wydarzenie odbywa się pod szyldem TAURON Gliwicka Energia Kultury – projektu, który regularnie dostarcza mieszkańcom Gliwic wrażeń artystycznych i dba o integrację lokalnej społeczności wokół sztuki.

– Tegoroczne Wianki w Gliwicach będą czymś więcej niż pojedynczym wydarzeniem plenerowym. To zaplanowana opowieść, która prowadzi uczestników przez różne emocje: od ta-

jemnicy teatru ulicznego, przez energię koncertu, aż po ogniste widowisko i symboliczne przejście nad rzekę. Chcemy, aby mieszkańcy poculi, że biorą udział w czymś żywym, widowiskowym i mocno osadzonym w klimacie miasta, bo chcemy tworzyć wydarzenia, które nie tylko odbywają się w mieście, ale naprawdę korzystają z jego przestrzeni – mówi **Paweł Januszewski**, Dyrektor Centrum Kultury Victoria w Gliwicach.

I jak dodaje – Aleja Przyjaźni, Ruiny Teatru Victoria i okolice rzeki pozwalają zbudować naturalną trasę świętojańskiego wieczoru. Dzięki temu mieszkańcy nie są tylko biernymi widzami, ale stają się aktywną częścią wydarzenia. Właśnie taki kierunek chcemy rozwijać: kultura dostępna, otwarta i obecna tam, gdzie są ludzie.

**Program Wydarzenia
– 19 czerwca (piątek)
DJ Mandok
Al. Przyjaźni,
godz. 18:00 i 22:00 |**

Choć stawia na wolniejsze, transowe brzmienia pełne pierwotnej energii, głębokiego basu oraz hipnotyzujących syntezatorów, na Gliwickich Wiankach można się spodziewać etnicznych, orientalnych i szamańskich odmian muzyki elektronicz-



nej. Mandok angażuje się w liczne lokalne inicjatywy, podróżuje ze śląskim kolektywem Etnotrans po klubach i festiwalach w całej Polsce, konsekwentnie przemycając swoje nieoczywiste inspiracje, muzyczne eksperymenty i nieco pokręcone pomysły.

**Spektakl „Serce Don Juana”
– Krakowski Teatr Uliczny
„Scena Kalejdoskop”
Al. Przyjaźni,
godz. 19:00**

Świętowanie rozpocznie się na Alei Przyjaźni niezwykłym widowiskiem z pogranicza teatru, baletu i mi-



sterium. To futurystyczna, plastyczna opowieść o osławionym kochanku, pełna kontrastowych barw (czerni, bieli i piekielnej czerwieni), niesamowitych masek oraz kunsztu szczudlarzy. Klasyczna muzyka poprowadzi widzów przez meandry ludzkiej namietności, pokazując Don Juana nie tylko jako porywczego uwodziciela, ale też człowieka samotnego i poszukującego prawdy.

**Koncert zespołu BUM BUM ORKeSTAR
Ruiny Teatru Victoria,
godz. 20:00**

Z Alei Przyjaźni przeniesiemy się do klimatycznych Ruin Teatru Victoria na bombową dawkę energii. BUM BUM ORKeSTAR to formacja złożona z samych solistów, którzy po mistrzowsku łączą muzykę bałkańską, klezmerską i polską. Laureaci najważniejszych polskich festiwali folkowych (m.in. „Nowa Tradycja”) oraz reprezentanci kraju na słynnym festiwalu Trąbki Guča w Serbii gwarantują koncert nieobliczalny – pełen wzruszeń, ale przede wszystkim porywający do tańca.

• **Skład zespołu:** Oliwier Andruszczenko, Mateusz Wachowiak, Bartosz Stępień, Mateusz Sieradzan, Piotr Janiec, Damian Marat, Piotr Koźbielski.

**Teatr Ognia „Oparzelisko”
– Krakowski Teatr Uliczny
„Scena Kalejdoskop”
Al. Przyjaźni,
godz. 21:30**

Ogień, światło i ruch – to one budują niezwykłość i tajemniczość spektaklu „Oparzelisko” w wykonaniu Krakowskiego Teatru Ulicznego Scena Kalejdoskop. To pokaz pełen energii, emocji i nieoczywistych obrazów, w którym ogień staje się głównym bohaterem. Muzyka i dopasowana do niej choreografia nadają rytm całemu widowisku, od którego nie da się oderwać oczu.

Po zakończeniu spektaklu uczestnicy przejdą w pochodzie nad rzekę, na tzw. mostek miłości, gdzie około godziny 21:30 odtworzony zostanie jeden z najpiękniejszych świętojańskich zwyczajów.

Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny. Zapraszamy do wspólnego świętowania najkrótszej nocy w roku!

Wydarzenie organizowane jest przez Miasto Gliwice i Centrum Kultury Victoria.

Wydarzenie realizowane jest w ramach projektu TAURON Gliwicka Energia Kultury.

Partnerzy: Śląska Sieć Metropolitalna, Hotel Qubus Gliwice

Organizatorzy:



GLIWICE

ORGANIZATOREM
CENTRUM KULTURY
VICTORIA
JEST MIASTO GLIWICESponsor
tytułarny:

Partnerzy:

Śląska Sieć
Metropolitalna
Sp. z o.o.Qubus Hotel®
*** Gliwice

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27 utworzą rozwiązanie: myśl Leszka Kumora.

ROZWIĄZANIE: MIŁOŚĆ WŁASNA NIE POWSZEDNIEJ.

trzy

U

Ustroń
Uzdrowisko
Uśmiech

WSTĘP
WOLNY

ZAPISZ SIĘ

CENTRALNY
KLUB PACJENTA

20.06 | Ustroń

ODKRYJ MOC
UZDROWISKA
USTROŃ

badania | zabiegi | aktywności

MIASTECZKO
ZDROWIA

KONCERTY

MARSZ Z MISTRZAMI
Robert Korzeniowski
Władysław Kozakiewicz

ORGANIZATORZY: USTRON GORY RADOŚCI Pażakówka Kulinarnie i Sól Morska AHP American Heart of Poland Uzdrowisko Ustroń FUNDACJA Z sercem do Pacjenta Województwo Śląskie

OGŁOSZENIE

Działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399)

BURMISTRZ TOSZKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Toszku oraz na stronach internetowych: www.bip.toszek.pl i www.toszek.pl na okres 21 dni **od 12 czerwca 2026 r. do 3 lipca 2026 r.** zostały opublikowane wykazy:

- wykaz lokali mieszkalnych zlokalizowanych w budynku położonym w Toszku przy Dworcowej 17A przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców;
- wykaz nieruchomości gruntowej położonej w Ligocie Toszeckiej przy ul. Wiejskiej, oznaczonej ewidencyjnie numerem 677/121, stanowiącej własność Gminy Toszek, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na poprawę warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) oraz art. 11d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2024 r. poz. 311) zawiadamiam, że na wniosek **Zarządu Powiatu Bieruńsko-Lędzińskiego** z 29 kwietnia 2026 r., uzupełniony 8 czerwca 2026 r., zostało wszczęte postępowanie w sprawie udzielenia zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pn.:

rozbudowa drogi powiatowej nr 5911S ul. Oficerskiej w Lędzinach.

Inwestycja zlokalizowana jest na następujących nieruchomościach:

1. działki znajdujące się w liniach rozgraniczających teren inwestycji budowanej drogi:
(w nawiasie podano numer działki pierwotnej)
Gmina: Lędziny, obręb: Górki: 122/3, 1119/3 (120/3), 1121/3 (118/3), 1122/3 (118/3), 330/3, 331/3, 332/3, 1124/3 (119/3), 1117/3 (79/3).
Gmina: Lędziny, obręb: Lędziny: 107/3, 3432/3 (108/3), 3434/3 (117/3), 3436/3 (106/3), 3426/3 (103/3), 50/3, 3438/3 (49/3), 903/66, 3410/66 (904/66), 900/68, 3412/68 (899/68), 895/68, 3414/68 (896/68), 892/70, 3416/70 (2019/70), 888/53, 3340/53 (1926/53), 885/53, 3418/53 (884/53), 3496/52 (3215/52), 3442/51 (883/51), 3420/52 (881/52), 3422/52 (1963/52), 3424/52 (879/52), 3444/52 (1869/52), 3430/52 (1246/52), 1868/52, 1423/50, 1250/50, 3446/50 (1425/50), 3428/50 (707/50), 1424/48, 3408/48 (1412/48), 3448/48 (1434/48), 1421/75, 3450/75 (1660/75), 3406/75 (1420/75), 3405/75 (1420/75).

2. działki znajdujące się poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji budowanej drogi:
(w nawiasie podano numer działki pierwotnej)
Gmina: Lędziny, obręb: Górki: 1101/3, 1123/3 (119/3), 1116/3 (79/3).
Gmina: Lędziny, obręb: Lędziny: 3409/66 (904/66), 2026/66, 2025/66, 901/68, 3411/68 (899/68), 3413/68 (896/68), 893/70, 3415/70 (2019/70), 887/53, 3439/53 (1926/53), 1094/53, 3417/53 (884/53), 3441/51 (883/51), 3419/52 (881/52), 3421/52 (1963/52), 3423/52 (879/52), 3443/52 (1869/52), 3429/52 (1246/52), 3445/50 (1425/50), 3449/75 (1660/75), 3404/75 (1420/75).

Inwestor wystąpił o nadanie decyzji rygoru natychmiastowej wykonalności.
Celem postępowania jest wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej. Z dniem, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanie się ostateczna, nieruchomości nr 1119/3, 1121/3, 1122/3, 332/3, 1124/3, 1117/3, 3432/3, 3434/3, 3436/3, 3426/3, 3438/3, 3410/66, 3412/68, 3414/68, 3416/70, 3440/53, 3496/52, 3442/51, 3420/52, 3424/52, 3444/52, 3430/52, 3446/50, 3428/50, 3408/48, 3448/48, 3450/75, znajdujące się w liniach rozgraniczających teren inwestycji staną się z mocy prawa własnością Powiatu Bieruńsko-Lędzińskiego. Odszkodowanie za przejęte nieruchomości zostanie naliczone w odrębnym postępowaniu.
Strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Budownictwa i Architektury Starostwa Powiatowego w Bieruniu, przy ul. św. Kingi 1 (pokój nr 227) w godzinach pracy Starostwa, w terminie 14 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia.
Niezależnie od powyższego informuję, że stronom przysługuje prawo czynnego udziału w każdym stadium postępowania. Strony mogą sporządzać z akt sprawy notatki i odpisy, uzyskiwać wyjaśnienia w sprawie, składać wnioski i zastrzeżenia oraz przedstawiać dowody, mogące przyczynić się do rozstrzygnięcia sprawy.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY SUSZEC

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Suszec

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538) oraz art. 39 ust. 1, art. 40, art. 41 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Suszec wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne prowadzone będą w terminie **od 12.06.2026 r. do 10.07.2026 r.** Konsultacje społeczne obejmą:

1. zbieranie uwag do projektu planu ogólnego przez cały okres trwania konsultacji społecznych;
2. spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, które odbędzie się w **dniu 30.06.2026 r. o godz. 17:00** w Gminnym Ośrodku Kultury w Suszcu, ul. Ogrodowa 22, 43-267 Suszec (**preferowany udział mieszkańców sołectw: Suszec, Kryry, Mizerów i Rudziczka**);
3. otwarty dyżur projektanta prowadzony bezpośrednio po zakończeniu spotkania, o którym mowa w pkt 2, nie krócej niż przez 60 minut, podczas którego zainteresowani będą mogli uzyskać indywidualne informacje dotyczące ustaleń projektu planu ogólnego;
4. spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, które odbędzie się w **dniu 23.06.2026 r. o godz. 17:00** w Szkole Podstawowej im. Adama Mickiewicza w Kobielicach, ul. Topolowa 42, 43-262 Kobielice (**preferowany udział mieszkańców sołectw: Kobielice i Radostowice**);
5. otwarty dyżur projektanta prowadzony bezpośrednio po zakończeniu spotkania, o którym mowa w pkt 4, nie krócej niż przez 60 minut, podczas którego zainteresowani będą mogli uzyskać indywidualne informacje dotyczące ustaleń projektu planu ogólnego;
6. otwarty dyżur projektanta, który odbędzie się w **dniu 1.07.2026 r. w godzinach od 17:00 do 18:30** w siedzibie Urzędu Gminy Suszec, ul. Lipowa 1, 43-267 Suszec, podczas którego zainteresowani będą mogli uzyskać indywidualne informacje dotyczące ustaleń projektu planu ogólnego;
7. możliwość uzyskania informacji o projekcie planu ogólnego przez cały okres trwania konsultacji społecznych w siedzibie Urzędu Gminy Suszec, ul. Lipowa 1, 43-267 Suszec, w godzinach pracy urzędu.

Projekt planu ogólnego gminy Suszec wraz z uzasadnieniem, prognozą oddziaływania na środowisko oraz danymi przestrzennymi udostępniony zostanie:

1. w siedzibie Urzędu Gminy Suszec, ul. Lipowa 1, 43-267

Suszec, w godzinach pracy urzędu;

2. w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Suszec;
3. w Rejestrze Urbanistycznym;
4. na stronie internetowej Gminy Suszec.

Dodatkowo projekt planu ogólnego będzie udostępniony w interaktywnym portalu planistycznym pod adresem <https://suszec.giportal.pl> umożliwiającym przeglądanie projektu planu wraz z jego ustaleniami w formie mapowej. Uwagi do projektu planu ogólnego należy składać **wyłącznie na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego** zgodnym z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509):

- w postaci papierowej na adres: Wójt Gminy Suszec, ul. Lipowa 1, 43-267 Suszec;
- w postaci elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej;
- za pośrednictwem platformy ePUAP;
- za pośrednictwem adresu do doręczeń elektronicznych (e-Doręczenia).

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi złożone po upływie wskazanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Jednocześnie, stosownie do art. 39 ust. 1 pkt 2 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, informuję o możliwości zapoz

znania się z dokumentacją sprawy w miejscu i terminach wskazanych powyżej.

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ww. ustawy projekt planu ogólnego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko. Zainteresowani mogą składać uwagi i wnioski dotyczące prognozy oddziaływania na środowisko w terminie prowadzenia konsultacji społecznych.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Suszec w zakładce „Ochrona danych osobowych” oraz w siedzibie Urzędu Gminy Suszec.

Informuję również o ograniczeniu prawa dostępu do informacji o źródle danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Wójt Gminy Suszec

Plebiscyt MISTRZOWIE URODY

Ostatnie dni głosowania w etapie powiatowym!



Zagłosuj na swojego kandydata do nagrody www.dziennikzachodni.pl/uroda



DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 32 420 73 74

Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mailem: ogloszenia@dz.com.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

KUPIĘ udziały w kamienicach, domach i mieszkaniach. GOTÓWKA! Tel. 884 308 046

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ pokój z dostępem do kuchni, do łazienki i pralni, TV 40" i internet w cenie - 850zł/os. za miesiąc w Mysłowicach, Chorzów -1500zł/os. Kawalerka 1700zł Będzin, 888-197-088

DOMY - SPRZEDAM

MIEDZY Koszalinem a Słupskiem, 42km od morza wśród pięknych lasów sprzedam domek letniskowy (pół bliźniaka) z pełnym wyposażeniem nad jez. Długie w Krągu od strony drogi do Polanowa. Pow. 35m² z krytym tarasem. Współwłasność pomostu. Metalowy magazyn, łódka z siln. elek. na nowej przyczepce oraz rower elektryczny GANT. tel. 606-675-025.

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ARKADIA - skup i sprzedaż monet i banknotów, Katowice, 32-251-16-43, 500-223-234

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

ABSOLUTNIE wszystkie marki, płacimy najwięcej! Dojazd, własny transport 509-796-001, 798-835-341

AUTOSKUP - absolutnie wszystkie angliki. Auta na części, bez prawa rejestracji, z importu z Niemiec, Belgii, Holandii, Francji oraz inne- kupię. Stan obojętny. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny, 509-796-001

AUTOSKUP - Iveco, Ducato, Boxer, Jumper, Master, Mercedes, Ford, Mazda, Kia oraz inne marki. Stan obojętny. Dojazd do klienta, własny transport. Gotówka od ręki, 798-835-341

AUTOSKUP osobowe, dostawcze (stan obojętny) Dojazd, gotówka 602-871-305, 515-274-430 Własny transport

Autoskup, wszystkie 515274430

AUTOZŁOM- 800 zł/tona, osobowe, dostawcze, wszystkie marki i modele. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Zwrot składki OC, Najlepsze ceny! Gotówka od ręki! 602-871-305

AUTOZŁOMOWANIE 602-871-305

OSOBOWE, dostawcze - wszystkie marki i roczniki. Stan obojętny. Całe, rozbite, do naprawy, dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny! Szybki dojazd, 515-274-430

Praca

ZATRUDNIĘ

OPERATOR ciągnika Tychy, tel. 604 630 556

PRACOWNIK ochrony z gr. niepełnosprawności Bielsko Biała tel. 604 630 556

SERWIS sprząający z gr. niepełnosprawności Gliwice tel. 604 630 556

Zdrowie

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato Czerwcowe promocje - pobyty lecznicze i wypoczynkowe Zdzwoni już dziś: 41/378-19-48 lub 696-958-319 www.sanato.com.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACHY - docieplanie stropodachów, krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy, obróbki blacharskie (25 lat na rynku) Tel. (32)206-71-55, 501-404-612 www.termo-dach.pl

REMONTY dachów dużych i małych, obróbki blacharskie. Tel. 603 801 785.

USŁUGI cięcie złomu tel. 696-336-472.

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energetycz: 606307123

OGRODNICZE

USŁUGI koszenie trawy (traktorek), przycinka drzew, tel.: 696-336-472.

PRZEPROWADZKI

A-Z Przewodzątki+Ekipa: 504709047

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1050zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj. pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy z wyżywieniem. 601-585-510 www.danaustronie.pl

Karwia, - wczasy i pokoje nad morzem, 602-474-929

KOŁOBRZEG!!! Wczasy-Tanio. Tel. 94/354-36-65.

ŁĘBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

Matrymonialne

"ROMEO" biuro matrym. 502 363 127

Różne

KASA za stare książki

609-643-399

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

SPAWARKI transformatorowe i wirowe oraz silniki kupię, mogą być uszkodzone. Dobre ceny. Odbiór własnym transportem, 696-336-472.

Rolnicze

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

Usługi pogrzebowe

0011457765

POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMĘTARZE
KOMUNALNE
ul. Murkowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

0011538721

Pograżonej w żałobie
Rodzinie
składamy
wyrazy głębokiego współczucia oraz szczerze kondolencje
z powodu śmierci

Zbigniewa Jastrzębskiego
twórcy i Komendanta Straży Miejskiej
w Dąbrowie Górniczej w latach 1991–2008

Marta Bobrowska-Juroff
Przewodnicząca Rady Miejskiej w Dąbrowie Górniczej
wraz z Radnymi

0011538399

Pograżonej w żałobie
Rodzinie
najszczerze kondolencje oraz wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Zbigniewa Jastrzębskiego
założyciela oraz Komendanta Staży Miejskiej
w Dąbrowie Górniczej w latach 1991-2008
oraz wieloletniego członka Gminnej Komisji
Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

składa
Marcin Bazylak
Prezydent Dąbrowy Górniczej
wraz ze współpracownikami

aktualne
z całej Polski
przetargi



**nasze
komunikaty.pl**

Rafał Musioł
Męski Punkt Widzenia



CZTERECH NASZYCH WELTMAJSTRÓW

13 lipca 2014 roku. Legendarna Maracana. Mario Goetze w 113 minucie finału mistrzostw świata strzela gola, który topi we łzach całą Argentynę. Gdy Włoch Nicola Rizzoli kończy wreszcie mecz radość Niemców nie ma granic. Najcenniejszy Puchar podnosi w górę kapitan Philipp Lahm, a potem przekazuje dalej. Wśród szczęśliwców znajdują się Mirosław Klose, który opuścił boisko w 88 minucie, oraz Lukas Podolski. Różni ich niemal wszystko, nawet to, że Klose nie chce rozmawiać po polsku, a Podolski wręcz przeciwnie. Za to łączy jedno: rodowód. Pierwszy jest przecież rodem z Opola, drugi ruszył w świat z gliwickiej Sośnicy. Krótko mówiąc: śląskie weltmajstry. Nasze weltmajstry, bo - co tu ukrywać - Argentyńczykom kibicował co najwyżej błąd statystyczny. Zdecydowana większość jawnie wybierała opcję, którą pewien nieznaną się zresztą na futbolu polityk, nazwał kilka lat później „ukrytą”.

Dla Klosego i Podolskiego złoto zdobyte w Brazylii jest spełnieniem marzeń. Obaj mieli już po dwa brązowe medale z 2006 i 2010 roku, ten pierwszy poznał też smak goryczy przegranej finału 2002. Teraz wreszcie byli najlepsi. I poszli w ślady Richarda Herrmanna i Fritza Labandy. Pewnie w tym miejscu pada pytanie: kogo?!

Obaj faktycznie zostali już zapomniani. Nie tylko dlatego, że to historia dość odległa. Przede wszystkim była niewygodna dla obowiązującej powo-

jennej narracji. Laband urodził się bowiem w Hindenburgu. Mieście, w którym stał wybudowany w 1934 roku stadion noszący nazwę Adolf Hitler Kampfbahn. Dziś to Arena Zabrze ze swoim patronem Ernestem Pohlem. Herrmann co prawda pochodził z polskich Katowic i grał przez chwilę w Dębnie, ale w 1939 roku rodzina błyskawicznie dodała do spolszczonego nazwiska jedno r i jedno n, a on sam włożył koszulkę FC Kattowitz, którą wkrótce zamienił na mundur Wehrmachtu, w którym trafił do niewoli.

Co ci dwaj mają wspólnego z dwójką mistrzów z 2014 roku? Ano to, że dokładnie 62 lata wcześniej oni też po mundialowym finale podnieśli Puchar Świata. I - podobnie jak Podolski - w decydującym meczu nie wystąpili. Nawiasem mówiąc starcie Niemców z genialnymi Węgrami to temat sam w sobie, bo po latach wyszło na jaw, że zwycięzcy stosowali nie tylko nowinki techniczne, czyli wkręcane korki od Adidasa, ale również niedozwolony doping oparty prawdopodobnie na środkach podawanych żołnierzom podczas II wojny światowej.

Mamy więc nie dwóch, a czterech mistrzów świata. I jak zwykle na Śląsku każda z tych opowieści jest inna. Każda ma też inne zakończenie. Podolski właśnie został właścicielem Górnik, Klose jest trenerem Norymbergii, Laband narobił długów i zmarł na nowotwór krtani w wieku 56 lat, a Herrmann zapisał się na śmierć przed czterdziestką...

©P

PIŁKA NOŻNA ARGENTYNA, BRAZYLIA, FRANCJA I HISZPANIA SĄ FAWORYTAMI

Hajto: Godnym finałem MŚ byłoby spotkanie dwóch drużyn z Europy

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

Rozmowa z Tomaszem Hajto, byłym piłkarzem m.in. Górnik Zabrze i Schalke 04 oraz reprezentacji Polski, a dziś ekspertem Polsatu Sport.

Będzie pan oglądał finały mistrzostw świata, które właśnie się rozpoczynają za oceanem?

Każdy byłby zawodowy piłkarz będzie oglądał mistrzostwa świata. Boli, że nas tam nie ma. Boli to szczególnie, że przegraliśmy z turbo słabą Szwecją bez pięciu podstawowych zawodników. Zamiast się tłumaczyć musisz stanąć i powiedzieć: Przepraszam, zawaliliśmy. A nie szukać w porażce zwycięstwa, bo to jest chyba najgorsze co można zrobić.

Jaki to będzie turniej pana zdaniem?

Drogi. Te ceny w Ameryce to jest chyba science fiction. Nie wiem kogo dzisiaj stać na to, żeby pojechać na mistrzostwa świata do USA. Zwykłego kibica na pewno nie. W Niemczech jest problem, choć to jest bogatszy kraj i ma większą klasę średnią, ale wyjazd na trzy mecze Niemców to konieczność wizyty w trzech różnych państwach. No ludzie, ja wiem, że to biznes, że Infantino, że to wszystko musi się łączyć, no ale ja na przykład chciałbym, żeby mnie było stać pojechać mecz obejrzeć, skomentować go dla mniejszej czy większej gazety lub radia. A dzisiaj do Ameryki to jadą tylko potentaci internetowi i telewizyjni. To chyba pokazuje skalę kuriozum do jakiego doszło w tych MŚ.



Tomasz Hajto rozegrał 62 mecze w reprezentacji Polski uczestnicząc w finałach MŚ w Korei Półd. w 2002 roku

Sportowo to będą szalone MŚ, skoro gra w nim aż 48 drużyn?

Uważam, że mistrzostwa świata powinny trochę inaczej wyglądać. Powinny być turniej, a dzisiaj to jest sprzedanie praw telewizyjnych, sprzedanie pojedynczych kubiczków meczowych. I im więcej ich jest, tym więcej krajów musi te prawa kupić i więcej stacji musi to pokazać. Kiedyś w finałach mistrzostw Europy grały 4 drużyny, potem 8, 16, a teraz 24, a w Europie mamy nieco ponad 50 federacji. Dzisiaj musisz przegrać z Gibraltarem czy San Marino, żeby nie jechać na turniej ME. Na mistrzostwa świata sam robiłem awans na Stadionie Śląskim po 16 latach przerwy i pamiętam jak ciężko było. Wręcz gryźliśmy trawę, żeby się Norwegowie przewracali i od tamtego momentu Norwegowie dopiero teraz awansowali na MŚ. W piłce trzeba być czujnym, żeby nie wpaść w taką zapaść, w taki letarg, że

potem nie grasz tak długo w wielkiej imprezie. Austria awansowała na MŚ po 28 latach, a Włosi już trzy razy z rzędu nie awansowali na mistrzostwa świata, dlatego nie wolno nigdy koło porażki przejść tak na luzie i ją zbaga-telizować, nie analizując jej.

Kto dla pana jest faworytem MŚ, które będą długie i rozgrywane w różnych strefach klimatycznych i czasowych?

Wydaje mi się, że wygra drużyna, która najlepiej poradzi sobie pod względem fizycznym. Ale też drużyna, która ma jakość. Argentyna, Brazylia, Francja, Hiszpania - to są dla mnie faworyci. Gdzieś tam do półfinału może dojść Holandia. Moim czarnym koniem może być reprezentacja Austrii, bo jest niesamowicie dobrze zbalansowana. Samych wyrobników mają. Jedenastu, którzy biegają po 13-14 kilometrów w każdym meczu. Żle to za-

brzmia, ale takim czarnym koniem mogą być też Niemcy, choć raczej nie do zwycięstwa, ale do dojścia do półfinału. Niemcy mają teraz taki moment, w którym dużo się w ich piłce zmienia. Dużo gra obcokrajowców i po odejściu tych doświadczonych piłkarzy jak Kroos, Müller czy Lahm, ta nowa generacja nie wskoczyła na to miejsce. Na pewno Niemcom bardzo zależy na tym turnieju, bo przecież w ostatnich MŚ nie wyszli nawet z grupy.

Kto zagra 19 lipca w finale?

Nie wiem jak to będzie rozłożone, bo musiałbym mieć przed oczami drabinkę, ale wydaje mi się, że taki godny finał to byłby dla mnie finał europejski. Patrząc na to, że tam wygra fizyka to stawiam na Francję i Hiszpanię, ale w gronie najlepszych drużyn widzę też Anglię.

Stawia pan na europejski finał mimo, że Europejczycy tylko raz wygrali MŚ na zachodniej półkuli i byli to Niemcy w 2014 roku?

Ten turniej jest tak rozsypany, że to jest trochę takie wróżenie z fusów. Decydować będzie przygotowanie fizyczne, szerokość kadry jak wymienisz 2-3 piłkarzy w jedenastce. Do tego przeloty, zmiany stref czasowych. Najpierw zagrasz o godz. 22 naszego czasu, a za chwilę możesz grać o 2 czy 3 w nocy, albo o 5 lub 6 nad ranem, bo taka jest rozpiętość czasowa meczów. No sorry, ale nie tak to powinno wyglądać. Nie masz stadionów jako jeden kraj to nie powinieneś organizować finałów mistrzostw świata i tyle. ©P

Boruc będzie zmuszony przez syna do oglądania meczów mundialu

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. Rozmowa z Arturem Borucem, byłym bramkarzem m.in. Legii, Celtiku Glasgow i Fiorentiny oraz reprezentacji Polski.

Wśród byłych graczy słynie pan z tego, że nie przepada za oglądaniem meczów piłkarskich, a mundial będzie pan śledził?
Mam młodego syna, który ostatnimi czasy bardzo zaangażował się w piłkę nożną i uwielbia oglądanie meczów, więc

pewnie będę do tego zmuszony. Myślmy też o tym czy nie polecić za ocean i nie obejrzeć jakiegoś spotkania na żywo. Może w ten sposób jakoś z tego wybrnę (śmiech).

Jak się panu podoba format MŚ, w których zagra aż 48 drużyn?

Nie mniej to oceniać, ale piłka idzie właśnie w tę stronę. Im więcej jest meczów tym lepiej się to sprzedaje. Dla ludzi pewnie jest to ciekawe, bo dużo rzeczy się dzieje, ale dla piłkarzy uczestniczących w takiej trwającej ponad miesiąc im-



Artur Boruc bronił w MŚ w 2006 r. Zagrał w sumie w 65 meczach kadry

prezie jest to obciążenie, chociażby ze względu na logistykę, bo trzeba będzie dużo latać po całym kontynencie.

FIFA traktuje mundial jako produkt bardziej biznesowy niż sportowy.

Zawsze tak było i nic się w tej sprawie nie zmieniło. Wszystkie rozgrywki międzynarodowe coraz bardziej się rozrastają.

Kto jest pana faworytem MŚ?

Faworyci są zawsze ci sami, więc nie będę ich wymieniał. Muszę jednak wspomnieć o re-

prezentacji USA, której trenerem jest Mauricio Pochettino. Miałem okazję współpracować w nim w Southampton. Argentyńczyk ze średniego zespołu potrafi zrobić coś fajnego, więc jeśli mam komuś kibicować to będzie to ekipa amerykańska.

Agdyby miał pan wskazać dwóch finalistów?

Nie jestem wróżbitą, ale niech to będzie fajne dla oka. Dobrze będzie pooglądać spotkania MŚ, a to kto w nich będzie wygrywał z mojego punktu widzenia jest sprawą drugorzędną.

Na koniec zapytam o reprezentację, której nie ma na mundialu, czyli Białe-Czerwonych, i obsadę polskiej bramki, która zawsze wywoływała wiele sporów. Kogo pan by widział między słupkami naszej kadry?

Nie pokuszę się o jakiegokolwiek typy, bo nie uczestniczę w zgrupowaniach kadry i nie wiem jak prezentują się na treningach powoływani do niej bramkarze. Myślę, że Jan Urban jest na tyle dobrym szkoleniowcem, że potrafi wybrać odpowiedniego golkipera do drużyny narodowej. ©P



FOT. PUCHAR TYMBARK/PZPN/PL 2012/ADAM JANKOWSKI

XXVI edycja Pucharu Tymbark miała swoje fantastyczne zwieńczenie na murawie PGE Narodowego przed meczem towarzyskim reprezentacji Polski z Nigerią. W Wielkim Finale wyłoniono mistrzów dziewcząt i chłopców U-10 i U-12. Nagrody wręczali m.in. kapitan reprezentacji Robert Lewandowski i selekcjoner Jan Urban

Droga do reprezentacji Polski wiedzie przez Puchar Tymbark: podsumowanie XXVI edycji

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Spełnione marzenia, piękne bramki, wielkie emocje i walka do ostatniego gwizdka! W dniach 1-3.06 Warszawa gościła Finał Ogólnopolski XXVI edycji Pucharu Tymbark.

W Finale Ogólnopolskim rywalizowały 64 najlepsze drużyny dziewcząt i chłopców w kategoriach do lat 10 i 12, reprezentujące 16 województw. Do rozgrywek zgłosiła się rekordowa liczba 15 tysięcy zespołów.

Przez pierwsze 2 dni na Stadionie Hutnika drużyny walczyły o udział w Wielkim Finale, który odbył się 3 czerwca na PGE Narodowym przed meczem towarzyskim Polska - Nigeria.

Młode piłkarki i piłkarze stworzyli fantastyczne widowisko. Byliśmy świadkami genialnych dryblingów i kapitalnych bramek, które co chwila elektryzowały kibiców. Każdy z finalistów zostawił na murawie PGE Narodowego serce.

- Ta ukuta z PZPN maksyma, że droga na Stadion Narodowy prowadzi przez finał Pucharu Tymbark, finał Pucharu Polski lub bycie reprezentantem Polski

jest właściwą puentą, która motywuje dzieci - ocenił prezes i założyciel Grupy Maspex, właściciel marki Tymbark, Krzysztof Pawiński.

Zwieńczeniem niesamowitych emocji była wyjątkowa ceremonia wręczenia nagród. - Było trochę stresiku, ale pozytywnego i radość na koniec. Cieszyliśmy się, że dotarliśmy tak daleko, że idziemy dziś na mecz - powiedział Szymon Krzan z zespołu mistrza U-12, SMS Stali Rzeszów.

Puchary i medale wręczali mistrzom m.in. kapitan reprezentacji Polski Robert Lewandowski i selekcjoner Jan Urban, którzy z bliska podziwiali zmagania następców. Oprócz pucharów, najlepsi wygrali wyjątkowe spotkanie z reprezentacją oraz udział w październikowym meczu Ligi Narodów z Rumunią.

- W tej chwili to już wiadomo, że ścieżka do reprezentacji musi się rozpocząć na turnieju Tymbark. Musimy spać kłamię Stadion Narodowy, mecze reprezentacji i właśnie Puchar Tymbark. Za 4-5 lat w reprezentacjach młodzieżowych, które prowadzimy od U-15, na pewno ci zawodnicy z Pucharu Tymbark się już pojawią - stwierdził wicepre-

zes PZPN ds. organizacyjno-financeowych, Adam Kaźmierczak.

Sponsorem generalnym rozgrywek jest marka Tymbark. XXVI edycja Pucharu Tymbark jest współfinansowana przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Finał Ogólnopolski turnieju odbywał się pod Patronatem Honorowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego. W skład Komitetu Honorowego turnieju wchodzi: Minister Sportu i Turystyki, Minister Edukacji oraz Minister Zdrowia. ©©

XXVI PUCHAR TYMBARK 2026

Wyniki Finału Ogólnopolskiego U-10 dziewczęta
finał: Brda Szkoła Ryteł (Pomorskie) - SP Piotrowice (Małopolskie) 0:0, k.0-2
mecz o 3 miejsce: SP Grabów Szlachecki (Lubelskie) - Kurzyňa Girls (Podkarpackie) 4:1
o 5 miejsce: SP 1 Żnin (Kujawsko-Pomorskie) - Naprzód Skórzec (Mazowieckie) 3:5

Za 4-5 lat w reprezentacjach młodzieżowych, które mamy od U-15, już na pewno ci zawodnicy z Pucharu Tymbark się pojawią

o 7 miejsce: SP Jankowice (Śląskie) - SP Domaniewice (Łódzkie) 2:2 karne 3-2
o 9 miejsce: UKS SAP „Szóstka” Brzeg (Opolskie) - LUKS ZSO Wydmirny (Warm.-Mazurskie) 1:5
o 11 miejsce: SMS Remes Opalenica (Wielkopolskie) - SP Żary (Lubuskie) 2:1
o 13 miejsce: Gwiazdeczki Kostomłoty (Świętokrzyskie) - LKS Dragon Miskowice (Dolnośląskie) 1:5
mecz o 15 miejsce: SP 1 Sianów (Zachodniopomorskie) - PSP 6 Białystok (Podlaskie) 1:1 k. 2-0
królowa strzelczyń: Nina Kopyńska (Naprzód Skórzec) - 21 goli
najlepsza bramkarka: Oliwia Płonka (SP Piotrowice)
najlepsza zawodniczka: Blanka Karnowska (Brda Szkoła Ryteł)
U-10 chłopcy
finał: SMS Igłopol Dębica (Podkarpackie) - SP Kowale (Pomorskie) 2:2 k. 1-2
mecz o 3 miejsce: TCT 162 Łódź (Łódzkie) - 300 SPARTAN (Mazowieckie) 4:2
o 5 miejsce: Asyz SP 32 (Świętokrzyskie) - SP 60 Bydgoszcz (Kujawsko-Pomorskie) 1:1 k. 3-1
o 7 miejsce: SP 51 Poznań (Wielkopolskie) - Dzikie Koty Gorzów Wielkopolski (Lubuskie) 3:3 k. 2-1
o 9 miejsce: SP 1 Niepołomice (Małopolskie) - SP 3 Oborniki Śląskie (Małopolskie) 5:1
mecz o 11 miejsce: SP 5 Świdnik (Lubelskie) - Czworka Lidzbark Warmiński (Warmińsko-Mazurskie) 1:1 k. 1-2
o 13 miejsce: SP 38 Białystok (Podlaskie) - SP 1 Bieńczyce (Śląskie) 4:4 k. 2-1
o 15 miejsce: PSP Mierzyn (Zachodniopomorskie) - PSP 14 Opole (Opolskie) 6:4
królowa strzelców: Marcin Prus (SP Kowale) - 22 gole
najlepszy bramkarz: Jan Radzikowski (SP Kowale)

najlepszy zawodnik: Marcin Prus (SP Kowale)
U-12 dziewczęta
finał: SP 289 Warszawa (Mazowieckie) - SP 48 UKS Zaspas Gdańsk (Pomorskie) 0:1
mecz o 3 miejsce: SP Korsze (Warmińsko-Mazurskie) - SP 6 Inowrocław (Kujawsko-Pomorskie) 1:1 k. 2-0
o 5 miejsce: „Rosolki” Steżyca (Lubelskie) - Marianki SP 1 Góra (Dolnośląskie) 3:1
o 7 miejsce: Prywatna OMS Opoczno (Łódzkie) - OKiR Grodków (Opolskie) 1:1 k. 1-3
o 9 miejsce: SP 17 Chorzów (Śląskie) - SP Sierakowo (Wielkopolskie) 4:5
o 11 miejsce: SP 9 Dębica (Podkarpackie) - ZSP Podsamie-Rokiciny (Małopolskie) 0:10
o 13 miejsce: Tygrysy z Choroszczy (Podlaskie) - ZPO Klimontów (Świętokrzyskie) 1:1 karne 3-2
o 15 miejsce: SP 14 Szczecin (Zachodniopomorskie) - SP 1 Kiełcin (Lubuskie) 1:2
najlepsza strzelczyni: Lilianna Rapacz (ZSP Podsamie-Rokiciny, Małopolskie) - 15 goli
najlepsza bramkarka: Katarzyna Deręgowska (SP 48 UKS Zaspas Gdańsk)
najlepsza zawodniczka: Michałina Kołodziejczyk (SP 48 UKS Zaspas Gdańsk)

U-12 chłopcy
finał: SMS LW Warszawa (Mazowieckie) - SMS Stal Rzeszów 1:1 k. 1-2
mecz o 3 miejsce: SP 6 Wrocław (Dolnośląskie) - SP 60 Bydgoszcz AllChemicy (Kujawsko-Pomorskie) 0:3
o 5 miejsce: SP 18 Olsztyn „Mamy Talenty” (Warmińsko-Mazurskie) - SP 7 Koszalin (Zachodniopomorskie) 0:0 k. 2-3
o 7 miejsce: SP 7 Częstochowa (Śląskie) - SP 7 Leszno (Wielkopolskie) 3:2
o 9 miejsce: ZSP 2 Białystok (Podlaskie) - Szkoła Gortata (Łódzkie) 2:1
mecz o 11 miejsce: PSP 15 Opole (Opolskie) - SMS Avia Świdnik (Lubelskie) 0:8
o 13 miejsce: PSP 1 Starogard Gdański (Pomorskie) - Dzikusy Seby z SP 11 (Małopolskie) 0:0 k. 3-2
o 15 miejsce: Pięćszka Jędrzejów (Świętokrzyskie) - Blue Boys Gorzów Wielkopolski (Lubuskie) 1:3
królowa strzelców: Piotr Uniszkiewicz (SP 60 Bydgoszcz - AllChemicy) - 8 goli
najlepszy bramkarz: Mieszko Kobylecki (SMS Stal Rzeszów)
najlepszy zawodnik: Julian Kusak (SMS LW Warszawa)



Z TEKI GWIDONA MIKŁASZEWSKIEGO NA DOBRY HUMOR



Tak chyba będzie dobrze na tę Wystawę!



No i zdobyliśmy dwa złote medale!



Damy medal tej siódemce - jest najbardziej rasowa!



Jak to nie dostaliśmy żadnego medalu?



Musielśmy mu powiedzieć, że nie jest rasowy...



Kibic!



Komfort na terenie Wystawy!

HOROSKOP

**Wodnik (20.01 - 18.02)**

Wsluchaj się w swoje emocje. Horoskop dzienny zapowiada, że intuicja podpowie najlepsze rozwiązanie.

**Ryby (19.02 - 20.03)**

Kreatywność pomoże rozwiązać problem. Horoskop na dziś radzi, by nie bać się niestandardowych pomysłów.

**Baran (21.03 - 19.04)**

Dobra organizacja przyniesie korzyści. Warto działać według ustalonego planu. Horoskop na piątek mówi, że dobrze na tym wyjdiesz.

**Byk (20.04 - 20.05)**

Otwórz się na nowe możliwości. Horoskop wyraźnie zapowiada, że niespodziewana okazja może cię pozytywnie zaskoczyć.

**Bliznieta (21.05 - 21.06)**

Harmonia wróci do codziennych spraw. Horoskop na dziś radzi znaleźć chwilę na odpoczynek i refleksję.

**Rak (22.06 - 22.07)**

Drobne szczegóły okażą się ważne. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że precyzja pomoże ci uniknąć niepotrzebnych błędów.

**Lew (23.07 - 22.08)**

Energia będzie po twojej stronie. Horoskop dzienny radzi wykorzystać ją do działania i realizacji planów.

**Panna (23.08 - 22.09)**

Skup się na relacjach z otoczeniem. Horoskop na dziś wróży, że szczerza rozmowa poprawi atmosferę i wzmocni wzajemne zaufanie.

**Waga (23.09 - 22.10)**

Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny na piątek mówi, że nowe informacje, które do Ciebie dotrą, pomogą podjąć ważną decyzję.

**Skorpion (23.10 - 21.11)**

Spokój i cierpliwość przyniosą oczekiwane efekty. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że dzięki temu łatwiej osiągniesz swój cel.

**Strzelec (22.11 - 21.12)**

Przed tobą dzień sprzyjający odważnym decyzjom. Horoskop na dziś radzi zaufać intuicji. To sprawi, że pojawi się szansa na mały sukces.

**Koziorożec (22.12 - 19.01)**

Uda Ci zrealizować wszystkie zaplanowane zadania. Horoskop dzienny na piątek mówi, że niektórzy ludzie ci tego pozazdroszą...



NT

nasz
tygodnik

www.naszemiasto.pl

NR 24

WYDARZENIA

Koszmarny finał szybowcowego egzaminu

Na lotnisku
w Aleksandrowicach rozbił się
płatowiec. Jedna osoba nie żyje,
druga jest ranna **str. 3**



WYDARZENIA

Maja i Górale, czyli wielkie chwile bielskiego sportu

Piękny French Open w wykonaniu Mai
Chwalińskiej, powrót TS Podbeskidzie do I ligi.
Dziękujemy! **str. 4-5**



FOT. PAMEŁ SOWA/WYDZIAŁ PRASOWY UMBB



FOT. SZYMON JASZCZUROWSKI/WWW.TS.PODBESKIDZIE.PL

KOMUNIKACJA

Dobra wiadomość
dla podróżnych.
Są nowe autobusy
w Komunikacji
Beskidzkiej **str. 6**

PROBLEM

Mieszkańcy Przełęczy
Salmopolskiej i turyści
odwiedzający Beskidy mają
dość ryku silników motocykli. **str. 3**

KULTURA

Dziesięciu
kompozytorów
chce iść w
ślady Mistrza
Preisnera **str. 8**



FOT. PAMEŁ SOWA/UMBB

KRÓTKO

BĄKÓW

Z kontroli drogowej prosto za kratki



FOT. POLICJA CIESZYN

Policjanci Wydziału Ruchu Drogowego z Cieszyna wykazali się dużą czujnością zatrzymując 34-letniego kierowcę Passata, który przekroczył prędkość o 32 km na godz. Po sprawdzeniu jego danych, okazało się nie tylko złamał przepisy drogowe, ale także naruszył sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Nie było to jednak jego ostatnie zmartwienie kierowcy tego dnia.

30 maja na DK81 w Bąkowie policjanci zatrzymali 34-letniego mężczyznę, który przekroczył dozwoloną prędkość o 32 km na godz. w rejonie skrzyżowania na ulicy Łęgowej. Kierując Volkswagensem Passatem naruszył przepisy ruchu drogowego, ale także złamał sądowy zakaz prowadzenia wszelkich po-

jazdów mechanicznych. Podczas kontroli, po wylegitymowaniu, okazało się również, że mężczyzna był poszukiwany na podstawie zarządzenia Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim, co skutkowało koniecznością doprowadzenia go do więzienia. Mężczyzna poniesie także koszty usunięcia samochodu z drogi.

Gdyby nieuprawniony kierowca spowodował wypadek samochodowy, jest obciążany wysokimi kosztami odszkodowania za wyrządzone szkody. Najważniejsze jest jednak to, że jazda bez uprawnień jest skrajnie nieodpowiedzialna. Taki kierowca może też mieć również w przyszłości problemy z użytkowaniem uprawnień - przestrzega policja.

JAK

ZEBRZYDOWICE

Hulajnoga zderzyła się z osobówką

Nastolatek jadący hulajnogą elektryczną w rejonie skrzyżowania został potrącony przez samochód osobowy. Stan chłopaka był poważny.

Do tego groźnego zdarzenia doszło w poniedziałek, 8 czerwca, około godziny 20.30 w poniedziałek w Zembrzydowicach w powiecie cieszyńskim. W rejonie skrzyżowania ulic Poprzecznej i Orzeszkowej doszło do zderzenia samochodu osobowego z nastolatkiem jadącym na hulajnodze elektrycznej. Na miejscu interweniowała policja oraz zespół ratownictwa medycznego. Poszkodowany został chłopak poruszający się hulajnogą.

Odnosił ciężkie obrażenia - przekazali w rozmowie z Radiem 90, policjanci Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie.

Na miejsce zadysponowany został z tego względu również śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Jak nieoficjalnie ustaliło Radio 90, nastolatek miał zostać zabrany do Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach. MŚ

JAK

Bieleśko-Biała

„Stolica Kultury” rozwija się nie tylko na centralnych placach i w imponujących gmachach... Rozkwita także na końcu dawnej wsi, w starej chałupie, pod strzechą...

W sobotę 30 maja odbyła się pierwsza wystawa w Natur-Chacie - jednym z najstarszych budynków w Straconce, w którym teraz mieści się dom sztuki z prawdziwego zdarzenia! Natur-Chata to miejsce oferujące usługi i aktywności służące zdrowiu i uruchamianiu twórczego potencjału człowieka. To miejsce ceniące przyrodę, zachęcające do samorozwoju, a także budowania serdecznych relacji społecznych. Oferuje zajęcia dla dzieci i dorosłych.

Prezentowane podczas wystawy „Prze-Błyski” prace były realizowane w ramach cotygodniowych spotkań „Twórcze Środy” oraz „Twórcze Czwartki”, a pierwsze zajęcia miały miejsce w październiku 2025 roku. Dorobek naszych twórców to obrazy akrylowe, strukturalne, akwa-



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

W jednym z najstarszych budynków w Straconce, czyli Natur-Chacie odbyła się wystawa „Prze-Błyski”

rele, malunki na drewnie, rzeźby w technice papier-mache, a także prace tworzone metodą pozłotnictwa - szlagmetal. Tematyka - począwszy od przyrody, pejzażu, martwej natury po abstrakcję - informują organizatorzy wystawy.

Osoby posiadające swoje zawody, codzienne obowiązki, w większości nie mające doświadczenia malarskiego, postanowiły sięgnąć po marzenia - a co za tym idzie za pędzel -

i zmalowały niebagatelne dzieła! Bo twórcę ma w sobie każdy - musi go tylko dostrzec i uwolnić!

Wystawa jest potwierdzeniem tezy, że talent to tylko kilka procent, reszta to tylko praca, systematyczność i radość tworzenia! Każde spotkanie stało się przeżytkiem na ścieżce codzienności każdego z twórców, jak i światłem wniesionym do pracowni - dodają.

Artyści których prace zawisły w Natur-Chacie to: Elżbieta Kir-

szniok, Anna Jarzyna, Małgorzata Rol, Iwona Starko, Jadwiga Senecka, Katarzyna Szewczyk, Kinga Boska, Klaudia Świerczyńska, Izabela Walczybok, Piotr Kaboroda, Klaudia Zacharczyk, Elżbieta Kosiec, Agnieszka Gąsiorowska. Podczas wernisazu goście mieli możliwość zapoznania się z instalacją autorstwa Martyny Choraży (gospodyni Natur-Chaty) wykonanej w trakcie studiów na ASP w Katowicach o tytule „Proces Oczyszczania”. Uprzedni właściciel ponad 200 letniej chaty, pan Emil był sołtysiem wsi i pszczelarzem. Stare, zczerniałe plastry pszczele znalezione podczas remontu stały się inspiracją artystki do stworzenia symbolicznej instalacji. Plastry były gotowane i sukcesywnie cedzone przez gazę, tak by finalnie uzyskać czysty, okrąg, żółtego wosku. „Proces Oczyszczania” wosku stał się symbolem czyszczenia starego domu podczas 6-letnich remontów. Praca jest także nawiązaniem do rozwoju duchowego człowieka, w którym pozbywając się życiowych balastów i niesłużących wzorców podążamy ścieżką do jasnego, zdrowego, harmonijnego życia.

WARTO SIĘ WYBRAĆ



FOT. JACEK KACHEL / WYDZIAŁ PRASOWY UMWB

Uwaga!! Czerwcowe Giełda Staroci w Białej odbędzie się wyjątkowo w drugą sobotę miesiąca, 13 czerwca, a nie, jak to wcześniej planowano, 20 czerwca - poinformował bielski magistrat. Meble, zegary, płyty, szkło, porcelanę, książki, ozdoby, biżuterię, monety, obrazy i wiele innych rzeczy będzie można podziwiać w godzinach od 8.00 do 14.00. Wystawcy będą mieli prawo zająć wyznaczone przez organizatora miejsca nie wcześniej niż o godzinie 6.00 w dniu wydarzenia. Po ustawieniu stoiska samochody wystawców będą musiały zostać odstawione na parking. Organizator nie zapewnia miejsc parkingowych. JAK



Na miejscu tragedii do późnych godzin nocnych trwały czynności z udziałem prokuratora i członków PKBWL

KATASTROFA KOLEJNY ŚMIERTELNY WYPADEK LOTNICZY W BESKIDACH

Awaryjne lądowanie zakończzone tragedią

JAK, JM, PAP
Bielsko-Biała

Kolejna tragedia lotnicza w Beskidach. W poniedziałek na bielskim lotnisku w Aleksandrowicach rozbił się szybowiec. Jedna osoba nie żyje, jedna walczy o życie.

Do katastrofy szybowca o numerze bocznym SP-3256 doszło w poniedziałek, 8 czerwca, na bielskim lotnisku w dzielnicy Aleksandrowice. Z informacji przekazanych DZ przez naocznego świadka wynikało, że do wypadku doszło tuż po godz. 19.00, chwilę po starcie płatowca.

Szybowiec po wyciepieniu z wyciągarki dokonał nagłego skrętu i z powodu małej wysokości uderzył w ziemię - relacjonował naoczny świadek.

Płatowiec runął z wysokości 50-100 metrów na ziemię. Na miejsce wezwano wszystkie służby - dwa ambulanse pogotowia ratunkowego, cztery zastępy straży pożarnej oraz policję, później na miejsce przyleciał jeszcze śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

- Policjanci są na miejscu i wykonują czynności. Na ten moment nie mamy jeszcze dokładnych informacji o przebiegu zdarzenia. Funkcjonariusze zbierają dane, które następnie zostaną przekazane rzecznikowi. Będziemy informować o kolejnych ustaleniach - informowała policja.

Niedługo później straż pożarna przekazała nowe informacje. Jak wynikało ze wstępnych ustaleń, do tragedii doszło podczas lotu szkoleniowego.

Z informacji przekazanych przez dowódcę akcji wynika, że podczas lotu szkoleniowego doszło do runięcia szybowca z wysokości około 50 metrów. Niestety, w wyniku tego zdarzenia śmierć poniosła kobieta w wieku około 37 lat, a instruktor w wieku około 55 lat z poważnymi obrażeniami wielonarządowymi został przewieziony do jednego z bielskich szpitali - przekazał DZ przedstawiciel straży pożarnej.

We wtorek wszczęto śledztwo w sprawie wypadku szybowca, do którego doszło poprzedniego wieczoru. Postępowanie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Bielsku-Białej.

Rzeczniczka bielskiej prokuratury okręgowej Małgorzata Moś-Brachowska poinformowała, że zdarzenie jest badane pod kątem spowodowania wypadku komunikacyjnego w ruchu powietrznym ze skutkiem śmiertelnym. Kodeks karny przewiduje za to do ośmiu lat więzienia.

Prokurator Moś-Brachowska podała, że do wypadku na lotnisku w Bielsku-Białej doszło w poniedziałek około godziny 19.00. Z ustaleń śledczych wynika, że szybowiec wznosił się na wysokość kilkudziesięciu metrów przy pomocy wyciągarki.

Po wypięciu liny kursantka przystąpiła do wykonania awaryjnego manewru lądowania, który był elementem przeprowadzanego egzaminu. Ze wstępnych ustaleń wynika, że manewr nie przebiegł prawidłowo i szy-

Mimo natychmiastowej reanimacji, 38-letnia kursantka poniosła śmierć, a 57-letni instruktor doznał ciężkich obrażeń ciała

bowiec wraz z załogą uderzył o płytę lotniska - podała rzeczniczka.

Mimo natychmiastowej reanimacji 38-letnia kursantka poniosła śmierć. Towarzyszący jej 57-letni instruktor doznał ciężkich obrażeń ciała. Został przewieziony do szpitala. Był operowany.

Jego stan jest określany jako bardzo ciężki - dodała Małgorzata Moś-Brachowska.

Jak powiedziała rzeczniczka, na miejscu wypadku do późnych godzin nocnych policjanci pod nadzorem prokuratora i z udziałem przedstawiciela Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych wykonywali oględziny. Zebrali niezbędne dowody, w tym zabezpieczyli do specjalistycznych badań szybowiec.

To kolejny tragiczny wypadek lotniczy w Beskidach - 9 września ub. roku w Lipowej rozbiła się awionetka Zodiak, w wypadku zginęło dwóch pilotów. Natomiast 21 lipca 2024 roku, również na lądowisku w Lipowej, rozbił się ultralekki samolot Prąśniczka. W wypadku zginął 75-letni pilot.

Na Salmopolu mają dość motocyklistów

Jacek Drost
Szczyrk

Piękny, słoneczny weekend. Pogoda zachęca do spacerów po górach, odpoczynku w ogródku, złapania oddechu. Na Przełęczy Salmopolskiej byłoby to możliwe, gdyby nie motocykliści...

Przełęcz Salmopolska na wysokości 934 m n.p.m., potocznie zwana także Białym Krzyżem, to jedna z najpopularniejszych przełęczy w Beskidzie Śląskim. Rozdziela pasmo Baraniej Góry od grupy Klimczoka i łączy turystyczne miejscowości: Szczyrk oraz Wisłę. Ze względu na specyficzny mikroklimat to właśnie tutaj najwcześniej w Beskidach zazwyczaj pojawia się śnieg i najdłużej on leży, bywało, że do maja. Latem to fajne miejsce na wypad w góry - czy to na Halę Jaworową, czy Malinowską Skałę.

Jednak od jakiegoś czasu życie ludzi mieszkających przy drodze wojewódzkiej nr 942 prowadzącej przez przełęcz, a także turystów, którzy dotarli w te strony, uprzykrzają motocykliści. Nie wszyscy, ale głównie ci na ścigaczach, którzy upodobałi sobie ostre podjazdy na przełęcz do testowania swoich umiejętności i swoich maszyn. Bywa że od rana do wieczora po okolicznych stokach niesie się jeden wielki ryk silników. Nic dziwnego, że mieszkańcy Salmopola powiedzieli dość.

- Chcemy postawić sprawę jasno, bo w mediach często wrzuca się wszystkich do jednego worka. My, mieszkańcy Salmopola, nie mamy problemu z motocyklistami, którzy przyjeżdżają w nasze strony na wycieczkę, podziwiać widoki, napić się kawy i po prostu czerpać radość z jazdy, zachowując się z szacunkiem do innych uczestników ruchu i mieszkańców. Was zawsze witamy z sympatią. Mamy jednak dość „artystów”, którzy zamieniają nasze miejsce do życia

w prywatny tor wyścigowy - postawili sprawę jasno Szczyrkowianie z Salmopola.

Dodali, że chodzi im wyłącznie o tych motocyklistów, którzy przyjeżdżają na przełęcz „piłować” silniki do odcięcia, katować zakręty na kolanie i jeździć w kółko tam i z powrotem, żeby tylko pokazać, jak bardzo mają gdzieś spokój innych ludzi. Zwracają uwagę, że cały proceder nakręcają fotografowie, którzy robią zdjęcia przejeżdżającym riderom.

- To przez Was to miejsce stało się magnesem dla osób, które zamiast pasji szukają tylko uwagi, nie szanując kompletnie nikogo wokół. Nasz przekaz jest krótki: Jeśli przyjeżdżasz dla krajobrazów i spokojnej przejażdżki - zapraszamy, bądźcie naszymi gośćmi. Jeśli przyjeżdżasz, żeby „robić show”, drzeć tłumik pod oknami naszych domów i zmuszać nas do życia w ciągłym stresie - nie jesteś tu mile widziany - informują w mediach społecznościowych mieszkańcy Salmopola.

Burmistrz Szczyrku Antoni Byrdy przyznaje, że problem nie jest nowy, narasta i przybiera na sile. Zimą spokój zakłócają mieszkańcom i turystom drifciarze, latem - motocykliści, którzy „kładą” się na zakrętach.

- Skarg jest bardzo dużo. To staje się nieznosne. Mieszkańcy obliczyli, że jeden z motocyklistów przejechał ten odcinek 64 razy. Temat pojawił się na połączonej sesji, Zarząd Dróg Wojewódzkich został w to zaangażowany, policja jest poinformowana. Są omawiane różne koncepcje, jak temu zaradzić, między innymi wprowadzenia kaskadowego pomiaru prędkości - mówi burmistrz Byrdy.

Latem ubiegłego roku na odcinku w rejonie tzw. Patelni zostało wprowadzone ograniczenie prędkości do 50 km na godz., ale to nie zmieniło sytuacji.

Mieszkańcy i turyści liczą, że problem uda się szybko rozwiązać.



Motocykliści jeżdżąc na wysokich obrotach lub z przerobionymi tłumikami zakłócają spokój

PIŁKA NOŻNA PODBESKIDZIE BIELSKO-BIAŁA - SANDECJA NOWY SĄCZ 3:1. ACH, CO TO BYŁ ZA MECZ!

Piłkarska feta w Beskidach. Górale wracają do I ligi. Wygrali finał baraży

Jacek Sroka
Bielsko-Biała

W rozegranym 6 czerwca finale baraży o awans do Betclit 1. Ligi Podbeskidzie Bielsko-Biała pokonało Sandecję Nowy Sącz 3:1. Górale wspierani głośnym dopingiem kibiców wrócili na zaplecze PKO Ekstraklasy po dwóch latach spędzonych w II lidze.

Piłkarze Podbeskidzia po dwóch latach przerwy wracają do I ligi. Ten sukces to w dużej mierze zasługa trenera Marcina Włodarskiego. 43-letni szkoleniowiec przejął bielszczan w listopadzie, gdy byli w strefie barażowej o utrzymanie się w II lidze, a sezon zasadniczy skończył w strefie baraży o Betclit 1. Ligę i awansował z Góralami na zaplecze PKO Ekstraklasy.

W finale baraży o awans do Betclit 1. Ligi zmierzyły się czwarty i szósty zespół drugoligowej tabeli. W półfinałach zarówno Podbeskidzie jak i Sandecja wygrały swoje mecze w takim samym stosunku po 2:1. Górale pokonali u siebie rezerwy Śląska Wrocław, a „Sączersi” na wyjeździe Olimpię Grudziądz.

Rekord frekwencji i świetny początek gospodarzy

W sobotnie popołudnie Stadion Miejski w Bielsku-Białej wreszcie wypełnił się kibicami. Na trybunach zasiadło blisko 10 tysięcy fanów w zdecydowanie bijąc rekord frekwencji w tym sezonie. Atmosfera na widowni była bardzo gorąca, bo pod Szyndzielnią pojawiła się też zorganizowana grupa sympatyków drużyny z Nowego Sącza.

Górale świetnie zaczęli ten pojedynek i bardzo szybko objęli prowadzenie. Po faulu Aleksandra Wołczka na Krzysztofie Kolanko sędzia Paweł Raczkowski długo oglądał tę sytuację na monitorze VAR, ale ostatecznie wskazał na rzut karny. Pewnym egzekutorem jedenastki był najlepszy strzelec drużyny w tym sezonie Lucjan Klisiewicz.

Gospodarze poszli za ciosem i świetne okazje na podwyższe-

nie wyniku mieli Kolanko i Maciej Urynowicz oraz Kamil Sochań, którego strzał z kilku metrów w ostatniej chwili zablokował Wiktor Pleśnierowicz. Później bohater półfinału baraży Urynowicz przymierzył z rzutu wolnego w słupek.

Górale przypieczętowali swój sukces

Sandecja, która w rundzie wiosennej przegrała dotąd tylko jeden pojedynek, próbowała się odgryźć. Prawą stroną szarżował Simeon Oure, z rzutu wolnego strzelał Adam Brenkus, ale goście do przerwy nie oddali ani jednego celnego uderzenia.

Bielszczanie dominowali na murawie. Po zmianie stron dwie dobre sytuacje miał Klisiewicz, lecz jego strzały obronił Mateusz Jeleń. W ekipie Sandecji pierwszy celny strzał na bramkę Konrada Forency oddał Oure. Po starciu Sochania z Bartłojem Juszczakiem gracze z Nowego Sącza domagali się karnego, ale sędzia Raczkowski po konsultacji z arbiterami VAR nakazał grać dalej.

Górale przypieczętowali swój awans w drugiej połowie. Najpierw po dośrodkowaniu z rzutu rżnogo Wojciecha Słomki lot piłki głową przedłu-

żył Bartosz Martosz, a Sochań z bliska wepchnął ją do siatki. Później po kolejnej centrze z rogu wybitej przez obrońców Sandecji pięknym uderzeniem z linii pola karnego popisał się wprowadzony chwilę wcześniej na boisko Dalibor Takać. Goście w końcówce strzelili honorowego gola autorstwa Daniela Pietraszkiewicza.

Podbeskidzie Bielsko-Biała - Sandecja Nowy Sącz 3:1 (1:0)

Bramki: 1:0 Lucjan Klisiewicz (5-karny), 2:0 Kamil Sochań (67), 3:0 Dalibor Takać (81), 3:1 Daniel Pietraszkiewicz (84)

Podbeskidzie: Forenc - Gach, Kizyma (75. Takac), Sochań - Sitek, Majsterek, Urynowicz (65. Kanach), Kolanko (65. Ściuk) - Słomka, Tomczyk (65. Martosz) - Klisiewicz (78. Górski). Trener: Marcin Włodarski.

Sandecja: Jeleń - Ogorzały, Pleśnierowicz, Błyszko, Nawotka (55. Żurawski) - Wołczek (55. Juszczak), Kołbon (55. Smajdor) - Oure (83. Talar), Brenkus (83. Kasprzak), Pietraszkiewicz - Piszczek. Trener: Rafał Smalec

Żółte kartki: Urynowicz, Takać, Martosz, Górski - Kołbon, Brenkus, Pleśnierowicz

Sędziował: Paweł Raczkowski (Warszawa)

Widzów: 9.418



W sobotnie popołudnie Stadion Miejski przy ul. Żywieckiej wreszcie zapełnił się kibicami



Bielszczanie cały czas dominowali na murawie, w efekcie padły kolejne dwie bramki



Górale od początku narzucili rywalom twarde warunki gry. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Szybko padła bramka



Kibice Podbeskidzia w sobotę mieli powody do radości. Zespół wrócił do I ligi



Całe Bielsko-Biała kibicowało naszej Mai. Wielkie emocje i wielkie podziękowania

JAK
Bielsko-Biała

Dzisiaj bajka się nie kończy. Bajka trwa - mówił tuż po zakończeniu finału French Open prezydent Bielska-Białej Jarosław Klimaszewski.

Od kilku dni znakomita większość mieszkańców Bielska-Białej nie żyła niczym innym niż niesamowitymi wyczynami

podczas French Open Mai Chwalińskiej, zawodniczki Beskidzkiego Klubu Tenisowego Advantage, który działa w bielskiej dzielnicy Komorowice. W sobotę, kiedy to mieszkanka Bielska-Białej zagrała w finale z Mirrą Andriejewą, emocje sięgnęły zenitu. W mieście zorganizowano dwie strefy kibica. Jedna znajdowała się na bielskim Rynku, druga w klubie

olbrzymie celebry, by mieszkańcy i turyści mogli zobaczyć pojedynek Polki z Rosjanką. Przyszło do nich sporo Bielszczan, ale także turystów odwiedzających miasto i region.

Mimo że Maja nie wygrała, Bielszczanie zgromadzeni na Rynku oraz w jej klubie tuż po zakończonym meczu i tak bili gromkie brawa oraz skandowali głośno: „Maja, dziękujemy!”.

- Tak jest w sporcie, że ktoś musi wygrać, ktoś musi przegrać. Maja już wygrała przed tym spotkaniem, a nawet jeszcze przed poprzednim, bo pamiętajmy, że jako pierwsza w historii z eliminacji dotarła do finału. Tym się cieszymy. To jest jakiś rozdział w jej karierze, a ta piękna historia dopiero się zaczyna - mówił prezydent Klimaszewski, który w klubie dopingował tenisistkę.



Dobra wiadomość dla podróżnych. Komunikacja Beskidzka otrzymała 7 z 15 autobusów na gaz. Kolejne pod koniec wakacji

MŚ/PAP/JAK
Bielsko-Biała

Siedem z piętnastu 12-metrowych autobusów Man, napędzanych gazem ziemnym (CNG) dotarło do Komunikacji Beskidzkiej.

Seweryn Kobiela, przewodniczący Beskidzkiego Związku Powiatowo-Gminnego przekazał, że pozostałe pojazdy dotrą na przełomie sierpnia i września.

- Pierwszych siedem Manów Lion's City już dojechało. Musimy je przystosować do użytku, między innymi wyposażać w kasy fiskalne. W drugiej połowie czerwca wyjadą na drogi. Pozostałe autobusy dotrą na przełomie sierpnia i września - powiedział Kobiela.

Jak wskazał, 12-metrowe autobusy dostarcza wyłoniona w przetargu spółka Man Truck & Bus Polska. Są niskopodłogowe. Napędzają je silniki zasilane sprężonym gazem ziemnym (CNG). Pojazdy są klimatyzowane. Wyposażone zostały w pełną informa-



FOT. KOMUNIKACJA BESKIDZKA

Komunikacja Beskidzka sukcesywnie odnawia tabor, co powinno cieszyć podróżnych

cję pasażerską. Mają zewnętrzne tablice z numerem linii i kierunkiem jazdy. Wewnątrz są wyświetlacze LCD, na których prezentowana jest trasa przejazdu. Autobusy

mogą zabrać na pokład w sumie stu pasażerów, w tym 30 na miejscach siedzących. Wszystkie są dostosowane do przewozu osób niepełnosprawnych.

Oferta opiewała na 28,39 mln zł brutto (23,08 mln zł netto). Przewoźnik pozyskał na ten cel dofinansowanie z Unii Europejskiej w wysokości ponad 19 mln zł.

To kolejna dostawa dla komunalnej firmy przewozowej w ostatnim czasie. Komunikacja Beskidzka otrzymała już sześć autobusów Solaris z silnikami diesla: cztery 10,5-m. oraz dwa o długości 18 metrów. Zapłaciła za nie 11,56 mln zł. Miała na ten cel dofinansowanie z Krajowego Planu Odbudowy. Pod koniec ubiegłego roku firma odebrała sześć niskopodłogowych Mercedesów klasy midi, a także dwa 8-metrowe Isuzu.

Przewoźnik posiada obecnie około 120 autobusów. Nowe pojazdy zastępują najbardziej wysłużone, które pochodzą z początku XXI wieku. Flota Komunikacji Beskidzkiej jest sukcesywnie odnawiana. W 2019 r. zakupiono 26 Solarisów napędzanych sprężonym gazem ziemnym (CNG). Trzy lata później na drogi wyjechało sześć używanych Mercedesów na gaz, które kupiono w Austrii. W 2023 roku Komunikacja Beskidzka otrzymała cztery Solarisy typu mini, zasilane olejem napędowym przy najwyższej normie emisji spalin Euro 6.

Przypomnijmy, że w poprzednim tygodniu informowaliśmy, iż do floty Miejskiego Zakładu Komunikacji trafi łącznie 16 autobusów elektrycznych, w tym 12 dwunastometrowych autobusów klasy MAXI marki Iri-zar i cztery osiemnastometrowe autobusy przegubowe Solaris Urbino 18 electric. Wszystko w ramach unijnego projektu „Elektryfikacja taboru komunikacji miejskiej na terenie Miasta Bielsko Biała”.

- Nowe autobusy są zeroemisyjne i wyposażone w nowoczesne rozwiązania zwiększające komfort oraz bezpieczeństwo pasażerów. Pojazdy posiadają m.in. klimatyzację, monitoring, ładowarki USB, nowoczesny system informacji pasażerskiej, wyświetlacze tras przejazdu oraz systemy wspomagające bezpieczeństwo jazdy - informuje bielski MZK.

Integralną częścią inwestycji jest nowoczesna infrastruktura ładowania, która powstała na terenie zajezdni MZK. W ramach projektu wybudowano m.in. pięć dwustanowiskowych ładowarek plugin.

Remont newralgicznej ulicy w Czechowicach-Dziedzicach

MŚ/PAP
Czechowice-Dziedzice

W piątek 5 czerwca rozpoczęła się przebudowa newralgicznej ul. Mazańcowickiej w Czechowicach-Dziedzicach, a wykonawca przejął już plac budowy.

Mieszkańcy od dawna zabiegali o tę inwestycję. Chodzi o 1,2-km odcinku od ul. Ligockiej do ul. hr. Kotulińskiego. Kierowcy mogą się spodziewać wprowadzenia tam czasowej organiza-

cji ruchu - mówi Magdalena Fritz, rzeczniczka powiatu bielskiego.

Koszt przedsięwzięcia wynosi 6,5 miliona zł.

Starosta bielski Andrzej Płonka przypomniał, że na to zadanie samorząd pozyskał 2,3 mln zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Wkład własny pokryją po połowie budżety powiatowy i gminy Czechowice-Dziedzice.

- Wykonawca ma rok na realizację inwestycji - powiedziała Magdalena Fritz.

Rzecznik dodała, że samorząd rozstrzygnął także dwa przetargi: na remont drogi powiatowej w Bronowie oraz na poprawę odwodnienia wzdłuż wspomnianej ul. Mazańcowickiej.

- Obie inwestycje są realizowane w ramach odbudowy zniszczeń po powodzi z września 2024 roku. Rozpoczną się jeszcze w tym miesiącu i mają zakończyć się do końca roku. Powiat pozyskał na nie fundusze z budżetu państwa - zaznaczyła.

Ponad 10 mln złotych do podziału w budżecie obywatelskim

PAP
Bielsko-Biała

Od poniedziałku można składać projekty do 13. edycji budżetu obywatelskiego w Bielsku-Białej - poinformował Jacek Kachel z urzędu miasta. Do podziału jest 10,2 mln złotych.

Szczególny nacisk położony został na inwestycje w infrastrukturę rowerową.

Kachel poinformował, że inwestycje zrealizowane zostaną w przyszłym roku. Projekty

można zgłaszać do 29 czerwca. W obecnej edycji budżetu obywatelskiego do rozdysponowania jest 10,2 mln zł, z czego 3 mln zł trafią na projekty osiedlowe, a 7,2 mln zł na projekty ogólnomiejskie.

- 6,2 mln zł zdecydowano się przeznaczyć na projekty ogólnomiejskie w zakresie infrastruktury rowerowej. W praktyce oznacza to, że będzie można otrzymać wsparcie na projekty, których celem jest przykładowo budowa, modernizacja czy rozbudowa tras rowerowych, w tym górskich, leśnych i tere-

nowych, parkingów, miasteczek ruchu, pumtracków czy też montaż samoobsługowych stacji napraw i czyszczenia oraz miejsc ładowania elektryków - podał Kachel.

Fundusze na projekty osiedlowe - po 100 tys. zł na każdy z nich - mogą zostać przeznaczone na projekty o dowolnym charakterze, mieszczące się w zakresie zadań własnych miasta.

Gosowanie bielszczan odbędzie się od 5 do 19 października. Każdy mieszkaniec może oddać trzy głosy na projekty ogólnomiejskie i jeden na osiedlowy.

„Kładka Sąsiadów” połączyła dwa kraje. Te dwa brzegi są sobie historycznie bliskie. Z Pogwizdowa przejdiesz do Karwiny

GO
Pogwizdów/Karwina

Otwarta została oficjalnie kładka na rzece Olzie, która połączyła leżący po polskiej stronie Pogwizdów z Karwiną - Łąkami w Czechach.

W przeszłości Pogwizdów i Karwinę - Łąki łączyła drewniana kładka. Została zniszczona w latach 50. XX wieku podczas przyboru wody w Olzie.

- To jest symbol: na nowo połączyliśmy dwa brzegi, które od zarania miały wspólną historię ludzi. Słyszałem fantastyczną historię od mieszkanki Pogwizdowa, że dzięki starej kładce mieszkańcy przychodzili na drugą stronę do pracy w czeskich kopalniach. Tamta kładka ich wyżywiła. Jej dziadek z Pogwizdowa miał żonę z Łąk. Kładka łączyła - mówił w rozmowie z Polską Agencją Prasową Grzegorz Sikorski, wójt gminy Hażlach.

Pieszorowerowa przeprawa jest nowym otwarciem, jeśli chodzi o współpracę obu stron. - Liczymy, że osiągniemy efekt Cieszyna - deklarował samorządowiec.



FOT. KARWINA-OFFICJALNI STRONKA MESTA

„Kładka Sąsiadów” łączy dwa brzegi i dwa kraje. To historyczne przeprawa

Przeprawa otrzymała nazwę Kładki Sąsiadów. Została ona wybrana przez mieszkańców w internetowym głosowaniu, w którym udział wzięło ponad 30 tys. Polaków i Czechów.

Kładka ma metalową konstrukcję, która jest przymocowana stalowymi linami do pylonów. Ma długość 69 m i szerokość 3,5 m. Nośność wynosi 6 ton.

Przeprawa jest częścią wspólnego projektu Hażłacha i Karwiny, którego realizacja umożliwi w przyszłości połączenie ścieżką rowerową Cie-

szyna przez Karwinę z Jastrzębiem-Zdrój.

Będzie to również ułatwienie dla mieszkańców, żeby odwiedzić sąsiadów lub wybrać się na wycieczkę rowerową do Karwińskiego Morza, Archeoparku czy Rybiego Domu.

Hażlach i Karwina na projekt pozyskały dofinansowanie z funduszy Unii Europejskiej w ramach programu Interreg Republika Czeska - Polska.

Z tego źródła pochodzi ponad 1,8 mln euro dotacji. Całość ma kosztować około 2 mln euro.

Pachnący wypiekami „Wiadukt” w Zebrzydowicach łączy smakoszy

Ireneusz Stajer
Zebrzydowice

Piekarniczy fach mają w genach. Pieką od trzech pokoleń. Zmienia się oferta i potrzeby klientów, ale pasja jest niezmienna. Znacnie „Malinową chmurkę” z Zebrzydowic? Po ciasto przyjeżdżają z Czech, Niemiec, miejsce to odwiedzają także turyści z całej Polski.

Piekarnia Zebrzydowice Somerlików działa od stycznia 1999 roku. Zatrudnia około 60 osób i należy do większych pracodawców w gminie. Załoga rekrutuje się głównie z pobliskich miejscowości, choć pracująca w marketingu i social mediach firmy Patrycja Jaworska dojeżdża aż spod Skoczowa. Kończyła... farmację i turystykę. Woli jednak pracę w zebrzydowickiej piekarni z kilku powodów, a najważniejszym jest panująca w zakładzie rodzinna atmosfera.

Piekarnia i kawiarnia „Wiadukt” (działa przy piekarni) znajduje się „trochę na uboczu i trochę w centrum miejscowości” – jak mówi właściciel firmy Roman Somerlik. Zjeżdża się do niej z głównej drogi na wysokości siedziby Ochotniczej Straży Pożarnej. Remiza stoi w samym środku Zebrzydowic.

Początkowo wszystkim w firmie zajmował się pan Roman. Wypieczone w zakładzie chleby oraz bułki rozwoził do sklepów. – Spałem wtedy dwie, trzy godziny na dobę. Pierwsze lata były jednak najważniejsze, decydowały o przyszłości – wskazuje przedsiębiorca.

Piekarz w trzecim pokoleniu

Efekty przekroczyły najśmielsze oczekiwania. Jak prowadzi się własny biznes, mógł poznać w rodzinnym domu. Jest piekarzem w trzecim pokoleniu. Rodzice pana Romana, Janina i Rufin Somerlikowie, oraz dziadek Ignacy Żerdka mieli piekarnię w Kończycach Małych. Zakład zamknął się w 1988 roku. Kiedy Roman Somerlik założył rodzinę, postanowił wrócić do tradycji piekarniczej, choć sam jest z wykształcenia... technikiem fotografii. Umiejętność tę z pasją wykorzystuje przy tworzeniu firmowych reklam.

– Ktoś, kto patrzy z zewnątrz na naszą działalność, nie dostrzeże wielu ważnych szczegółów. Wiem, jak takie rzeczy pokazać – uśmiecha się właściciel zakładu, którego profile w mediach społecznościowych obserwują tysiące ludzi.

Jednak pan Roman zadbał również o edukację branżową: ukończył w Jastrzębiu-Zdroju szkołę piekarniczą. W swojej pracy stawia na tradycję. Proponuje wypieki charakterystyczne dla czasów austriackich. Granica między monarchią austro-węgierską a Prusami biegła w rejonie sąsiedniej Ruptawy, dziś dzielnicy Jastrzębia. W pielgrzymowickich lasach znajdują się jeszcze stare kamienie graniczne.

Mieszkańcy zagadywali pana Romana, prosząc, by poszerzył ofertę o ciastka. Ten wyszedł naprzeciw społecznym oczekiwaniom i zaproponował coś zupełnie nowego, ale od dawna znanego na Śląsku Cieszyńskim.

– Zacząłem wypiekać kołaczki cesarskie. Małe i okrągłe, z posypką maślaną oraz nadzieniem makowym lub serowym. Biała posypka wskazuje na ser, czarna z kakao na mak. Powstają według dawnej receptury opartej na maśle – opisuje przedsiębiorca. Z biegiem czasu Somerlikowie przeprowadzili się do byłej GS-owskiej piekarni w Zebrzydowicach i ruszyli z szerszą produkcją wyrobów cukierniczych. Pan Roman prowadzi biznes z dwiema córkami. Starsza Dominika trzy lata temu została współniczką

w firmie, młodsza Marzena prowadzi biuro.

Dominika, z wykształcenia... policjantka, zajmuje się wypiekami ciast. Ukończyła Akademię Policji w Szczytnie. Jakby tego było mało, później zrobiła trzymiesięczną szkołę wojskową, a ostatnio kurs strażacki. Marzena już wcześniej należała do OSP Kończyce. Studiuję psychologię. Obie panie lubią mundur, ale jeszcze bardziej swoje role w piekarni.

– Mamy dla naszych gości przeróżne wypieki. Dla każdego coś się znajdzie. Pierwszym naszym ciastem była „Malinowa chmurka”, która cieszy się wzięciem do dzisiaj – opowiada Marzena.

Na ów specjal składają się biszkopt, galaretka, maliny i beza. – To jest nasze topowe ciasto – zapewniają Somerlikowie. Piekarnia sukcesywnie się rozwija. Rodzina prowadzi dziś trzy sklepy firmowe: w Cieszyńcu, Hażlachu i Zebrzydowicach. Planuje otwarcie czwar-

tego w Jastrzębiu oraz w kolejnych miejscowościach.

Najwięcej ludzi wpada na ciastko z kawą w weekendy. W zebrzydowickim lokalu można usiąść na dworze. Latem wystawiane są na trawę leżaki, które zajmują goście.

Łasuchy z Niemiec i Czech

Zdarza się, że zabraknie ciasta zamówionego przez klienta. W takiej sytuacji następuje w firmie pełna mobilizacja. Jak to się mówi, „wszystkie ręce na pokład”.

– Mieliśmy zdarzenie, że ktoś z pracowników pomylił zlecenie. Piekarnia zrobiła inne ciasto niż widniejące w zamówieniu. Szybko musieliśmy zrealizować właściwy wypiek. Nie można odpuszczać takich sytuacji – podkreśla Roman Somerlik. – Przy tak dużej ilości zamówień pomyłki się zdarzają. Staramy się wtedy błyskawicznie naprawić swój błąd i wypieć ciasto na nowo – zapewnia Marzena.

Patrycja Jaworska robi świetną robotę w social mediach. Jest aktywna na Facebooku oraz na Instagramie. Piekarnia zdobyła sławę również dzięki filmikom umieszczanym na Tik-Toku. Te z kolei przygotowuje starsza córka

właściciela, Dominika. Pokazuje w internecie krok po kroku, jak powstają poszczególne wypieki. Furorę zrobił ostatnio filmik przedstawiający uśmiechniętą Zebrzydowiankę dekorującą pączki przygotowane z okazji Wielkiego Czwartku.

– Teraz jesteśmy po szkoleniu z ciasta francuskiego i półfrancuskiego. Wyrabiamy go coraz więcej. Dominika stara się w przystępny sposób prezentować, jak ono powstaje – zaznacza Marzena.

Część klientów, przyjeżdżając z odległych stron do rodziny na Śląsku Cieszyńskim, zabiera do swoich domów zebrzydowickie ciasta. Piekarnia Somerlików jest zatem obojętnym punktem programu. Słodkości z Zebrzydowic trafiają nawet do Niemiec. Kawiarnię „Wiadukt” chętnie odwiedzają także łasuchy z Republiki Czeskiej, do granicy mają bowiem kilka kilometrów.

– Klienci proszą o ciepłe pieczywko, świeżutkie ciasta. Pakujemy wypieki, a oni jadą z nimi w świat – mówi Marzena. Z kolei Zebrzydowiczanie jeżdżą za południową granicę na dobre piwo. I tak to obie strony korzystają ze swojego sąsiedztwa. Okolice Zebrzydowic są urokliwą miejscowością z pagórkowato-leśnym krajobrazem i „Szlakiem Zamków nad Piotrówką”. W pobliżu biegnie Żelazny Szlak Rowerowy.

Na koniec pozostawiamy sobie kwestię nazwy Kawiarnia „Wiadukt”. Ma ona uzasadnienie historyczne. Niedaleko piekarni Somerlików na długości całych Zebrzydowic zbudowano wiadukt kolejowy. Obiekt oddano do użytku 17 grudnia 1855 r. jako część Kolei Północnej Cesarza Ferdynanda. Był imponującą, 570-metrową konstrukcją projektu Franza Ripla. Jak pisze Bogusław Bujok na stronie kolejieszyn.pl, wsparto go na 40 filarach o prześwicie 13,3 m. Wysokość najwyższych filarów sięgała 19,7 m. Do budowy zaangażowano setki robotników sprowadzonych z całej ówczesnej monarchii austro-węgierskiej. Po zaledwie 15 latach użytkowania na filarach pojawiły się pęknięcia. Przyczyną było „pracujące”, podmokłe podłoże oraz błędy przy budowie. W 1906 roku wiadukt został rozebrany.



Właściciel Piekarni Zebrzydowice i kawiarni „Wiadukt” Roman Somerlik z córką Marzeną

FOT. IRENEUSZ STAJER

KULTURA AŻ 10 KOMPOZYTORÓW ZNALAZŁO SIĘ W FINALE KONKURSU PREISNER SCORING COMPETITION

Postanowili pójść w ślady Mistrza Preisnera

PAP

Bielsko-Biała

Dziesięcioro młodych kompozytorów z grona 81 zakwalifikowali jurorzy do finału I Preisner Scoring Competition - mówi koordynatorka wydarzenia Agnieszka Mandau-Kwaśniewska.

Międzynarodowy konkurs jest jednym z głównych wydarzeń odbywających się w ramach Polskiej Stolicy Kultury, którą w 2026 roku jest Bielsko-Biała. Patronuje mu kompozytor Zbigniew Preisner. Startujący w nim młodzi twórcy mieli za zadanie skomponować ilustrację muzyczną do obrazu Petera Bruegela „Wieża Babel”. Główna nagroda wynosi 25 tys. euro.

- To przekroczyło nasze najśmielsze oczekiwania: na konkurs wpłynęło 81 kompozycji, z których jury wybrało dziesięć, które usłyszymy podczas dwudniowego (24-25 czerwca - PAP) konkursu odbywającego się w Bielskim Centrum Kultury. (...) Wśród finalistów jest sze-



FOT. PAWEŁ SONIA/WYDZIAŁ PRASOWY UMIBB

Pochodzący z Bielska-Białej Zbigniew Preisner jest jednym z jurorów konkursu

ściu Polaków, dwóch Niemców, Węgier oraz Irańczyk - powiedziała Agnieszka Mandau-Kwaśniewska.

Jak dodała, finałową dziesiątkę wyłoniło pięciosobowe jury, w którego składzie oprócz Zbigniewa Preisnera znaleźli się między innymi australijska wokalistka i kompozytorka, laureatka Złotego Globu i członek ze-

społu Dead Can Dance Lisa Gerrard oraz hiszpański reżyser nagrodzony Oscarem za film „Belle époque” Fernando Trueba.

Mandau-Kwaśniewska powiedziała, że zwycięska kompozycja zabrzmi podczas koncertu „My life. Preisner's music”, który odbędzie się 27 czerwca w hali widowiskowej

„Pod Dębowcem”. W jego drugiej części symfonicy pod dyktando Zbigniewa Preisnera wykonają skomponowane przez niego utwory dla kina.

Konkursowi towarzyszył będzie szereg wydarzeń kulturalnych, w tym spotkania z jurorami i wystawy.

- Autorem jednej z nich będzie Piotr Jaxa, operator ka-

mery, który pracował przy filmach Krzysztofa Kieślowskiego. (...) Na drugiej wystawie Zbigniew Preisner postanowił zaprezentować nagrody, które otrzymał - powiedziała Mandau-Kwaśniewska.

Jak dodała, na bielskim Rynku zorganizowane zostanie kino plenerowe. Wyświetlona zostanie trylogia Kieślowskiego: „Trzy kolory”.

Zbigniew Preisner jest jednym z najwybitniejszych kompozytorów muzyki filmowej na świecie. Urodził się w Bielsku-Białej.

Celem Preisner Scoring Competition jest odkrywanie i wspieranie nowych talentów oraz stworzenie im przestrzeni do profesjonalnej prezentacji twórczości. Konkurs stanowi prestiżową platformę wymiany doświadczeń i dialogu między młodymi kompozytorami a przedstawicielami światowej branży filmowej i muzycznej. Wystartować w nim mogli kompozytorzy do 35 roku życia.

Marka Polska Stolica Kultury powstała rok temu. Ma wspierać polskie samorządy w promocji kultury. Pierwszym z trzech miast uhonorowanych tym tytułem jest Bielsko-Biała. Potem przejmą go Katowice, a w 2028 roku Kołobrzeg. Te miasta to finaliści wygranego przez Lublin konkursu o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2029. Tuż po jego rozstrzygnięciu, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego - w uznaniu dla programów konkursowych miast finalistów - ogłosiło powstanie Polskiej Stolicy Kultury.

Pierwszą Polską Stolicą Kultury Bielsko-Biała jest przez cały 2026 rok. Program obchodów jest bardzo bogaty. Jego szczegóły każdy może przeczytać na stronie internetowej bb2026.pl. Opiera się na idei znanej ze starych Bielska-Białej o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury - idei Miasta Splotów, w którym tkamy dobrostan, wykorzystując nici kreatywności, natury i wspólnoty.

**Okiem sceptyka
Krzysztof Imielski**

cieszyn@dz.com.pl



Archipelag beskidzki

Nie będzie województwa bielskiego, czy beskidzkiego. Rozwija się też wizja beskidzkiej pętli kolejowej przez Istebną. Co robić, jak żyć? Oto nowa koncepcja: archipelag beskidzki.

Tęsknię do wakacji w krajach bałtyckich. Szczególnie upodobał mi się wysp Estonii. Czy i w tym roku uda się nam taki wypad? Nie jest to pewne, ale chociaż część Estonii zawitała do nas. Codziennie się z nią spotykam.

Drobna rzecz, ale ważna. Już kilka miesięcy temu przebudowano skrzyżowanie w Zabrzegu, przy wylocie w stronę Ligoty, w taki sposób, który często widywałem w Estonii: drogę boczną połączono

z główną pod kątem prostym. Poprzednia forma skrzyżowania bardzo ograniczała widoczność, teraz jest o niebo lepszej, do tego stopnia, że znak „stop” zastąpiono trójkątem. Podobna sytuacja, jak przed tą zmianą, nadal występuje na wyjeździe z Cieszyna ulicą Bielską, przy jej zbiegu ze Stawową. Zatrzymujemy się przed wjazdem na skrzyżowanie... i nie widzimy pojazdów, nadjeżdżających ze Stawowej. Tutaj nie pomoże prosta przebudowa wlotu, problem jest i z drogiej strony - jadący do miasta, skręcając w Bielską, też kiepsko widzą nadjeżdżających Stawową z powodu załamania terenu. To skrzyżowanie potrzebuje gruntownej przebudowy.

Inny charakterystyczny obrazek z wysp Estonii też codziennie spotykam w naszych beskidzkich stronach: kolejki do zwrotu opakowań i ludzi z wypchanymi workami. Choć system kaucyjny działa już ładnych parę miesięcy, dopiero teraz stałym obrazkiem jest przepełniony automat, wołający o opróżnienie, zabiegana obsługa i niecierpliwi klienci. Wygląda na to, że dla niektórych z nich zbiór butelek stał się źródłem zarobku. Trudno mieć im to za złe, w końcu ktoś zapłacił za te opakowania kaucję. Najbardziej mi żal pracowników, na których spadły dodatkowe obowiązki. To, co tak fajnie wyglądało z perspektywy turysty, w codziennym życiu zaczyna być uciążliwe. Jako klient nie zyskuję nic, i tak oddawałem opakowania do odpowiednich kontenerów. Handel ma tylko wydatki i kłopot. Ktoś na tym jednak zarabia, ale naszym kosztem. Czesi obliczyli, że system kaucyjny tworzy siedmiokrotnie większy ślad węglowy, niż selektywna zbiórka. Pewnie dlatego nie palą się do niego.

No cóż, trochę powiało Estonią. Brak mi tylko tego świeżego wiatru od morza.

**Cieszyńskie sytuacje
Władysław Magiera**

cieszyn@dz.com.pl



Festiwal Granatowe Góry w Wiśle

Wyjątkowe cztery dni, od 4 do 7 czerwca, trwał Festiwal Słowa im. Jerzego Pilcha - 6. Granatowe Góry w Wiśle. Do Wisły na ten czas przyjeżdżają tłumy miłośników książek. Spotkań jest sporo, jednocześnie na trzech scenach: głównej - na placu Hoffa czyli wiślańskim rynku, w bibliotece oraz nad wodą, czyli nad Wisłą, a na każdej pięć w ciągu dnia. Równocześnie są Granatowe Pagórki dla dzieci. Organizatorom należą się wielkie, wielkie podziękowania! Tej zakulisowej pracy nie widać, a bez niej nie byłoby festiwalu, jak to ogarniecie? Dziękuję raz jeszcze w imieniu słuchaczy. W dyskusjach jednocześnie bierze udział przynajmniej dwóch dyskutantów, czasami więcej, oraz moderator. Oprócz tego odbywają się imprezy towarzyszące: spa-

cery tematyczne, oczywiście najważniejsze śladami Jerzego Pilcha, są wieczorne, i nie tylko, czytania tekstów Pilcha, są spotkania przy kawie na mieście i tzw. szybkie randki, czyli rozmowy z pisa-



GRANATOWE GÓRY/FB

Granatowe Góry w Wiśle - wyjątkowe spotkanie

rzami. Wieczorem jest kino, rozmowy pod „magicznym drzewem”, koncerty. Organizatorem jest Źródłosłów, czyli Dom Pracy Twórczej im. Jerzego Pilcha, którego dyrektorem jest Andrzej Drobik, oczywiście miasto Wisła i województwo śląskie, a współorganizatorem Wiślańskie Centrum Kultury. W tym roku mottem festiwalu było „Źródło - jest przed nami”. Na koszulkach, płóciennych torbach festiwalowych są słynne pilchowe frazy. Na koszulce w tym roku - „Boże mój, źródłem jakże nieprzebranych cierpień może być literatura”. Na bieżąco festiwalowe wydarzenia relacjonuje radio Katowice i program 3 Polskiego Radia.

Cztery dni spędzone w Wiśle, dla tych, którzy kochają czytać, to intensywny czas spotkań, czasami aż żal, że można być tylko w jednym miejscu, bo obok snuje się równie interesująca, a może jeszcze ciekawsza opowieść. Festiwal ma swoich fanów, którzy umawiają się i co roku spotykają na wiślańskim rynku. Rozmowy, rozmowy i słowo, które jest przeciwieństwo takie ważne nie tylko w książkach patrona festiwalu - Jerzego Pilcha. Wszystko zaś rozgrywa się na tle ukochanych pilchowych Granatowych Gór i ma swój, niepowtarzalny urok.

NT

nasz
tygodnik

www.naszemiasto.pl

NR 24

BĘDZIN

XXII Turniej Rycerski na Zamku Królewskim

Bractwo Rycerskie Zamku
Będzin zaprezentowało potyczki,
dawny jarmark i inne atrakcje **str. 8**



FOT. IGOR HUTA

KRYMINALNE

W Sosnowcu
podczas procesji
Bożego Ciała, policja
zatrzymała
nożownika **str. 3**

KONTROWERSJE

Dni Dąbrowy Górniczej
kosztowały blisko 700 tys. zł.
Finansowanie dużych koncertów
z publicznych pieniędzy **str. 3**

FOTOREPORTAŻ

Pływanie, jazda
na rowerze i bieg.
Triathlon
nad jeziorem
Pogoria **str. 6**



FOT. IGOR HUTA

SPORT

Dąbrowianka podbija paryskie korty. Maja jest naszą gwiazdą

Tenisistka Maja Chwalińska wróciła do Polski
po wielkoszlemowym turnieju French Open **str. 2 i str. 4**



FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

KRÓTKO

DĄBROWA GÓRNICZA

Maja będzie Honorową Dąbrowianką?



FOT. PAPIESEK SZYMAŃSKI

Dąbrowa Górnicza pęka z dumy po rewelacyjnym występie Mai Chwalińskiej na kortach wielkoszlemowego French Open, gdzie tenisistka zajęła drugie miejsce. Władze miasta planują wyjątkowe uhonorowanie jej sportowych osiągnięć, a także liczą na nagły wzrost zainteresowania tenisem wśród młodzieży.

W rozmowie na antenie Radia Katowice, prezydent Dąbrowy Górniczej Marcin Bazylak podkreślił, że spektakularny sukces to owoc ciężkiej pracy samej zawodniczki oraz jej sztabu szkoleniowego. Włodarz miasta złożył na antenie jasną deklarację dotyczącą oficjalnego uhonorowania tenisistki.

- Sądzę, że ta decyzja Rady Miasta będzie formalnością. Trzeba porozmawiać z rodzicami i samą Mają, czy taki tytuł by była gotowa przyjąć. Jeżeli wyrazi taką gotowość, to jak najbardziej, taki wniosek zostanie przeze mnie złożony i sądzę, że rada nie będzie miała wątpliwości - zaznaczył.

Wielkoszlemowy wynik zjednoczył lokalną społeczność, dla której Maja Chwalińska od dawna stanowi powód do ogromnej dumy. Prezydent Bazylak zwrócił uwagę, że lokalni kibice byli z tenisistką na dobre i na złe, od najwcześniejszych etapów jej kariery.

- Największą radość daje to, jak mieszkańcy Dąbrowy,

którzy ją znają, którzy o niej słyszeli, którzy ją kochają - jej kibicowali. wielu z z niech nie kibicowało tylko i wyłącznie w tym okresie ostatnich tygodni ale trzymało kciuki przez całą karierę i śledziło uważnie jej wyniki i sukcesy i walkę, jak była juniorką - wskazał.

Warto przypomnieć, że tenisowa droga Mai Chwalińskiej rozpoczęła się właśnie w Dąbrowie Górniczej. Została odkryta w 2008 roku dzięki akcji „Tenisowa talentiada” wymyślonej przez jej pierwszego trenera, Pawła Kałużę. Marcin Bazylak wyraził głęboką nadzieję, że ostatnie występy na paryskich kortach zainspirują kolejne pokolenia młodych mieszkańców do sportowej rywalizacji.

- Liczę, że młodzi ludzie zaczną się bardziej interesować sportem. Dąbrowa Górnicza, jak widać, ma takie DNA i takie młode talenty (tu) się pojawiają. Nie mamy środowiska tenisowego, dawne korty, na których trenowała Maja, były próby ich reaktywacji, ale zdecydowaliśmy się na budowę nowych kortów przy Centrum Sportów Letnich, gdzie jest doskonale zaplecze. Na razie są w połowie wypełnione, jeżeli będzie zainteresowanie, to mamy możliwość rozbudowy, tylko niech się pojawiają tenisiści - podkreślił.

oprac.
Robert Lewandowski

Dawid Wygas
Dąbrowa Górnicza

Tu swoje pierwsze kroki stawiała wybitna polska tenisistka, a dziś teren zarasta chwastami. Artysta Kawu stworzył w Dąbrowie Górniczej mural przedstawiający Maję Chwalińską.

Słynny artysta Kawu, kibic Lecha Poznań kojarzony przede wszystkim z malowaniem słynnego koziołka na stadionach ligowych rywali, tym razem pojawił się w Zagłębiu Dąbrowskim. Jego najnowsze dzieło, zdobi ścianę przy zrujnowanych kortach tenisowych w Dąbrowie Górniczej. Wybór lokalizacji to strzał w dziesiątkę, bo to właśnie na tej mączce swoje dzieciństwo spędzała Maja Chwalińska.

To tutaj Dąbrowianka zaszczerpiła w sobie pasję do sportu, uczyła się wygrywać, przegrywać i walczyć o swoje. Dziś jest na ustach kibiców w całym kraju.

Artysta postanowił upamiętnić początki kariery naszej nowej gwiazdy, ale jego praca szybko stała się również symbolem sprzeciwu wobec niszczenia rekreacyjnej tkanki miasta.



FOT. LUCYNA NENOW

Mural z wizerunkiem naszej tenisistki stworzył Kawu

czenia rekreacyjnej tkanki miasta.

- Dziś miejsce, które przez lata tętniło życiem, popada w ruinę. Korty zarastają, teren jest zaniedbywany, a w ich miejscu ma powstać kolejny blok w ramach inwestycji TBS-tłumaczy twórca muralu.

Tworzenie malowidła błyskawicznie przyciągnęło uwagę Dąbrowian. Jak relacjonuje sam Kawu, podczas pracy podchodzili do niego dzieciętki osób z jedną prośbą: nagościć sprawę.

- Lokalna społeczność nie chce betonowania przestrzeni,

która jeszcze kilka lat temu służyła dzieciom do gry w tenisa. To właśnie na takich z pozoru zwykłych, ogólnodostępnych obiektach rodzą się talenty na miarę sobotniej finalistki French Open.

Sprawa budzi w mieście spore poruszenie. Twórcy profilu internetowego Ja Dąbrowa Górnicza krytycznie oceniają politykę przestrzenną samorządu, zwracając uwagę na niespójność w podejmowanych decyzjach. Autorzy wpisu przypominają, że to nie pierwsza taka sytuacja, nawiązując do zlikwidowanych kilkanaście lat temu popularnych kortów w parku

Hallera. Społecznicy zauważają, że z jednej strony miasto chętnie promuje się podczas wydarzeń w strefach kibica i celebrytuje sukcesy lokalnych zawodników, natomiast z drugiej ogranicza infrastrukturę, zmniejsza pulę sportowców i tnie godziny szkolnej gimnastyki rekreacyjnej.

W zupełnie innym tonie o kondycji lokalnego tenisa wypowiada się prezydent Dąbrowy Górniczej. Włodarz miasta zwrócił uwagę na brak silnego i zorganizowanego środowiska wokół tej dyscypliny. Przyznaje, że choć podejmowano próby reaktywacji dawnych obiektów, na których przed laty trenowała Maja Chwalińska, ostatecznie postanowiono na budowę nowej infrastruktury przy Centrum Sportów Letnich, dysponującym pełnym zapleczem.

Obecnie, jak zaznacza prezydent, nowe korty są wykorzystywane zaledwie w połowie. Władze miasta nie wykluczają ich rozbudowy w przyszłości, jednak warunkują to jednym podstawowym elementem - realnym wzrostem zainteresowania i pojawieniem się na obiektach większej liczby grających.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. MACIEJ CZYZEWSKI

Dwa koncerty Dąbrowianina Dawida Podsiadło „Obrotowy Tour 2026” (6 i 7.06) odbyły się na Stadionie Śląskim. Według organizatorów, w sobotnim wydarzeniu uczestniczyło ok. 90 tysięcy osób, podobnie było w niedzielę. Setlista obu koncertów różniła się szczegółami, ale za to dość znaczącymi. W sobotę gościem był Sobel, a w niedzielę w jego miejsce pojawili się Kasperczyk i Kukon. Razem z gospodarzem imprezy wykonali „Moją winę”, Kawałek, który miał swoją premierę podczas ubiegłorocznej „Zorzy”, festiwalu stworzonego przez Podsiadłę. Bonusem niedzielny był przedpremierowe wykonanie z Arturem Rojkiem „Yeti”. (GO)

Akademia Śląska wprowadza się do Sosnowca. Rekrutacja już ruszyła

Oprac. Piotr Sobierajski
Sosnowiec

Dobre wiadomości dla Sosnowiczan i mieszkańców Zagłębia. Kolejna uczelnia wprowadza się do Sosnowca. Będzie to już piąta tego typu placówka edukacyjna w tym mieście.

Tym razem chodzi o Akademię Śląską, która kształci studentów w wielu ośrodkach akademickich i lokalizacjach na terenie województwa śląskiego, m.in. w Zabrzu, Katowicach, Jaworznie, Rybniku i Bytomiu. Kolejnym etapem rozwoju uczelni będzie uruchomienie filii w Sosnowcu przy ul. Kasztanowej, gdzie od października 2026 roku rozpoczną naukę studenci Wydziału Nauk Medycznych im. prof. Zbigniewa Religi.

Stosowne dokumenty w tej sprawie podpisane zostały 25 maja w Urzędzie Miejskim w Sosnowcu.

- Jest nam niezwykle miło, że już piąta uczelnia będzie kształcić studentów w naszym mieście. Mam nadzieję, że to początek długofalowej współpracy. W pierwszym etapie działalność



FOT. PIXABAY/ZDJĘCIA ILLUSTRACYJNE

Pierwszym kierunkiem w Sosnowcu będzie pielęgniarstwo, na które już można aplikować

ści uruchomiony zostanie kierunek pielęgniarstwo, a oferta edukacyjna będzie sukcesywnie rozszerzana o kolejne kierunki związane z naukami medycznymi i naukami o zdrowiu - przekazał Arkadiusz Chęciński, prezydent Sosnowca.

Rekrutacja kandydatów ruszyła w bieżącym miesiącu, natomiast pierwsi studenci rozpoczną zajęcia dydaktyczne i praktyczne od października 2026 roku. Pielęgniarstwo cieszy

się w ostatnim czasie sporym wzięciem.

Nowa filia w budynku przy ul. Kasztanowej 3 będzie wyposażona w nowoczesną bazę dydaktyczną, specjalistyczne pracownie oraz infrastrukturę umożliwiającą prowadzenie zajęć praktycznych zgodnie z najwyższymi standardami obowiązującymi w kształceniu medycznym.

Akademia Śląska w budynku przy Kasztanowej 3, który jest

w zasobach sosnowieckiego MZL, będzie wynajmowała pomieszczenia na prowadzenie działalności dydaktycznej na parterze i pierwszym piętrze. W tym miejscu mieści się także firma Biocheffa prowadząca działalność usługową i produkcyjną w zakresie farmacji.

- Otwarcie filii Akademii Śląskiej w Sosnowcu to nie tylko rozwój samej uczelni, ale przede wszystkim inwestycja w przyszłość miasta i regionu. Nowoczesna infrastruktura edukacyjna, kształcenie przyszłych pielęgniarek i innych specjalistów ochrony zdrowia, współpraca z podmiotami leczniczymi wzmacniają pozycję Sosnowca jako ważnego ośrodka akademickiego, medycznego i społeczno-gospodarczego województwa śląskiego - podkreśla Arkadiusz Chęciński. Dzięki tej inwestycji mieszkańcy miasta i regionu zyskają dostęp do wysokiej jakości kształcenia akademickiego blisko miejsca zamieszkania, a lokalny rynek pracy i system ochrony zdrowia otrzymają realne wsparcie w procesie przygotowywania nowych kadr medycznych.

Nożownik na procesji Bożego Ciała

Julia Muc
Sosnowiec

Chwile grozy podczas uroczystości Bożego Ciała w Sosnowcu. W parafii NSPJ, uzbrojony w noże mężczyzna wtargnął w rejon ołtarza polowego. Napastnik został obezwładniony przez policję.

Dramatyczne sceny rozegrały się w czwartek, 4 czerwca 2026 roku, podczas głównych uroczystości religijnych w Sosnowcu. W trakcie procesji Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa doszło do incydentu, który mógł zakończyć się tragedią. W rejon ołtarza polowego, wokół którego gromadzili się wierni, nagle wtargnął agresywny mężczyzna trzymający w rękach noże. Dzięki błyskawicznej interwencji policji, napastnik został natychmiast obezwładniony i zatrzymany.

- Około godziny 10:00 otrzymaliśmy zgłoszenie dotyczące mężczyzny, który zaczął głośno krzyczeć, trzymając w rękach noże. Sytuacja miała miejsce w trakcie trwania procesji Bożego Ciała. Policjanci, którzy za-

bezpieczali to wydarzenie, natychmiast obezwładnili i zatrzymali napastnika. Okazał się nim 52-letni mieszkaniec Sosnowca. W chwili zatrzymania mężczyzna był nietrzeźwy. Badanie wykazało w jego organizmie około 2,5 promila alkoholu. Na szczęście w wyniku tego zdarzenia nikt nie odniósł obrażeń - informuje rzecznik sosnowieckiej policji.

Diecezja Sosnowiecka skierowała publiczne podziękowania w stronę funkcjonariuszy Komendy Miejskiej Policji w Sosnowcu, którzy zabezpieczali trasę procesji i zapobiegli potencjalnemu atakowi. Przedstawiciele Kościoła wyrazili również ogromną wdzięczność wobec zgromadzonych mieszkańców za zachowanie zimnej krwi, spokoju oraz skrajnie odpowiedzialną postawę w obliczu bezpośredniego zagrożenia.

Władze kościelne nie kryją głębokiego poruszenia faktem, że do tak niepokojących scen doszło w dniu jednego z najważniejszych świąt katolickich, w miejscu, które z założenia powinno być oazą bezpieczeństwa.

Dni miasta za ok.700 tys. zł. Kto powinien finansować koncerty?

Redakcja
Dąbrowa Górnicza

Dni Dąbrowy Górniczej kosztowały blisko 700 tys. zł. Prezydent Marcin Bazylak przyznał, że największą część tej kwoty pochłonęły gąże artystów i ich zespołów.

Wypowiedź Skolimima (Konrad Skolimowski, piosenkarz i aktor niezawodowy - przyp.red) na temat planowanych dopłat do składek dla części artystów wywołała szeroką dyskusję. Wokalista disco polo stwierdził, że publiczne pieniądze nie powinny trafiać do twórców, którzy po zakończeniu kariery oczekują wsparcia od państwa. Do sprawy odniósł się także prezydent Dąbrowy Górniczej Marcin Bazylak, pytany o wydatki samorządów na organizację koncertów i miejskich imprez.

Przypomnijmy, że Skolimowski skrytykował rządowy projekt ustawy o zabezpieczeniu socjalnym osób wykonujących zawód artystyczny. Nowe przepisy mają umożliwić części twórców korzystanie z dopłat do składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne.

- Domagają się emerytur, a dzieci oczekują na zbiórki. Państwo Polskie nie ma pieniędzy na zbiórki. Artyści albo ci starzy przechłali całą karierę, albo ci młodzi robią taką ch*** muzykę czy obrazy, że nikt tego nie chce oglądać, a domagają się naszych pieniędzy. Nie ma na to naszej zgody - powiedział Skolim pod czas transmisji na żywo. Wokalista przekonywał, że osoby pracujące w branży rozrywkowej powinny samodzielnie odkładać środki na przyszłość i regularnie opłacać składki w okresie najwyżej aktywności zawodowej.

Temat finansowania kultury i działalności artystycznej poja-

wił się również w programie „Protokół Rozbieżności”. Marcin Zasada zapytał prezydenta Dąbrowy Górniczej Marcina Bazylaka, czy w świetle argumentów podobnych do tych przedstawianych przez Skolimima samorządy powinny nadal finansować bezpłatne koncerty organizowane podczas świąt miast.

Prezydent ujawnił, że tegoroczne Dni Dąbrowy Górniczej kosztowały około 700 tys. zł.

- Blisko 700 tysięcy, dwa dni. Lwia część z tego to były gąże artystów, ale też całych zespołów, z którymi oni przyjeżdżają, bo występujący artysta to całe zaplecze muzyków i techników. Są to olbrzymie koszty - powiedział

Marcin Bazylak na antenie TVP3 Katowice.

Jednocześnie zaznaczył, że organizacja takich wydarzeń nie jest oceniana jednoznacznie przez mieszkańców.

- Ludzie chcą takich dni, natomiast nie do końca głos wszystkich jest jednoznaczny. Zawsze będą ci niezadowoleni, że takie wydarzenia się odbywają, będą też ci, którzy uważają, że powinny wystąpić inne gwiżdzy - stwierdził prezydent.

Prowadzący zwrócił uwagę, że samorządy przez lata stworzyły rynek koncertów finansowanych z publicznych pieniędzy i zapytał, czy wydawanie setek tysięcy złotych na takie wydarzenia jest uzasadnione. Marcin Bazylak przyznał, że samorządy powinny zastanowić się nad formułą wspierania kultury i lokalnych artystów.

- Uważam, że powinniśmy poważnie zastanowić się, jak pokazywać lokalnych artystów na mniejszych wydarzeniach organizowanych w dzielnicach. Jeżeli ktoś jest fanem konkretnego artysty, to sam może kupić bilet na koncert - powiedział.

Dodał jednocześnie, że rolę miasta powinno być przede wszystkim tworzenie przestrzeni do rozwoju młodych talentów.

- W roli miast widzę przede wszystkim dbanie o to, żeby młodzi, utalentowani ludzie mogli się zaprezentować przed publicznością - podkreślił.

Odbiór odzieży, tekstyliów oraz obuwia bezpośrednio z mieszkania

Oprac. M.Nowacka-Goik
Sosnowiec

Rusza akcja bezpłatnego odbioru niepotrzebnej odzieży, tekstyliów i obuwia, bezpośrednio z nieruchomości. Wystarczy spakować je do specjalnego worka, zadzwonić i poczekać na odbiór.

W tej chwili mieszkańcy mogą oddać odzież, tekstylia czy obuwie do jednego z kilkuset pojemników roztawionych w mieście.

Teraz będą mogli liczyć na odbiór z mieszkania. Chęć oddania należy zgłaszać do firmy STALA Group pod numerem telefonu: 536 322 005 lub tekstylia@stala-group.pl. Należy pobrać specjalne worki. Można je odebrać w Urzędzie Miejskim w Sosnowcu przy ul. Mościckiego 14, w pokoju 6a, w Gminnym Punkcie Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych przy ul. Grenadierów 21, a także w spółdzielniach mieszkaniowych, które przystąpią do akcji.



FOT. IGOR HUTA

Dni Dąbrowy Górniczej 2026 odbyły się w weekend 30-31 maja w Parku Hallera

0011531411

Centrum Usług Pogrzebowych

Gabriel

**WYPŁATA
ZASIŁKU POGRZEBOWEGO
ZUS, KRUS NA MIEJSCU**

**DYŻUR CAŁODOBOWY
PRZEWOZY Z MIESZKAŃ tel. 696 038 038**

Zawiercie, ul. Rzemieślnicza 10 (obok szpitala)
tel. 32 672 33 34



Maja, cała Dąbrowa Górnicza trzymała za ciebie kciuki. Wielkie dzięki za wszystko!

Grzegorz Olma
Dąbrowa Górnicza

W sobotę 6 czerwca wielka strefa kibica w Dąbrowie Górniczej wypełniła się osobami, które żywiołowo dopingowały Maję Chwalińską, pochodzącą z Dąbrowy Górniczej tenisistkę.

Wielki finał turnieju Roland Garros rozpala emocje, szcze-

gólnie gdy uczestniczy w nim Maja Chwalińska. Polska tenisistka zachwyła swą grą i przebojem doszła do finałowego spotkania. W Dąbrowie Górniczej, rodzinnym mieście sportsmenki, utworzono wielką strefę kibica, która powstała w Fabryce Pełnej Życia.

Przed południem swoje telewizyjne studio otworzył tu program Dzień Dobry TVN. Po południu strefa wypełniła

się tłumem kibiców. Letnia aura zachęcała do wyjścia z domu i kibicowania w większym gronie miłośników tenisa.

Maja Chwalińska zadbała o to, by emocji nie zabrakło. Nie tylko w Paryżu, także w Dąbrowie Górniczej.

Ogromne napięcie, okrzyki radości - tego wszystkiego doświadczono podczas wspólnego kibicowania zawod-

niczce, która dzieciństwo spędziła mieszkając właśnie w Dąbrowie Górniczej. I chociaż w finale musiała zadowolić się drugim miejscem, wierni kibice i tak byli zachwyceni.

- Jesteśmy dumni, że to właśnie Dąbrowianka doszła tak daleko. Dla nas jest absolutnie fenomenem, nie tylko ze względu na swój talent, ale też ciężką pracę i determinację - mówili kibice.



Adam Lech (2). Studia, pierwsza praca, wojna

Tomasz Chodowiec
Historia

Kolejny zyciorys w naszym historycznym cyklu. Wracamy do historii życia Adama Lecha, syna młynarza z Podzamcza Chęcińskiego.

Adam Lech snując plany na przyszłość myślał o studiach weterynaryjnych, ale musiał z nich zrezygnować. W dalszym ciągu pracował jako korepetytor, pomagając również braciom dostać się do gimnazjum.

W 1935 r. rozpoczął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim na wydziale prawa, tylko dlatego, że można było ten kierunek studiować zaocznie. Wcześniej musiał nauczyć się łaciny (której nie było w programie gimnazjum) i zdać z niej egzamin. Był to warunek konieczny do studiowania prawa. W tym samym roku ożenił się z Ireną Domańską, która pomagała mu w codziennych obowiązkach, dzięki czemu mógł kontynuować naukę. Każde wakacje starał się spędzać wraz z rodziną, wyjeżdżając do miejsc skąd pochodzili. Odbывali wędrowki piesze, zwiedzając Góry Świętokrzyskie. Tęsknota za ziemią rodzinną nie przeszkadzała Adamowi interesować się sprawami Sosnowca. Obserwował z ciekawością prace przy budowie kanalizacji i regulacji Brynicy.

Po wybuchu II wojny światowej i zajęciu miasta przez okupanta Adam Lech początkowo nadal udzielał korepetycji. Było to zajęcie niebezpieczne, grożące w najlepszym razie wywózką na roboty do Niemiec, dlatego za-

trudnił się w „Zakładach Przemysłowych H. Czechowski”. Pracował w odlewni jako rdzeniarz, a później był magazynierem.

W 1942 r. zapisał się do Polskiej Partii Socjalistycznej, przyjmując pseudonim Katerla.

W konspiracji udzielał wykładów na tematy polityczno-społeczne, został komendantem Milicji Przemysłowej Polskiej Partii Socjalistycznej. Milicja ta zajmowała się sabotażem, wywiadem, gromadzeniem i przechowywaniem broni oraz pilnowaniem zakładów. Miała zapewnić ciągłość produkcji po wyzwoleniu.

W magazynie Zakładów ukrywał broń, a u siebie w domu angielskiego jeńca, uciekiniera z obozu. Szczęśliwie udało się przetrwać wojnę Adamowi i Irenie oraz reszcie rodziny, która na czas okupacji zamieszkała w Grodźcu. Po wyzwoleniu, Adam Lech został dyrektorem do spraw administracyjnych w Zakładach Przemysłowych. Nominował go na to stanowisko pełnomocnik Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów dla Spraw Gospodarczych w Zagłębiu Dąbrowskim. Niedługo potem Komitet Miejski PPS zarekomendował Adama Lecha na stanowisko pierwszego wiceprezydenta miasta. Miejska Rada Narodowa w Sosnowcu, w marcu 1945 roku zgodziła się z tą wspomnianą rekomendacją i Adam Lech został pierwszym wiceprezydentem Sosnowca.

Tekst powstał w ramach stałej współpracy Dziennika Zachodniego z Instytutem Zagłębia Dąbrowskiego



Po wojnie, zgodnie z rekomendacją Komitetu Miejskiego PPS, Adam Lech został wiceprezydentem Sosnowca

Teatr Zagłębia udostępnia 700 darmowych miejsc na spektakle. Festiwal ZA//Głębie

Oprac. M.Nowacka-Goik
Sosnowiec

Już dziś, 12 czerwca rozpocznie się pierwsza edycja ZA//GŁĘBIA - Teatralnego Festiwalu Lokalnych Opowieści organizowanego przez Teatr Zagłębia.

Przez dziesięć dni ulica Małachowskiego w Sosnowcu stanie się przestrzenią spektakli, rozmów, debat i wydarzeń muzycznych.

Teatr Zagłębia udostępnił widzom aż 700 darmowych miejsc na festiwalowe spektakle. To świadoma decyzja organizatorów, którzy chcą, by wydarzenie było jak najbardziej otwarte dla mieszkańców i dostępne niezależnie od możliwości finansowych. Na część wydarzeń (spektakle) ze względu na ograniczoną liczbę miejsc obowiązują wcześniejsze zapisy.

- Stworzyliśmy festiwal, który nie będzie tylko przeglądem spektakli, ale prawdziwym spotkaniem wokół lokalnych historii i doświadczeń. Dlatego obok przedstawień po-



Podczas festiwalu zobaczymy „Ziemię obiecaną”

jawiają się rozmowy, debaty, projekcje i wydarzenia muzyczne. Chcemy, żeby przez te kilka dni Małachowskiego naprawdę żyła teatrem i ludźmi, którzy do niego przyjdą - mówi Iwona Woźniak, dyrektorka Teatru Zagłębia i pomysłodawczyni festiwalu.

Program festiwalu połączy teatr dokumentalny, spektakle repertuarowe i wydarzenia społeczne. Wśród zaproszonych przedstawień znalazły się

m.in. „Ocalone” w reż. Mai Kleczewskiej, „Bieżeńcy 1915” w reż. Andrei Novik oraz „Wspólny pokój” Teatru Wybrzeże w reż. Radka Stępnia. W programie znalazły się także spektakle Teatru Zagłębia, w tym „Historia Sosnowca”, „Ziemia obiecana” i „Szpilmanowie”. Obok spektakli ważnym elementem festiwalu będą rozmowy i spotkania z twórcami odbywające się po każdym przedstawieniu. Organi-

zatorzy zaplanowali również debaty poświęcone lokalności, pamięci i roli teatru we współczesnym mieście, a także projekcje archiwalnych spektakli „Korzenie” oraz „Kofi, kobieta i kanarek”. Finałowym akcentem festiwalu będzie koncert połączony z potańcówką na dziedzińcu Banku Sztuki. Wystąpią Warszawska Orkiestra Sentymalna i Kapela Fedaków.

ZA//GŁĘBIE powstało z myślą o teatrze obecnym blisko ludzi i miasta. Dlatego centrum festiwalowych wydarzeń stanie się właśnie ulica Małachowskiego, czyli miejsce, które coraz mocniej wpisujące się w kulturalną mapę Sosnowca. Festiwal potrwa od 12 do 21 czerwca.

Projekt współfinansowany jest w ramach programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021-2027 (Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji), Priorytet FESL.10.00 - Fundusze Europejskie na transformację, Działanie FESL.10.24 - Włączenie społeczne - wzmocnienie procesu sprawiedliwej transformacji.

Sekrety Pałacu Emmy i herstoria na trzy głosy

Oprac. M.Nowacka-Goik
Sosnowiec

Już 26, 27 i 28 czerwca mieszkańcy oraz goście będą mogli wspólnie świętować 9. urodziny Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii podczas festiwalu Kierunek GZM. Także wna terenie Sosnowca.

Kierunek GZM to wydarzenie dla każdego. W programie znajdziemy wycieczki aktywne i rekreacyjne, rodzinne i edukacyjne, historyczne i przyrodnicze. Będzie można odkrywać zabytki, poznawać lokalne tradycje, słuchać fascynujących opowieści mieszkańców i odwiedzać miejsca, których często nie ma w przewodnikach turystycznych. To doskonała okazja, aby na nowo zakochać się w swoim mieście i przekonać się, że niezwykle historie kryją się tuż za rogiem. Sosnowiec po raz kolejny pokaże, że jego dziedzictwo, architektura i mieszkańcy tworzą wyjątkową część Metropolii. Wśród tegorocznych propozycji nie zabraknie również wyjątkowych wydarzeń przygotowanych w Sosnowcu. Miasto zaprasza na dwie niezwykle mikrowyprawy, które pozwolą odkryć



Zapisy na wycieczki przyjmowane są przez formularz na stronie www.sosnowiec.pl

zarówno bogatą historię przemysłowego miasta, jak i losy kobiet, które na trwałe zapisały się w jego dziejach.

Pierwsza wycieczka nosi nazwę „Sekrety Pałacu Emmy Schoen - noc, która ożywia historię Sosnowca”. To niezwykle, nocna podróż

do świata dawnych przemysłowców i pałacowych tajemnic. W klimatycznych wnętrzach Pałac Schoena, przy muzyce na żywo i z udziałem aktorów, uczestnicy odkryją historię rodziny Schoenów oraz poznają sekrety dawnego Sosnowca. To

immersyjne wydarzenie łączące historię, teatr i atmosferę minionych epok, dzięki czemu pałacowe sale na nowo ożyją opowieściami swoich dawnych mieszkańców.

Druga to „Herstoria na trzy głosy, czyli spacer śladami wyjątkowych sosnowiczank”. Ten spacer po Sosnowcu łączy opowieść historyczną, emocje i elementy gry miejskiej. Uczestnicy poznają niezwykle sosnowiczanki - artystki, nauczycielki, przedsiębiorczynie oraz społeczniczki - z perspektywy badaczki, przewodnika i aktywistki. Interaktywne zadania oraz narracyjne wyzwania pozwolą odkryć kobiecą historię miasta w angażujący i nowoczesny sposób, pokazując jak wielki wpływ miały mieszkanki na rozwój Sosnowca.

REKLAMA

0011536443

Starosta Będziński

wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399) informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Będzinie przy Ignacego 17 oraz Jana Sączewskiego 6 wywieszono na okres 21 dni do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa, przeznaczonych do najmu, położonych w Będzinie, obręb Będzin i w Wojkowicach, obręb Wojkowice, oraz przeznaczonej do sprzedaży na rzecz użytkownika wieczystego położonej w Będzinie, obręb Będzin.

Dąbrowa Górnicza Triathlon 2026. Morderczy wysiłek i tłumy kibiców na moło

Igor Huta
Dąbrowa Górnicza

Pływanie, wyczerpująca jazda na rowerze i bieg - Dąbrowa Górnicza po raz kolejny stała się areną zmagania ludzi ze stali. W niedzielę, nad jeziorem Pogoria III miał miejsce Triathlon 2026.

Zmagania, których organizatorami są KRS Triathlon Dąbrowa

Górnica oraz Miejskie Centrum Sportu i Rekreacji, wystartowały punktualnie o godz. 11. Epicentrum sportowych emocji zlokalizowano na plaży głównej jeziora Pogoria III.

Wyjście z wody zawsze jest jednym z najbardziej spektakularnych momentów triathlonu - widok zmęczonych zawodników w ciemnych piankach, budził podziw dla ich wytrzymałości. Tegoroczna edycja zawo-

dów została podzielona na dwa dystanse, dzięki czemu swoich sił mogli spróbować zarówno debiutanci, jak i bardzo doświadczeni triathloniści. Jak wynika z oficjalnych list startowych, w zawodach wzięło udział niemal stu śmiałków. Dystans Sprint (wybrało go 58 zawodników) to szybki, ale niezwykle intensywny wyścig, obejmujący 750 metrów pływania, 20 kilometrów jazdy

na rowerze i 5 kilometrów biegu. Dystans Standard / Olimpijski (zmierzyło się z nim 36 zawodników) to 1500 metrów w wodzie, 40 kilometrów na szosie i mordercze 10 kilometrów biegu na finał.

Po wyjściu z jeziora uczestnicy wbiegali do strefy zmian, skąd na aerodynamicznych rowerach ruszali asfaltową trasą, by ostatecznie zakończyć zawody wyczerpującym biegiem.



FOT. IGOR HUTA



FOT. IGOR HUTA



FOT. IGOR HUTA



FOT. IGOR HUTA



FOT. IGOR HUTA

Słodki „Wiadukt”, który łączy. I te kołaczyki cesarskie...bajka!

Ireneusz Stajer
Kulinarne podróże

Pieką od trzech pokoleń. Zmienia się oferta i potrzeby klientów, ale pasja jest niezmienna. Mowa o „Malinowej chmurce” z Zebrzydowic w powiecie cieszyńskim. Po ciasto przyjeżdżają z Czech, Niemiec, miejsce to odwiedzają także turyści z Zagłębia.

Piekarnia Zebrzydowice Somerlików działa od stycznia 1999 roku. Zatrudnia około 60 osób i należy do większych pracodawców w gminie. Załoga rekrutuje się głównie z pobliskich miejscowości, choć pracująca w marketingu i social mediach firmy Patrycja Jaworska dojeżdża aż spod Skoczowa. Kończyła... farmację i turystykę. Woli jednak pracę w zebrzydowickiej piekarni z kilku powodów, a najważniejszym jest panująca w zakładzie rodzinna atmosfera.

Piekarnia i kawiarnia „Wiadukt” (działa przy piekarni) znajduje się „trochę na uboczu i trochę w centrum miejscowości” – jak mówi właściciel firmy Roman Somerlik. Zjeżdża się do niej z głównej drogi na wysokości siedziby Ochotniczej Straży Pożarnej. Remiza stoi w samym środku Zebrzydowic.

Początkowo wszystkim w firmie zajmował się pan Roman. Wypieczone w zakładzie chleby oraz bułki rozwoził do sklepów. – Spałem wtedy dwie, trzy godziny na dobę. Pierwsze lata były jednak najważniejsze, decydowały o przyszłości – wskazuje przedsiębiorca.

Piekarz w trzecim pokoleniu

Efekty przekroczyły najśmielsze oczekiwania. Jak prowadzi się własny biznes, mógł poznać w rodzinnym domu. Jest piekarzem w trzecim pokoleniu. Rodzice pana Romana, Janina i Rufin Somerlikowie, oraz dziadek Ignacy Żerdka mieli piekarnię w Kończycach Małych. Zakład zamknął się w 1988 roku. Kiedy Roman Somerlik założył rodzinę, postanowił wrócić do tradycji piekarniczej, choć sam jest z wykształcenia... technikiem fotografii. Umiejętność tę z pasją wykorzystuje przy tworzeniu firmowych reklam.

– Ktoś, kto patrzy z zewnątrz na naszą działalność, nie dostrzeże wielu ważnych szczegółów. Wiem, jak takie rzeczy pokazać – uśmiecha się właściciel zakładu, którego profile w mediach społecznościowych obserwują tysiące ludzi.

Jednak pan Roman zadbał również o edukację branżową: ukończył w Jastrzębiu-Zdroju szkołę piekarniczą. W swojej pracy stawia na tradycję. Proponuje wypieki charakterystyczne dla czasów austriackich. Granica między monarchią austro-węgierską a Prusami biegła w rejonie sąsiedniej Ruptawy, dziś dzielnicy Jastrzębia. W pielgrzymowickich lasach znajdują się jeszcze stare kamienie graniczne.

Mieszkańcy zagadywali pana Romana, prosząc, by poszerzył ofertę o ciastka. Ten wyszedł naprzeciw społecznym oczekiwaniom i zaproponował coś zupełnie nowego, ale od dawna znanego na Śląsku Cieszyńskim.

– Zacząłem wypiekać kołaczyki cesarskie. Małe i okrągłe, z posypką maślaną oraz nadzieniem makowym lub serowym. Biała posypka wskazuje na ser, czarna z kakao na mak. Powstają według dawnej receptury opartej na maśle – opisuje przedsiębiorca. Z biegiem czasu Somerlikowie przeprowadzili się do byłej GS-owskiej piekarni w Zebrzydowicach i ruszyli z szerszą produkcją wyrobów cukierniczych. Pan Roman prowadzi biznes z dwiema córkami. Starsza Dominika trzy lata temu została współwłaścicielką

w firmie, młodsza Marzena prowadzi biuro.

Dominika, z wykształcenia... policjantka, zajmuje się wypiekami ciast. Ukończyła Akademię Policji w Szczytnie. Jakby tego było mało, później zrobiła trzymiesięczną szkołę wojskową, a ostatnio kurs strażacki. Marzena już wcześniej należała do OSP Kończyce. Studiuję psychologię. Obie panie lubią mundur, ale jeszcze bardziej swoje role w piekarni.

– Mamy dla naszych gości przeróżne wypieki. Dla każdego coś się znajdzie. Pierwszym naszym ciastem była „Malinowa chmurka”, która cieszy się wzięciem do dzisiaj – opowiada Marzena.

Na ów specjal składają się biszkopt, galaretki, maliny i beza. – To jest nasze topowe ciasto – zapewniają Somerlikowie. Piekarnia sukcesywnie się rozwija. Rodzina prowadzi dziś trzy sklepy firmowe: w Cieszyńcu, Hażlachu i Zebrzydowicach. Planuje otwarcie czwar-

tego w Jastrzębiu oraz w kolejnych miejscowościach.

Najwięcej ludzi wpada na ciastko z kawą w weekendy. W zebrzydowickim lokalu można usiąść na dworze. Latem wystawiane są na trawę leżaki, które zajmują goście.

Łasuchy z Niemiec i Czech

Zdarza się, że zabraknie ciasta zamówionego przez klienta. W takiej sytuacji następuje w firmie pełna mobilizacja. Jak to się mówi, „wszystkie ręce na pokład”.

– Mieliśmy zdarzenie, że ktoś z pracowników pomylił zlecenie. Piekarnia zrobiła inne ciasto niż widniejące w zamówieniu. Szybko musieliśmy zrealizować właściwy wypiek. Nie można odpuszczać takich sytuacji – podkreśla Roman Somerlik. – Przy tak dużej ilości zamówień pomyłki się zdarzają. Staramy się wtedy błyskawicznie naprawić swój błąd i wypiec ciasto na nowo – zapewnia Marzena.

Patrycja Jaworska robi świetną robotę w social mediach. Jest aktywna na Facebooku oraz na Instagramie. Piekarnia zdobyła sławę również dzięki filmikom umieszczanym na Tik-Toku. Te z kolei przygotowuje starsza córka

właściciela, Dominika. Pokazuje w internecie krok po kroku, jak powstają poszczególne wypieki. Furorę zrobił ostatnio filmik przedstawiający uśmiechniętą Zebrzydowiankę dekorującą pączki przygotowane z okazji Wielkiego Czwartku.

– Teraz jesteśmy po szkoleniu z ciasta francuskiego i półfrancuskiego. Wyrabiamy go coraz więcej. Dominika stara się w przystępny sposób prezentować, jak ono powstaje – zaznacza Marzena.

Część klientów, przyjeżdżając z odległych stron do rodziny na Śląsku Cieszyńskim, zabiera do swoich domów zebrzydowickie ciasta. Piekarnia Somerlików jest zatem obowiązkowym punktem programu. Słodkości z Zebrzydowic trafiają nawet do Niemiec. Kawiarnię „Wiadukt” chętnie odwiedzają także łasuchy z Republiki Czeskiej, do granicy mają bowiem kilka kilometrów.

– Klienci proszą o ciepłe pieczywko, świeżutkie ciasta. Pakujemy wypieki, a oni jadą z nimi w świat – mówi Marzena. Z kolei Zebrzydowiczanie jeżdżą za południową granicę na dobre piwo. I tak to obie strony korzystają ze swojego sąsiedztwa. Okolice Zebrzydowic są urokliwą miejscowością z pagórkowato-leśnym krajobrazem i „Szlakiem Zamków nad Piotrówką”. W pobliżu biegnie Żelazny Szlak Rowerowy.

Na koniec pozostawiamy sobie kwestię nazwy Kawiarnia „Wiadukt”. Ma ona uzasadnienie historyczne. Niedaleko piekarni Somerlików na długości całych Zebrzydowic zbudowano wiadukt kolejowy. Obiekt oddano do użytku 17 grudnia 1855 r. jako część Kolei Północnej Cesarza Ferdynanda. Był imponującą, 570-metrową konstrukcją projektu Franza Ripla. Jak pisze Bogusław Bujok na stronie kolejieszyn.pl, wsparto go na 40 filarach o prześwicie 13,3 m. Wysokość najwyższych filarów sięgała 19,7 m. Do budowy zaangażowano setki robotników sprowadzonych z całej ówczesnej monarchii austro-węgierskiej. Po zaledwie 15 latach użytkowania na filarach pojawiły się pęknięcia. Przyczyną było „pracujące”, podmokłe podłoże oraz błędy przy budowie. W 1906 roku wiadukt został rozebrany.



Właściciel Piekarni Zebrzydowice i kawiarni „Wiadukt” Roman Somerlik z córką Marzeną. Z Sosnowca dojeżdżacie tu autem w godzinę i 10 minut

FOT. IRENEUSZ STAJER



FOT. IGOR HUTA

Zamek w Będzinie opanowali rycerze i damy. Były pojedynki, bitwa i tańce

Igor Huta
Będzin

Szczęk krzyżujących się mieczy, zapach prochu i gwar średniowiecznego targowiska - Będzin podczas minionego weekendu cofnął się o kilkaset lat.

Sobota na XXII Turnieju na Zamku Królewskim w Będzinie od samego rana toczyła

się w zawrotnym tempie. Punktualnie o 10 u stóp warowni otworzyło się historyczne targowisko, na którym można było podpatrzeć przy pracy rzemieślników

W samo południe, po oficjalnej prezentacji zbrojnych, ruszyły zmagania, które rozgrzały publiczność do czerwoności. Fosa zamkowa zamieniła się w arenę - najpierw celnością popisywali się łucznicy, a od go-

dziny 13 trwały pełnokontaktowe turnieje bojowe w kategoriach „Miecz i tarcza” oraz „Miecz długi”. Obserwatorzy tych zmagania przekonali się naocznie, że średniowieczna walka wymagała nadludzkiej kondycji.

Był też pokaz artyleryjski i prezentacja replik broni czarnoprochowej, a także pokazy tańców dawnych. Nie zabrakło elitarnego turnieju walk rycer-

skich Harnischfechten. Punktem kulminacyjnym sobotnich atrakcji była bitwa o Zamek: setki rekonstruktorów, huk, dym i ogromne emocje.

Po bitwie, na scenie pojawił się zespół Velesar, który swoimi folkowymi brzmieniami zwieńczył pełen adrenaliny dzień. Niedziela również obfitowała w rycerskie niespodzianki. Więcej zdjęć na bzdin.naszemiasto.pl



FOT. IGOR HUTA



FOT. IGOR HUTA



FOT. IGOR HUTA

NT

nasz
tygodnik

www.naszemiasto.pl

NR 24

CZĘSTOCHOWA

W masce klauna zaatakował w sklepie

Zaczął się od grózb,
a skończyło na przyłożeniu noża
do gardła klienta sklepu **str. 3**



CZĘSTOCHOWA

Nowy skwer
zostanie
rozbudowany. Zyska
plac zabaw i siłownię
str. 2

CZĘSTOCHOWA

**Noworodek znaleziony
w Oknie Życia.** To już dziewiąte
maleństwo, które znalazło
tu bezpieczne schronienie **str. 6**

CZĘSTOCHOWA

Parkrun świętował siódme urodziny na promenadzie

7 lat wspólnych sobót w Lasku Aniołowskim.
Parkrun Częstochowa obchodził urodziny **str. 4-5**



MYSZKÓW

Legenda Myszkowa
walczy o przetrwanie.
Cema-Mystal
w postępowaniu
sanacyjnym **str. 6**



Poważny wypadek w Babach. Motocyklista ranny, pasażerkę zabrał śmigłowiec

Piotr Ciastek
piotr.ciastek@polskapress.pl

Makabryczny wypadek pod Częstochową. Do poważnego wypadku drogowego doszło w sobotę, 6 czerwca, w miejscowości Baby w gminie Kruszyna.

Zdarzenie miało miejsce około godziny 18.00. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów ruchu drogowego, kierujący opłem 73-letni mężczyzna nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu motocyklicście.

Jednoślądem podróżował 45-letni kierowca wraz z 29-letnią pasażerką. Doszło do zderzenia obu pojazdów, którego skutki okazały się bardzo poważne dla osób jadących motocyklem.

Jedna osoba przetransportowana śmigłowcem

45-letni motocyklista doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala. Znacznie poważniej ucierpiała 29-letnia pasażerka.

Kobieta była w ciężkim stanie. Na miejsce zadyspono-

wano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który przetransportował ją do szpitala.

Policjanci prowadzą czynności mające wyjaśnić dokładne okoliczności i przebieg zdarzenia.

Policja apeluje o ostrożność

Po wypadku funkcjonariusze ponownie przypominają o konieczności zachowania szczególnej ostrożności na drogach oraz przestrzegania przepisów ruchu drogowego.

- Apelujemy o przestrzeganie prawa drogowego oraz ostrożne wykonywanie manewrów drogowych. Chwila nieuwagi lub zła ocena sytuacji może doprowadzić do tego, że ktoś straci zdrowie, a nawet życie na drodze. Kierowco, zachowaj czujność - apeluje policja.

Służby podkreślają, że nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu pozostaje jedną z najczęstszych przyczyn groźnych zdarzeń drogowych, szczególnie w sytuacjach wymagających szybkiej i prawidłowej oceny sytuacji na jezdni.



Wpadek pod Częstochową. 29-latkę zabrał śmigłowiec LPR

CZĘSTOCHOWA

Senior przyłapany z narkotykami

Kryminalni z Częstochowy wpadli na trop 65-letniego mieszkańca. Częstochowy, podejrzanego posiadanie narkotyków.

Policjanci ustalili, że 65-letni mieszkaniec Częstochowy może posiadać środki odurzające. Policjanci weszli do jego mieszkania, gdzie ich podejrzenia szybko

się potwierdziły. W trakcie przeszukania mundurowi zabezpieczyli łącznie ponad 130 gramów różnych narkotyków.

Mężczyzna został zatrzymany i usłyszał zarzut dotyczący posiadania narkotyków. 65-letni recydywista został objęty dozorem policyjnym. PC

Nowy skwer na Wrzosowiaku zyska plac zabaw i siłownię. To kolejny etap prac

Piotr Ciastek
redakcja@polskapress.pl

Skwer przy ul. Bohaterów Katynia przechodzi kolejną metamorfozę. Po wcześniejszym zagospodarowaniu terenu przyszedł czas na nowe elementy rekreacyjne, które mają służyć zarówno dzieciom, jak i dorosłym mieszkańcom.

Centrum Usług Komunalnych rozpoczyna realizację drugiego etapu inwestycji związanej z zagospodarowaniem skweru przy ulicy Bohaterów Katynia - poinformował częstochowski magistrat. Prace mają rozwinąć funkcje rekreacyjne tego miejsca i stworzyć przestrzeń przeznaczoną do aktywnego wypoczynku oraz integracji mieszkańców.

Całe przedsięwzięcie podzielono na trzy etapy. Teraz rozpoczyna się drugi z nich, którego realizacja potrwa około trzech miesięcy. Najważniejszym elementem będą nowoczesny plac zabaw oraz siłownia terenowa.



Nowy skwer w Częstochowie zyska plac zabaw i siłownię

Plac zabaw dla dzieci i strefa aktywności dla dorosłych

W ramach inwestycji mieszkańcy zyskają dostęp do urządzeń przeznaczonych do ćwiczeń na świeżym powietrzu. W siłowni plenerowej znajdują się między innymi stepper z biegaczem, orbitrek z twistem, wahadło z twisterem, wioślarz z rowerem oraz ławka

z pedałami dla dwóch osób. Równolegle powstanie rozbudowana strefa zabaw dla najmłodszych. Zaplanowano montaż piramidy linowej, ślizgu ze stali nierdzewnej, tunelu linowego, huśtawek, bujaków sprężynowych oraz trampolin wpuszczanych w grunt. Na placu pojawią się również huśtawka typu „bocianie gniazdo” i huśtawka wagowa.

Dla bezpieczeństwa użytkowników wykonana zostanie specjalna nawierzchnia z gumowych mat przerostowych. Teren zostanie wyposażony także w pięć ławek, cztery kosze na odpady oraz tablicę informacyjną.

Będzie więcej zieleni i nowe elementy małej architektury

Zakres prac obejmuje również zagospodarowanie zieleni. W otoczeniu placu zabaw wykonane zostaną nowe trawniki, zarówno z siewu, jak i z rolki. Wokół strefy dla dzieci pojawi się żywopłot bukowy, natomiast wejścia zostaną zabezpieczone barierkami.

Za realizację inwestycji odpowiada częstochowska firma KLON. Koszt drugiego etapu prac wyniesie 488 tys. zł.

Po zakończeniu wszystkich trzech etapów skwer przy ulicy Bohaterów Katynia ma stać się miejscem wypoczynku i rekreacji dla mieszkańców w różnym wieku, łącząc funkcje rekreacyjne, sportowe i społeczne.

ZDJĘCIE TYGODNIA



W Będzinie rozegrano finał województwa śląskiego Kinder Joy of moving w kategorii dwójek chłopców. Wśród ośmiu najlepszych drużyn regionu znalazł się UKS Volley Kościelec. Zespół znakomicie spisał się w fazie grupowej, wygrywając wszystkie mecze. O miejscach na podium zdecydowały jednak minimalne różnice. Trzy drużyny zgromadziły identyczną liczbę punktów i setów, a UKS Volley Kościelec nie zdobył brązowego medalu oraz awansu do turnieju ogólnopolskiego różnicą zaledwie dwóch punktów. Ostatecznie drużyna zajęła 4. miejsce w woj. śląskim. Barwy klubu reprezentowali: Jakub Skowron, Paweł Konieczny i Mikołaj Szczupak.



Napad z nożem w sklepie w centrum Częstochowy. 31-latek usłyszał poważny zarzut

Rozbój z nożem w sklepie. 31-latek w masce klauna wziął zakładnika

Piotr Ciastek
piotr.ciastek@polskapress.pl

Zaczął się od gróźb, a skończyło na przyłożeniu noża do gardła przypadkowego klienta. Tak miały przebiegać wydarzenia w jednym ze sklepów spożywczych w centrum Częstochowy. Podejrzany został zatrzymany następnego dnia.

Do zdarzenia doszło w sobotnie południe w jednym ze sklepów spożywczych przy ulicy Szymanowskiego w Częstochowie.

Jak wynika z ustaleń policji, do sklepu wszedł zamaskowany mężczyzna, który miał na twarzy maskę klauna. W pewnym momencie przyłożył nóż do gardła przypadkowemu klientowi znajdującemu się w lokalu i grożąc mu pozbawieniem życia, zażądał od ekspedientki wydania pieniędzy.

Kiedy usłyszał, że w sklepie nie ma żadnej przez niego

kwoty, zrezygnował z dalszych prób zdobycia gotówki. Zamiast tego zabrał z półki cztery butelki alkoholu, po czym opuścił sklep.

Sprawca zatrzymany przy bloku na Nowowiejskiego

Po otrzymaniu zgłoszenia na miejsce skierowano policjantów z Częstochowy. Gdy funkcjonariusze dotarli do sklepu, sprawcy nie było już na miejscu.

Rozpoczęły się intensywne działania zmierzające do ustalenia jego tożsamości i miejsca pobytu. Śledczy zabezpieczyli między innymi nagrania z monitoringu, na których został zarejestrowany wizerunek napastnika.

Przełom nastąpił następnego dnia. Kryminalni ustalili i namierzili osobę odpowiedzialną za napad. Okazał się nią 31-letni mieszkaniec Częstochowy.

Mężczyzna został zatrzymany przez policjantów, gdy przechodził w pobliżu jednego z bloków przy ulicy Nowowiejskiego.

Zarzut rozbój z użyciem noża i wzięciem zakładnika

Zebrany przez śledczych materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie zatrzymanemu zarzutu dokonania rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia, z wzięciem zakładnika.

Prokurator skierował również do sądu wnioski o zastosowanie wobec 31-latka tymczasowego aresztowania.

O dalszym losie podejrzanego zdecyduje sąd. Za zarzucany mu czyn grozi kara nawet 20 lat pozbawienia wolności.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa Częstochowa-Północ w Częstochowie.

Nowy odcinkowy pomiar prędkości na A1! Kontrola już działa i obejmuje ponad 13 kilometrów za Częstochową. Tam, lepiej zwolnić...

Piotr Ciastek
piotr.ciastek@polskapress.pl

Na jednym z najbardziej obciążonych ruchem fragmentów autostrady A1 ruszył odcinkowy pomiar prędkości. Kierowcy muszą liczyć się z kontrolą średniej prędkości na kilkunastokilometrowym odcinku trasy. To kolejne miejsce objęte systemem automatycznego nadzoru ruchu drogowego.

Nowy odcinkowy pomiar prędkości na A1 za Częstochową już sprawdza kierowców

Od poniedziałku 8 czerwca kierowcy poruszający się autostradą A1 między Kamieńskim a Stobieckim i Szlacheckim znajdują się pod nadzorem nowego odcinkowego pomiaru prędkości. System został uruchomiony punktualnie o godz. 12.00 przez Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym.

Kontrolą objęto fragment autostrady położony w województwie łódzkim, ale na styku z województwem śląskim, gdzie dość często dochodziło do wypadków drogowych. Długość odcinka pomiarowego wynosi 12,8 km w kierunku Łodzi oraz 13,6 km w kierunku Częstochowy.

Na tym fragmencie obowiązują standardowe limity prędkości dla autostrady. Samochody osobowe mogą poruszać się z prędkością do 140 km/h, natomiast dla pojazdów ciężarowych limit wynosi 80 km/h. Nowe urządzenie zostało zaku-

pione w ramach projektu „Rozwój operacyjności Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym w zarządzaniu bezpieczeństwem ruchu drogowego na polskich drogach”.

Jak działa odcinkowy pomiar prędkości?

W przeciwieństwie do tradycyjnego fotoradaru system nie kontroluje prędkości w jednym punkcie. Odcinkowy pomiar prędkości analizuje średnią prędkość pojazdu na całej długości wyznaczonego fragmentu drogi.

Mechanizm działania jest prosty. Na początku kontrolowanego odcinka kamera rejestruje pojazd, odczytuje numer rejestracyjny i zapisuje godzinę przejazdu. Analogiczne dane są zbierane na końcu odcinka. Następnie system wylicza średnią prędkość na podstawie czasu potrzebnego do pokonania trasy.

Jeżeli wynik przekroczy obowiązujący limit, informacja trafia do Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym, gdzie rozpoczyna się procedura związana z wykroczeniem.

Kierowcy są informowani o rozpoczęciu i zakończeniu strefy kontroli za pomocą znaków D-51a oraz D-51b.

Coraz więcej odcinków pod nadzorem CANARD

Odcinkowy pomiar prędkości należy dziś do najważniejszych narzędzi wykorzystywanych do kontroli przestrzegania

limitów prędkości na polskich drogach. Pierwsze systemy tego typu uruchomiono w kraju w listopadzie 2015 roku.

Obecnie funkcjonuje 87 odcinków objętych takim nadzorem, a w planach znajduje się uruchomienie kolejnych 41 lokalizacji. System działa zarówno na drogach krajowych, trasach ekspresowych, jak i autostradach. Za przekroczenie dopuszczalnej średniej prędkości kierowcy grożą takie same konsekwencje jak w przypadku wykroczeń zarejestrowanych przez fotoradary. Dane trafiają do CANARD, a dalsze postępowanie prowadzone jest zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Kolejne odcinkowe pomiary prędkości planowane także na Śląsku

Rozbudowa sieci odcinkowych pomiarów prędkości obejmuje również województwo śląskie. W planach znajdują się następne lokalizacje na autostradzie A1 oraz A4.

Wśród wskazywanych odcinków są fragmenty A1 między Brodowym a węzłem Mykanów, Częstochową Południe i Woźnikami oraz pomiędzy węzłami Zabrze Północ i Zabrze Zachód. Na liście znajduje się również odcinek autostrady A4 między węzłami Miłkowska i Murckowska. Dla kierowców oznacza to coraz większą liczbę miejsc, w których kluczowe znaczenie będzie miało utrzymanie dozwolonej prędkości na całym odcinku trasy, a nie jedynie w pobliżu pojedynczego urządzenia kontrolnego.



Parkrun Częstochowa świętował urodziny. 7

Piotr Ciastek

piotr.ciastek@polskapress.pl

Zaczął się od pomysłu przywieziona z Anglii, a dziś co tydzień przyciąga dziesiątki mieszkańców. W minioną sobotę uczestnicy parkrun Las Aniołowski Częstochowa świętowali siódme urodziny inicjatywy, która dla wielu stała się czymś więcej niż tylko porannym biegiem.

Sobotni poranek w Lasku Aniołowskim miał wyjątkowy charakter. Uczestnicy parkrun Las Aniołowski Częstochowa świętowali siódme urodziny lokalnej odsłony ogólnopolskiej inicjatywy, która od lat gromadzi miłośników biegania, marszu i aktywnego spędzania czasu.

Historia częstochowskiego parkrun rozpoczęła się 8 czerwca 2019 roku. Jednak korzenie przedsięwzięcia sięgają jeszcze wcześniej. Kluczową rolę odegrał Gerard Gątek, który 24 sierpnia 2013 roku po raz pierwszy wziął udział w biegu parkrun w Cheltenham w Anglii. Idea bezpłatnych, cyklicznych spotkań sportowych tak bardzo przypadła mu do gustu, że postanowił przenieść ją do Częstochowy.

W organizację od początku zaangażowali się również Agnieszka i Ernest, którzy dziś pełnią funkcję głównych koordynatorów spotkań. To właśnie dzięki ich pracy oraz wsparciu wielu wolontariuszy mieszkańcy mogą co sobotę spotykać się na pięciokilometrowej trasie w Lasku Aniołowskim.

Goście z różnych stron

Urodzinowa edycja była jednocześnie 306. spotkaniem parkrun w Częstochowie. Na starcie pojawiło się 129 uczestników. Wśród nich było 19 debiutantów, a dla 13 osób był to pierwszy kontakt z parkrunem w ogóle.

Nie zabrakło także gości spoza regionu. Do Częstochowy przyjechali uczestnicy między innymi z Grudziądza, Gdańska, Katowic oraz Manchesteru.

Podczas sobotniego spotkania odnotowano również 11 rekordów życiowych. Organizatorzy nie kryli zadowolenia z rosnącej frekwencji i stale powiększającej się społeczności skupionej wokół wydarzenia.

Był także czas na urodzinowe życzenia. Tradycyjne „Sto lat” uczestnicy zaśpiewali Dorocie, jednej z fotografek dokumentujących wydarzenia parkrun, oraz Malwinie.

Wolontariusze tworzą serce parkrun

Choć uczestnicy kojarzą parkrun przede wszystkim z aktywnością fizyczną, organizatorzy

podkreślają, że każde spotkanie jest efektem pracy wielu osób działających społecznie.

Szczególnie podczas jubileuszowej edycji wolontariusze przygotowali liczne atrakcje, dekoracje, oprawę muzyczną, konkursy, wiersze, poczęstunek oraz elementy scenografii. Dzięki ich zaangażowaniu wydarzenie miało znacznie bardziej świąteczny charakter niż standardowe sobotnie spotkanie.

Organizatorzy zwracają uwagę, że przez siedem lat działalności częstochowski parkrun ani razu nie musiał zostać odwołany z powodu braku obsady wolontariackiej. To efekt grupy osób, które regularnie poświęcają swój czas, by umożliwić innym udział w wydarzeniu.

To nie tylko bieg

Po zakończeniu jubileuszowej edycji uczestnicy nie rozeszli się do domów. Urodzinowe świętowanie przeniosło się na wspólne ognisko, które trwało do popołudnia.

Były gry i zabawy, siatkówka, wspólne granie na gitarach, grill oraz długie rozmowy. Dla wielu uczestników właśnie ten aspekt wydarzenia jest równie ważny jak sam bieg.

Przez siedem lat wokół parkrun Las Aniołowski Częstochowa powstała społeczność oparta na regularnych spotkaniach, wzajemnym wsparciu i znajomościach wykraczających poza sport. To właśnie relacje sprawiają, że wielu uczestników wraca do Lasku Aniołowskiego w każdą sobotę, niezależnie od pogody.



7 lat wspólnych sobót w Lasku Aniołowskim



Noworodek znaleziony w Oknie Życia. To już dziewiąte maleństwo, które znalazło tu bezpieczne schronienie

Jacek Drost
jacek.drost@polskapress.pl

Noworodek został dzisiaj, 7 czerwca, pozostawiony w Oknie Życia w Częstochowie. Jak zapewniła Archidiecezja Częstochowska, maleństwo ma się dobrze - jego zdrowiu i życiu nie zagraża żadne niebezpieczeństwo

- Dziś po południu w Oknie Życia przy ul. św. Kazimierza 1 w Częstochowie, mieszczącym się przy Interwencyjnym Ośrodku Preadopcyjnym Dom Życia im. Leonii Nastał w Częstochowie, prowadzonym przez Zgromadzenie Sióstr Służebniczek, pozostawiono noworodka - poinformowała w mediach społecznościowych Archidiecezja Częstochowska.

Dziecko zostało natychmiast objęte opieką oraz poddane niezbędnym badaniom medycznym. Jego życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

- Ze względu na prowadzone przez odpowiednie służby czynności nie udzielamy dalszych informacji - podkreśliła w komunikacie Archidiecezja Częstochowska.

Warto dodać, że to już dziewiąte dziecko, dla którego częstochowskie Okno Życia stało się miejscem ocalenia i szansą na bezpieczny początek życia.

Ponad 60 Okien Życia w całej Polsce

Okna Życia to specjalnie przygotowane, ogrzewane i wentylowane miejsca, w których matka lub ojciec mogą anonimowo i bez konsekwencji prawnych pozostawić noworodka, któremu nie są w stanie zapewnić opieki. Pierwsza taka placówka w Polsce powstała w 2006 roku w Krakowie z inicjatywy organizacji Caritas Polska. Obecnie na terenie całego kraju działa ponad 60 okien życia, prowadzonych głównie przez zgromadzenia zakonne oraz instytucje charytatywne.



FOT. AUTOR

Huczne obchody Święta Uczelni na Uniwersytecie Jana Długosza

Dawid Wygas
Częstochowa
dawid.wygas@polskapress.pl

To był dzień pełen wzruszeń, powrotów do przeszłości i historycznych rocznic. 1 czerwca 2026 roku Uniwersytet Jana Długosza z pompą obchodził Święto Uczelni. Powodów do celebracji było w tym roku wyjątkowo dużo: 55-lecie istnienia placówki, 3. rocznica uzyskania statusu klasycznego uniwersytetu oraz 200-lecie połączenia Starej i Nowej Częstochowy. Uroczystości w „Auditorium Maximum” otworzył p.o. Rektora, prof. dr hab. Bogusław Przywora. W swoim wystąpieniu przypomniał, że dzisiejsza ranga uniwersytetu to efekt ciężkiej pracy kilku pokoleń. - To moment, w którym z wdzięcznością doceniamy dobroć wielu pokoleń. Pragnę podziękować wszystkim, którzy położyli fundamenty pod Naszą



MAŁGWA BAJAŚ / UJD CZĘSTOCHOWA

UJD w Częstochowie świętuje 55-lecie. Odnaczenia dla rektorów i pośmiertny Laur Absolwenta dla Jacka Magiery

Alma Mater i przyczynili się do jej dynamicznego rozwoju. Wiele spośród obecnych na tej sali osób studiowało w murach naszej Uczelni i dojrzało naukowo. To tutaj rodziły się przyjaźnie, a nierzadko także głębsze, trwałe relacje - mówił do zgromadzonych prof. Bogusław Przywora.



ZDJEŃCE ARCHIWALNE

Odlewnia Cema-Mystal w Myszkowie z szansą na ratunek. Sąd otworzył postępowanie sanacyjne.

Odlewnia Cema-Mystal w Myszkowie z szansą na ratunek. Sąd otworzył postępowanie sanacyjne

Piotr Ciastek
piotr.ciastek@polskapress.pl

Jedna z legend myszkowskiego przemysłu znów znalazła się na zakręcie. Sąd zdecydował o otwarciu postępowania sanacyjnego wobec Odlewni Cema-Mystal. To procedura, która ma umożliwić restrukturyzację przedsiębiorstwa i kontynuowanie działalności.

Odlewnia Cema-Mystal w Myszkowie została objęta postępowaniem sanacyjnym. Decyzję w tej sprawie podjął Sąd Rejonowy w Częstochowie. Zarządcą masy sanacyjnej został Adrian Dzwonek, radca prawny i licencjonowany doradca restrukturyzacyjny, który wcześniej prowadził działania związane z restrukturyzacją Huty Częstochowa.

Jak podkreśla nowy zarządca, otwarcie sanacji daje przedsiębiorstwu możliwość wyjścia z problemów finansowych bez konieczności likwidacji działalności.

- Otwarte postępowanie sanacyjne daje spółce szansę na oddłużenie i kontynuację działalności - powiedział w poniedziałek Adrian Dzwonek.

Postępowanie sanacyjne jest jedną z form restrukturyzacji przewidzianych przez prawo. Jego celem jest uratowanie

przedsiębiorstwa przed upadłością poprzez zawarcie porozumienia z wierzycielami oraz przeprowadzenie działań naprawczych. Jednocześnie procedura ma zabezpieczać interesy wierzycieli. Za kandydaturę Adriana Dzwonka opowiedzieli się najwięksi wierzyciele spółki, w tym banki oraz Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Mystal przez dekady był symbolem Myszkowa

Historia zakładu jest nierozdzielnie związana z historią miasta. Myszkowskie Zakłady Metalurgiczne Mystal przez lata były największym przedsiębiorstwem w Myszkowie. W okresie największego rozwoju zatrudniały około 4,5 tysiąca osób i stanowiły fundament lokalnej gospodarki.

Korzenie zakładu sięgają XIX wieku, gdy bracia Bauerertzowie uruchomili w Myszkowie fabrykę metalurgiczną. Po dawnym zakładzie pozostała dziś jedynie symboliczna brama znajdująca się w rejonie galerii handlowej Occko.

Po II wojnie światowej, w latach 50., powstał nowy zakład. Produkowano tam między innymi wózki do wagonów kolejowych, obudowy silników okrętowych oraz niewielkie lokomotywy manewrowe. W pewnym okresie funkcjonowały trzy za-

kłady związane z Mystalem - dwa w Myszkowie oraz jeden w Poraju.

W czasach PRL przedsiębiorstwo miało również znaczenie strategiczne. Część produkcji była powiązana z potrzebami Związku Radzieckiego, a nad realizacją eksportowych zamówień czuwał specjalny przedstawiciel strony radzieckiej.

Znaczenie Mystalu wykraczało jednak daleko poza samą produkcję. Zakład budował mieszkania dla pracowników, prowadził klub sportowy Mystal oraz utrzymywał ośrodki wypoczynkowe w Hucisku, Kołobrzegu i Szczytnie.

Szczególnym symbolem przedsiębiorstwa były cztery charakterystyczne kominy. Stały się one na tyle rozpoznawalnym elementem krajobrazu, że trafiły do herbu Myszkowa, stworzonego po nadaniu osiedlu przemysłowemu praw miejskich w 1950 roku. Choć kominy zostały później wyburzone, do dziś pozostają częścią miejskiego herbu.

Problemy branży odlewniczej i stalowej

Po przemianach gospodarczych po 1989 roku sytuacja przedsiębiorstwa zaczęła się pogarszać. Produkcja była stopniowo ograniczana, a pierwszy raz upadłość Mystalu ogłoszono

w 2001 roku. Część majątku, obejmującą stalownię i odlewnię, przejęły wówczas Polskie Odlewnie SA, które ustabilizowały działalność zakładu. W kolejnych latach firma wielokrotnie zmieniała właścicieli. W 2009 roku upadły zakład kupiło Przedsiębiorstwo Modernizacji Obiektów Przemysłowych Cema SA.

Mimo problemów produkcja była kontynuowana, a na terenach dawnego Mystalu zaczęły funkcjonować również przedsiębiorstwa z innych branż.

Zdaniem Adriana Dzwonka trudności, z którymi mierzy się dziś Cema-Mystal, są częścią szerszego kryzysu dotyczącego polski przemysł metalurgiczny.

- Mamy nadzieję, że podobnie jak w przypadku Huty Częstochowa, restrukturyzacja w Myszkowie zakończy się sukcesem i pozwoli zachować zakład oraz miejsca pracy - powiedział.

Jak dodał: - Branża stalowa i odlewnicza od lat zmagają się z narastającą presją w związku z napływem taniej stali i odlewów sprowadzanych z zagranicy, co poważnie nadwyręża kondycję finansową polskich producentów. Przypadki takie jak Cema-Mystal są tego bezpośrednią konsekwencją i sygnałem, że problem wymaga wypracowania skutecznych rozwiązań.

Górnik Zabrze, Raków Częstochowa i GKS Katowice szykują się do europucharów. Ile mogą zarobić w Lidze Mistrzów i Lidze Konferencji?

Rafał Musioł

rafal.musiol@polskapress.pl

Trzy kluby z naszego regionu w europejskich rozgrywkach to znakomite osiągnięcie, ale i wielkie wyzwanie. Zwłaszcza, że Górnik Zabrze i GKS Katowice wielu rzeczy będą się uczyć z pozycji nowicjuszy. Weteranem bojów na międzynarodowej arenie jest tylko Raków Częstochowa.

Dzięki rankingowi uwzględniającemu dorobek punktowy polskich klubów, po raz pierwszy również wicemistrzostwo Polski dało przepustkę do eliminacji Ligi Mistrzów. Skorzystał na tym Górnik Zabrze, który w Ekstraklasie finiszował tylko za Lechem Poznań.

Zespół Michała Gasparika rozpocznie grę od II rundy ścieżki niemistrzowskiej i nie będzie w niej rozstawiony. Rywalem Zabrze będzie albo Sturm Graz z Austrii albo Fenerbahce z Turcji.

W przypadku porażki Górnik „spadnie” do trzeciej rundy eliminacji Ligi Europy. A tam czekać mogą RB Salzburg, Glasgow Rangers, Benfica Lizbona, Ferenvaros, Viktoria Pilzno, FC Midtjylland i PAOK Saloniki.

Pokonanie pierwszej przeszkody w kwalifikacjach LM gwarantuje już grę w fazie ligowej Ligi Europy. Aby awansować



Kibice GKS Katowice liczą, że ich klub nawiąże do czasów, gdy wygrywał z Bordeaux

do fazy ligowej Champions League trzeba wygrać trzy dwumecze. W każdym z losowań Górnik będzie ekipą nierozstawioną.

Raków Częstochowa i GKS Katowice

Częstochowianie i Katowiczanie wejdą do gry już w 2. rundzie eliminacji Ligi Konferencji. Raków będzie rozstawiony we wszystkich etapach, GKS tylko na pierwszym. Lista potencjalnych rywali, na jakich oba kluby mogą trafić na dzień dobry, jest długa. Są na niej kluby, które będą wówczas rozpoczynały rywalizację, a także zwycięzcy z I rundy eliminacji oraz pokonani w I rundzie Ligi Europy.

GKS Katowice i Raków mogą trafić m.in. na Motherwell FC, IFK Goeteborg, Hapoel Tel Awiw, Debreczyn VSC, Zimbru Kiszyniów, CSKA 1948 Sofia, Koper, oraz - tu już w zależności od rozstrzygnięć w 1. rundzie - Neftci Baku, BATE Borysow, FK Sarajewo, Torpedo Kutaisi, Žilina, Vojvodina, Universitatea Cluj, Aluminij, Derry City czy Vestr.

Aby dwa nasze kluby znalazły się w fazie ligowej Ligi Konferencji muszą pokonać trzech rywali.

Kasa, kasa, kasa

Za każdą rundę eliminacji UEFA przewiduje premię w wy-

sokości 175.000 euro. To niewiele, zwłaszcza, że w przypadku wylosowania rywali z peryferii kontynentu koszt takiej wyprawy może osiągnąć nawet kilkaset tysięcy złotych, a wpływy telewizyjne też są minimalne.

Procedura obliczania należnych wypłat nie jest zresztą taka prosta. Na przykład w przypadku awansu do faz ligowych LE i LK za ostatnie rundy nie otrzymuje się 175.000, bo w grę wchodzi już premia za wywalczenie tych promocji i za każdy wywalczony w nich punkt.

Najczytelniejsze są więc premie w eliminacjach Ligi Konferencji, z których się już nigdzie

nie „spada”. Gdyby Raków i GKS odpadły na dzień dobry w II rundzie otrzymają 175.000 euro, każda kolejna oznacza odpowiednio 350.000, 550.000 i 750.000. Te zdobycze nie sumują się, klub otrzymuje kwotę odpowiadającą ostatniej rozegranej rundzie.

Awans do fazy ligowej Ligi Mistrzów to 18,62 mln euro (odpadnięcie w IV rundzie eliminacji to ponad 4 mln), Ligi Europy 4,31 mln, a Ligi Konferencji 3,317. Zwycięstwo w meczu premiowane jest odpowiednio 2,1 mln, 450 tys. i 400 tys., a remis 700 tys., 150 tys. i 133 tys. Z tego widać, jak niewielka różnica dzieli LE i LK, a przecież w tej drugiej teoretycznie o punkty jest zdecydowanie łatwiej...

Daty losowania i meczów

Losowanie II rundy eliminacji Ligi Mistrzów zaplanowano na 17 czerwca, a mecze na 21/22 i 28/29 lipca. Tego samego dnia rywali poznają rywali Raków i GKS. W ich przypadku inauguracyjne spotkania odbędą się 23 i 30 lipca.

*Stawkę przedstawicieli Ekstraklasy uzupełniają Lech Poznań (II runda ścieżki mistrzowskiej Ligi Mistrzów) i Jagiellonia Białystok (przejęła po Górniku III rundę eliminacji Ligi Europy, przypisaną zdobywcy Pucharu Polski).

Pogrzeb Jolanty Urbańskiej w Częstochowie

Dawid Wygas

dawid.wygas@polskapress.pl

W środę 3 czerwca odbył się pogrzeb Jolanty Urbańskiej w Częstochowie. Była wiceprzewodniczącą Rady Miasta, wykładowczynią i znaną działaczką społeczną społeczną na Cmentarzu św. Rocha. Uroczystość miała charakter świecki. Jolanta Urbańska zmarła 25 maja w wieku 67 lat.

Pogrzeb Jolanty Urbańskiej w Częstochowie. Zmarła była radną i działaczką społeczną

Ceremonia pogrzebowa rozpoczęła się w południe przy bramie Cmentarza św. Rocha od strony ulicy Jeleniogórskiej. Stamtąd uczestnicy świeckiego pożegnania przeszli alejkami nekropolii, by odprowadzić urnę z prochami zmarłej do grobu rodzinnego. W uroczystościach wzięli udział bliscy, współpracownicy z samorządu oraz przedstawiciele środowisk obywatelskich.

Zmarłą pożegnały tłumy. Jak podkreślił podczas uroczystości mistrz ceremonii, obecność tak wielu osób to najlepszy dowód na to, jak silny ślad pozostawiła po sobie Jolanta Urbańska.

- Nie jesteśmy tutaj dzisiaj po to, aby pokonać smutek. Jesteśmy tu, ponieważ jej życie zostawiło w nas ślad, którego czas nie zdoła zatrzeć - mówił do zgromadzonych na cmentarzu.

To największa procesja Bożego Ciała w Polsce. Tysiące mieszkańców na Jasnej Górze w Częstochowie

Dawid Wygas

dawid.wygas@polskapress.pl

Tysiące mieszkańców Częstochowy, pielgrzymi i duchowni przeszli w czwartek, 4 czerwca, w centralnej procesji eucharystycznej. W pięknej, słonecznej pogodzie wierni wyruszyli spod Archikatedry św. Rodziny, by Alejami Najświętszej Maryi Panny dotrzeć na Jasną Górę. Tradycję dopełniły dzieci sypiące płatki kwiatów.

Procesja Bożego Ciała w Częstochowie: Trasa i stacje ołtarzowe

Główne uroczystości rozpoczęły się o godzinie 10. Mszą

świętą w bazylice archikatedralnej. Po nabożeństwie tłum wiernych wyruszył w stronę jasnogórskiego sanktuarium. W procesji wzięli udział duchowni, ojcowie i bracia paulini, asysta, orkiestra dęta oraz liczni wierni.

Trasa tegorocznego przejścia wiodła tradycyjnie przez Aleje NMP. Pierwsza stacja ołtarzowa została przygotowana przy kościele świętego Zygmunta. Stamtąd uczestnicy skierowali się w stronę placu Biegańskiego, gdzie drugi ołtarz zlokalizowano przy kościele świętego Jakuba. Trzecia stacja modlitewna mieściła się w rejonie dawnej Cepelii, skąd wierni ruszyli bezpośrednio pod szczyt Jasnej Góry.

Abp Wacław Depo podczas procesji Bożego Ciała: Sztuczna inteligencja nie zastąpi wiary

W swoich rozważaniach na drugiej stacji procesji Bożego Ciała, metropolita częstochowski odniósł się do współczesnych wyzwań cyfrowego świata. Abp Wacław Depo przywołał papieskie nauczanie dotyczące sztucznej inteligencji i nowych mediów. Hierarcha z całą mocą podkreślił, że choć technologie te prężnie się rozwijają i wkraczają w naszą codzienność, nigdy nie mogą one zastąpić człowiekowi prawdziwej wiary. Zwrócił uwagę, że wirtualny świat nie jest w stanie zastąpić ży-



Tłumy mieszkańców na ulicach Częstochowy. Zobacz zdjęcia z procesji Bożego Ciała

wej relacji z Bogiem i fizycznej obecności na Eucharystii.

Częstochowskie procesje od lat odbywają się naprzemiennie - z Jasnej Góry do ar-

chikatedry lub, tak jak w tym roku, w odwrotnym kierunku. Jak podkreślił abp Wacław Depo, uroczystość ta ma przypominać o Bożej opatrności i miłości, która rozciąga się nad wiernymi w codziennej Eucharystii.

Koncert uwielbienia na Jasnej Górze

Wieczornym zwieńczeniem uroczystości będzie koncert „Ja Jestem”, który zaplanowano na godzinę 19:00 na jasnogórskich błoniach. Modlitwę muzyczną poprowadzi Zespół Uwielbieniowy DA Emaus, któremu na scenie towarzyszyć będą chór oraz Częstochowski Kwartet Smyczkowy. Całość zakończy się Apelem Jasnogórskim o godzinie 21:00.



ARC GMINA WRĘCZYCA WIELKA

Koncert Stachurskiego rozgrzał Wręczycę Wielką. Tłumy bawiły się do wieczora

Piotr Ciastek

piotr.ciastek@polskapress.pl

Stadion KS Sokół we Wręczycej zamienił się w niedzielę w centrum życia gminy. Był rodzinny piknik i muzyczne święto, którego kulminacją był koncert Stachurskiego.

Wręczyca Wielka była gospodarzem drugiej edycji wydarzenia „Bezpieczne Województwo – Silna Społeczność”. Impreza zorganizowana na stadionie KS Sokół przyciągnęła mieszkańców, którzy mogli spędzić niedzielne popołudnie i wieczór w atmosferze rodzinnego festynu.

Program rozpoczął się od animacji przygotowanych przez grupę Galimatias. Następnie od-

było się oficjalne powitanie uczestników, po którym scenę przejęli młodzi artyści związani z sekcjami Gminnego Ośrodka Kultury we Wręczycej Wielkiej.

Wydarzenie od początku miało charakter otwarty i rodzinny. Organizatorzy przygotowali szereg atrakcji zarówno dla najmłodszych, jak i dla dorosłych uczestników.

Młodzi artyści i orkiestra rozgrzali publiczność

Jednym z ważniejszych punktów popołudniowego programu były występy lokalnych wykonawców. Po prezentacjach sekcji GOK-u przyszedł czas na koncert „Baw się razem z nami”.

Na scenie pojawiła się Dziecięco-Młodzieżowa Orkiestra

Dęta, a także wokaliści Ula Koziełska, Łukasz Reks oraz Frele. Publiczność mogła usłyszeć przygotowany specjalnie na tę okazję program muzyczny.

Po części koncertowej mieszkańcy korzystali również z licznych atrakcji towarzyszących. Wśród nich znalazły się animacje dla dzieci i rodzin, konkursy z nagrodami oraz stoiska partnerów wydarzenia. Dużym zainteresowaniem cieszyły się m.in. symulator dachowania i Jurajska Gra Planszowa.

Nie zabrakło także regionalnych smaków przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich z gminy Wręczyca Wielka.

Stachurski gwiazdą wieczoru

Największe emocje wzbudził wieczorny koncert Sta-

chursky'ego. Artysta pojawił się na scenie zgodnie z programem o godz. 19.00 i był główną gwiazdą wydarzenia.

To właśnie jego występ przyciągnął przed scenę największą publiczność. Koncert był kulminacyjnym punktem całego dnia, który połączył elementy rodzinnego pikniku, wydarzenia integracyjnego i muzycznego festynu.

Po występie gwiazdy wieczoru uczestnicy mogli jeszcze zostać na stadionie, gdzie o godz. 20.30 rozpoczęła się zabawa taneczna z DJ-em.

Współorganizatorami wydarzenia były Gmina Wręczyca Wielka, Gminny Ośrodek Kultury we Wręczycej Wielkiej oraz Regionalny Ośrodek Kultury w Częstochowie.



ARC GMINA WRĘCZYCA WIELKA



ARC GMINA WRĘCZYCA WIELKA



ARC GMINA WRĘCZYCA WIELKA



ARC GMINA WRĘCZYCA WIELKA

NT

nasz
tygodnik

www.naszemiasto.pl

NR 24

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

Deszcz nie przeszkodził w dobrej zabawie

Carbonalia 2026. Tak wyglądał Festiwal Wolnej Soboty. Koncerty, wystawy, warsztaty **str. 8**



FOT. UM JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

GÓRNICTWO

Jest zgoda na wielką pożyczkę. Miliony mają uratować JSW **str. 3**

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

Kangury biegały po ulicach miasta. Ludzie nie chcieli wierzyć w to co widzieli. Torbacze na wolności były krótko **str. 2**

SPORT

Mecz legend. Na Stadionie Śląskim zagra Polska z Anglią. Tak jak przed laty. Jest okazja **str. 7**

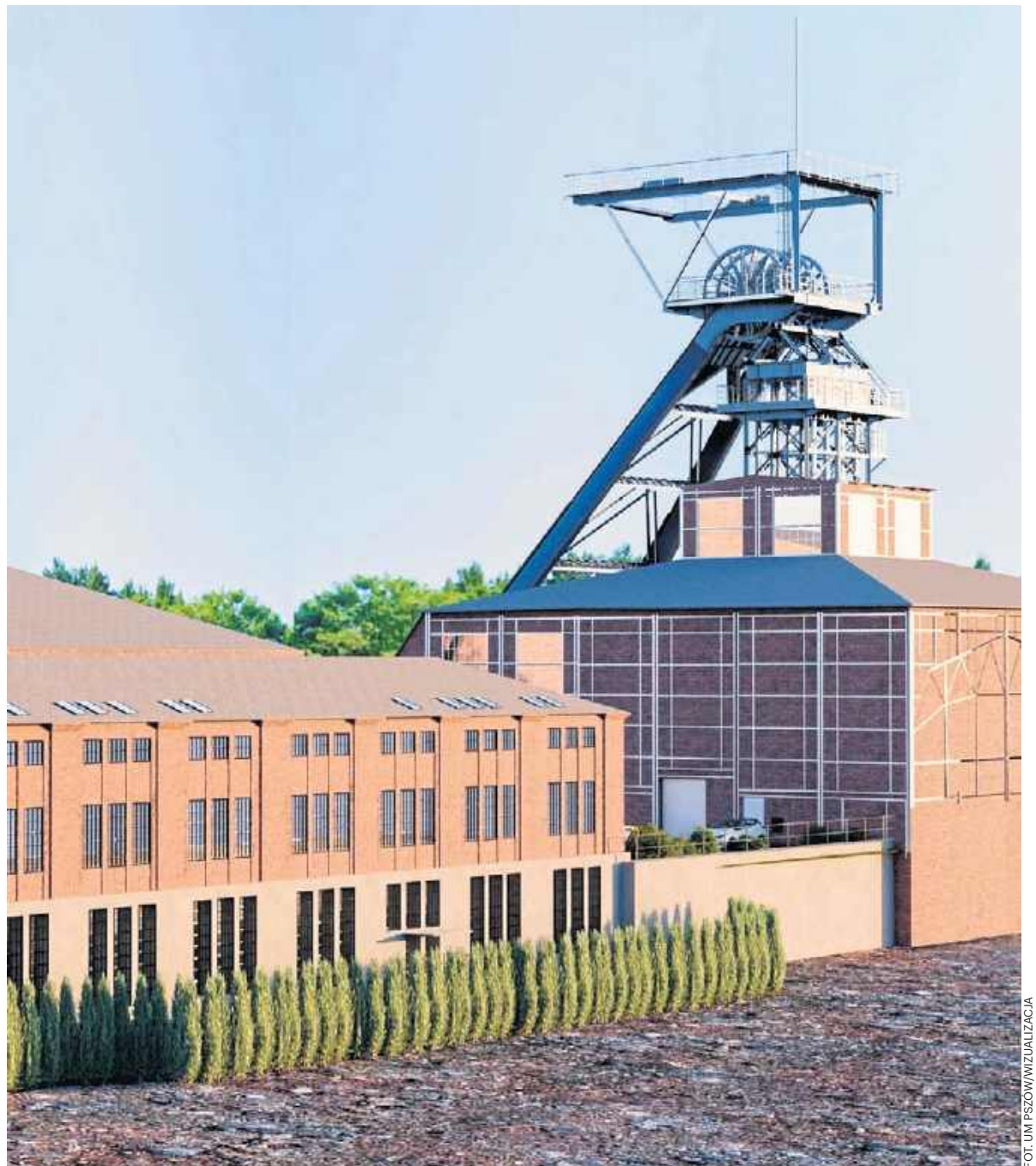


FOT. JACEK SROKA

PSZÓW

Miejscy urzędnicy będą pracować w kopalni Anna

W dawnym magazynie głównym znajdzie się także siedziba Urząd Stanu Cywilnego **str. 7**



FOT. UM PSZÓW/WIZUALIZACJA

KRÓTKO

MARKLOWICE

Auto dachowało. Nie żyje 22-latk

We wtorek krótko po północy, na ul. Wyzwolenia doszło do śmiertelnego wypadku drogowego.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów pracujących na miejscu zdarzenia wynika, że 22-letnia mieszkanka powiatu wodzisławskiego, kierując samochodem osobowym, najprawdopodobniej nie dostosowała prędkości do panujących warunków drogowych.

Na łuku drogi straciła panownię nad pojazdem, zjechała z jezdni, a następnie samochód dachował - przekazuje Komenda Powiatowa Policji w Wodzisławiu Śląskim. Pomimo podjętych działań ratunkowych życia kobiety nie udało się uratować.

W dachującym samochodzie podróżował także pasażer, który nie odniósł poważniejszych obrażeń. MS



FOT. POLICJA WODZISŁAW ŚLĄSKI

RACIBÓRZ

Zielona zmiana. Taniej i efektywniej

Do końca czerwca w przestrzeni miejskiej pojawiają się tysiące nowych roślin. Nie jest to jednak rutynowe, coroczne odświeżanie klombów, ale efekt całkowitej zmiany strategii zazieleniania miasta. - Odchodzimy od kosztownego sadzenia roślin jednorocznych na rzecz wieloletnich bylin kwitnących, traw ozdobnych, krzewów oraz roślin cebulowych. Ta zmiana przynosi ogromne korzyści, które można zamknąć w trzech słowach: ekonomia, ekologia i estetyka - informuje miasto. Rośliny jednoroczne, choć piękne, wymagają całkowitej wymiany nawet kilka razy w roku, co generuje ogromne koszty sadzonek oraz samej robocizny. Raz posadzone byliny będą cieszyć oko przez wiele sezonów. MS

RYBNIK

Czas na kąpieliska

Wraz z rozpoczęciem sezonu letniego otwarte zostaną najpopularniejsze obiekty rekreacyjne, zapewniając możliwość aktywnego wypoczynku i ochłody podczas upalnych dni. Już jutro (w sobotę) jako pierwsze otworzą sezon Zbiornik Pniowiec (tu wstęp darmowy) i Ośrodek Rekreacyjno-Sportowy w Ka-

mieniu. Za dwa tygodnie, w piątek 26 czerwca gości powita ORS Ruda, a dzień później wystartuje kąpielisko w Chwałowicach. Pływalnia Akwarium pozostanie zamknięta przez całe wakacje - zarówno w lipcu, jak i w sierpniu. A z pływalni Yntka w czasie wakacji korzystać można będzie tylko w lipcu. GO

Kangury na śląskim gigancie. Świadkowie przecierali oczy i nie kryli zaskoczenia

Julia Muc
Jastrzębie-Zdrój

Niecodzienne sceny w Jastrzębiu-Zdroju. Z prywatnej hodowli uciekło kilka kangurów, które teraz biegają po miejskich osiedlach i ulicach.

Mieszkańcy Jastrzębia-Zdroju przecierali oczy ze zdumienia, przeglądając w niedzielę i poniedziałek media społecznościowe. To nie żart i nie złudzenie optyczne. Po ulicach naprawdę biegają kangury! Jak się szybko okazało, egzotyczne zwierzęta to uciekinierzy z prywatnej hodowli znajdującej się na terenie miasta.

Sytuacja wywołała gigantyczne poruszenie w sieci, a lokalne instytucje natychmiast wydały oficjalne komunikaty ostrzegawcze. Schronisko dla zwierząt w Jastrzębiu-Zdroju opublikowało w swoich mediach społecznościowych komunikat:

- Gdybyście Państwo widzieli kangura na terenie Jastrzębia-Zdroju to nie efekt „zmęczenia” w rezultacie dłu-



FOT. WIKIPEDIA/ZDJEŃCE POGŁADOWE

Sympatyczne ssaki stały się lokalną sensacją. Ich przygoda na wolności szybko się jednak skończyła

giego weekendu. Podobno kilka uciekło z hodowli. W razie zauważenia delikwenta, prosimy nie próbować łapać samemu lecz zawiadomić Straż Miejską.

Do sieci trafiły nagrania, które udowadniają, że nie mamy do czynienia z miejską legendą. Filmik z kangurem wrzucił do mediów społecznościowych bloger prowadzący profil „Os. Przyjaźń, Jastrzębie-Zdrój”. Widać na nim zestreso-

wane zwierzę, które próbuje odnaleźć się w miejskiej dżungli.

Świadkowie wskazują kolejne lokalizacje, w których pojawiają się uciekinierzy. W poniedziałkowy poranek torbacz był widziany w okolicach skrzyżowania ulicy Połomskiej i Szybowej. Ze względu na to, że zwierzęta są płochliwe i mogą zachować się nieprzewidywalnie, mundurowi apelowali o rozwagę.

Jak się okazało z jednej z hodowli na terenie miasta uciekło osiem kangurów. Dzięki wsparciu jastrzębskich policjantów, strażników miejskich i strażaków udało się je wszystkie schwytac. Czują się dobrze i są bezpieczne, wróciły do hodowli. Nie ucierpiał też żaden z mieszkańców miasta.

- Na pewno ta historia zapisze się białymi zgłoskami w historii miasta jako taka ciekawostka, którą za parę lat wszyscy będą chętnie się dzielili i wspominali jako ciekawy element- mówił Jacek Stefaniak, z Urzędu Miasta w Jastrzębiu-Zdroju.

Hodowane w Jastrzębiu zwierzęta to Walabia Bennetta - torbacz z rodziny kangurowatych. Samce mogą osiągać ponad 20 kg wagi i długość ciała 90 cm. Młode wielkości orzecha wędruje po porodzie do torby lęgowej matki, gdzie rozwija się jeszcze przez osiem miesięcy. Walabie Bennetta występują na terenach przybrzeżnych wschodniej Australii i Tasmanii. Są aktywne nocą, nad ranem lub późnym popołudniem.

ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. MACIEJ CZYZEWSKI

Dwa koncerty w ramach trasy „Obrotowy Tour 2026” zagrał w sobotę i niedzielę na Stadionie Śląskim w Chorzowie Dawid Podsiadło. Oba zgromadziło po blisko 90 tysięcy widzów. Ekran, światła i efekty wizualne zostały przygotowane na ogromną skalę i przez wielu fanów były porównywane do największych światowych tras koncertowych. Setlista obu wydarzeń była bardzo podobna. W sobotę gościem specjalnym był Sobel, a w niedzielę w jego miejsce pojawili się Kasperczyk i Kukon. W sobotę cały stadion śpiewał „Sto lat” Mai Chwalińskiej. A w niedzielę wybrzmiała tu premiera utworu „Yeti”. GO



Prace budowlane rozpoczęły się na przełomie listopada i grudnia. Trwa wznoszenie ścian

ZDROWIE BEZPIECZNA PRZYSTAŃ U KRESU KRÓTKIEGO ŻYCIA

Powstaje hospicjum dla dzieci „TuSieTuli”

Arkadiusz Biernat
Tychy

Będzie to miejsce, które ma zapewnić chorym dzieciom i ich rodzinom wsparcie, ciepło i specjalistyczną opiekę w najtrudniejszych momentach życia.

- To nie tylko hospicjum - to przestrzeń, w której dzieci nie zostaną same. Gdy ich życie będzie dobiegało końca, otoczmy je czułością, by ostatnie chwile wypełnił spokój, a nie strach - zapowiadana fundacja Śląskie Hospicjum dla Dzieci Świetlikowo.

Prace budowlane w Tychach rozpoczęły się na przełomie listopada i grudnia. Na obecnym etapie trwa wznoszenie ścian. Hospicjum ma posiadać dwie kondygnacje.

Powierzchnia parteru wyniesie 730 metrów kwadratowych. Znajdzie się tam 20 przytulnych pokoi dla podopiecznych, nie zabraknie stanowisk ze specjalistyczną opieką dla dzieci wymagających wentylacji mechanicznej.

Całość ma zostać zaprojektowana z myślą o domowej atmosferze z dostępem do nowoczesnej aparatury medycznej.

Natomiast na piętrze o powierzchni 645 metrów kwadratowych znajdują się gabinety lekarskie i terapeutyczne, przyjazna sala dla wolontariuszy, miejsce do odpoczynku i regeneracji dla rodzin i opiekunów oraz opieka wytchnieniowa.

W Polsce wciąż brakuje miejsc, które zapewniłyby nieuleczalnie chorym dzieciom godną, pełną miłości i profesjonalną opiekę. Tymczasem wielu małych pacjentów nie może pozostać w domu ze względu na złożoną opiekę medyczną, jaką trzeba im zapewnić. Dlatego tak potrzebne jest miejsce, gdzie dzieci otrzymają: całodobową specjalistyczną opiekę (pielęgniacy, żywieniową, oddychową), skuteczne zabezpieczenie przed bólem, wsparcie psychologiczne (zarówno dla dziecka, jak i dla rodziny), atmosferę ciepła i zrozumienia, zblizoną do domowej. Tutaj

bezpieczną przystań i troskę otrzymają dzieci: nieuleczalnie chore - zwłaszcza w okresach zaostrzenia choroby, gdy wymagają intensywnego wsparcia medycznego, pozbawione opieki bliskich a także te, których rodzice chwilowo nie mogą być przy nich z powodu choroby, nagłych sytuacji życiowych czy innych ograniczeń.

Nie zawsze odchodzenie w domu jest możliwe. „TuSieTuli” ma być alternatywą pełną ciepła - miejscem, gdzie ostatnie chwile wypełni bliskość, spokój i obecność życzliwych osób.

Za budowę odpowiada Fundacja Śląskie Hospicjum dla Dzieci Świetlikowo, która każdego dnia troszczy się o dzieci zmagające się z nieuleczalnymi chorobami z całego

Wciąż brakuje miejsc, w których nieuleczalnie chore dzieci znajdą godną, pełną miłości, profesjonalną opiekę życzliwych im osób.

województwa śląskiego. Od 2009 roku fundacja objęła opieką około 900 osób. Rocznie wspiera 80 podopiecznych.

Hospicjum domowe pomaga w całodobowej bezpłatnej opiece lekarskiej i pielęgnarskiej, wypożycza specjalistyczny sprzęt (koncentratory tlenu, łóżka rehabilitacyjne), zapewnia wsparcie rehabilitacyjne dla dzieci oraz psychologiczne dla pacjentów i ich bliskich, pomaga w uzyskaniu refundacji leków, a dla potrzebujących również żywności specjalistycznej.

Od 2017 roku w ramach fundacji działa Centrum Opieki Diennej. To pionierska placówka oferująca dzienną opiekę dla nieuleczalnie chorych dzieci, rehabilitację i stymulację rozwoju podopiecznych, wytchnienie dla rodziców i opiekunów.

Fundacja pomaga organizować bezpłatne wyjazdy i spełniać marzenia podopiecznych, pamiątkowe rodzinne sesje, a także w zaopatrywaniu w środki higieniczne i artykuły pierwszej potrzeby.

Jest zgoda na wielką pożyczkę - 850 mln zł

Grzegorz Olma
Jastrzębie-Zdrój

Walne zgromadzenie Jastrzębskiej Spółki Węglowej wyraziło w miniony poniedziałek zgodę na zaciągnięcie 850 mln zł pożyczki z Agencji Rozwoju Przemysłu.

Przyjęta jednogłośnie na zwykajnym walnym zgromadzeniu JSW uchwała dotyczy wyrażenia zgody na ustanowienie zabezpieczeń pod kątem pożyczki.

Zabezpieczenia mają stanowić nieruchomości i ruchomości kopalń: Budryk, Knurów-Szczygłowice, Pniówek i Borynia-Zofiówka.

Jak napisano w uzasadnieniu przedstawionego projektu, JSW skorzysta z nowego mechanizmu, który umożliwia ARP udzielanie pożyczek przedsiębiorstwom o istotnym znaczeniu dla polskiej gospodarki.

- Szczególna sytuacja finansowa Grupy JSW wywołana stagnacją na rynku węgla i koksu, niekorzystnymi warunkami makroekonomicznymi, znacznym spadkiem kursu dolara przy wysokich kosztach wydobycia, wysokim poziomie inwestycji oraz coraz trudniejszych warunkach górniczo-geologicznych, uzasadnia w ocenie zarządu korzystanie z tego rozwiązania - wskazano.

JSW to największy producent węgla koksowego w UE i je-

den z producentów koksu używanego do wytopu stali. Prowadzi wydobycie w czterech kopalniach: Borynia-Zofiówka, Budryk, Knurów-Szczygłowice i Pniówek. Spółka jest notowana na Giełdzie Papierów Wartościowych.

Jesienią 2025 r. Jastrzębska Spółka Węglowa informowała o możliwości utraty płynności finansowej pod koniec I kwartału 2026 r. W związku z tym spółka wprowadziła plan restrukturyzacji, obejmujący redukcję kosztów oraz uproszczenie struktury Grupy JSW.

W lutym JSW zawarła ze związkami zawodowymi porozumienie dotyczące ograniczenia kosztów pracy. W marcu ARP kupiła od JSW dwie spółki zależne - Przedsiębiorstwo Budowy Szybów i Jastrzębskie Zakłady Remontowe za ponad 1 mld zł.

Te pieniądze mają zostać przeznaczone na realizację planu restrukturyzacji.

Grupa JSW miała w 2025 r. 6,25 mld zł skonsolidowanej straty netto i 4,99 mld zł straty EBITDA. Wydobycie węgla wyniosło w 2025 r. ponad 13 mln ton, a produkcja koksu 3,2 mln ton. W I kw. 2026 r. grupa JSW odnotowała ok. 615,9 mln zł straty netto.

Warunkiem udzielenia pożyczki jest ustalenie przez ARP, na podstawie programu naprawczego przedstawionego przez pożyczkobiorcę, że posiada on zdolność do spłaty pożyczki.



RYBNIK

Wakacyjne potańcówki na rynku

W każdy piątek w lipcu i sierpniu rybnicki rynek zamieni się w muzyczny parkiet. Po sukcesie ubiegłorocznych imprez, które cieszyły się ogromną popularnością miasto wraca do potańcówek. Zaplanowano osiem wyjątkowych wieczorów, z których każdy będzie miał swój motyw przewodni. Pierwsza po-

tańcówka 3 lipca, z muzyką lat 80. i 90. Kolejne w rytmach włoskich i latyno, z muzyką hawajską i mieszaną. Będzie też pool party, a na koniec 28 sierpnia noc neonowa. Początek zawsze o 18. Koniec o 22. W trakcie imprez DJ zorganizuje konkurs na najlepsze przebranie. Dla najlepszych nagrody. GO

REGION MIĘDZYNARODOWA OCHRONA MA POMÓC TAKŻE W KRAJU

Język śląski może trafić na listę UNESCO. Będzie szczególnie chroniony

Grzegorz Olma
Rybnik

Rozpoczęły się starania o wpisanie języka śląskiego na Listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO - poinformował europoseł Łukasz Kohut.

Dotychczasowe próby uznania języka śląskiego za język regionalny, co gwarantowałoby mu ustawową ochronę, nie powiodły się. W 2024 i 2026 r. przyjęte przez polski parlament ustawy zawetowali prezydenci Andrzej Duda i Karol Nawrocki.

- Rozpoczęliśmy kolejny etap walki o uznanie języka śląskiego. Tym razem o objęcie języka śląskiego międzynarodową ochroną. Staramy się o wpisanie języka śląskiego jako nośnika kultury na listę UNESCO - mówi podczas konferencji prasowej Łukasz Kohut.

- W ochronie języka śląskiego najważniejsze jest tak

naprawdę poczucie godności, a to symbolicznie zagwarantuje wpis na listę UNESCO - dodał.

Język śląski na liście UNESCO

Jak informował europarlamentarzysta W pierwszej kolejności język śląski będzie musiał zostać wpisany na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Dopiero po tym będą się mogły rozpocząć formalne starania o wpis na listę UNESCO.

Za przygotowanie wniosku o wpisanie języka śląskiego na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego jest odpowiedzialna dr Beata Piecha-van Schagen, która odpowiada m.in. za wniosek o wpisanie Barbórki i tradycji górniczych na listę UNESCO.

- Wpis na krajową listę daje przede wszystkim ogromne poczucie dumy i poszanowania dziedzictwa samym jego depozytariuszom - podkreśliła dr Piecha-van Schagen.

Wskazała, że w pracy nad wnioskiem najważniejsze są konsultacje z depozytariuszami. W tym przypadku z osobami posługującymi się językiem śląskim.

Spotkania konsultacyjne także w okolicach Rybnika

Łukasz Kohut poinformował, że w pierwszym spotkaniu konsultacyjnym w Katowicach wzięło udział ok. 40 osób. Zapowiedział, że kolejne spotkania będą organizowane w różnych częściach regionu.

Zarówno w okolicach Bytomia, Opola i Rybnika, jak i na Śląsku Cieszyńskim, aby uwzględnić różne aspekty języka śląskiego.

Wpis na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego ma dotyczyć języka śląskiego jako nośnika kultury. Znajduje się już na niej w takim samym kontekście esperanto.

- Kluczowe będzie dla nas to, w jaki sposób język śląski

wytworzył obiekty kultury - powiedziała dr Beata Piecha-van Schagen.

Wyjaśniła, że we wniosku powinien zostać ujęty zarówno język śląski jako nośnik kultury przekazywanej ustnie z pokolenia na pokolenie, jak i dzieła kultury tworzone w języku śląskim, np. książki, utwory muzyczne czy spektakle teatralne.

Łukasz Kohut zaznaczył, że regionaliści nie zrezygnowali z uznania języka śląskiego za język regionalny. Wpis na listę UNESCO ma być kolejnym argumentem w dyskusji i krokiem w tym kierunku.

Próby ustawowego uznania języka śląskiego za język regionalny lub Ślązaków

Jest nośnikiem kultury przekazywanej ustnie z pokolenia na pokolenie, a także tworzonych w nim utworów artystycznych

za mniejszość etniczną podejmowano w Polsce dziewięciokrotnie. Po raz pierwszy w 2007 r. Dwukrotnie - w 2024 i 2026 r. - ustawy o języku śląskim - autorstwa polityków Koalicji Obywatelskiej - zostały uchwalone przez parlament. Ostatecznie zawetowali je prezydenci.

Pod koniec lutego 2026 r. sejmowa komisja mniejszości narodowych i etnicznych wystosowała do rządu dezyderat ws. objęcia ochroną społeczności używających języków wilamowskiego i śląskiego. Miałoby to polegać na bezpośrednim zastosowaniu wobec nich zapisów Europejskiej Karty Języków Regionalnych lub Mniejszościowych przez rząd, a nie poprzez wpisanie ich do Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, co wymaga akceptacji prezydenta.

Dotychczas komisja nie uzyskała odpowiedzi na dezyderat.

Zgodnie z Europejską Kartą Języków Regionalnych lub Mniejszości za język regionalny uznaje się język tradycyjnie używany na terytorium danego państwa przez jego obywateli, którzy stanowią grupę licznie mniejszą od reszty ludności. Poza tym musi się on różnić od tradycyjnego języka tego państwa, co nie obejmuje jego dialektów ani języków migrantów.

W 2021 r. podczas spisu powszechnego narodowość śląską zadeklarowało 596,2 tys. osób (236,6 tys. jako pierwszą, 187,4 tys. jako jedyną). Używanie języka śląskiego w kontaktach domowych zadeklarowało 467,1 tys. osób (55 tys. jako jedynego).

KRÓTKO

WARSZOWICE

Będą zmiany na wiślanie

Kierowcy podróżujący drogą krajową numer 81 muszą przygotować się na nadchodzące zmiany. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad rozpoczyna inwestycję, która zmieni organizację ruchu w Warszawicach. Celem prac jest poprawa bezpieczeństwa poprzez budowę sygnalizacji świetlnej oraz przebudowę układów drogowych. Modernizacji poddane zostanie skrzyżowanie DK81 z ulicami Krótką i Gajową. Zakres działań w tej lokalizacji będzie kompleksowy. Drogowcy przebudują tam geometrię drogi, aby zwiększyć przejrzystość układu komunikacyjnego. Kluczowym elementem poprawy bezpieczeństwa będzie korekta lewoskrętu oraz montaż sygnalizacji świetlnej, która wyeliminuje niebezpieczne sytuacje przy włączaniu się do ruchu z ulic podporządkowanych. Inwestycja obejmuje także budowę nowoczesnego oświetlenia drogowego, co znacząco poprawi widoczność po zmroku. Powstanie tu zatoka autobusowa wraz z dojazdami do przystanków, a organizacja ruchu pieszego zostanie zaprojektowana od nowa. RL

RACIBÓRZ

Uciekał przez pole kukurydzy

Policjanci z Raciborza podczas patrolu na drodze krajowej nr 45 w Rudniku zauważyli samochód marki Kia, którego kierowcę wydali sygnał do zatrzymania się. Mężczyzna początkowo zatrzymał pojazd, jednak po chwili podjął próbę ucieczki, skręcając w pole uprawne. Jechał przez pole kukurydzy, a następnie próbował wrócić na drogę. W trakcie manewru uderzył pojazdem w skarpę, przez co dalsza jazda stała się niemożliwa. Kierujący porzucił samochód i uciekał pieszo, jednak po krótkim pościgu został zatrzymany. Okazało się, że zatrzymany 28-letni mieszkaniec powiatu raciborskiego jest osobą poszukiwaną celem odbycia kary 150 dni pozbawienia wolności. Funkcjonariusze ustalili również, że mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami. Po wykonaniu niezbędnych czynności został osadzony w zakładzie karnym. Wkrótce stanie też przed sądem. GO



Język śląski jako niematerialne dziedzictwo kulturowe



Teatr Śląski: Tragedyja Hamleta, księcia Dynmarku

KRÓTKO

ŻORY

Zatrzymali go o północy

Żorscy kryminalni zatrzymali mężczyznę podejrzanego o kradzież torby z pieniędzmi i rzeczami osobistymi. Do zdarzenia doszło kilka dni temu na terenie Centrum Przesiadkowego w Żorach. Jeszcze tej samej nocy policjanci zatrzymali 69-letniego sprawcę, któremu za popełnione przestępstwo grozi do 5 lat więzienia. Około godziny 13:00 nieznany sprawca wykorzystał chwilę nieuwagi 74-letniej kobiety i ukraść pozostawioną bez opieki torbę. W jej wnętrzu znajdowały się rzeczy osobiste oraz pieniądze w kwocie 11 tysięcy złotych. Sprawą natychmiast zajęli się kryminalni. Dobre rozpoznanie środowiska przestępczego, szybka analiza zebranych informacji oraz zaangażowanie policjantów pozwoliły w krótkim czasie wytypować osobę podejrzewaną o dokonanie tej kradzieży. Jeszcze tego samego dnia, około północy, policjanci zatrzymali 69-latkę. Będzie on odpowiadał za dokonanie kradzieży, za co grozi kara nawet do 5 lat więzienia. GO

SARNÓW

Zginął 19-letni kierowca

Policjanci pod nadzorem prokuratora wyjaśniają okoliczności tragicznego wypadku drogowego, do którego doszło we wtorek, 9 czerwca, około godziny 23.30 na ulicy Wiejskiej w Sarnowie. Ze wstępnych ustaleń wynika, że 19-letni mieszkaniec powiatu gliwickiego, kierując samochodem marki Ford Fiesta, podczas wykonywania manewru wyprzedzania z nieustalonej przyczyny utracił panowanie nad pojazdem. Następnie zjechał z jezdni i uderzył w przydrożne drzewo. Po przybyciu na miejsce zdarzenia policjanci natychmiast podjęli działania ratunkowe do czasu przyjazdu zespołu ratownictwa medycznego. Kierowca został przetransportowany do szpitala, gdzie pomimo wysiłków lekarzy zmarł w wyniku odniesionych obrażeń. Postępowanie w tej sprawie prowadzą funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego Komendy Miejskiej Policji w Gliwicach, którzy wyjaśniają szczegółowe okoliczności i przyczyny tego tragicznego zdarzenia.ny. GO

Rekordowy ruch w Katowice Airport



To był najlepszy maj w historii katowickiego lotniska. Skorzystała z niego rekordowa liczba pasażerów

Arkadiusz Biernat
Pyrzowice

Dokładnie 716 330 podróżnych skorzystało w maju z połączeń Międzynarodowego Portu Lotniczego „Katowice” im. Wojciecha Korfantego w Pyrzowicach.

Górnośląskie Towarzystwo Lotnicze podsumowało ruch pasażerski za maj 2026 roku. W minionym miesiącu w ramach katowickiej siatki połączeń rozkładowych oraz czarterowych obsłużono 716 330 podróżnych.

- Tym samym po raz pierwszy w historii portu przekroczono granicę 700 tysięcy pasażerów odprawionych w maju. Wynik ten jest o 60 512 wyższy (+9,23%) w porównaniu z tym samym okresem 2025 roku, kiedy odprawiono 655 818 osób - przekazało GTL.

W maju 2026 roku dynamiczny wzrost odnotowano w segmencie połączeń regularnych. Linie lotnicze Wizz Air, Ryanair, PLL LOT, Air Dolomiti (Lufthansa) oraz Corendon Airlines przewiozły łącznie 386 171 pasażerów - o 73 812 więcej (+23,3%) niż w tym samym miesiącu ubiegłego roku.

Z oferty lotów wakacyjnych, obsługiwanych na zlecenie biur podróży, skorzystało 329 383 podróżnych, czyli o 12 744 mniej (-3,7%) niż rok wcześniej. W minionym miesiącu w Katowice Airport odnotowano 5 251 startów i lądowań statków powietrznych, czyli o 388 więcej (+8%) w porównaniu z majem ubiegłego roku.

Od początku stycznia do końca maja 2026 roku na katowickim lotnisku obsłużono łącznie 2 335 156 pasażerów - o 163 540 więcej (+7,5%) w porównaniu z pierwszymi pięcioma miesiącami 2025 roku. W ruchu regularnym odnotowano 1 429 607 osób, czyli o 182 803 więcej (+14,7%) niż w tym

samym czasie przed rokiem, a na lotach czarterowych 895 289, to jest o 9 865 podróżnych mniej (-1,1%) niż w pierwszych pięciu miesiącach minionego roku. W analizowanym okresie w Pyrzowicach odbyło się 18 581 startów i lądowań, tj. o 1 120 więcej (+6,4%) w porównaniu z tym samym czasem ubiegłego roku.

- W maju pasażerowie chętnie korzystali z siatki połączeń Katowice Airport, szczególnie w ruchu regularnym. Dzięki temu zanotowaliśmy najlepszy piąty miesiąc w historii portu w ruchu ogółem. Ruch czarterowy cały czas notuje korektę, co wynika głównie z napiętej sytuacji geopolitycznej na Bliskim Wschodzie - mówi Artur Tomasik, prezes Zarządu Górnośląskiego Towarzystwa Lotniczego S.A.

Katowice Airport należy do grona największych lotnisk regionalnych w Polsce. W 2025 roku z jego siatki połączeń skorzystało rekordowe 7,3 mln pasażerów. Prognoza na 2026 rok zakłada obsłużenie około 7,9 mln podróżnych, co będzie najlepszym wynikiem w historii Katowice Airport.

Port lotniczy im. Wojciecha Korfantego jest krajowym liderem w segmencie ruchu czarterowego i jednym z największych lotnisk cargo w Polsce. Obsługuje towarowe połączenia m.in. z Chinami.

Lotnisko w Pyrzowicach dynamicznie się rozwija dzięki inwestycjom. W ostatnich kilkunastu miesiącach zaangażowano 200 mln zł.

Za 120 milionów złotych (przy wsparciu Unii Europejskiej) realizowany jest multimodalny węzeł do przeladunku towarów i paliw w oparciu o bocznicę kolejową w porcie lotniczym. Zakończenie planowane jest 2026 roku. To pozwoli dostarczać paliwo kolej, a więc zwiększyć możliwości lotniska.



Zamknięty szyb Leon III kopalni Rydułtowy to poligon dla alpinistów

REWITALIZACJA POWSTANĄ TU BIURA I MAGAZYNY

Miliony dla Leona. Sporo się zmieni

Marcin Śliwa
Rydułtowy

Gmina otrzymała blisko 33 mln zł unijnej dotacji do projektu zaadaptowania dawnych obiektów szybu Leon III kopalni Rydułtowy na potrzeby rozwijania nowej działalności gospodarczej.

Finansowanie pozyskane dla inwestycji pochodzi z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji (FST), a dokładniej z programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego (FESL). Dotacja została przyznana w naborze do działania, zakładającego „ponowne wykorzystanie terenów przemysłowych, zdegradowanych na cele rozwojowe regionu”.

Już w marcu br. rydułtowski samorząd zamówił w dofinansowanym teraz projekcie zaadaptowanie adaptacji byłego budynku sprężarek oraz budynku maszyny wyciągowej szybu Leon III na pomieszczenia biurowe oraz magazyn.

Dawny budynek sprężarek dzięki środkom zostanie prze-

kształcony w przestrzeń biurową Rydułtowskiego Centrum Przedsiębiorczości (RCP): z biurami, pomieszczeniami socjalnymi i technicznymi dostępnymi również dla osób z niepełnosprawnościami.

Z kolei budynek maszyny wyciągowej ma zyskać funkcję magazynową z dostępem do rampy rozładunkowej oraz wydzieloną klatką ewakuacyjną obsługującą kompleks RCP. Przedsiębiorcy będą mogli wynajmować pomieszczenia od RCP.

Położony przy rydułtowskiej stacji kolejowej szyb Leon III wraz z pobliskim z szybem Leon II przez dziesięciolecia tworzył kompleks szybowy Leon kopalni Rydułtowy (obecnie część kopalni ROW). Tereny zasypanego szybu Leon III miało przejmować od Spółki Re-

strukturyzacji Kopalni m.in. w latach 2020-21, podczas gdy szybem Leon II nadal prowadzono wydobywanie.

Ostatni wagonik węgla wydobyto szybem Leon II w marcu br. Odtąd urobek z kopalni Rydułtowy odstawiany jest na powierzchnię przez ruch Marcel kopalni ROW.

Ruch Rydułtowy nadal będzie tamtędy prowadził wydobywanie zgodnie z obowiązującą umową społeczną dla górnictwa węgla kamiennego z maja 2021 r. (planowo do 2043 r.).

W poprzednich latach rydułtowski samorząd szukał nowych funkcji dla przejętych terenów szybu Leon III. W połowie 2023 r. miasto zamówiło za ponad 6 mln zł z tzw. funduszy norweskich budowę nowej drogi o długości ok. 540 m łączącej ul. Ofiar Terroru i ul. Adama Mickiewicza.

Ma to być część tzw. uzbrojenia terenu pod budowę osiedla mieszkaniowego przez spółkę SIM Śląsk Południe. Rydułtowski samorząd przekazał aportem do spółki ponad dwa hektary terenu dawnego tzw. holzplatzu, (placu drzewnego).

Budynki, gdzie pracowała maszyna wyciągowa i stały sprężarki otrzymają nowe życie. Remont kosztować będzie około 35 mln zł.

Urząd miasta trafi do dawnych magazynów kopalni Anna. W biurach gdzie dziś pracują urzędnicy, powstaną mieszkania

Grzegorz Olma
Pszów

Były magazyn główny kopalni Anna zostanie przebudowany na nowoczesną siedzibę Urzędu Miasta Pszów. Inwestycja otrzymała ponad 16 mln zł dofinansowania.

Tereny po kopalni Anna przy ul. ks. P. Skwary stopniowo zyskują nowe funkcje. Miasto przekształca przestrzeń poprzemysłową w miejsce o znaczeniu społecznym, edukacyjnym, kulturalnym i administracyjnym. Jednym z kolejnych działań będzie adaptacja byłego magazynu głównego kopalni na potrzeby nowej siedziby urzędu miasta.

W magazynie powstaną biura dla urzędników

Istotą tej inwestycji będzie przebudowa czterokondygnacyjnego budynku magazynu głównego. Obiekt zostanie dostosowany do funkcji społecznych i administracyjnych. Znajdą się w nim: nowa siedziba urzędu miasta, Urząd Stanu Cywilnego, pomieszczenia rady miejskiej oraz wielofunkcyjna sala. Budynek przejdzie kompleksową modernizację.

Prace obejmą m.in. zmiany konstrukcyjne, wykonanie nowego dachu i instalacji technicznych, montaż fo-



Tak będzie wyglądała nowa siedziba urzędu miasta w Pszowie

towoltaiki oraz rozwiązania gwarantujące dostępność dla osób ze szczególnymi potrzebami. Konieczność przeniesienia urzędu wynika przede wszystkim ze sporych ograniczeń obecnej siedziby.

- Dziś urząd funkcjonuje w trzech budynkach, które nie spełniają współczesnych standardów dostępności i obsługi mieszkańców - infor-

muja przedstawiciele miasta. Problemem jest ogólny standard budynków, utrudniony dostęp dla osób ze szczególnymi potrzebami, kłopotliwe dojście do biur na wyższych kondygnacjach, ciasna klatka schodowa, ograniczona dostępność sanitariatów, w tym dla osób z niepełnosprawnościami, oraz brak wystarczającej liczby miejsc parkingo-

wych. W praktyce bariery te szczególnie odczuwają osoby starsze, osoby z niepełnosprawnościami, rodzice z małymi dziećmi oraz mieszkańcy mający czasowe problemy z poruszaniem się.

To bardziej racjonalne rozwiązanie

Do miasta trafiały już sygnały dotyczące braku dostępności obecnej siedziby. Problem nie jest więc wyłącznie organizacyjny, lecz dotyczy realnego dostępu do usług publicznych. Obecne budynki mają również ograniczone możliwości technicznej modernizacji, m.in. ze względu na brak możliwości dobudowania windy. Dlatego adaptacja ma-

gazynu po kopalni jest rozwiązaniem bardziej racjonalnym niż kosztowna przebudowa funkcjonujących już obiektów. Tym bardziej że nowa siedziba ma powstać przy znacznym udziale środków zewnętrznych. Skupienie urzędu w jednym miejscu poprawi organizację pracy, ułatwi obsługę mieszkańców i ograniczy koszty utrzymania w porównaniu z obecnym modelem działania w trzech budynkach.

Adaptacja magazynu głównego wpisuje się w szerszy proces zagospodarowania terenów po zlikwidowanej kopalni Anna. Nie chodzi tylko o remont kolejnego budynku, ale o nadanie dawnej przestrzeni przemysłowej trwałej funkcji publicznej

Teren przy ul. ks. P. Skwary staje się ważnym punktem życia miasta. W jednym obszarze rozwijane są funkcje społeczne, edukacyjne, kulturalne i administracyjne. Przeniesienie urzędu w to miejsce wzmocni znaczenie terenów pokopalnianych i sprawi, że dawna kopalnia będzie kojarzona również z nowoczesnymi usługami publicznymi.

Co z obecnymi budynkami urzędu?

Po przeniesieniu urzędu dotychczasowe budynki zostaną zagospodarowane. Historyczny ratusz przy ul. Pszowskiej zachowa funkcje użytkowe.

Dwa pozostałe budynki zostaną przeznaczone na mieszkania komunalne, czyli przywróci się im funkcje, które pełniły przed uruchomieniem w nich urzędu miasta. Szacunkowo może tam powstać 12 mieszkań. Ostateczna liczba lokali bę-

dzie zależała od dokumentacji projektowej. Planowana adaptacja pokopalnianego magazynu to nie tylko zmiana adresu urzędu miasta. To konieczność rozwiązania konkretnych problemów obecnej siedziby, wykorzystania środków zewnętrznych i dalszego ożywiania terenów pokopalnianych.

Najważniejsze argumenty za przeniesieniem urzędu są praktyczne: lepsza dostępność, większa funkcjonalność, administracja skupiona w jednym miejscu i możliwość ograniczenia kosztów utrzymania. Dotychczasowe budynki mogą otrzymać zarazem nowe przeznaczenie, w tym funkcje mieszkaniowe. Dla mieszkańców jednak istotne jest to, aby nowa siedziba urzędu była dostępna, czytelna i dobrze zorganizowana.

Kopalnia Anna zmienia swe funkcje

Od 2025 r. na terenie dawnej Kopalni Anna funkcjonuje Miejska Biblioteka Publiczna, Ośrodek Pomocy Społecznej oraz Zespół Obsługi Placówek Oświaty w Pszowie. Na wieży Szybu Jan uruchomiono punkt widokowy.

Trwa rewitalizacja obiektów wokół Szybu Chrobry na rzecz żłobka, centrum organizacji pozarządowych i inkubatora przedsiębiorczości. Żłobek ma działać od 1 września br. Przebudowę magazynu dawnej Kopalni Anna zaplanowano na lata 2027-2029. Szacowany koszt to 21,1 mln zł. Dofinansowanie w wysokości 16,1 mln zł pochodzi z programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021-2027 w ramach Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji.

REKLAMA

0011536330

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Jejkowice z dnia 12 czerwca 2026 r.

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Jejkowice w granicach administracyjnych

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538), oraz art. 39 ust. 1, art. 40 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Jejkowice uchwały nr BR.0007.XXVI.142.2026 z dnia 20 kwietnia 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Jejkowice w granicach administracyjnych.

Zmiana dotyczy wyłącznie części tekstowej planu w § 12 terenu MN – zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej oraz w § 13 terenu U – zabudowy usługowej.

Wnioski należy składać do Wójty Gminy Jejkowice za pomocą „FORMULARZA PISMA DOTYCZĄCEGO AKTU PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO” w terminie do dnia **10 lipca 2026 r.** Formularz dostępny jest w siedzibie Urzędu Gminy Jejkowice, 44-290 Jejkowice, ul. Główna 38a, w Referacie Ochrony Środowiska, Gospodarki Nieruchomościami, Planowania Przestrzennego i Działalności Gospodarczej oraz zamieszczony na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej w zakładce: Plany Zagospodarowania Przestrzennego – Zmiana MPZP Gminy Jejkowice w gr. admin. – w tekście.

Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazywać, czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może zawierać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wnioski mogą być wnoszone:

- w formie papierowej na adres: Urząd Gminy Jejkowice, 44-290 Jejkowice, ul. Główna 38a,
- w formie elektronicznej:
 - w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: plan@jejkowice.pl
 - lub przez platformę ePuap: /ie7jyp818k/skrytka
 - lub poprzez e-Doręczenia: AE:PL-27057-21338-JRTUH-37

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Jejkowice.

Wnioski złożone po wyżej wyznaczonym terminie pozostawi się bez rozpatrzenia.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych zamieszczona jest na stronie internetowej Urzędu Gminy Jejkowice na stronie BIP Urzędu Gminy Jejkowice w zakładce: RODO/Informacja RODO poz. 60.

Wójt Gminy Jejkowice

REKLAMA

0011536143

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 399)

Wójt Gminy Jejkowice

informuje, iż na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Jejkowice został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym. Szczegóły na stronie internetowej bip.jejkowice.pl oraz pod numerem telefonu 32 430 20 02 wew. 37.

REKLAMA

0011536834

WÓJT GMINY LUBOMIA

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 z późn. zm.)

informuje,

że w dniu 12 czerwca 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Lubomia, a także na stronie internetowej Urzędu Gminy Lubomia został zamieszczony wykaz nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Lubomia przeznaczonych do oddania w dzierżawę. Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni.

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

SPORT STADION ŚLĄSKI W TYM ROKU OBCHODZI 70 URODZINY

W Kotle Czarownic znów zagrają legendy futbolu. Mecz Polska - Anglia

Jacek Sroka, Grzegorz Olma
Chorzów

Superauto.pl Stadion Śląski w tym roku obchodził będzie 70. urodziny. Chorzowski gigant zamierza godnie uczcić swój jubileusz.

Z okazji 70-lecia Superauto.pl Stadionu Śląskiego obiekt w Chorzowie planuje wiele atrakcji dla mieszkańców regionu, kibiców sportu i fanów muzyki. Kocioł Czarownic zamierza godnie uczcić swój piękny jubileusz.

- 5 września chcemy zorganizować pokazowy mecz dawnych gwiazd reprezentacji Polski i Anglii, a przy okazji uhonorować piłkarzy Orłów Górskiego, którzy właśnie na naszym stadionie odnieśli historyczne i jak dotąd jedyne zwycięstwo nad ekipą Lwów Albionu - powiedział Adam Strzyżewski, dyrektor Superauto.pl Stadionu Śląskiego.

Dodajmy, że w sumie Biało-Czerwoni grali w Chorzowie z Anglikami aż sześciokrotnie,

a wygrali tylko w 1973 roku 2:0. Częściej obie reprezentacje rywalizowały tylko na słynnym stadionie Wembley, bo osiem razy.

Zapowiadając te imprezę jej organizatorzy podali podczas niedawnej konferencji prasowej część składów obu ekip.

W reprezentacji Polski zagrają m.in. Tomasz Hajto, Łukasz Piszczek, Euzebiusz Smolarek, Radosław Kałużny, Zbigniew Boniek, Artur Boruc i Tomasz Wałdoch. Na ławce trenerskiej zasiądzie Antoni Piechniczek.

Rywalami poprowadzi były bramkarz Anglików Peter Shilton, a w kadrze znaleźli się m.in. Robbie Fowler, Steve McManaman, Tony Adams, John Terry, Glen Johnson, Emile Heskey czy Shaun Wright-Phillips.

- Wspomnienia o wygranym tutaj 2:0 meczu z Anglią w 1973 roku są przekazywane z pokolenia na pokolenie. Kazimierz Górski i jego fantastyczna drużyna dała Polakom tyle radości podczas MŚ 1974.

Nie chcemy się skupić na jednej generacji zawodników przy ustalaniu składów. Staraliśmy się dobrać ludzi związanych z naszym stadionem. Wybraliśmy bardzo ciekawe jedenastki. Będą też niespodzianki, koncerty - powiedział dyrektor stadionu Adam Strzyżewski.

Przypomniał, że to właśnie po wygranym spotkaniu z Anglią obiekt zyskał miano „Kotła Czarownic”.

- I mam nadzieję, że ten kocioł znów zapłonie - dodał. Zaznaczył, że w przypadku remisu po 90 minutach, o losach rywalizacji rozstrzygną rzuty karne.

Były bramkarz polskiego zespołu Jan Tomaszewski apelował do młodszych kolegów, którzy wystąpią 5 września, by wygrali.

- W 1973 roku pokazaliśmy tu, jak potrafią walczyć Polacy. I tej walki Anglicy nie wytrzymali. Od tego momentu polska piłka nożna poszła do góry. W takich meczach legendy wygrały, a na drugim miejscu. Ale

mam warunek - wygramy. Przez 53 lata nie pokonaliśmy Anglików. Niech moi koledzy, w sportowej atmosferze, wygrają, a polski futbol znów pójdzie w górę - powiedział.

6 czerwca 1973 roku biało-czerwoni pokonali w Chorzowie Anglię 2:0 w kwalifikacjach do MŚ.

Mecz do historii przeszedł nie tylko z racji jedyne do tychczas zwycięstwa nad Anglią, ale też z powodu groźnej kontuzji, jakiej nabawił się strzelec drugiego gola - Włodzimierz Lubański. Na trybunach zasiadło ok. 100 tysięcy widzów.

W obecnym kształcie, po kompleksowej przebudowie, stadion funkcjonuje od 1 października 2017 roku.

Jagoda Ciupek należy do najbardziej utalentowanych zawodniczek młodego pokolenia. Walczy widowiskowo i skutecznie

Budowę stadionu rozpoczęto w marcu 1953 roku. Trzy lata później był gotowy. Posiadał wtedy 80 tys. miejsc siedzących i galerię, mogącą pomieścić 20 tys. stojących kibiców. Na otwarcie przybyło ok. 90 tys. osób. Gwoździem programu był towarzyski mecz piłkarski biało-czerwonych z NRD. Polacy przegrali 0:2.

Sto tysięcy ludzi obejrzało w Chorzowie, zakończone zwycięstwem 2:1, legendarne już spotkanie ze Związkiem Radzieckim w 1957 roku, kiedy dwa gole strzelił Gerard Cieślík.

Do tej pory piłkarska reprezentacja Polski wystąpiła na tym obiekcie 64 razy, odnosząc 29 zwycięstw, remisując 18-krotnie i doznając 17 porażek.

Rekord frekwencji padł jednak na meczu klubowym - 18 września 1963 potyczkę Górnik Zabrze z Austrią Wiedeń (1:0) w Pucharze Europy Mistrzów Krajowych, poprzedniku Ligi Mistrzów, obejrzało 120 tysięcy ludzi.

Modernizacja areny zaczęła się w 1993 roku od wymiany oświetlenia. Potem zakres prac wiele razy się zmieniał. Ostatecznie doszło do poważnej przebudowy. Jej ostatni etap, obejmujący głównie montaż zadaszenia nad 54-tysięczną widownią, rozpoczął się jesienią 2009 i trwał z przerwami do grudnia 2015.

Ostatnio obiekt, od lata 2020 noszący miano Narodowego Stadionu Lekkoatletycznego, gości również imprezy „Królowej Sportu” dużej rangi. Cyklicznie odbywają się tam memoriały Janusza Kusocińskiego i Kamili Skolimowskiej.

Z okazji 70-lecia obiektu planowany jest na nim cykl

WYJĄTKOWE MIEJSCE

Historia Superauto.pl Stadionu Śląskiego sięga 1956 roku. Przez siedem dekad był on areną największych wydarzeń sportowych, rozrywkowych i muzycznych w Polsce, goszcząc światowe gwiazdy.

i gromadząc na trybunach dziesiątki tysięcy widzów. To tutaj Irena Szewińska ustanowiła rekord świata w biegu na 200 metrów, a Jerzy Szczakiel sięgnął po pierwszy w historii Polski tytuł Indywidualnego Mistrza Świata na żużlu. Szczególne miejsce w historii stadionu zajmuje jednak piłka nożna. Na murawie „Kotła Czarownic” kibice mogli oglądać takie legendy jak Gerard Cieślík, Włodzimierz Lubański, David Beckham, Cristiano Ronaldo czy Pelé i to tutaj reprezentacja Polski odnosiła jedne ze swoich największych zwycięstw, pokonując m.in. Holandię, Norwegię, Belgię i Portugalię.

darmowych koncertów, w którym zagrają przedstawiciele różnych gatunków muzycznych. Pierwszy w nich odbędzie się 28 czerwca i wystąpią w nim największe gwiazdy disco poło na czele z Zenkiem Martyniukiem i Skolimem.

Dokładnie w rocznicę otwarcia chorzowskiego giganta, czyli 22 lipca, planowana jest impreza biegowa, której szczegóły trzymane są na razie w tajemnicy.

W dniach 24-26 lipca Kocioł Czarownic będzie natomiast bazą 82. Rajdu Polski, który po wielu latach przerwy wraca do naszego regionu. W sobotni wieczór na błoniach obiektu rozegrany zostanie jeden z odcińków specjalnych naszego narodowego klasyku.

23 sierpnia Stadion Śląski będzie natomiast areną miotyngu Diamentowej Ligi goszcząc najlepszych lekkoatletów świata startujących w Silesia Memoriale Kamili Skolimowskiej.

5 września 2026 roku legendarny Kocioł Czarownic znów zapłonie. Jubileuszowy mecz Polska - Anglia będzie symbolicznym powrotem do największych piłkarskich momentów w historii Superauto.pl Stadionu Śląskiego oraz hołdem dla emocji, które przez 70 lat tworzyły jego legendę.

Oprócz meczu z udziałem polskich i angielskich ikon futbolu czekają nas również koncerty oraz wiele innych niespodzianek.

Tego wydarzenia nie można przegapić! Sprzedaż biletów rusza już piątek 12 czerwca.



FOT. JACEK SROKA

Tak stadion prezentuje się obecnie



FOT. ARCHIWUM DZ

A tak wyglądał 70 lat temu. Choć mocno się zmienił, magia miejsca pozostała



Deszcz nie popsuł doskonałej zabawy. Tłumy mieszkańców na koncertach

Julia Muc
Jastrzębie-Zdrój

Muzyczne gwiazdy, wystawy, kreatywne warsztaty. Tak wyglądał Festiwal Wolnej Soboty - Carbonalia 2026.

Deszcz nie popsuł zabawy mieszkańcom Jastrzębia-Zdroju, którzy tłumnie gromadzili się pod Łaźnią Moszczenica. Na scenie wystąpili m.in. Natalia Szroeder, Baranowski oraz świętujący 30-lecie zespół Skampararas, a finałem był spektakularny mapping 3D.

Tegoroczna edycja rozpoczęła się w piątek, 5 czerwca, od spotkania autorskiego oraz

wernisażu wystawy „Echo spod ziemi - Fotografie pracy i muzyki górniczej” autorstwa Karoliny Jonderko. Ekspozycja, nawiązująca do górniczego dziedzictwa regionu, stanowiła doskonałe wprowadzenie do wydarzenia, którego idea odwołuje się do historii, tradycji i tożsamości Jastrzębia-Zdroju.

Koncertową część festiwalu rozpoczął duet TaLLib & Sztoss. Następnie na scenie pojawił się świętujący 30-lecie działalności zespół Skampararas wraz z Orkiestrą Dętą SMK Zofiówka, dostarczając publiczności sporą dawkę energii i dobrej zabawy. Pierwszy dzień Carbonaliów zakończył występ C-BooLa, który zgromadził pod sceną tłumy fanów.

madził pod sceną tłumy fanów.

Równie atrakcyjnie zapowiadała się sobota i nie zawiodła oczekiwań. Na terenie Łaźni Moszczenica przygotowano strefę rodzinną z warsztatami, animacjami i licznymi atrakcjami dla najmłodszych i tych nieco starszych. Dużym zainteresowaniem cieszyła się również druga edycja Młodzieżowego Festiwalu Modelarskiego „Tak się składa”.

Nie zabrakło także muzycznych gwiazd. Na scenie wystąpili kolejno Daria Marx, Wojciech Baranowski oraz Natalia Szroeder, zapewniając publiczności kilka godzin doskonałej zabawy i niezapomnianych koncertowych wrażeń.

Na wielki finał odbył się wyjątkowy mapping „Zrozumieć Jastrzębie 3.0” – widowisko światła, obrazu i muzyki na żywo, które zamieniło Łaźnię Moszczenica oraz sąsiednie budynki JSW w przestrzeń pełną historii, emocji i nowoczesnej sztuki.

Na trzech budynkach zaprezentowano spektakularny mapping multimedialny, któremu towarzyszyła muzyka wykonywana na żywo przez Śląską Orkiestrę Kameralną. Widzowie odbyli niezwykłą podróż przez dzieje Jastrzębia-Zdroju – od uzdrowiskowych początków, przez rozwój górnictwa, Porozumienie Jastrzębskie aż po współczesne oblicze miasta.



NT

nasz
tygodnik

www.naszemiasto.pl

NR 24

PRZEMYSŁ

Koreańscy zdecydowali. Czołgi wyjadą z Gliwic

Kilkuset pracowników Bumaru będzie zaangażowanych w projekt K2PL **str. 6**



GLIWICE

Choć przypomina skład rur, to jednak zachwyca. Kolejna nagroda dla tego projektu **str. 2**

TYCHY

Powstaje hospicjum dla dzieci „TuSieTuli”. Da ciepło i opiekę w najtrudniejszych momentach życia **str. 3**

REGION

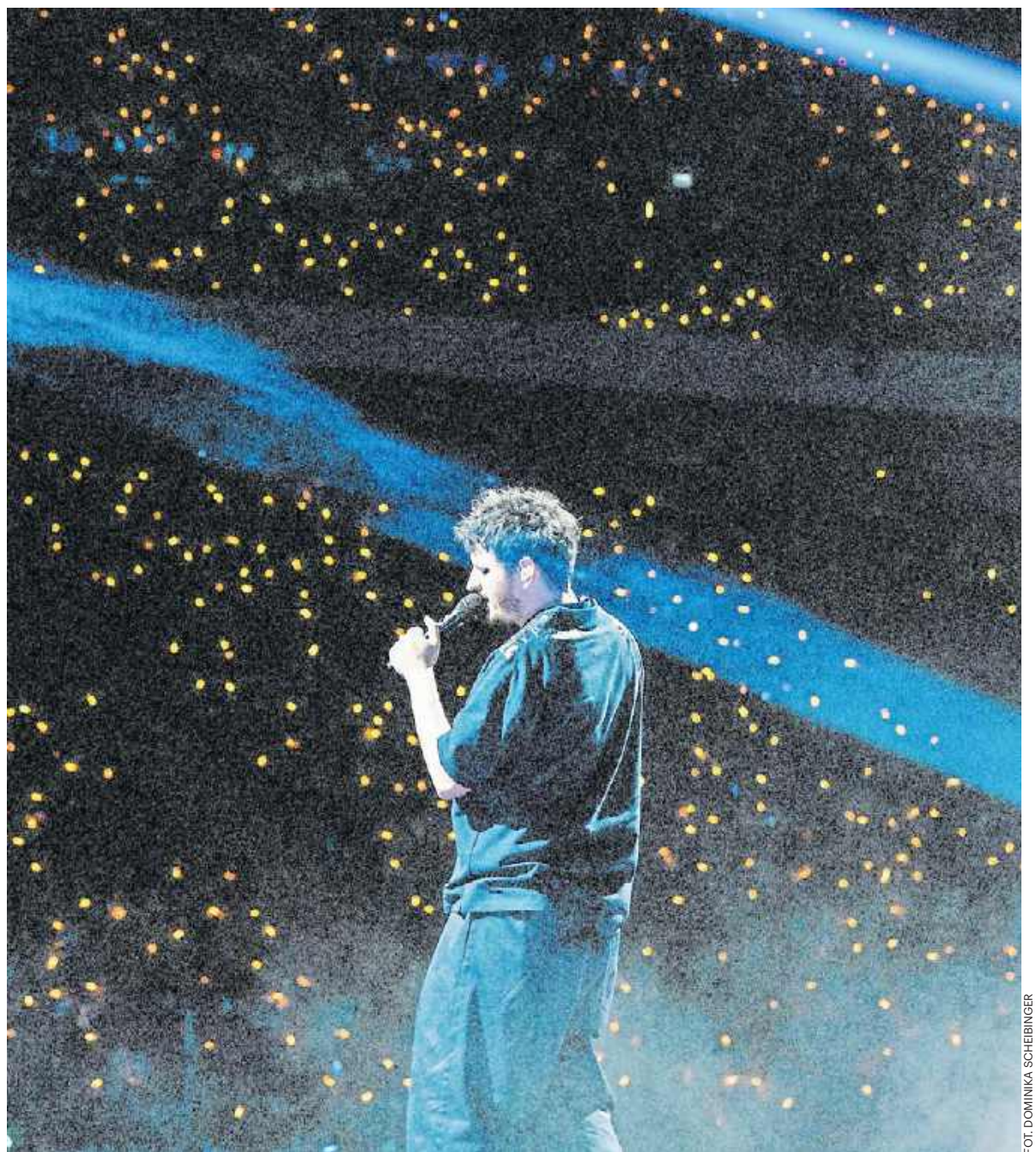
Język śląski może trafić na listę UNESCO. Zapewni mu to szczególną ochronę **str. 4**



CHORZÓW

Dawid Podsiadło porwał Stadion Śląski. Dwa wieczory z rządu

Było „Sto lat” dla Mai i magiczny koncert z ferią świateł. A na widowni 90 tysięcy, dwukrotnie **str. 12**



KRÓTKO

CHORZÓW

Węzeł Chorzów czeka przebudowa



PAWEŁ KLARECKI/UGDOKIA

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosiła przetarg na modernizację układu komunikacyjnego węzła Chorzów na autostradzie A4. Inwestycja obejmie rejon połączenia autostrady z ulicami Batorego i Oświęcimską. Zainteresowane firmy mogą składać oferty do 25 czerwca. Po wyłonieniu wykonawcy rozpocznie się realizacja zadania, którego celem jest usprawnienie ruchu oraz poprawa bezpieczeństwa w obrębie jednego z kluczowych punktów komunikacyjnych miasta. Jakie zmiany obejmie modernizacja węzła Chorzów? Zakres prac przewiduje przebudowę północnej łącznicy węzła wraz ze skrzyżowaniem z ulicą Batorego. Drogowcy planują wydłużenie pasa do skrzyżowania w lewo oraz korektę geometrii dróg w obrębie skrzyżowania. Zmiany obejmą także łącznicę od strony ulicy Oświęcimskiej. W tym miejscu powstanie dodatkowy pas do skrzyżowania w lewo. Przebudowany zostanie również istniejący ciąg pieszo-rowerowy oraz chodnik. Jednym z najważniejszych elementów inwestycji będzie budowa sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu. Ma ona wpłynąć na poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego. Przebudowane zostaną także przejście dla pieszych i przejazd rowerowy, które zyskają dodatkowe doświetlenie. Prace obejmą ponadto wymianę nawierzchni na jezdniach, poboczach oraz cią-

gach przeznaczonych dla pieszych i rowerzystów. Drogowcy wymienią również bramownice znajdujące się nad łącznicami węzła. W ramach inwestycji przebudowany zostanie system odwodnienia drogi. Zaplanowano także zabezpieczenie infrastruktury technicznej niezwiązanej bezpośrednio z drogą oraz wykonanie nowych elementów bezpieczeństwa ruchu drogowego, a także oznakowania poziomego i pionowego. Sześć miesięcy na wykonanie inwestycji Zgodnie z założeniami GDDKiA wybrany wykonawca będzie miał sześć miesięcy na realizację zadania. Do czasu realizacji nie będzie jednak wliczany okres zimowy przypadający od 16 grudnia do 15 marca. Przy wyborze najkorzystniejszej oferty decydujące znaczenie będzie miała cena, której przypisano wagę 60 proc. Pozostałe 40 proc. punktów wykonawcy będą mogli uzyskać za wydłużenie okresu gwarancji jakości. Minimalny wymagany okres gwarancji wynosi pięć lat, a maksymalną liczbę punktów można otrzymać za jej przedłużenie o kolejne dwa lata. Autostrada A4 - najdłuższa autostrada w kraju o długości 667 km. Prowadzi z zachodu na wschód przez południową Polskę (wzdłuż Sudetów i Karpat). Należy do III Paneuropejskiego Korytarza Transportowego. Jej odcinek między Katowicami a Krakowem do przeszłego roku pozostanie płatny. Piotr Ciastek

Julia Muc
Gliwice

Projekt Gambit Office w Gliwicach, stworzony przez pracownię Roberta Koniecznego KWK Promes, zdobył prestiżowy tytuł Jury Winner w światowym konkursie Architizer A+Awards.

To jedno z najważniejszych wyróżnień architektonicznych na świecie, w którym o wygranej decyduje międzynarodowe jury złożone z ikon współczesnego designu.

Gliwicka realizacja pokonała tysiące zgłoszeń z całego globu. O przyznaniu tytułu dla Gambit Office zdecydowali: Carlo Ratti (MIT, kurator Biennale Architektury w Wenecji), Ma Yansong z MAD Architects i Andrés Jaque z OFFPOLINN.

Firma Gambit Systems, zajmująca się dystrybucją specjalistycznych rur, potrzebowała obiektu, który stanie się jej wizytówką, ale przy zachowaniu jak najniższych kosztów budowy. Architekci z KWK Promes wpadli na pomysł. Postanowili stwo-



MAT. PRASOWY/KWK PROMES

Dużą powierzchnię budynki zajmują pomieszczenia magazynowe i produkcyjne

żyć bryłę, która swoim wyglądem od razu zasygnalizuje profil działalności przedsiębiorstwa.

Finałny kształt budynku został zainspirowany bezpośrednim sąsiedztwem. W miejscu inwestycji stała dawniej prostopadłościenna hala, jednak wokół dominują domy mieszkalne ze stromymi dachami. Architekci podzielili obiekt na trzy strefy funkcjonalne, co widać w samej konstrukcji: dwukon-

drygnacyjna część ze skośnymi ścianami mieści biura, niższa sekcja służy jako warsztat, a najwyższy prostopadłościenny pełni funkcję nieogrzewanego magazynu. Co ciekawe, to właśnie sposób składowania rur i ich naturalny układ w skosie zdefiniował unikalne nachylenie dachu części biurowej. Początkowo elewacja miała powstać z rur dystrybuowanych przez firmę, jednak ze względu na brak odporności na promie-

niowanie UV oraz rygorystyczne wymogi przeciwpożarowe, architekci musieli poszukać innego rozwiązania. Sięgnięto po nie-drogą, surową blachę aluminiową. Materiał ten, sprawdzony już w takich realizacjach KWK Promes jak Unikato czy Arka Koniecznego, z czasem pokrywa się naturalną patyną, przypominając surowy beton. Wybór ten podyktowany był również ekologią. Blacha jest trwała i bezobsługowa, co wpisuje się w nurt ograniczania emisji CO podczas eksploatacji budynków.

Ciekawym aspektem projektu jest też świadome zrezygnowanie z siatek przeciw ptakom. Architekci przekonali inwestora, że otwarta struktura krawędzi budynku może zyskać dodatkową, ekologiczną funkcję jako schronienie dla lokalnej fauny, co przy okazji obniżyło koszty całej inwestycji. Pracownicy biurowca, poza świetnie doświetlonymi wnętrzami, zyskali również zielony ogródek wykrojony z przestrzeni parkingowej oraz taras wypoczynkowy zlokalizowany na dachu najniższej części kompleksu.

BOŻE CIAŁO W LIPINACH



FOTO: MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Procesja Bożego Ciała w Świętochłowicach-Lipinach, uważana jest za najbardziej widowiskową na całym Górnym Śląsku. Setki wierznych w tradycyjnych strojach regionalnych od lat tworzą tu niezwykle barwny korowód. To niezwykle wydarzenie religijne i kulturowe co roku pokazuje, że tradycja przekazywana z pokolenia na pokolenie ma się w Lipinach doskonale. Choć trudno dziś wskazać dokładny rok, w którym mieszkańcy po raz pierwszy wyszli na ulice w tak uroczystej oprawie, historycy szacują, że początki tej tradycji sięgają 1872 roku. To właśnie wtedy poświęcono tutejszy kościół pw. św. Augustyna. Julia Muc



Prace budowlane rozpoczęły się na przełomie listopada i grudnia. Trwa wznoszenie ścian

ZDROWIE BEZPIECZNA PRZYSTAŃ U KRESU KRÓTKIEGO ŻYCIA

Powstaje hospicjum dla dzieci „TuSieTuli”

Arkadiusz Biernat
Tychy

Będzie to miejsce, które ma zapewnić chorym dzieciom i ich rodzinom wsparcie, ciepło i specjalistyczną opiekę w najtrudniejszych momentach życia.

- To nie tylko hospicjum - to przestrzeń, w której dzieci nie zostaną same. Gdy ich życie będzie dobiegało końca, otoczmy je czułością, by ostatnie chwile wypełnił spokój, a nie strach - zapowiadana fundacja Śląskie Hospicjum dla Dzieci Świątlikowo.

Prace budowlane w Tychach rozpoczęły się na przełomie listopada i grudnia. Na obecnym etapie trwa wznoszenie ścian. Hospicjum ma posiadać dwie kondygnacje.

Powierzchnia parteru wyniesie 730 metrów kwadratowych. Znajdzie się tam 20 przytulnych pokoi dla podopiecznych, nie zabraknie stanowisk ze specjalistyczną opieką dla dzieci wymagających wentylacji mechanicznej.

Całość ma zostać zaprojektowana z myślą o domowej atmosferze z dostępem do nowoczesnej aparatury medycznej.

Natomiast na piętrze o powierzchni 645 metrów kwadratowych znajdują się gabinety lekarskie i terapeutyczne, przyjazna sala dla wolontariuszy, miejsce do odpoczynku i regeneracji dla rodzin i opiekunów oraz opieka wytchnieniowa.

W Polsce wciąż brakuje miejsc, które zapewniłyby nieuleczalnie chorym dzieciom godną, pełną miłości i profesjonalną opiekę. Tymczasem wielu małych pacjentów nie może pozostać w domu ze względu na złożoną opiekę medyczną, jaką trzeba im zapewnić. Dlatego tak potrzebne jest miejsce, gdzie dzieci otrzymają: całodobową specjalistyczną opiekę (pielęgniacy, żywieniową, oddychową), skuteczne zabezpieczenie przed bólem, wsparcie psychologiczne (zarówno dla dziecka, jak i dla rodziny), atmosferę ciepła i zrozumienia, zblizoną do domowej. Tutaj

bezpieczną przystań i troskę otrzymają dzieci: nieuleczalnie chore - zwłaszcza w okresach zaostrzenia choroby, gdy wymagają intensywnego wsparcia medycznego, pozbawione opieki bliskich a także te, których rodzice chwilowo nie mogą być przy nich z powodu choroby, nagłych sytuacji życiowych czy innych ograniczeń.

Nie zawsze odchodzenie w domu jest możliwe. „TuSieTuli” ma być alternatywą pełną ciepła - miejscem, gdzie ostatnie chwile wypełni bliskość, spokój i obecność życiowych osób.

Za budowę odpowiada Fundacja Śląskie Hospicjum dla Dzieci Świątlikowo, która każdego dnia troszczy się o dzieci zmagające się z nieuleczalnymi chorobami z całego

Wciąż brakuje miejsc, w których nieuleczalnie chore dzieci znajdą godną, pełną miłości, profesjonalną opiekę życzliwych im osób.

województwa śląskiego. Od 2009 roku fundacja objęła opieką około 900 osób. Rocznie wspiera 80 podopiecznych.

Hospicjum domowe pomaga w całodobowej bezpłatnej opiece lekarskiej i pielęgnarskiej, wypożycza specjalistyczny sprzęt (koncentratory tlenu, łóżka rehabilitacyjne), zapewnia wsparcie rehabilitacyjne dla dzieci oraz psychologiczne dla pacjentów i ich bliskich, pomaga w uzyskaniu refundacji leków, a dla potrzebujących również żywności specjalistycznej.

Od 2017 roku w ramach fundacji działa Centrum Opieki Diennej. To pionierska placówka oferująca dzienną opiekę dla nieuleczalnie chorych dzieci, rehabilitację i stymulację rozwoju podopiecznych, wytchnienie dla rodziców i opiekunów.

Fundacja pomaga organizować bezpłatne wyjazdy i spełniać marzenia podopiecznych, pamiątkowe rodzinne sesje, a także w zaopatrywaniu w środki higieniczne i artykuły pierwszej potrzeby.

Jest zgoda na wielką pożyczkę - 850 mln zł

Grzegorz Olma
Jastrzębie-Zdrój

Walne zgromadzenie Jastrzębskiej Spółki Węglowej wyraziło w miniony poniedziałek zgodę na zaciągnięcie 850 mln zł pożyczki z Agencji Rozwoju Przemysłu.

Przyjęta jednogłośnie na zwykajnym walnym zgromadzeniu JSW uchwała dotyczy wyrażenia zgody na ustanowienie zabezpieczeń pod kątem pożyczki.

Zabezpieczenia mają stanowić nieruchomości i ruchomości kopalń: Budryk, Knurów-Szczygłowice, Pniówek i Borynia-Zofiówka.

Jak napisano w uzasadnieniu przedstawionego projektu, JSW skorzysta z nowego mechanizmu, który umożliwia ARP udzielanie pożyczek przedsiębiorstwom o istotnym znaczeniu dla polskiej gospodarki.

- Szczególna sytuacja finansowa Grupy JSW wywołana stagnacją na rynku węgla i koksu, niekorzystnymi warunkami makroekonomicznymi, znacznym spadkiem kursu dolara przy wysokich kosztach wydobycia, wysokim poziomie inwestycji oraz coraz trudniejszych warunkach górniczo-geologicznych, uzasadnia w ocenie zarządu korzystanie z tego rozwiązania - wskazano.

JSW to największy producent węgla koksowego w UE i je-

den z producentów koksu używanego do wytopu stali. Prowadzi wydobycie w czterech kopalniach: Borynia-Zofiówka, Budryk, Knurów-Szczygłowice i Pniówek. Spółka jest notowana na Giełdzie Papierów Wartościowych.

Jesienią 2025 r. Jastrzębska Spółka Węglowa informowała o możliwości utraty płynności finansowej pod koniec I kwartału 2026 r. W związku z tym spółka wprowadziła plan restrukturyzacji, obejmujący redukcję kosztów oraz uproszczenie struktury Grupy JSW.

W lutym JSW zawarła ze związkami zawodowymi porozumienie dotyczące ograniczenia kosztów pracy. W marcu ARP kupiła od JSW dwie spółki zależne - Przedsiębiorstwo Budowy Szybów i Jastrzębskie Zakłady Remontowe za ponad 1 mld zł.

Te pieniądze mają zostać przeznaczone na realizację planu restrukturyzacji.

Grupa JSW miała w 2025 r. 6,25 mld zł skonsolidowanej straty netto i 4,99 mld zł straty EBITDA. Wydobycie węgla wyniosło w 2025 r. ponad 13 mln ton, a produkcja koksu 3,2 mln ton. W I kw. 2026 r. grupa JSW odnotowała ok. 615,9 mln zł straty netto.

Warunkiem udzielenia pożyczki jest ustalenie przez ARP, na podstawie programu naprawczego przedstawionego przez pożyczkobiorcę, że posiada on zdolność do spłaty pożyczki.



RYBNIK

Wakacyjne potańcówki na rynku

W każdy piątek w lipcu i sierpniu rybnicki rynek zamieni się w muzyczny parkiet. Po sukcesie ubiegłorocznych imprez, które cieszyły się ogromną popularnością miasto wraca do potańcówek. Zaplanowano osiem wyjątkowych wieczorów, z których każdy będzie miał swój motyw przewodni. Pierwsza po-

tańcówka 3 lipca, z muzyką lat 80. i 90. Kolejne w rytmach włoskich i latyno, z muzyką hawajską i mieszaną. Będzie też pool party, a na koniec 28 sierpnia noc neonowa. Początek zawsze o 18. Koniec o 22. W trakcie imprez DJ zorganizuje konkurs na najlepsze przebranie. Dla najlepszych nagrody. GO

REGION MIĘDZYNARODOWA OCHRONA MA POMÓC TAKŻE W KRAJU

Język śląski może trafić na listę UNESCO. Będzie szczególnie chroniony

Grzegorz Olma
Rybnik

Rozpoczęły się starania o wpisanie języka śląskiego na Listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO - poinformował europoseł Łukasz Kohut.

Dotychczasowe próby uznania języka śląskiego za język regionalny, co gwarantowałoby mu ustawową ochronę, nie powiodły się. W 2024 i 2026 r. przyjęte przez polski parlament ustawy zawetowali prezydenci Andrzej Duda i Karol Nawrocki.

- Rozpoczęliśmy kolejny etap walki o uznanie języka śląskiego. Tym razem o objęcie języka śląskiego międzynarodową ochroną. Staramy się o wpisanie języka śląskiego jako nośnika kultury na listę UNESCO - mówi podczas konferencji prasowej Łukasz Kohut.

- W ochronie języka śląskiego najważniejsze jest tak

naprawdę poczucie godności, a to symbolicznie zagwarantuje wpis na listę UNESCO - dodał.

Język śląski na liście UNESCO

Jak informował europarlamentarzysta W pierwszej kolejności język śląski będzie musiał zostać wpisany na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Dopiero po tym będą się mogły rozpocząć formalne starania o wpis na listę UNESCO.

Za przygotowanie wniosku o wpisanie języka śląskiego na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego jest odpowiedzialna dr Beata Piecha-van Schagen, która odpowiada m.in. za wniosek o wpisanie Barbórki i tradycji górniczych na listę UNESCO.

- Wpis na krajową listę daje przede wszystkim ogromne poczucie dumy i poszanowania dziedzictwa samym jego depozytariuszom - podkreśliła dr Piecha-van Schagen.

Wskazała, że w pracy nad wnioskiem najważniejsze są konsultacje z depozytariuszami. W tym przypadku z osobami posługującymi się językiem śląskim.

Spotkania konsultacyjne także w okolicach Rybnika

Łukasz Kohut poinformował, że w pierwszym spotkaniu konsultacyjnym w Katowicach wzięło udział ok. 40 osób. Zapowiedział, że kolejne spotkania będą organizowane w różnych częściach regionu.

Zarówno w okolicach Bytomia, Opola i Rybnika, jak i na Śląsku Cieszyńskim, aby uwzględnić różne aspekty języka śląskiego.

Wpis na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego ma dotyczyć języka śląskiego jako nośnika kultury. Znajduje się już na niej w takim samym kontekście esperanto.

- Kluczowe będzie dla nas to, w jaki sposób język śląski

wytworzył obiekty kultury - powiedziała dr Beata Piecha-van Schagen.

Wyjaśniła, że we wniosku powinien zostać ujęty zarówno język śląski jako nośnik kultury przekazywanej ustnie z pokolenia na pokolenie, jak i dzieła kultury tworzone w języku śląskim, np. książki, utwory muzyczne czy spektakle teatralne.

Łukasz Kohut zaznaczył, że regionaliści nie zrezygnowali z uznania języka śląskiego za język regionalny. Wpis na listę UNESCO ma być kolejnym argumentem w dyskusji i krokiem w tym kierunku.

Próby ustawowego uznania języka śląskiego za język regionalny lub Ślązaków

Jest nośnikiem kultury przekazywanej ustnie z pokolenia na pokolenie, a także tworzonych w nim utworów artystycznych

za mniejszość etniczną podejmowano w Polsce dziewięciokrotnie. Po raz pierwszy w 2007 r. Dwukrotnie - w 2024 i 2026 r. - ustawy o języku śląskim - autorstwa polityków Koalicji Obywatelskiej - zostały uchwalone przez parlament. Ostatecznie zawetowali je prezydenci.

Pod koniec lutego 2026 r. sejmowa komisja mniejszości narodowych i etnicznych wystosowała do rządu dezyderat ws. objęcia ochroną społeczności używających języków wilamowskiego i śląskiego. Miałoby to polegać na bezpośrednim zastosowaniu wobec nich zapisów Europejskiej Karty Języków Regionalnych lub Mniejszościowych przez rząd, a nie poprzez wpisanie ich do Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, co wymaga akceptacji prezydenta.

Dotychczas komisja nie uzyskała odpowiedzi na dezyderat.

Zgodnie z Europejską Kartą Języków Regionalnych lub Mniejszości za język regionalny uznaje się język tradycyjnie używany na terytorium danego państwa przez jego obywateli, którzy stanowią grupę licznie mniejszą od reszty ludności. Poza tym musi się on różnić od tradycyjnego języka tego państwa, co nie obejmuje jego dialektów ani języków migrantów.

W 2021 r. podczas spisu powszechnego narodowość śląską zadeklarowało 596,2 tys. osób (236,6 tys. jako pierwszą, 187,4 tys. jako jedyną). Używanie języka śląskiego w kontaktach domowych zadeklarowało 467,1 tys. osób (55 tys. jako jedynego).

KRÓTKO

WARSZOWICE

Będą zmiany na wiślanie

Kierowcy podróżujący drogą krajową numer 81 muszą przygotować się na nadchodzące zmiany. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad rozpoczyna inwestycję, która zmieni organizację ruchu w Warszawicach. Celem prac jest poprawa bezpieczeństwa poprzez budowę sygnalizacji świetlnej oraz przebudowę układów drogowych. Modernizacji poddane zostanie skrzyżowanie DK81 z ulicami Krótką i Gajową. Zakres działań w tej lokalizacji będzie kompleksowy. Drogowcy przebudują tam geometrię drogi, aby zwiększyć przejrzystość układu komunikacyjnego. Kluczowym elementem poprawy bezpieczeństwa będzie korekta lewoskrętu oraz montaż sygnalizacji świetlnej, która wyeliminuje niebezpieczne sytuacje przy włączaniu się do ruchu z ulic podporządkowanych. Inwestycja obejmuje także budowę nowoczesnego oświetlenia drogowego, co znacząco poprawi widoczność po zmroku. Powstanie tu zatoka autobusowa wraz z dojazdami do przystanków, a organizacja ruchu pieszego zostanie zaprojektowana od nowa. RL

RACIBÓRZ

Uciekał przez pole kukurydzy

Policjanci z Raciborza podczas patrolu na drodze krajowej nr 45 w Rudniku zauważyli samochód marki Kia, którego kierowcę wydali sygnał do zatrzymania się. Mężczyzna początkowo zatrzymał pojazd, jednak po chwili podjął próbę ucieczki, skręcając w pola uprawne. Jechał przez pole kukurydzy, a następnie próbował wrócić na drogę. W trakcie manewru uderzył pojazdem w skarpę, przez co dalsza jazda stała się niemożliwa. Kierujący porzucił samochód i uciekał pieszo, jednak po krótkim pościgu został zatrzymany. Okazało się, że zatrzymany 28-letni mieszkaniec powiatu raciborskiego jest osobą poszukiwaną celem odbycia kary 150 dni pozbawienia wolności. Funkcjonariusze ustalili również, że mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami. Po wykonaniu niezbędnych czynności został osadzony w zakładzie karnym. Wkrótce stanie też przed sądem. GO



Język śląski jako niematerialne dziedzictwo kulturowe



Język śląski coraz mocniej obecny jest także w teatrze

MEDYCYNASTUDENCI MOGĄ WYKONYWAĆ PROCEDURY RATUNKOWE W KONTROLOWANYCH WARUNKACH

Do pacjentów przez symulatory

Grzegorz Olma/PAP
Katowice

Symulatory noworodków i dzieci, trenażery USG, modele do nauki procedur ginekologicznych i laparoskopowych trafiły do Śląskiego Uniwersytetu Medycznego.

Zakupione urządzenia mają służyć przede wszystkim kształceniu praktycznych umiejętności studentów kierunków medycznych. Część wyposażenia trafiła do centrów symulacji medycznej, a część do szpitali klinicznych i innych jednostek SUM.

- To już druga edycja inwestycji realizowanych dzięki środkom z Krajowego Planu Odbudowy.

Są to bardzo duże środki, które przeznaczamy przede wszystkim na wzbogacenie oferty edukacyjnej i zakup nowoczesnych trenażerów - mówi zastępca dyrektora Centrum Innowacji i Symulacyjnej Edukacji Medycznej SUM Łukasz Mścisz.

Podczas pokazu zaprezentowano jedynie część wyposażenia. Jak zaznaczył Mścisz, większość sprzętu pozostaje w miejscach użytkowania, ponieważ są to urządzenia zainstalowane na stałe lub wykorzystywane na co dzień podczas zajęć dydaktycznych.

Wśród zakupionego wyposażenia znalazły się m.in. nowoczesne aparaty ultrasonograficzne, symulatory pacjentów w różnym wieku, trenażery do nauki procedur ratunkowych oraz sprzęt diagnostyczny wykorzystywany w szpitalach uniwersyteckich.

- Studenci mogą wykonywać te same procedury, które realizuje się podczas akcji ratunkowych czy w warunkach szpitalnych. Mogą ćwiczyć m.in. defibrylację, intubację i inne procedury kliniczne w bezpiecznych, kontrolowanych warunkach - wyjaśnił Mścisz.

Z nowych urządzeń korzystają studenci kierunku lekarskiego, lekarsko-dentystycznego, ratownictwa medycz-



Zaawansowane technologicznie symulatory pozwalają odwzorowywać realne sytuacje kliniczne

nego, pielęgniarstwa, położnictwa, fizjoterapii oraz farmacji.

Jak zaznaczył, pojedyncze modele prezentowane podczas wydarzenia są tylko częścią większych zakupów. W wielu przypadkach uczelnia dysponuje kilkunastoma egzemplarzami tych samych sy-

mulatorów, a liczba prostszych trenażerów wykorzystywanych podczas zajęć sięga nawet kilkuset sztuk.

Technik symulacji medycznej Śląskiego Uniwersytetu Medycznego Wojciech Maliński podkreślał, że nowe sprzęty pozwalają odwzorować wiele sytuacji spotyka-

nych w codziennej praktyce klinicznej.

Wśród prezentowanych urządzeń znalazł się m.in. zaawansowany symulator noworodka sterowany komputerowo. Umożliwia on monitorowanie parametrów życiowych, takich jak zapis EKG, saturacja, ciśnienie tętnicze czy temperatura. Studenci mogą również osłuchiwać klatkę piersiową, serce i jelita oraz badać tętno w różnych punktach ciała.

- Na potrzeby zajęć prowadzący przygotowuje określony scenariusz. Studenci muszą rozpoznać problem zdrowotny pacjenta, podjąć odpowiednie działania i zaproponować leczenie - wyjaśnił Maliński.

Zaprezentowano także modele do nauki intubacji niemowląt, trenażery do szycia chirurgicznego, w tym wykorzystywane podczas zajęć z ginekologii i położnictwa, oraz specjalistyczne fantomy do nauki osłuchiwania pacjentów. Dzięki odpowiedniemu

oprogramowaniu mogą one odtwarzać zarówno prawidłowe, jak i patologiczne dźwięki pracy serca, płuc czy przewodu pokarmowego. Według Malińskiego celem wykorzystania symulatorów jest jak najlepsze przygotowanie studentów do pracy z prawdziwymi pacjentami.

- Chodzi o to, aby absolwent rozpoczynający pracę jako lekarz, pielęgniarka, położna czy ratownik medyczny był możliwie najlepiej przygotowany do wykonywania zawodu - podkreślił.

Uczelnia otrzymała wcześniejszą pozytywną rekomendację Ministerstwa Zdrowia do wsparcia inwestycji w ramach KPO. Wartość dofinansowania wyniosła 190 mln zł.

Środki przeznaczono na 15 inwestycji obejmujących modernizację infrastruktury dydaktycznej i klinicznej, zakup wyposażenia dla centrów symulacji medycznej, rozwój technologii cyfrowych oraz doposażenie jednostek uczelni i szpitali klinicznych.

REKLAMA

0011524112

Katowice stawiają na ekologiczne rozwiązania



KATOWICE
dla odmiany

Utworzenie ŚSPP
Rozszerzenie strefy płatnego parkowania

Strefa 'Tempo 30'



2015

Centra przesiadkowe
'Brynów', 'Ligota', 'Zawodzie'



2020



2023

Uruchomienie ITS
(Inteligentne Systemy Transportowe)



2024



29.06.2026

Uruchomienie Strefy Czystego Transportu

Więcej informacji na stronie:

katowice.eu/sct

Koreańczycy wybrali Gliwice

Arkadiusz Biernat
Gliwice

Jeszcze kilkanaście miesięcy temu nie było pewne, czy produkcja czołgów K2PL zostanie ulokowana w województwie śląskim.

Program produkcji czołgów K2PL ma stanowić impuls rozwojowy dla polskiego przemysłu ciężkiego i zbrojeniowego. Tematem interesują się politycy, którzy co jakiś czas wysyłają interpelacje. Na kolejną w tej sprawie odpowiedział Ministerstwo Aktywów Państwowych. Były minister obrony narodowej, a obecnie ważny poseł Prawa i Sprawiedliwości Mariusz Błaszczak zapytał o program. Zwrócił uwagę na pytania związane z wyborem zakładu na Śląsku i niewykorzystanie potencjału np. Poznania.

Wiceminister MAP Konrad Gołota w odpowiedzi przyznał, że Polska Grupa Zbrojeniowa dąży do jak najszerzego zaangażowania polskich firm w program K2PL. Na obecnym etapie PGZ czyni starania, aby włączyć w ten proces nie tylko Bumar-Łabędy, ale także OBRUM,



FOT. ROBERT SZULC

We współpracy z Koreańczykami zaangażowanych będzie kilkuset pracowników

Bumar-Mikulczyce, Wojskowe Zakłady Elektroniczne, Wojskowe Zakłady Motoryzacyjne, PZL Kalisz, Hutę Stalowa Wola, Zakłady Mechaniczne Tarnów, PCO, a także - w przypadku możliwości stosowania polskich komponentów - pozostałych spółek z grupy PGZ, które mogą dostarczać swoje produkty na rzecz wyrobów pozyskiwanych w ramach programu.

Jeszcze kilkanaście miesięcy temu nie było pewne, że produkcja czołgów K2PL zostanie ulokowana w województwie śląskim. O ten program zabiegały m.in. Wojskowe Zakłady Motoryzacyjne w Poznaniu. WZM rywalizowały z Bumar-Łabędy i sąsiednim OBRUM-em w Gliwicach.

Weryfikację możliwości ulokowania kompetencji do usta-

nowienia potencjału produkcyjnego w ramach programu K2PL odbyła się na podstawie wyników tzw. Site Survey przeprowadzonego przez Hyundai Rotem Company, czyli południowokoreańskiego producenta czołgów z serii K2. Ocenę realizowano w styczniu oraz lutym 2025 roku. Analizę prowadzono pod kątem produkcji, czołgów, pojazdów towarzyszących,

a także przeglądów, napraw i remontów (MRO).

- Analizy obejmowały weryfikację kryteriów związanych m.in. z możliwościami produkcyjnymi i remontowymi, zasobami ludzkimi, bezpieczeństwem technologii oraz posiadaną infrastrukturą.

Przeprowadzona ocena spółek wykazała, że spośród podmiotów wskazanych do włączenia w realizację programu K2, ZMBŁ S.A. posiadają odpowiednio wyszkoloną kadrę, doświadczenie w produkcji czołgów oraz infrastrukturę produkcyjną obejmującą m.in. zaplecze do wykonywania testów czołgów po opuszczeniu linii produkcyjnej - przekazał Konrad Gołota.

W kolejnym etapie weryfikacji podmiotów do ustanowienia potencjału MRO na poziomie zakładowym - realizowanym w ramach Studium Realizacji Planu (SRP) - zweryfikowano potencjał wspomnianych już spółek, a także Stomil-Poznań i Mesko. Ostatecznie najwyżej oceniono możliwości Bumar-Łabędy.

- Ulokowanie montażu, a w przyszłości potencjalnie pro-

dukcji czołgów K2 zakłada ulokowanie centrum tych aktywności w ZMBŁ S.A. Obecnie możliwość ulokowania in. produkcji wybranych komponentów czołgu K2PL jest przedmiotem oceny strony koreańskiej, która powinna przedstawić ostateczne rekomendacje w ramach SRP - dodał wiceminister Gołota.

- Według informacji przekazanej przez PGZ S.A. decyzje lokalizacyjne będą podejmowane na podstawie zatwierdzenia wyników SRP, które pozwolą spółkom Grupy PGZ na uzyskanie od strony koreańskiej stosownej technologii i licencji - podkreślił wiceminister Aktywów Państwowych.

W odpowiedzi na interpelację czytamy, że w projekt K2PL ma być zaangażowanych kilkuset pracowników zakładu w Gliwicach.

Z gliwickiego zakładu wyjeżdżały już czołgi T-34, T-55, T-72, a po 1989 roku rodzimej produkcji PT-91 Twardy.

REKLAMA

0011536662



ZABRZAŃSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

ogłasza przetarg na wysokość czynszu najmu
spółdzielczych lokali mieszkalnych,
który odbędzie się w dniu 29.06.2026 r. o godz. 13.00
w Klubie „KWADRAT” przy ul. Ślęczka 8 w Zabrzu.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

- wpłata wadium w wysokości **3000,00 zł** przelewem na konto Spółdzielni PKO B.P. 69 1020 2401 0000 0902 0045 0510 najpóźniej do dnia **26.06.2026 r.** oraz przesłanie skanu dowodu wpłaty na adres email: czlonkowski@zabrzezsm.pl

Nazwa oferenta na dowodzie wpłaty wadium (przelewie) powinna być identyczna z nazwą oferenta przystępującego do przetargu..

- złożenie **oświadczenia** – dostępne na stronie internetowej: zabrzezsm.pl/lokale-mieszkalne-na-przetarg o zapoznaniu się ze stanem prawnym i faktycznym lokalu mieszkalnego oraz o zapoznaniu się z Regulaminem Przetargów – dostępny na stronie internetowej: zabrzezsm.pl/regulaminy-przetargow, jak również do pobrania w siedzibie Spółdzielni – Zabrze ul. Ślęczka 1a, pok. 1.

Przetarg ma charakter nieograniczony.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu, przerwania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Lp.	Adres	Metraż m ²	Piętro	Administracja	Stawka wyjściowa czynszu najmu/ m ² p.u.
1.	Gogolińska 15/11	36,97	III	Helenka	813,34 zł (+ media + opłaty eksploatacyjne)
2.	J. Tuwima 13/1	26,35	parter	Południe	579,70 zł (+ media + opłaty eksploatacyjne)

Możliwość obejrzenia proponowanych mieszkań - do dnia 26.06.2026 r. po telefonicznym uzgodnieniu z właściwą Administracją.

Wszelkich informacji udziela Dział Członkowsko-Lokalowy, Zabrze, ul. Ślęczka 1a, pok. 1 – telefon 32/277 72 02.

REKLAMA

0011536845



PREZYDENT MIASTA ZABRZE - WYKONUJĄCY ZADANIE Z ZAKRESU ADMINISTRACJI RZĄDOWEJ oraz PREZYDENT MIASTA ZABRZE

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Wydziału Obrót Nieruchomościami na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 zostały wywieszone wykazy nr 18/N/2026, 19/N/2026, 20/N/2026, 21/N/2026, 22/N/2026, 23/N/2026, 24/N/2026, 25/N/2026, 26/N/2026 nieruchomości gruntowych przeznaczonych do zbycia na rzecz ich użytkowników wieczystych, stanowiące załączniki do Zarządzeń Prezydenta Miasta Zabrze wykonującego zadanie z zakresu administracji rządowej nr: 365/ON/2026, 366/ON/2026, 367/ON/2026, 368/ON/2026, 369/ON/2026, 370/ON/2026, 371/ON/2026, 372/ON/2026 i 373/ON/2026 oraz wykaz nr 7/G/2026 nieruchomości zabudowanej garażem przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym, stanowiący załącznik do Zarządzenia Prezydenta Miasta Zabrze nr 396/ON/2026

Wykazy wywieszone zostaną na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

Treść wykazów publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem: https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn/zabrze_nieruchomosci_zbycie w menu przedmiotowym: Nieruchomości - Wykazy nieruchomości - Zbycie

REKLAMA

0011536247



PREZYDENT MIASTA ZABRZE informuje,

że na tablicy ogłoszeń Wydziału Obrót Nieruchomościami na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 zostały wywieszone:

- wykazy nieruchomości lokalowych przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu stanowiące załączniki do Zarządzeń Prezydenta Miasta Zabrze nr 383/ON/2026, 384/ON/2026, 389/ON/2026, 390/ON/2026, 391/ON/2026 oraz
- wykazy nieruchomości lokalowych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców stanowiące załączniki do Zarządzeń Prezydenta Miasta Zabrze nr: 375/ON/2026, 376/ON/2026, 377/ON/2026, 378/ON/2026, 379/ON/2026, 380/ON/2026, 381/ON/2026, 382/ON/2026, 385/ON/2026, 386/ON/2026, 387/ON/2026, 388/ON/2026, 392/ON/2026.

Wykazy wywieszone są na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

Treść wykazów publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem: https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn/zabrze_nieruchomosci_zbycie w menu przedmiotowym: Nieruchomości - Wykazy nieruchomości - Zbycie

Czekaliśmy na to 372 dni. Skończył się koszmar pasażerów. Tramwaje i autobusy powróciły na swoje stare trasy

Marcin Śliwa/PAP
Chorzów

Rok i tydzień minęły od momentu, kiedy ostatni raz tramwaje i autobusy mogły przejechać pod estakadą w Chorzowie. We wtorek doszło do długo oczekiwanej zmiany.

We wtorek, 9 czerwca, doszło do długo oczekiwanej zmian. Komunikacja publiczna wróciła na chorzowski rynek.

- Większość autobusów i tramwajów, które jeździły pod estakadą przed jej zamknięciem, wraca do obsługi przystanków w tym rejonie. Następne zmiany będą wprowadzane wraz z kolejnymi decyzjami dotyczącymi organizacji ruchu, m.in. przywróceniem ruchu na estakadzie - mówi Michał Wawrzaszek, rzecznik Zarządu Transportu Metropolitalnego.

Po zamknięciu obiektu od roku komunikacja publiczna w tym rejonie została tymczasowo przemodelowana. Otwarcie całej prze-



FOT. LUCYNA NENOW

Tramwaje i autobusy ponownie mogą jeździć pod estakadą

strzeni pod estakadą oznacza kolejne zmiany w rozkładach jazdy. Najważniejsze modyfikacje dotyczą tras i rozkładów jazdy 10 linii autobusowych: 190, 192, 632, 664, 830, 840,

840N, 998, M3 i T-9. Autobusy tych linii ponownie będą kursować pod estakadą i obsługiwać znajdujące się w tym rejonie przystanki. Wprowadzenie tych zmian oznacza przywró-

cenie obsługi kilku przystanków: Chorzów Miasto PKP, Chorzów Powstańców Szkoła, Chorzów Rynek, Chorzów Sobieskiego, Chorzów Zjednoczenia. Ponadto uruchomione zo-

staną dwa przystanki tymczasowe zlokalizowane przy ul. Katowickiej.

- Zmiany, jakie wprowadzamy, nie dotyczą linii kursujących tylko po Chorzowie. Są to autobusy, które kursują m.in. do Katowic, Gliwic, Siemianowic Śląskich, Tarnowskich Gór i Bytomia. Oznacza to, że szczegółowe informacje, które opublikowaliśmy na naszych stronach, będą przydatne również pasażerom z innych miast - zwrócił uwagę Wawrzaszek.

Zmiany dotyczą także ruchu tramwajów. Tramwajowe linie 17 i 20 wróciły do kursowania pod estakadą i na swoje stałe trasy. Trasa tej pierwszej linii będzie zaczynać się na pętli na Chebziu w Rudzie Śląskiej, a drugiej w zajezdni na Zawodziu w Katowicach. W obu przypadkach tramwaje kończą kursy na rynku w Chorzowie.

Pozostałe istotne zmiany w ruchu tramwajów dotyczą linii 2 i 7, na których wprowadzone zostaną nowe rozkłady jazdy, oraz linii 40, która zostanie zawieszona.

Estakada w centrum Chorzowa pozostaje zamknięta od 2 czerwca 2025 roku. Wtedy władze miasta otrzymały ekspertyzę, z której wynikało, że należy zrobić to niezwłocznie ze względu na fatalny stan techniczny obiektu, który w każdej chwili może ulec awarii lub katastrofie. Według ekspertyzy uzupełniającej, przedstawionej w kwietniu br., estakada jest w stanie przedawaryjnym.

Może być użytkowana tymczasowo - maksymalnie do pięciu lat. Warunkiem jest wykonanie niezbędnych napraw i stały monitoring. Może się na niej odbywać ruch pojazdów do 3,5 tony - po jednym pasie w każdym kierunku - oraz tramwajów - pojedynczo. Od maja br., po otrzymaniu ekspertyzy uzupełniającej i wykonaniu prac naprawczych, sukcesywnie przywracany jest ruch pod estakadą.

Przed zamknięciem estakady codziennie przejeżdżało 45 tys. pojazdów.

Władze Chorzowa zmierzają do całkowitej rozbioru estakady. ©©

REKLAMA

0011536272



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA VII przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Pawonków



Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa zabudowana budynkiem mieszkalnym i budynkiem gospodarczym, położona w Solarni ul. Strażacka 7, oznaczona numerami działek 102, 371, o łącznej powierzchni 0,1228 ha, obręb Solarnia, zapisana w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Lublińcu nr CZ1L/00039054/6 jako własność Gminy Pawonków.

Cena wywoławcza nieruchomości: 206.513,00 zł

Sprzedaż zwolniona z VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy o podatku od towarów i usług

Wysokość wadium: 21.000,00 zł

Termin wnoszenia wadium: do 7 lipca 2026 r. na konto bankowe Urzędu Gminy.

Termin i miejsce przeprowadzenia przetargu: 13 lipca 2026 r. o godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Gminy w Pawonkowie przy ulicy Lubliniecka 16 – sala posiedzeń.

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Pawonkowie ul. Lubliniecka 16 i opublikowane na stronie internetowej Urzędu: www.pawonkow.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.pawonkow.pl (zakładka: Przetargi-Nieruchomości).

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Pawonkowie tel. (34)3534100, e-mail i.piecko@pawonkow.pl.

REKLAMA

0011536663

OBWIESZCZENIE Starosty Tarnogórskiego

z dnia 5 czerwca 2026 r., znak BA.6740.8.383.2025

Na podstawie art. 49 w związku z art. 98 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), zwanej dalej *Kpa* oraz art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 3 czerwca 2026 r. do Starosty Tarnogórskiego wpłynął wniosek Burmistrza Miasta Tarnowskie Góry o zawieszenie ponownie prowadzonego postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. *Budowa drogi gminnej – łącznik pomiędzy ulicami Skowronków i Żeromskiego w Tarnowskich Górach*. Inwestycją objęte są nieruchomości jednostki ewidencyjnej 241304_1 - Tarnowskie Góry, obręb 0032 - Repty Śląskie o numerach ewidencyjnych: 1039/334, 1033/334, 1034/334, 3551/214, 3552/214, 1540/213, 3641/213, 2875/213, 300, 1491/213, 342/180, 1013/165, 152, 151, 150, 2553/139, 521/299.

Zgodnie z art.98 § 1 *Kpa*, organ administracji publicznej może zawiesić postępowanie, jeżeli wystąpi o to strona, na której żądanie postępowanie zostało wszczęte, a nie sprzeciwiają się temu inne strony oraz nie zagraża to interesowi społecznemu.

Nawiązując do powyższego informuję, że ewentualny sprzeciw co do zawieszenia przedmiotowego postępowania, strony mogą zgłaszać do Starosty Tarnogórskiego na adres do doręczeń elektronicznych AE:PL-57014-48911-TADBU-23 lub na adres:

Starostwo Powiatowe w Tarnowskich Górach

ul. Karłuszowiec 5

42 - 600 Tarnowskie Góry

- w terminie do 3 lipca 2026 r.

W przypadku braku sprzeciwu stron, postępowanie administracyjne zostanie zawieszona

REKLAMA

0011536660



PN.6722.1.2026

Herby, dnia 12.06.2026 r.



OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY HERBY O PRZYSTĄPIENIU DO SPORZĄDZENIA miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego u zbiegu ulicy Brzozowej i Częstochowskiej w miejscowości Pietrzaki, w gminie Herby

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538), w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r. poz. 670), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Herby uchwały nr XIX/107/26 z dnia 25 marca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego u zbiegu ulicy Brzozowej i Częstochowskiej w miejscowości Pietrzaki w gminie Herby, w granicach określonych na mapie stanowiącej załącznik graficzny do tej uchwały, oraz zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla sporządzanego projektu planu.

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. projektu planu.

Wnioski należy składać w nieprzekraczalnym terminie 21 dni od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, na formularzu dotyczącym aktu planowania przestrzennego stanowiącym załącznik nr 1 do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. (Dz.U. poz. 2509), w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego:

- w postaci papierowej - na adres Urząd Gminy Herby, ul. Lubliniecka 33, 42-284 Herby,
- w postaci elektronicznej - za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w tym poczty elektronicznej, na adres: planowanie@herby.pl.

Składający wniosek:

- podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby,
- podaje adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada,
- wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem,
- może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Herby.

**Wójt Gminy Herby
mgr Iwona Burek**

RUDA ŚLĄSKA DZIAŁA TU TZW. ŻYJĄCE MUZEUM. WKRÓTCE POWSTANĄ NOWE MIESZKANIA

Kolejny etap rewitalizacji szybu Franciszek

Grzegorz Olma
Ruda Śląsk

Adaptację nadszymbia i maszynowni dawnego szybu Franciszek w Rudzie Śląskiej na mieszkania wspomagane zamówił lokalny samorząd. Wykonawcą robót za blisko 15 mln zł została firma Łęgprzem. Prace mają potrwać do końca 2027 r.

Będą to kolejne prace dające nowe życie zdegradowanym, historycznym budynkom po przemysłowym Franciszku. Wiosną ub. roku w pomieszczeniach szybu Franciszek otwarto Lokalne Centrum Tradycji, a w listopadzie pierwszą część mieszkań komunalnych.

Prowadzony przez miasto od lutego br. przetarg objął modernizację i adaptację - przy unijnym dofinansowaniu - budynków maszynowni i nadszymbia z wieżą wyciągową Franciszka pod kątem urządzenia w nich ośmiu mieszkań wspomaganych. Będą to lokale dla osób starszych, przewlekłe chorych oraz osób z niepełnosprawnościami.

Najmniejszy ma 39 m kw., największy 57 m kw. powierzchni. Wszystkie zostaną odpowiednio wyposażone i umeblowane.

Zagospodarowana zostanie przestrzeń między budynkami; powstaną wielofunkcyjna świetlica i strefa rekreacji. Zakres prac obejmie też

urządzenie terenu z drogą dojazdową, terenami utwardzonymi, zielenią oraz infrastrukturą techniczną.

Miejska Konserwator Zabytków Marta Lip-Kornatka uściśliła, że konieczne będzie m.in. odtworzenie części budynku nadszymbia.

-Rekonstrukcja zostanie przeprowadzona na podstawie dostępnych materiałów archiwalnych. Przeprowadzone zostaną również prace konserwatorskie budynków - wskazała.

Otwarte w maju 2025 r. na terenie Szybu Franciszek Lokalne Centrum Tradycji ma charakter tzw. żyjącego muzeum.

Wewnątrz zaaranżowano cztery izby tematyczne: ka-



W budynkach nadszymbia i maszynowni powstaną mieszkania wspomagane

pelmajstra (poświęconą muzyce), masterchefa (kulinarna), szycio (rękodzieło i strój regionalny) oraz bajtla (dla dzieci).

Remont i adaptacja budynku kopalnianego szybu kosztowały prawie 3 mln zł. Z tej kwoty 1 mln zł stanowiła nagroda w konkursie „Nasz Zabytek”, organizowanym przez Fundację Most the Most. Pozostałe środki pochodziły z budżetu Górnos Śląsko-Zagłębiowskiej Metropolii.

Z kolei oddaną w listopadzie ub. roku inwestycję w pierwszą część mieszkań w kompleksie Franciszka, o wartości ponad 6,8 mln zł, wsparło ponad 5,6 mln zł z ósmej edycji rządowego Funduszu Inwestycji Strategicznych.

Mieszkania te mają powierzchnię od ok. 26 do ok. 67

m kw. i zostały przygotowane do zamieszkania. Wokół budynków powstały elementy małej architektury, oświetlenie, zagospodarowano też teren z zielenią.

Zgodnie z informacją miasta szyb Franciszek został wyodrążony w 1857 r. jako szyb wydobywczy i przez przeszło pół wieku pełnił tę funkcję. Poza nim do zespołu zabudowań należą budynki portierni, nadszymbia, dawnej łaźni górniczej, kotłowni, straży pożarnej, administracji, rozdzielni oraz stacji ratowniczej.

Większość zabudowań powstała w drugiej połowie XIX w., a reszta - na początku XX wieku.

Władze Rudy Śląskiej wskazują, że szyb Franciszek jest dla miasta materialną pamiątką historii górnictwa oraz

związanej z nim kultury robotniczej i jednocześnie pozostałością po pierwszej kopalni węgla kamiennego na tym terenie - kopalni Brandenburg.

Formalnie zakład ten zaczął funkcjonować w 1770 r., ale nadanie pola do eksploatacji nastąpiło już w 1752 r., co oznacza, że był najstarszą kopalnią na Górnym Śląsku.

Nie ma danych o autorze pierwszych obiektów szybu; od 1907 r. zabudowania były projektowane przez Hansa von Poellnitz.

Nie zachowały się wszystkie budynki tworzące zespół zabudowy, ale do dziś w centralnej części kompleksu stoi 22-metrowa, dwupiętrowa wieża wyciągowa, a w pobliżu budynek nadszymbia oraz wieża wieńcząca budynek straży pożarnej.

REKLAMA

0011536255

**PREZYDENT
MIASTA ZABRZE**

ogłasza

II ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionego lokalu mieszkalnego stanowiącego własność Gminy Miejskiej Zabrze wraz ze sprzedażą udziału w prawie własności gruntu, położonego w Zabrzu:
(wyciąg z ogłoszenia)

1.	adres: ul. Fryderyka Chopina 30/2				
działka:	nr 5867/110, 5869/112	pow.: 3276 m ²	arkusz mapy: 4 obręb: 0006, Mikulczyce	prawo: własność	udział: 147/10000
opis lokalu:	położenie: parter	pow.: 38,59 m ²	pomieszczenia: 2 pokoje, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój		pomieszczenia przynależne do lokalu: piwnica o pow. 3,08 m ²
Cena wywoławcza: 95.000,00 zł		w tym:	92,03% stanowi cena lokalu		7,97% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu
Wysokość wadium: 10.000,00 zł Termin oględzin: 24.07.2026 r. o godz. 9:00-9:30					

Dla nieruchomości gruntowej prowadzona jest księga wieczysta przez Sąd Rejonowy w Zabrzu.

Termin i miejsce przetargu:
Przetarg odbędzie się w dniu **11.08.2026 roku**, w sali 207 Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 o godzinie 9³⁰.

Wadium:
Wadium należy wносить przelewem na konto depozytowe Miasta Zabrze prowadzone przez Bank Polska Kasa Opieki S.A. (Pekao) nr 98 1240 1037 1111 0011 6230 4814 **najpóźniej do dnia 5.08.2026 roku**.

UWAGA! W tytule przelewu należy wpisać oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wadium oraz imię i nazwisko (lub nazwę w przypadku spółek) uczestnika/uczestników przetargu. W przetargu może brać udział wyłącznie osoba wskazana w opisie przelewu lub jej pełnomocnik ze stosownym pełnomocnictwem lub osoba reprezentująca spółkę.

Za termin wniesienia wadium uważa się dzień jego wpływu na wskazane wyżej konto. Osiągnięta w przetargu cena sprzedaży lokalu, pomniejszona o wniesione wadium, płatna jest w całości przed zawarciem aktu notarialnego.

Zbywający nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne wady ukryte nieruchomości ani żadne inne wady, które nie są znane sprzedającemu w dniu zbycia nieruchomości.

Zgodnie z art. 24fa ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1153 ze zm.) wójtowie, zastępcy wójtów, radni, małżonkowie wójtów, zastępców wójtów, radnych, a także osoby pozostające we wspólnym pożyciu z wójtami, zastępcami wójtów, radnymi, nie mogą m.in. nabywać własności lokali mieszkalnych stanowiących mieszkaniowy zasób gminy, w której wójt lub zastępca wójta pełni funkcję lub radny uzyskał mandat, ani własności lokali mieszkalnych utworzonych w wyniku realizacji przedsięwzięcia inwestycyjno-budowlanego przez społeczną inicjatywę mieszkaniową będącą samorządową osobą prawną.

Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Wydziału Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Zabrzu na IV piętrze budynku przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 oraz opublikowano na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Zabrzu www.miaستozabrze.pl w zakładce „Miasto” – „Urząd Miejski” – „Obwieszczenia i Informacje” i w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie <https://bip.miaستozabrze.pl> w zakładce „Nieruchomości” – „Przetargi na nieruchomości” – „Sprzedaż” - „Lokale mieszkalne”.

Szczegółowych informacji na temat przedmiotowej nieruchomości oraz przetargu udziela się w pok. 410 Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7, tel. 32 37 33 490.

REKLAMA

0011535706

Burmistrz Miasta Tarnowskie Góry

na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r. poz. 399)

informuje:

od 12 czerwca do 3 lipca 2026 r. podaliśmy do publicznej wiadomości wykaz gminnych nieruchomości gruntowych przeznaczonych do dzierżawy w Tarnowskich Górach w rejonie ulicy Powstańców Warszawskich – działki nr 174/23, 26/6, 199/4, 22/5.

Wykaz jest dostępny:

- na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Tarnowskich Górach przy ulicy Sienkiewicza 2 (pierwsze piętro),
- na stronie bip.tarnowskiegory.pl

REKLAMA

0011535905

Wójt Gminy Pawłowice

informuje,

że zostały podane do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Pawłowice wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w użyczenie oraz wykaz lokali przeznaczonych do oddania w najem.

Wykazy zostały wywieszone na okres 21 dni od dnia 9.06.2026 r.

REKLAMA

0011474277

**AUTOZŁOM
Helmet**

zaświadczenia,
przyjeżdżamy,
dobrze płacimy

Piasek, ul. Wolności 15a
tel. 608-895-173, 604-190-367

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi

**nasze
komunikaty.pl**

SPORT BARAŻE O I LIGĘ OSTATNIM AKORDEM LIGOWYCH ROZGRYWEK TARNOGÓRSKICH PINGPONGISTÓW

Skarbek zasłużenie wygrał ligę, poległ w barażach

Stanisław Wawszczak
Sport

MKS Skarbek Tarnowskie Góry przegrał u siebie z LKS Orzeł Lizawice 2:8 mecz barażowy o wejście do I ligi mężczyzn w tenisie stołowym. To druga porażka naszych tenisistów w tych barażach i strata szans na awans.

Pierwszy pojedynek barażowy rozegrany na hali w Lizawicach również zakończył się zwycięstwem gości 8:2. Orzeł, zwycięzca rozgrywek II ligi gr. dolnośląsko-lubuskiej jest czwartym zespołem, który awansował do I ligi. Wcześniej awans w swoich parach barażowych zdobyły AZS Politechnika KATŚ Kraków, Kamix ATS Małe Trójmiasto Rumia i UKS Return Piaszeczno. W barażach Orzeł wystąpił w składzie Filip Młynarski, Miad Lotfijanabadi, Jakub Matkowski, Jacek Nowokuński, Radosław Malinowski i Jakub Krzywniak. Skarbek wszedł do baraży jako zwycięzca II ligi gr. śląsko-opolskiej. Znako-mita gra w ciągu całego sezonu zapoczątkowała historycznym zwycięstwem w rozgrywkach II ligi mężczyzn. Tarnogórzanie w składzie Marek Bartusik, Dominik Idaczek, Mateusz Misiak, Błażej Cioch i Dawid Jendrysyk odnieśli 17 zwycięstw i doznali tylko 3 porażek, bezpośrednio wyprzedzając w rozgrywkach Jedynkę Pszów i LIDS Anders Żywiec. Rywalizacja w barażach z Orłem Lizawice pokazała, że był to zespół poza zasięgiem tarnogórzan. Wyjazdowy pierwszy mecz barażowy, choć zakończył się przegraną 2:8 mógł skończyć się lepszym wynikiem. Bartusik wygrywał z Młynarskim 2:0 i prowadził w III secie 10:8, żeby ostatecznie przegrać. Drugi punkt mógł dać debel, który w trzecim secie prowadził 9:5, by ostatecznie przegrać.

- Te dwa punkty więcej dałyby wynik 6:4, to była by dobra pozycja wyjściowa w rewanżu - mówi Jendrysyk, trener i kierownik klubu. - Aczkolwiek zespół Orła zbudowany został pod awans. Grają w nim zawodnicy z przeszłością ekstraklasową i pierwszoligową. Czołowym zawodnikiem jest tam Irańczyk Lotfijanabadi, reprezentant kraju, dalej Młynar-

ski, medalista MP i Nowokuński, wieloletni pierwszoligowiec - dodaje.

Rewanż na sali sportowej w Szkole Sportowej w Tarnowskich Górach zaczął się od wygranej Misiaka i... prowadzenia gości 3:1 po pierwszych grach singlowych. Potem do rywalizacji przystąpiły debel. Niestety, oba tarnogórzanie przegrywają. Stan meczu 5:1 dla gości i tak naprawdę to już daje im awans. Kolejne mecze w II serii gier singlowych przynoszą gościom kolejne punkty. Dopiero w ostatnim meczu spotkania Misiak gładko pokonuje swojego przeciwnika, dorzucając drugi punkt do zdobyczy Skarbka.

- Cóż, dla mnie start w barażach udany. W Lizawicach zdobyłem 1,5 pkt., u nas 2 pkt. Na wyjeździe wygrałem z Bartusikiem debel 3:0, dzisiaj grałimy w tym samym ustawieniu, z tą samą parą i poległimy 3:0. To kwestia dyspozycji dnia. Mimo nieudanych baraży, uważam ten sezon za niezwykle udany. Wśród mężczyzn jest spora rywalizacja i wygranie II ligi jest wielkim sukcesem. Do Skarbka dołączyłem ubiegłego lata. Jestem wychowankiem AZS Gliwice, potem grałem w II-ligowym Feniksie Pyskowice. Niestety, w związku z reorganizacją rozgrywek Feniks spadał do III ligi, a ja chciałem grać na poziomie drugoligowym. Szukałem klubu i za-domowiłem się w Tarnowskich Górach - mówi Mateusz Misiak, zawodnik Skarbka.

Miniony sezon jest dla Skarbka bardzo udany. Pięć tarnogórskich zespołów ligowych występowało w czterech, seniorskich ligach i we wszystkich były one na podium, w tym w trzech na najwyższym stopniu.

- To zwycięzcy II ligi męskiej, II ligi kobiet i IV ligi męskiej, co dało tej drużynie awans do III ligi oraz 2. miejsce w I lidze kobiet. To w naszych, nadzwyczaj skromnych warunkach prawdziwy kosmos. Mamy w klubie ponad setkę zawodników, którzy trenują pod okiem 6 trenerów na ma-lutkiej szkolnej, sali. Jak rusza sezon, mamy problem z rozgrywaniami meczy. A chcemy w nowym sezonie zgłosić do rozrywek IV ligi kolejny zespół panów i może jeszcze jedną drużynę pań. To konieczne dla rozwoju zawodników - kończy Jendrysyk.

Skarbek, czołowy klub tenisa stołowego na Śląsku obchodzi 40-lecie istnienia. Z tej okazji na 27 czerwca zaplanowano uroczystą galę. Będzie co świętować.



Orzeł Lizawice okazał się w barażach za mocny, ale wygranie ligi dało Skarbkowi wielką radość. Dawid Jendrysyk, Marek Bartusik, Mateusz Misiak, Dominik Idaczek i Błażej Cioch

REKLAMA

PR.AB.6722.0004.2024

0011532946

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY GOCZAŁKOWICE-ZDRÓJ z dnia 12 czerwca 2026 r.

o rozpoczęciu w dniu 12 czerwca 2026 r. konsultacji społecznych dotyczących projektu Planu ogólnego Gminy Goczałkowice-Zdrój

Działając na podstawie art. 8h, art. 8i, art. 8j, art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. 2026 r. poz. 538 ze zm.) oraz w związku z art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. 2026 r. poz. 670 ze zm.) ogłaszam rozpoczęcie konsultacji społecznych dotyczących projektu Planu ogólnego Gminy Goczałkowice-Zdrój.

Konsultacje społeczne odbędą się w dniach od 12 czerwca 2026 r. do 13 lipca 2026 r. i obejmować będą:

- 1) zbieranie uwag, które można wносить w terminie do 13 lipca 2026 r.;
- 2) spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu 30 czerwca 2026 r. (wtorek), o godz. 16.30, w budynku Urzędu Gminy Goczałkowice-Zdrój, ul. Szkolna 13, sala narad, I piętro,
- 3) dyżury projektanta, które odbędą się w dniach: 25 czerwca 2026 r. (czwartek), w godzinach od 15.00 do 17.00, w budynku Urzędu Gminy Goczałkowice-Zdrój, ul. Szkolna 13, sala nr 101, I piętro, 7 lipca 2026 r. (wtorek) w godzinach od 16.00 do 18.00, w budynku Urzędu Gminy Goczałkowice-Zdrój, ul. Szkolna 13, sala nr 101, I piętro,
- 4) punkt konsultacyjny w siedzibie Urzędu Gminy Goczałkowice-Zdrój, ul. Szkolna 13, Referat Planowania i Rozwoju, pokój nr 211, w godzinach pracy urzędu.

Z projektem Planu ogólnego Gminy wraz ze sporządzonymi do niego uzasadnieniem oraz prognozą oddziaływania na środowisko, można zapoznać w punkcie konsultacyjnym w Urzędzie Gminy oraz na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Goczałkowice-Zdrój: www.bip.goczalkowicezdrój.pl w zakładce Prawo – Zagospodarowanie przestrzenne – Plan ogólny gminy Goczałkowice-Zdrój.

Uwagi do projektu ww. planu należy składać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego, podając swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazując,

czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. W uwadze można podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak: adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wzór formularza, o którym mowa wyżej, określa Rozporządzenie Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. poz. 2509). Formularz ten dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej Ministerstwa Rozwoju i Technologii: www.gov.pl/web/zagospodarowanieprzestrzenne/wzor-formularza-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego-opublikowany-w-crwde

Formularz z uwagami należy kierować do Wójta Gminy, na adres Urzędu Gminy Goczałkowice-Zdrój, 43-230 Goczałkowice-Zdrój, ul. Szkolna 13, lub w postaci elektronicznej, w szczególności przez platformę EPUAP oraz na adres e-mail: gmina@goczalkowicezdrój.pl

Wójt Gminy Goczałkowice-Zdrój
Gabriela Placha

W związku z obowiązkiem, o którym mowa w art. 13 ust.1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016, str. 1, z późn. zm.), zwanego dalej „Rozporządzeniem” informuję, że:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Gmina Goczałkowice-Zdrój z siedzibą w Goczałkowicach-Zdroju, ul. Szkolna 13, tel. 32 210 71 85, reprezentowana przez Wójta Gminy.
2. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27.03.2003 o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
3. Dane kontaktowe inspektora danych, z którym można kontaktować się w sprawach związanych z przetwarzaniem danych osobowych oraz realizacją przysługujących Pani/Panu praw: abi@goczalkowicezdrój.pl; Urząd Gminy Goczałkowice-Zdrój, ul. Szkolna 13.
4. Więcej informacji na temat przetwarzania danych osobowych znajduje się w Biuletynie Informacji Publicznej – www.bip.urzad.goczalkowicezdrój.pl, w zakładce „Ochrona danych osobowych”.
5. W związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Goczałkowice-Zdrój danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowania dotyczącego sporządzania projektu Planu ogólnego Gminy Goczałkowice-Zdrój, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g Rozporządzenia, przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

REKLAMA

0011536287

PREZYDENT MIASTA ZABRZE

informuje, że

wykaz nr 2/D-SP/2026 nieruchomości stanowiących zasób Skarbu Państwa zlokalizowanych w Zabrzu przeznaczonych do dzierżawy w drodze bezprzetargowej, podane są w publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Wydziału Zarządzania Mieniem na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.

Wykaz wywieszany jest na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

Treść wykazu publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem:
https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn/zabrze_nieruchomosci_dzierzawa;
w menu przedmiotowym: wykazy nieruchomości – dzierżawa.
oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w menu przedmiotowym: wykaz nieruchomości przeznaczonych do obrotu.

REKLAMA

0011536282

PREZYDENT MIASTA ZABRZE

informuje, że

wykaz nr 1/U-SP/2026 nieruchomości gruntowych stanowiących zasób Skarbu Państwa zlokalizowanych w Zabrzu przeznaczonych do oddania w użyczenie, podany jest do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Wydziału Zarządzania Mieniem na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.

Wykaz wywieszany jest na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

Treść wykazu publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem:
https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn
w menu przedmiotowym: wykazy nieruchomości – użyczenie
oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w menu przedmiotowym: wykaz nieruchomości przeznaczonych do obrotu.

REKLAMA

0011536290

PREZYDENT MIASTA ZABRZE

informuje, że

wykaz nr 12/U-GMZ/2026 nieruchomości stanowiących własność Gminy Miejskiej Zabrze przeznaczonych do oddania w użyczenie, podany jest do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Wydziału Zarządzania Mieniem na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.

Wykaz wywieszany jest na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

Treść wykazu publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem:
https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn/zabrze_nieruchomosci_uzyczenie
w menu przedmiotowym: wykazy nieruchomości – użyczenie.

REKLAMA

0011534529

BURMISTRZ MIASTA LUBLINIEC

informuje, iż działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. 2026 r., poz. 399) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lublińcu przy ul. Paderewskiego 5 na tablicy ogłoszeń wywieszony został na okres 21 dni, tj. od 3 czerwca 2026 r. do 23 czerwca 2026 r., **wykaz: Nieruchomości przeznaczone do dzierżawy w drodze bezprzetargowej:**

Działka nr 1332/51 o pow. 0,0066 ha z karty mapy 1 obręb Lubliniec zapisanej w księdze wieczystej jako własność Gminy Lubliniec, położonej w Lublińcu przy ul. Szymanowskiego. Dzierżawie podlegać będzie grunt o pow. 66 m² pod ogródek przydomowy.

Szczegółowych informacji związanych z dzierżawą nieruchomości udziela Wydział Nieruchomości i Zagospodarowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Lublińcu, tel. 34 353 01 00 w. 127, 129, e-mail: grunt@lubliniec.pl

Ogłoszenie niniejsze opublikowane jest w BIP: www.lubliniec.bip.info.pl

REKLAMA

0011536656

PREZYDENT MIASTA ZABRZE

informuje, że

wykaz nr 22/NG/2026 nieruchomości stanowiących własność Gminy Miejskiej Zabrze przeznaczonych do wynajęcia w drodze bezprzetargowej oraz wykaz nr 2/SP/2026 nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa przeznaczonych do wynajęcia w drodze bezprzetargowej podane są do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Wydziału Zarządzania Mieniem, znajdującej się na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.

Wykaz wywieszony jest na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

Treść wykazu publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem:
https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn
w menu przedmiotowym: wykazy nieruchomości – najem.

REKLAMA

0011536291

PREZYDENT MIASTA ZABRZE

informuje, że

wykazy nr 19/D-GMZ/2026 i 20/D-GMZ/2026 nieruchomości gruntowych stanowiących zasób Gminy Miejskiej Zabrze przeznaczonych do dzierżawy w drodze bezprzetargowej, podane są do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Wydziału Zarządzania Mieniem na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.

Wykazy wywieszane są na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

Treść wykazów publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem:
https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn/zabrze_nieruchomosci_dzierzawa;
w menu przedmiotowym: wykazy nieruchomości – dzierżawa.

REKLAMA

0011536297

OGŁOSZENIE BURMISTRZA TOSZKA o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Toszek

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538) oraz art. 39, art. 46 ust. 1 pkt 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670), a także uchwały Nr VII/68/2024 Rady Miejskiej w Toszku z dnia 28 listopada 2024 r., zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Toszek.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w okresie od dnia 15 czerwca 2026 r. do dnia 13 lipca 2026 r. i obejmą:

1) zbieranie uwag w terminie od dnia 15 czerwca 2026 r. do dnia 13 lipca 2026 r.;

2) spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, które odbędzie się w dniu 1 lipca 2026 r. w godzinach od 16:30 do 18:00 w Sali Peterswaldzkiej (Centrum Kultury Zamek w Toszku) przy ulicy Zamkowej 10, 44-180 Toszek;

3) dyżury projektanta, które odbędą się:

- w dniu 30 czerwca 2026 r. w godzinach od 16:30 do 18:00 w sali nr 5 (Sala Ślubów) w budynku Urzędu Miejskiego w Toszku przy ulicy Bolesława Chrobrego 2, 44-180 Toszek;

- w dniu 1 lipca 2026 r. w godzinach od 18:00 do 19:30 w Sali Peterswaldzkiej (Centrum Kultury Zamek w Toszku) przy ulicy Zamkowej 10, 44-180 Toszek;

- w dniu 2 lipca 2026 r. w godzinach od 17:00 do 18:30 w sali nr 5 (Sala Ślubów) w budynku Urzędu Miejskiego w Toszku przy ulicy Bolesława Chrobrego 2, 44-180 Toszek.

Projekt planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko jest udostępniony:

1) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Toszku (pok. 23) w godzinach pracy Urzędu;

2) w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Toszku pod adresem: <https://bip.toszek.pl/artykuly/projekt-planu-ogolnego-gminy-toszek>.

Uwagi mogą być wnoszone do Burmistrza Toszka na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego.

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Formularz pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego dostępny jest na stronie Ministerstwa Rozwoju i Technologii pod adresem <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>

W przypadku poczty elektronicznej – uwagi należy kierować na adres: umtoszek@toszek.pl

W przypadku platformy usług administracji publicznej e-PUAP – uwagi należy kierować na adres: urzedtoszek@skrytka

W przypadku elektronicznej skrzynki podawczej e-Doręczenia – uwagi należy kierować na adres: AE:PL-29471-82354-BJERG-16

Uwagi w formie papierowej należy wnieść:

1) osobiście w Urzędzie Miejskim w Toszku;

2) drogą pocztową na adres: Urząd Miejski w Toszku, ulica Bolesława Chrobrego 2, 44-180 Toszek.

Jednocześnie informuję, że w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, której przedmiotem jest opracowanie prognozy oddziaływania na środowisko do planu ogólnego gminy Toszek, zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Miejskiego w Toszku oraz mogą składać wnioski i uwagi do powyższego postępowania. Wnioski i uwagi należy wnieść do dnia 13 lipca 2026 r. w formie pisemnej lub ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adresy podane powyżej. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków i uwag jest Burmistrz Toszka.

Informacje o przetwarzaniu Państwa danych osobowych znajdują się na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Toszku w zakładce Urząd Miejski/Inspektor Ochrony Danych (<https://bip.toszek.pl/artykuly/inspektor-ochrony-danych>).

1) Złożenie wniosku bądź uwagi stanowić będzie odpowiedź na niniejsze ogłoszenie.

2) Administratorem podanych we wniosku bądź uwadze danych osobowych jest Gmina Toszek z siedzibą ul. Bolesława Chrobrego 2, 44-180 Toszek i są one podawane w celu składania uwag do projektu planu ogólnego gminy Toszek, bądź wniosków i uwag do postępowania w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, której przedmiotem jest opracowanie prognozy oddziaływania na środowisko do ww. projektu planu ogólnego.

3) Składający wniosek bądź uwagę ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.

4) Podane dane osobowe będą przetwarzane do momentu zakończenia sprawy, po czym zostaną przekazane zgodnie z polskim prawem archiwalnym jako dokumenty kategorii „A” (oznaczającej rodzaj dokumentów przechowywany wieczystie) do siedziby archiwum zakładowego.

5) Podane dane osobowe będą udostępnione Wykonawcy planu ogólnego gminy Toszek w zakresie niezbędnym do sporządzenia ww. planu.

6) Składający wniosek bądź uwagę ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

7) Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy.

8) Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie wniosku bądź uwagi bez rozpoznania.

9) Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 8g ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538) oraz § 7 ust. 3 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 8 grudnia 2023 r. w sprawie projektu planu ogólnego gminy, dokumentowania prac planistycznych w zakresie tego planu oraz wydawania z niego wypisów i wyrysów (Dz.U. poz. 2758 z późn.zm.), tzn. dane osobowe będą przetwarzane w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi.

10) W przetwarzaniu Państwa danych osobowych stosuje się ograniczenia określone w art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538).

11) Składający wniosek bądź uwagę ma prawo w dowolnym momencie wnieść sprzeciw – z przyczyn związanych ze szczególną sytuacją składającego wniosek bądź uwagę – wobec przetwarzania podanych danych osobowych.

12) Dane kontaktowe inspektora ochrony danych osobowych – Lorin Hatlapa, e-mail: iod@toszek.pl

eprasa.pl 9be2005934

SPORT STADION ŚLĄSKI W TYM ROKU OBCHODZI 70 URODZINY

W Kotle Czarownic znów zagrają legendy futbolu. Mecz Polska - Anglia

Jacek Sroka, Grzegorz Olma
Chorzów

Superauto.pl Stadion Śląski w tym roku obchodził będzie 70. urodziny. Chorzowski gigant zamierza godnie uczcić swój jubileusz.

Z okazji 70-lecia Superauto.pl Stadionu Śląskiego obiekt w Chorzowie planuje wiele atrakcji dla mieszkańców regionu, kibiców sportu i fanów muzyki. Kocioł Czarownic zamierza godnie uczcić swój piękny jubileusz.

- 5 września chcemy zorganizować pokazowy mecz dawnych gwiazd reprezentacji Polski i Anglii, a przy okazji uhonorować piłkarzy Orłów Górskiego, którzy właśnie na naszym stadionie odnieśli historyczne i jak dotąd jedyne zwycięstwo nad ekipą Lwów Albionu - powiedział Adam Strzyżewski, dyrektor Superauto.pl Stadionu Śląskiego.

Dodajmy, że w sumie Biało-Czerwoni grali w Chorzowie z Anglikami aż sześciokrotnie,

a wygrali tylko w 1973 roku 2:0. Częściej obie reprezentacje rywalizowały tylko na słynnym stadionie Wembley, bo osiem razy.

Zapowiadając te imprezę jej organizatorzy podali podczas niedawnej konferencji prasowej część składów obu ekip.

W reprezentacji Polski zagrają m.in. Tomasz Hajto, Łukasz Piszczek, Euzebiusz Smolarek, Radosław Kałużny, Zbigniew Boniek, Artur Boruc i Tomasz Wałdoch. Na ławce trenerskiej zasiądzie Antoni Piechniczek.

Rywalami poprowadzi były bramkarz Anglików Peter Shilton, a w kadrze znaleźli się m.in. Robbie Fowler, Steve McManaman, Tony Adams, John Terry, Glen Johnson, Emile Heskey czy Shaun Wright-Phillips.

- Wspomnienia o wygranym tutaj 2:0 meczu z Anglią w 1973 roku są przekazywane z pokolenia na pokolenie. Kazimierz Górski i jego fantastyczna drużyna dała Polakom tyle radości podczas MŚ 1974.

Nie chcemy się skupić na jednej generacji zawodników przy ustalaniu składów. Staraliśmy się dobrać ludzi związanych z naszym stadionem. Wybraliśmy bardzo ciekawe jedenastki. Będą też niespodzianki, koncerty - powiedział dyrektor stadionu Adam Strzyżewski.

Przypomniał, że to właśnie po wygranym spotkaniu z Anglią obiekt zyskał miano „Kotła Czarownic”.

- I mam nadzieję, że ten kocioł znów zapłonie - dodał. Zaznaczył, że w przypadku remisu po 90 minutach, o losach rywalizacji rozstrzygną rzuty karne.

Były bramkarz polskiego zespołu Jan Tomaszewski apelował do młodszych kolegów, którzy wystąpią 5 września, by wygrali.

- W 1973 roku pokazaliśmy tu, jak potrafią walczyć Polacy. I tej walki Anglicy nie wytrzymali. Od tego momentu polska piłka nożna poszła do góry. W takich meczach legendy winik jest na drugim miejscu. Ale

mam warunek - wygramy. Przez 53 lata nie pokonaliśmy Anglików. Niech moi koledzy, w sportowej atmosferze, wygrają, a polski futbol znów pójdzie w górę - powiedział.

6 czerwca 1973 roku biało-czerwoni pokonali w Chorzowie Anglię 2:0 w kwalifikacjach do MŚ.

Mecz do historii przeszedł nie tylko z racji jedyne dotychczas zwycięstwa nad Anglią, ale też z powodu groźnej kontuzji, jakiej nabawił się strzelec drugiego gola - Włodzimierz Lubański. Na trybunach zasiadło ok. 100 tysięcy widzów.

W obecnym kształcie, po kompleksowej przebudowie, stadion funkcjonuje od 1 października 2017 roku.

Jagoda Ciupek należy do najbardziej utalentowanych zawodniczek młodego pokolenia. Walczy widowiskowo i skutecznie

Budowę stadionu rozpoczęto w marcu 1953 roku. Trzy lata później był gotowy. Posiadał wtedy 80 tys. miejsc siedzących i galerię, mogącą pomieścić 20 tys. stojących kibiców. Na otwarcie przybyło ok. 90 tys. osób. Gwoździem programu był towarzyski mecz piłkarski biało-czerwonych z NRD. Polacy przegrali 0:2.

Sto tysięcy ludzi obejrzało w Chorzowie, zakończone zwycięstwem 2:1, legendarne już spotkanie ze Związkiem Radzieckim w 1957 roku, kiedy dwa gole strzelił Gerard Cieślík.

Do tej pory piłkarska reprezentacja Polski wystąpiła na tym obiekcie 64 razy, odnosząc 29 zwycięstw, remisując 18-krotnie i doznając 17 porażek.

Rekord frekwencji padł jednak na meczu klubowym - 18 września 1963 potyczkę Górnik Zabrze z Austrią Wiedeń (1:0) w Pucharze Europy Mistrzów Krajowych, poprzedniku Ligi Mistrzów, obejrzało 120 tysięcy ludzi.

Modernizacja areny zaczęła się w 1993 roku od wymiany oświetlenia. Potem zakres prac wiele razy się zmieniał. Ostatecznie doszło do poważnej przebudowy. Jej ostatni etap, obejmujący głównie montaż zadaszenia nad 54-tysięczną widownią, rozpoczął się jesienią 2009 i trwał z przerwami do grudnia 2015.

Ostatnio obiekt, od lata 2020 noszący miano Narodowego Stadionu Lekkoatletycznego, gości również imprezy „Królowej Sportu” dużej rangi. Cyklicznie odbywają się tam memoriały Janusza Kusocińskiego i Kamili Skolimowskiej.

Z okazji 70-lecia obiektu planowany jest na nim cykl

WYJĄTKOWE MIEJSCE

Historia Superauto.pl Stadionu Śląskiego sięga 1956 roku. Przez siedem dekad był on areną największych wydarzeń sportowych, rozrywkowych i muzycznych w Polsce, goszcząc światowe gwiazdy.

i gromadząc na trybunach dziesiątki tysięcy widzów. To tutaj Irena Szewińska ustanowiła rekord świata w biegu na 200 metrów, a Jerzy Szczakiel sięgnął po pierwszy w historii Polski tytuł Indywidualnego Mistrza Świata na żużlu. Szczególne miejsce w historii stadionu zajmuje jednak piłka nożna. Na murawie „Kotła Czarownic” kibice mogli oglądać takie legendy jak Gerard Cieślík, Włodzimierz Lubański, David Beckham, Cristiano Ronaldo czy Pelé i to tutaj reprezentacja Polski odnosiła jedne ze swoich największych zwycięstw, pokonując m.in. Holandię, Norwegię, Belgię i Portugalię.

darmowych koncertów, w którym zagrają przedstawiciele różnych gatunków muzycznych. Pierwszy w nich odbędzie się 28 czerwca i wystąpią w nim największe gwiazdy disco poło na czele z Zenkiem Martyniukiem i Skolimem.

Dokładnie w rocznicę otwarcia chorzowskiego giganta, czyli 22 lipca, planowana jest impreza biegowa, której szczegóły trzymane są na razie w tajemnicy.

W dniach 24-26 lipca Kocioł Czarownic będzie natomiast bazą 82. Rajdu Polski, który po wielu latach przerwy wraca do naszego regionu. W sobotni wieczór na błoniach obiektu rozegrany zostanie jeden z odcińków specjalnych naszego narodowego klasyku.

23 sierpnia Stadion Śląski będzie natomiast areną mitingu Diamentowej Ligi goszcząc najlepszych lekkoatletów świata startujących w Silesia Memoriale Kamili Skolimowskiej.

5 września 2026 roku legendarny Kocioł Czarownic znów zapłonie. Jubileuszowy mecz Polska - Anglia będzie symbolicznym powrotem do największych piłkarskich momentów w historii Superauto.pl Stadionu Śląskiego oraz hołdem dla emocji, które przez 70 lat tworzyły jego legendę.

Oprócz meczu z udziałem polskich i angielskich ikon futbolu czekają nas również koncerty oraz wiele innych niespodzianek.

Tego wydarzenia nie można przegapić! Sprzedaż biletów rusza już piątek 12 czerwca.



FOT. JACEK SROKA

Tak stadion prezentuje się obecnie



FOT. ARCHIWUM DZ

A tak wyglądał 70 lat temu. Choć mocno się zmienił, magia miejsca pozostała



Dwa magiczne koncerty Dawida Podsiadło. Tłumy na Stadionie Śląskim

Michał Dawid
Chorzów

**Tłum śpiewający „Sto lat”,
zaręczyny na oczach niemal
100 tysięcy osób, wielkie
muzyczne niespodzianki
i widowisko, które rozświe-
tliło cały stadion.**

Jeszcze przed pierwszym dźwiękiem było jasne, że inauguracja „OBROTOWY TOUR 2026” będzie jednym z największych muzycznych wydarzeń tego roku.

Gdy Dawid Podsiadło pojawił się na scenie, przywitał publiczność prostym: „Dobry wieczór Chorzów”, a chwilę później rzucił do tłumu: „Znowu to robimy?!”. Jako pierwszy wy-

brzmiał „Małomiasteczkowy”, rozpoczynając ponad dwie i pół godziny koncertowego maratonu. Artysta nie tylko śpiewał, ale nieustannie utrzymywał kontakt z publicznością. Co chwilę dopytywał: „Wszystko OK?”, wdając się w krótkie rozmowy z fanami.

Muzyka była tylko jednym z elementów widowiska przygotowanego na Stadionie Śląskim. Podsiadło postawił na rozwiązanie znane dotąd głównie z największych światowych produkcji koncertowych.

Publiczność otrzymała świecące opaski synchronizowane z przebiegiem koncertu. Dzięki nim cały stadion zmieniał kolory i wzory w rytm kolejnych utworów. Efekt potęgowały roz-

budowane wizualizacje, światła, lasery, efekty pirotechniczne oraz ogromne ilości konfetti. Każdy z tych elementów był precyzyjnie zsynchronizowany z muzyką i budował atmosferę kolejnych części koncertu.

Jednym z najbardziej poruszających momentów wieczoru okazały się jednak nie efekty specjalne, lecz wspólne świętowanie urodzin Mai Chwalińskiej. Aż 90 tysięcy uczestników odśpiewało tenisistce „Sto lat”, tworząc jedną z najbardziej niezwykłych scen całego wydarzenia.

Emocji nie brakowało również pod sceną. W trakcie koncertu jedna z par zdecydowała się na zaręczyny. Podsiadło za-

chęcał publiczność do świętowania tej chwili, a pierścienek nowej stadionowej narzeczonej zobaczyły dziesiątki tysięcy osób zgromadzonych na obiekcie. Na zakończenie pierwszego koncertu trasy Podsiadło sięgnął po jeden z największych przebojów ostatnich lat – „I ciebie też, bardzo”. Tym razem wykonał hymn Męskiego Grania bez udziału Vito Bambino i Darii Zawiałów.

Wieczór można podsumować słowami, które lektor zapowiadał zanim Kocioł Czarownic zapłonął:

– Nie wszyscy się znamy, ale we wspomnieniach z tego wieczoru będziemy już zawsze razem i tylko od nas zależy, jak się nawzajem zapamiętamy.



FOT. MACIEJ CZYZEWSKI